Nr 262 (20.469)

www.dziennikzachodni.pl

POLSKA
naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z
THE TIMES

piątek
9.11.2012
cena gazety
2,30 zł W TYM 8% VAT

DZIENNIK ZACHODNI

Już jutro specjalne wydanie DZ!
Reprinty aż czterech śląskich gazet z międzywojnia z tekstami o 11.11.1918 r. Pierwsze strony m.in. „Polonii" i „Katolika"

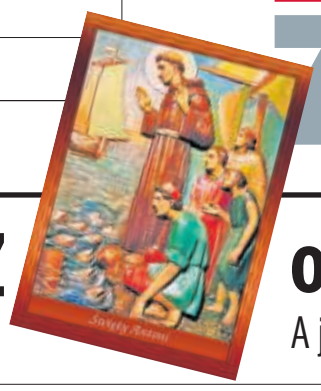

Dziś w DZ obrazek ze świętym Antonim. Zbierz kolekcję

A już za tydzień w piątkowym „Dzienniku Zachodnim" obrazek ze świętą Jadwigą Śląską

DEBATA DZ
Koleje Śląskie biorą wszystko. Co dalej, pytamy w imieniu pasażerów. Zapis debaty redakcyjnej z udziałem m.in. marszałka Adama Matusiewicza. **Str. 14-15**

OPINIE
Pustułka o Gorzeliku, **Smolorz** o śląskiej godce, **Karwat** o wielkich nieobecnych, **Michalska-Rechowicz** o zapachu cebuli w naszych biurach.

PLUS O odrębności Śląska wiemy ciągle za mało. Mówi tak w rozmowie z DZ wybitna reżyserka Agnieszka Holland. **Str. 25**

PLUS Kościelne dzwony biją na chwałę i trwogę. Lecz niektórym to przeszkadza. Bielsko, Tychy, Katowice... **Str. 6**

PLUS Kolejka Elka z parku w Chorzowie, czyli historia naszego dzieciństwa. Zaczynają stawiać ją na nowo. **Str. 8**

PLUS Jon Bon Jovi przyjeżdża do Polski. Ola Szatan zrobiła z nim wywiad. I oniemiała. **Str. 20**

PLUS Jak Ewa Farna z drużyną z Sosnowca walczy w „Bitwie na głosy". Byliśmy na próbie, teraz kibicujemy. **Str. 24**

GKSKATOWICE

PLUS Rozbierz się, promuj firmę, klub, a nawet stowarzyszenie. Pikantne kalendarze są wciąż u nas modne. **Str. 4**

Kuchnia śląska ma być chuda. Jak to?

Magda Gessler tak zakochała się w śląskiej kuchni, że otworzyła w Katowicach pierwszą własną restaurację. Oto jakie ma dla nas rady:

1. Kiełbasy trzeba szukać u prywaciarzy.
2. Co się da należy piec na ruszcie.
3. Mniej mąki i zasmażek.

Czytajcie na stronie 7

FOTOVIPHOTO/EASTNEWS

KATOWICE, SOSNOWIEC

Czy Katarzyna W. będzie ścigana listem gończym?

W lipcu Sąd Okręgowy w Katowicach uchylił areszt wobec Katarzyny W. Teraz kobieta podejrzana o zabójstwo swojej córeczki Madzi zniknęła. Czy zostanie wydany list gończy?
Fakty 24 Strona 6

RYBNIK, JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Problem objazdu przy A1 to dziury. Dużo dziur

Autostradą A1 dojedziemy wkrótce do Czech, na razie jednak przygotujmy się na objazd, który będzie obowiązywał od węzła w Świerklanach. My już nim jechaliśmy.
Fakty 24 strona 10

Dziś Telemagazyn i tygodniki

oraz dodatek medyczny „Serce Jesienią"

Nr indeksu 350-079 Nr ISSN 1898-31

REKLAMA 1978581/00

W SOBOTĘ
EURO
KALEJDOSKOP
ZDROWIE

„DZIENNIK ZACHODNI" taniej niż w kiosku, z dostawą do Twojego domu. Zadzwoń do nas: 800 16 30 20 (dla telefonów stacjonarnych i telefonów sieci Orange), 32 634 22 70 (dla pozostałych sieci)

Na najbliższe dni przygotowaliśmy dla naszych Czytelników wiele dodatkowych atrakcji

SOBOTA. HISTORIA

● Już jutro dodatek specjalny poświęcony rocznicy odzyskania niepodległości. Oprócz współczesnych znakomitych piór, pióra z epoki w reprintach. Pierwsze strony ukazujących się przed wojną gazet.

PONIEDZIAŁEK. KIEROWCY

● Taryfikator punktów za wykroczenia w ruchu drogowym. W wygodnym, poręcznym formacie, dostaniesz go już w poniedziałek (12 listopada) wraz z „Dziennikiem Zachodnim”. Musisz go mieć. Może Cię uratować przed utratą prawa jazdy, bo pomoże liczyć Twoje karne punkty.

ŚRODA. SENIORZY

● Zapytaliśmy naszych Czytelników – Seniorów, o czym traktujące teksty chcieliby znaleźć w DZ. I właśnie w środę (14 listopada) będziemy spełniać ich życzenia w specjalnym dodatku.

Piątek reporterka dyżurna
Agnieszka Strzelczyk, tel. 32 634-22-24
e-mail: a.strzelczyk@dz.com.pl

Katowice – wschód słońca **– 6.49,** zachód **– 16.06,** dzień trwa **9 h 17’**

Temp. maks. 9°C, min. 1°C.
Więcej o pogodzie na str. 31

Imieniny: **Ursyna, Teodora**

Kartka z kalendarza

▶ **Europejski Dzień Wynalazcy**
▶ **Międzynarodowy Dzień Walki z Faszyzmem i Antysemityzmem**

213 lat temu Napoleon Bonaparte dokonał zamachu stanu i przejął władzę we Francji.

129 lat temu zainstalowano w Gdańsku pierwsze telefony. Aparat z numerem 1 otrzymało biuro miejscowego browaru.

80 lat temu prymas Polski kardynał August Hlond (wcześniej katowicki biskup diecezjalny) został odznaczony Orderem Orła Białego – „za wybitne zasługi położone w pracy dla Państwa”.

56 lat temu nad Trójkątem Bermudzkim zaginął patrolowy bombowiec amerykańskiej marynarki wojennej z 10-osobową załogą na pokładzie.

9 listopada urodzili się m.in. Hanka Bielicka, aktorka, Imre Kertész, pisarz, Rajmund Zieliński, kolarz, Maja Włoszczowska, kolarka górska. *JJ*

Trochę weekendowego słońca

Podczas weekendu Polska pozostanie w dość ciepłej masie powietrza polarnomorskiego. W naszym regionie możemy się spodziewać większych przejaśnień dzięki bliskości wyżu znad Bałkanów. Dziś temperatura maksymalna 8°C, minimalna w nocy 2-4°C. Wiatr zachodni, skręcający na południowo-zachodni, umiarkowany, chwilami dość silny, w ciągu dnia będzie słabł. W sobotę i niedzielę podobna pogoda. *JJ*

Minął tydzień. Tym żyliśmy w DZ

▶ **Pojedziemy w świetlaną przyszłość, czyli wielkie plany Kolei Śląskich.**
● Szwajcarski dziennik o wyciąganiu niemieckich upiorów na Śląsku.

▶ **Nowy milioner w Sosnowcu. Ma 17 milionów. Zainwestował 8 złotych.**
● Szansa dla amazonek. W Jaworznie i Sosnowcu rekonstruują piersi.

Śląsk | **Zagłębie** | **Częstochowa** | **Beskidy**

▶ **Ateiści pod Jasną Górą! Powiesili billboardy propagujące ich punkt widzenia.**
● W Częstochowie zgłaszały się pary chcące dopłaty do in vitro.

▶ **Kopalnia Silesia zwiększy wydobycie i załogę!**
● Szczyrk szuka sposobów na przyciągnięcie turystów. Nowe argumenty to rynek i amfiteatr.

ZAINTERESOWAŁY CIĘ TEMATY, O KTÓRYCH PISALIŚMY?
TEKSTY ZNAJDZIESZ NA NASZEJ STRONIE **DZIENNIKZACHODNI.PL**

Młodych patriotów nie obchodzi historia 1918 roku

Marek Twaróg,
redaktor naczelny DZ

Prezydent Bronisław Komorowski w tym roku po raz pierwszy poprowadzi marsz z okazji Święta Niepodległości. Zrobi więc tak, jak zapowiedział rok temu w reakcji na uliczną wojnę między patriotami prawicowymi i patriotami lewicowymi, którzy swoje uczucia wobec Ojczyzny wyrażali rzucaniem kamieniami, paleniem aut i skandowaniem haseł raz o pedałowaniu, a raz o łysych f...

Prezydent chciał tym samym zjednoczyć naród. Jego doradcy umyślili sobie, że gdy prezydent zorganizuje marsz, to ci z prawa i ci z lewa nagle przejrzą na oczy, porzucą swoich ideowych przewodników, lewackie czy nacjonalistyczne transparenty wyrzucą na śmietnik, uśmiechną się szeroko i zaintonują „Pierwszą kadrową”.

Oczywiście, jak nietrudno się domyślić, w związku z tym w niedzielę będziemy mieli trzy demonstracje. Lewą, prawą i środkową, czyli prezydencką.

Pomysł Kancelarii Prezydenta prawdopodobnie opiera się na przekonaniu, że Święto Niepodległości należy czcić jako ważną rocznicę. Że oto mamy dzień, kiedy możemy z faktu historycznego czerpać dumę jako zbiorowość, że oto jest czas na wspominanie polskiego heroizmu i malowanie wciąż na nowo Kossakowskiego „Cudu nad Wisłą”. Owszem, raz czy dwa spojrzymy w przód, jakie zadania przed nami, ale generalnie: czerpmy siłę z mitu legionowego.

Tymczasem pielęgnowany na zeszłorocznych marszach patriotyzm to patriotyzm, którego korzenie sięgają ledwie tu i teraz. To element bieżącej wojny politycznej i obyczajowej. Polska historia – duma z niej bądź wstyd za nią – traktowana jest tu jak zbędny balast. Nikt specjalnie się do niej nie odnosi. Jednym do maszerowania wystarczy wiara w zdradę narodową, innym – przekonanie, że małżeństwo homoseksualne to instytucja cementująca demokrację lub że (to z innej flanki) Che Guevara był w porządku gościem. Generalnie – Piłsudski, a nawet jego kasztanka w tej refleksji nie występują.

(Nawiasem mówiąc, w ten – jakże koślawy – sposób ziściło się marzenie wielu o obchodzeniu 11 listopada w tzw. duchu nowoczesnego patriotyzmu, który to ma abstrahować od historii i koncentrować się na płaceniu podatków oraz nieczynieniu krzywdy sąsiadowi).

Prezydencki plan jednoczenia się w świętowaniu i celebrze niekontrowersyjnych dat historycznych najpewniej zatem nie wypali. Rzecz jasna – szkoda. Wiara, że to się może udać, graniczyła jednak z naiwnością. Dlaczego mielibyśmy liczyć na to, że skoro na co dzień ze sobą walczymy, to w święto weźmiemy się za ręce? Czy ktoś z największym wrogiem pójdzie w urodziny na wódkę? Nie pójdzie. Nawet gdyby prezydent stawiał, nie pójdzie.

Pojedynek mistrzów architektury

Dziś rozstrzygnięcie dwóch konkursów na Najlepszą Architekturę Roku 2012 oraz Najlepszą Przestrzeń Publiczną Województwa Śląskiego. Do obu zgłoszono kilkadziesiąt prac.

O Grand Prix konkursu Architektura Roku walczy dziewięć realizacji. – To realizacje z terenu naszego województwa, ale także – po raz pierwszy – z innych regionów Polski, ale zaprojektowane przez śląskich architektów. Poszerzyliśmy formułę konkursu, bo poza Śląskiem też dzieje się dużo ciekawego w architekturze, chcemy się również tym pochwalić – tłumaczy Krzysztof Gorgoń, prezes katowickiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Dwie nominacje zgarnęła Medusa Group z Bytomia, w kategorii wnętrze, za nowy wygląd placówek ING Banku Śląskiego oraz w kategorii obiekt, za budynek biurowy w gliwickiej Strefie Ekonomicznej. O główną nagrodę rywalizuje także zespół: Monika Wolnik, Bartosz Wawrzyńczak i Anna Dach – za projekt wnętrza domu. Za nowy wystrój auli Wydziału Automatyki Politechniki Śląskiej nominowani są projektanci z Zalewski Architecture Group. W kategorii obiekt mamy, oprócz budynku Medusy, również modernistyczne osiedle z Katowic – Joanny i Wojciecha Małeckich. Jest też jeden dom jednorodzinny – na zewnątrz zielony, wewnątrz czerwony – Piotra Kuczi. Realizacje spoza województwa to Biblioteka z Chrzanowa, siedziba spółki Lubelski Węgiel Bogdanka – dzieło Piotra Buśko i Walentego Wróbla oraz biurowiec z Kryspinowa duetu Jacek Krych i Dariusz Gajewski.

Wszystkie nominacje do nagrody znajdziecie na dziennikzachodni.pl

MATERIAŁY ORGANIZATORA

Piotr Buśko, Walenty Wróbel: Bogdanka

MATERIAŁY ORGANIZATORA

Medusa Group, budynek biurowy w Gliwicach

MATERIAŁY ORGANIZATORA

Dom jednorodzinny Piotra Kuczi

MATERIAŁY ORGANIZATORA

Biurowiec z Kryspinowa

Do konkursu na Najlepszą Przestrzeń nominowano 42 realizacje z województwa, w tym stadion w Gliwicach, wodny plac zabaw w Tychach, czy przebudowę synagogi w Żarkach na ośrodek kultury. *Justyna Przybytek*

REKLAMA 1992968/00

RTV EURO AGD

WYCISKAMY CENY

SPRZEDAŻ 7 DNI W TYGODNIU: euro.com.pl 22 862 10 10 • 801 400 410

1899 1699
INTEL PENTIUM B970
PAMIĘĆ 6GB
DYSK 750GB
GRAFIKA INTEL HD
WINDOWS 7 HP
lenovo LAPTOP G580 15,6"

2199
NOWOŚĆ !
EKRAN DOTYKOWY
INTEL CORE i3 3-GEN.
PAMIĘĆ 4GB
DYSK 500GB
GRAFIKA INTEL HD
Windows 8
ASUS LAPTOP X202 11,6"

2599 2299
NOWOŚĆ !
INTEL CORE i3 3-GEN.
PAMIĘĆ 8GB
DYSK 1000GB
GeForce GT610 1GB
Windows 8
lenovo LAPTOP G580 15,6"

ANDROID™ 4.1
CZTERORDZENIOWY PROCESOR
999 899
Google ASUS nexus 7
•Czterordzeniowy procesor NVIDIA® Tegra®3 •Wyświetlacz w rozdzielczości 1280x800 •ANDROID 4.1, Jelly Bean •Najnowsza najszybsza i najbardziej płynna wersja Androida

LED 100 Hz INTERNET TV
40 cali
62 25 x 40 RAT
2699 CENA 2490
PRZYSTOSOWANY DO ODBIORU TV CYFROWEJ
SONY TELEWIZOR LED 40 cali KDL-40EX650
•Full HD •Skype •Wbudowane WiFi •Technologia X-Reality •DLNA •4xHDMI •3xUSB

3D LED 400 Hz INTERNET TV
40 cali
74 75 x 40 RAT
3499 CENA 2990
PRZYSTOSOWANY DO ODBIORU TV CYFROWEJ
2x OKULARY 3D W KOMPLECIE!
SAMSUNG TELEWIZOR LED 3D 40 cali UE40ES6570
•Full HD •Wbudowane WiFi •Technologia 400 Hz CMR •Skype •3xHDMI •3xUSB

LED 100 Hz INTERNET TV
32 cale
34 98 x 40 RAT
1599 CENA 1399
PRZYSTOSOWANY DO ODBIORU TV CYFROWEJ
PHILIPS TELEWIZOR LED 32 cali 32PFL3517
•Full HD •Technologia 100 Hz PMR •DLNA •3xHDMI •2xUSB

190 cm WYSOKOŚCI
SUPER OSZCZĘDNA KLASA A++
STAL NIERDZEWNA
34 98 x 40 RAT
1449 CENA 1399
Whirlpool LODÓWKO-ZAMRAŻARKA WBC3 I32A++X
•Wys./Szer./Gł.: 190/594 •Poj. 347 l (228 l/119 l) •Automatyczne odszranianie chłodziarki •Szklane półki •Klasa energetyczna „A++"

DOSTĘPNY W 3 KOLORACH
PRZY ZAKUPIE W DNIACH 25.10.-30.11. 2012r. PRODUCENT ZWRACA DO 120 zł O SZCZEGÓŁY PYTAJ SPRZEDAWCĘ
7 48 x 40 RAT
399 CENA 299
Nescafé Dolce Gusto KRUPS
KRUPS EKSPRES KP1006
•Ciśnienie 15 bar •Funkcja gorącej wody •Poj. zbiornika 0,6 l •Moc 1500W

DUŻY WYŚWIETLACZ ELEKTRONICZNY
PROGRAM SZYBKI 30'
varioPerfect
1000 obr.
KLASA A+
MODEL WAB20063PL BEZ WYŚWIETLACZA
27 48 x 40 RAT
1299 CENA 1099
24 98 x 40 RAT
1099 CENA 999
BOSCH PRALKA WAB20262PL/WAB20063PL
•Wys./Szer./Gł.: 85/60/56 •Poj. 5,5 kg •1000 obr./min. •Nowoczesny wyświetlacz •Program prania Anty Alergia •Klasa energetyczna „A+"

DOTYKOWY EKRAN 3,5"
ANDROID 2.3
PROCESOR 1 GHz
DUAL SIM
499 399
Prestigio SMARTFON PAP3500
•Aparat 2 Mpix •GPS •Radio FM •Dostęp do ponad 3 tys. bezpłatnych książek

NOWOŚĆ !
DOTYKOWY EKRAN 4,55"
ANDROID 4.0
2-RDZENIOWY PROCESOR 1,5GHz
APARAT 13 Mpix
1999
SONY SMARTFON XPERIA T
•Ekran o rozdzielczości 1280x720 •Procesor GPU Adreno 225 •Procesor obrazu Sony Bravia Engine

EXTRA RATY 40x0%
SKORZYSTAJ ! PRZYJDŹ Z DOWODEM OSOBISTYM !!! DO 40 RAT BEZ ŻADNYCH KOSZTÓW !!!
DOKUMENT POTWIERDZAJĄCY DOCHODY: RMUA (DOWOLNA Z OSTATNICH TRZECH MIESIĘCY) LUB WYCIĄG Z KONTA LUB ZAŚWIADCZENIE O ZAROBKACH, UŁATWI CI OTRZYMANIE KREDYTU i SKRÓCI CZAS OCZEKIWANIA NA DECYZJĘ BANKU.

„RATY 40 X 0%" DOTYCZA PRODUKTÓW OZNACZONYCH „X 40 RAT": STOPA OPROCENTOWANIA 0%; RRSO 0%; REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI TOWARU/USŁUGI 2 000 ZŁ: CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ, CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU I CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 2 000 ZŁ. OKRES OBOWIĄZYWANIA UMOWY KREDYTOWEJ 40 MIESIĘCY, WYSOKOŚĆ RATY KREDYTU 50 ZŁ. CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA W OPISIE. W PIONIU CREDIT AGRICOLE BANK POLSKA S.A. I LUKAS FINANSE S.A. RTV EURO AGD UMOCOWANY JEST DO: ZAWIERANIA, ROZWIĄZYWANIA UMÓW KREDYTOWYCH, ZMIANY W ZAKRESIE PRZEDMIOTU KREDYTOWANIA I DANYCH OSOBOWYCH KREDYTOBIORCY, PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ KREDYTOBIORCÓW SKŁADANYCH W WYKONANIU UMÓW KREDYTOWYCH, W TYM O ODSTąPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ. DOSTĘPNOŚĆ OFERTY RATALNEJ UZALEŻNIONA JEST OD WARUNKÓW FORMALNYCH OKREŚLONYCH PRZEZ BANKI. „ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW I POŻYCZEK W SKLEPACH RTV EURO AGD PRZEZ BANKY" ORAZ „WARUNKI OFERTY PROMOCYJNEJ 40X0%" DOSTĘPNE W STOISKU OBSŁUGI RATALNEJ.

CENY PRODUKTÓW Z OGŁOSZENIA WYCOFANY CENY OBOWIĄZUJĄ TYLKO DO WYCZERPANIA ZAPASÓW LUB DO 24 XII 2012R. LUB DO ODWOŁANIA W CZĘŚCI LUB W CAŁOŚCI Z WYŁĄCZENIEM CEN SMARTFONÓW, LAPTOPÓW, TABLETÓW, KTÓRYCH CENY OBOWIĄZUJĄ DO WYCZERPANIA ZAPASÓW LUB DO 3 XII 2012R. LUB DO ODWOŁANIA W CZĘŚCI LUB W CAŁOŚCI. Z WYŁĄCZENIEM CENY LAPTOPA LENOVO IDEAPAD G580A 59-351250/B, KTÓREGO CENA OBOWIĄZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW LUB DO 26 XI 2012R. LUB DO ODWOŁANIA W CZĘŚCI LUB W CAŁOŚCI. . TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEC ZMIANIE POPRZEZ PUBLICZNE POINFORMOWANIE KLIENTÓW W SKLEPACH I/LUB MEDIACH. ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ WYSTĄPIENIA BŁĘDÓW W PROCESIE PRZYGOTOWANIA ULOTKI DO DRUKU. W NIEKTÓRYCH PRZYPADKACH CENY PRODUKTÓW W SKLEPACH MOGĄ BYĆ NIŻSZE NIŻ W OGŁOSZENIU. ZE WZGLĘDU NA OGRANICZONE ILOŚCI KAŻDEMU KLIENTOWI SPRZEDAJEMY PO JEDNEJ SZTUCE PRODUKTU PROMOCYJNEGO.

Nadszedł czas kalendarzy. Także tych wysmakowanych i tych rozerotyzowanych. Również u nas „kalendarzy

Piękne dziewczyny i... złom? To już niemal tradycja. Jak co roku tarnogórski Olmet, właściciel jednego z największych złomowisk w Polsce, przygotowuje swoją wersję kalendarza Pirelli. Tego typu kalendarzy pojawia się zresztą coraz więcej.

Dziewięć lat temu premierę miał film „Dziewczyny z kalendarza". Promowano go hasłem: „Czasem kobiety są gotowe na wszystko". Celem bohaterek filmu było wsparcie szpitala przez wydanie i sprzedaż kalendarza. Gospodynie domowe chciały zaprezentować się na kartach kalendarza nago. Po filmowej premierze coraz częściej pojawiały się informacje o emanujących subtelnym erotyzmem sesjach zdjęciowych, które organizowały rozmaite instytucje i organizacje. Również w województwie śląskim. Przykłady? Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej wydało dwukrotnie kalendarz z subtelnymi aktami. Raz na 50-lecie Zespołu Pieśni i Tańca „Pszczyna", a potem z okazji srebrnego jubileuszu Muzeum Prasy Śląskiej. Dochód z ich sprzedaży był przeznaczony na działalność tych instytucji.

Firmy i kluby sportowe wydając takie kalendarze promują się w ten sposób. Niesłabnąca inspiracją jest kalendarz Pirelli, który z założenia miał promować przedsiębiorstwo, a z czasem zyskał rangę wydawniczego dzieła sztuki, w dodatku wydawanego w limitowanym nakładzie. Tą drogą, przy okazji wydawania swoich kalendarzy, zmierzają również właściciele czeladzkich Term Rzymskich i wspomnianego Olmetu. *SZEN*

Jak powstaje kalendarz Olmetu czytaj na str. 21

Kalendarz Pirelli jest jak wzorzec metra z Sevres. To on od 1964 r. wyznacza standardy tego typu wydawnictwom. Zdjęcia wykonują najlepsi fotografowie, a pozują im znane modelki i aktorki. W ostatnich latach były wśród nich m.in. Julianne Moore, Milla Jovovich, Kate Moss.

Złom nadaje się do pocięcia, sprasowania i przetopienia. Skojarzenie pięknych kobiet ze złomem mogło się zrodzić tylko w artystycznej wyobraźni szefów skupu złomu Olmet z Tarnowskich Gór i fotografki Veroniq Zafon, która kalendarze tej śląskiej firmy ozdabia aktami.

Prokurator łaskawy dla rodziców

Tarnogórska prokuratura zakończyła postępowanie w sprawie małżeństwa ze Zbrosławic, które – lecąc na wakacje – pozostawiło swoją dwuletnią córkę na lotnisku w Pyrzowicach. Opiekunom nie grożą żadne konsekwencje.

Przypomnijmy: do zdarzenia doszło 20 lipca. Para ze Zbrosławic leciała razem z dziećmi, synem i córką, na wakacje do Grecji. Na lotnisku okazało się, że ich dwuletnia córeczka nie miała ważnego paszportu. Rodzice zostawili więc dziecko pod opieką obsługi punktu informacji pasażerskiej Portu Lotniczego w Pyrzowicach. Poinformowali, że lada chwila ktoś zgłosi się po dziecko. Tak też się stało. Zjawiła się opiekunka i znajomy rodziny. Zanim jednak do tego doszło, pracownice portu lotniczego powiadomiły o zdarzeniu policję. Ta, po przybyciu opiekunów, odwiozła dziecko do dziadka dziewczynki. Rodzice wrócili z wakacji dopiero po tygodniu.

– Zebrany przez nas materiał dowodowy, przesłuchania świadków i samych rodziców nie pozwalają na postawienie zarzutu o bezpośrednim narażeniu dziecka na uszczerbek na zdrowiu – mówi Anna Szymocha-Żak, prokurator rejonowy w Tarnowskich Górach. Jej zdaniem nie doszło na lotnisku też do porzucenia dziecka. *SZEN*

Zarząd JSW jednak ustąpił

Trwający od początku roku spór w Jastrzębskiej Spółce Węglowej między związkowcami i zarządem został zakończony. Wczoraj podpisano porozumienie.

Kluczowym postanowieniem porozumienia, o które od początku walczyli związkowcy, jest odstąpienie od stosowania nowych, niekorzystnych umów dla nowo przyjmowanych pracowników. Zarząd zgodził się m.in. odstąpić od umów, w których sobota była traktowana jako normalny dzień roboczy. Udało się też wynegocjować wypłatę jednorazowej premii dla pracowników oraz wzrost wynagrodzenia o 3,4 proc. *KASIA*

Informator to już instytucja. Wiemy, jak dobrze wyceniana

▶ Informatorzy i policja działają na granicy prawa

▶ Poufne osobowe źródło informacji jest ciągle w cenie

Katarzyna Kapusta

W jednym z zagłębiowskich miast ludzie skarżą się na taksówkarza wielokrotnie zatrzymywanego za kradzieże samochodów, narkotyki, terroryzowanie mieszkańców osiedla. Ludzie twierdzą, że policjanci wiedzą o jego wyskokach i... przymykają na nie oko (pisaliśmy o tym w DZ z 12.09.12). Czy ten człowiek może być policyjnym informatorem? Czy to dlatego do tej pory tak wiele mu się upiekło? Kim są tak zwane policyjne wtyczki?

Uchol, czyli... osobowe źródło informacji

Uchol, kapuś, szczur, kabel konfident, albo... osobowe źródło informacji, bez którego praca policyjnego funkcjonariusza operacyjnego jest zazwyczaj nieskuteczna. Instytucja informatora stała się niemal całkiem oficjalna – jak udało nam się dowiedzieć, na 2013 rok Komenda Główna Policji zarezerwowała 51 milionów złotych na tzw. fundusze operacyjne, czyli między innymi na „wynagrodzenia dla informatorów". Dodajmy, że te „pensje" oczywiście nie podlegają opodatkowaniu. W ramach funduszy operacyjnych policja wyda 43,5 mln złotych, a Centralne Biuro Śledcze 7,5 miliona złotych. Wynagrodzenia informatorów stanowią największą część funduszy.

Dobry informator jest w „dobrej" cenie

W czasach PRL siłą SB i MO byli TW – tajni współpracownicy. Dzisiejsza policja ma na nich inny skrót, POZI – poufne osobowe źródła informacji. W czasach PRL-owskich agentura była ściśle kontrolowana. Przeprowadzano spotkania z informatorami w obecności funkcjonariuszy, którzy ich zwerbowali. Standardem było pozyskiwanie tajnych współpracowników w otoczeniu agenta – oczywiście bez jego wiedzy. Dzięki temu możliwe było weryfikowanie informacji TW. W ten sposób zabezpieczano się przed oszukiwaniem przez informatorów.

FOT. YOUTUBE

„Wąski" (z prawej) był bardzo wyrazistym informatorem komisarza Ryby w filmie „Kiler"

Rola „osobowego źródła informacji" niewiele się zmieniła od czasów bezpieki. Z pomocy „ucholi" do tej pory korzystają policjanci operacyjni.

Dobry informator oznacza dla skutecznego gliny odznaczenia, zasługi, pochwały... Wyniesie policjanta na piedestał. Nie zawsze chodzi o kasę w zamian za informację.

A stawki? Stawki są różne. Informator może dostać od 50 do 1000 zł. Nie zawsze jednak chodzi o pieniądze. Za informatora załatwia się różne sprawy (jeśli wpakował się w „drobne" kłopoty), nawet problemy rodzinne. Przykład? Jednoosobowy włam. Przychodzi do gliny informator i sprzedaje informacje. Wie, kto go dokonał i okazuje się, że tą osobą jest inny informator. Przychodzi i glina mówi: – Sku***lu byłeś na włamie. Informator odpowiada: – Byłem. Panie poruczniku, musiałem wyharatać trochę kasy. Tu żona, dzieci, tam kochanka. Musiałem mieć trochę kasy. Sprzedam ci pięciu innych.

– Trzeba zadać sobie wtedy proste pytanie. Czy nam się to opłaca – mówią policjanci.

A konkluzja? Zdaniem Jerzego Dziewulskiego, byłego szefa jednostki antyterrorystycznej, jest prosta.

– To się opłaca. Na przykład zabójstwo komendanta głównego. Wtedy informator, który sprzedaje informacje jest bezcenny. Ile dostaje? Tego nie powiem. Ale w takim przypadku może to być nawet kwota sześciocyfrowa. Przy tego typu sprawach każda suma będzie dobra. Przy sprawie Papały idą miliony na pracę wszystkich, którzy pracują przy sprawie od tylu lat. Informator, dobry informator, skraca czas pracy nad sprawą, a tym samym pozwala zaoszczędzić kasę – mówi Dziewulski.

Nawet cenny informator może przeholować

Dziewulski wie, co mówi, bo sam niejednokrotnie korzystał w swojej pracy z informatorów. Zdaje sobie sprawę, że czasem są jak święte krowy – nietykalne. Zdarza się jednak, że tylko do czasu...

– Miałem jednego bardzo dobrego informatora. Bił wszystkich innych na głowę. Kiedyś było kilka włamów na płaski klucz. Nie wiedzieliśmy, jak to się robi. On przyszedł, wyrwał szprychę od roweru i przy pomocy szprychy otworzył drzwi do mojego gabinetu. Nawet badania mechanoskopijne nie wykazały, że to mogła być szprycha. To znaczy wykazały inny przedmiot, ale nie, co to może być dokładnie. Niestety, przyszedł czas, że się wpakował, i to tak, że nie można było mu pomóc. Dostał 20 lat. Zabił dziewczynę na Żoliborzu przy Kasprowicza. Krew była wszędzie. Trafił dziewczynę nożem prosto w serce. Strasznie to wyglądało. Jakby ktoś zarżnął świniaka i szedł z nim po klatce – opowiada Jerzy Dziewulski.

Policjant balansuje na granicy prawa

Najtrudniejsza jest praca właśnie z informatorem, który po uszy siedzi w grupie przestępczej.

– Informator w grupie przestępczej to duży problem, on po prostu musi dokonywać przestępstw. Ale jak tu mieć informatora, który jest grzeczny? – mówi Jerzy Dziewulski. – Podam przykład. Jest pięciu gości, którzy planują obrobić bank, a wśród nich informator. Przecież nie powie: wy idźcie, a ja popatrzę. Od razu będzie wiadomo, że sypie – opowiada.

Poza policjantem nikt nie ma prawa znać tożsamości informatora. Nawet prokuratura. Bo ochrona informatora to podstawa.

Jaka jest najgorsza sytuacja dla policjanta? Aresztowanie dobrego informatora. To oznacza przecież koniec współpracy. Często pracując z „wtyczką" balansują na granicy prawa i mają tego pełną świadomość. – Policjant bez informatora nie istnieje – przyznaje jeden z policjantów, chcący zachować anonimowość. – Fachowość to jedno, wiedza operacyjna to drugie, ale wiedza operacyjna to z kolei informacje dostarczane przez informatorów.

Czy więc taksówkarz, którego boi się połowa mieszkańców jednego z miast w naszym regionie, jest bezkarny, bo też może być policyjnym informatorem? Tą wiedzą chyba szybko się z nami nikt nie podzieli...

Czy Waszym zdaniem policyjni informatorzy robią więcej złego czy dobrego?
Komentujcie na dziennikzachodni.pl

Pirelli" jest coraz więcej. Fotograficy i modelki pracują dla firm, instytucji, klubów sportowych. Czy to dzieła sztuki?

Termy Rzymskie w Czeladzi? Czy to jakiś żart? Jeśli mieliście wątpliwości, to przekonał was kalendarz firmy na ten rok. Nagie modelki pod prysznicem, nad brzegiem basenu, i przy antycznych kolumnach pozwalają uwierzyć, że Imperium Rzymskie odradza się nad rzeką Brynicą.

Na Abrahama Zespół Pieśni i Tańca „Pszczyna" wydał kalendarz na 2010 r. z roznegliżowanymi dziewczętami z zespołu. Wydrukowano tylko sto egzemplarzy, które sprzedano za kilka tysięcy złotych. Zespół mógł za to kupić sobie nowe stroje.

Częstochowski samorząd chciał w 2011 roku pokazać, że wizyta w urzędzie nie musi być koszmarem. Wszak wszelkie niejasności biurokratyczne rozwieją nam kompetentne, ale przede wszystkim piękne urzędniczki. Te stały się bohaterkami kalendarza wydanego przez urząd miejski. Rok później w kalendarzu pokazali się ich koledzy.

Ten sezon dla GKS Katowice nie jest dobry z powodu kiepskiej sytuacji finansowej klubu. Fani drużyny bez żalu pożegnaliby 2012 rok, gdyby nie fakt, że klub wydał kalendarz ze zdjęciami modelek w strojach klubowych. Przerzucając karty kalendarza, chyba jednak żal, że ten rok się kończy.

FOT. G. RAKOSZ, A. WIŚNIOWSKI, J. WARWAS-KOZAK, K. RZESZOWSKA

Uważaj, bo zrobią z Ciebie „słupa"

Interes życia? Żebyś tylko nie żałował!

Aldona Minorczyk-Cichy

Do naszych skrzynek mejlowych znowu masowo trafiają propozycje szybkiego i łatwego zarobku. Zwykle są w języku angielskim i proponują przyjęcie na konto bankowe znacznej kwoty i przesłania jej dalej po potrąceniu sobie 10-procentowej prowizji. No a kto nie chce zarobić wcale niemałych pieniędzy i na dodatek niewielkim kosztem? Czysty zysk? Niezupełnie. Bo przyjęcie takiej propozycji, to udział w procederze prania brudnych pieniędzy, za co grozi nawet 10 lat więzienia.

Osoba, która na zlecenie przestępców dokonuje przelewów, zakłada firmę, bierze kredyt to tzw. słup. Nie jest to nowy proceder, ale został przez przestępców odświeżony i przystosowany do potrzeb internetu.

– Po raz pierwszy ze „słupami" mieliśmy do czynienia już w latach 90. Przestępcy wyszukiwali bezrobotnych, czasami także bezdomnych. Ubierali ich w garnitury i najczęściej na podstawie sfałszowanych dokumentów brali w bankach kredyty – opowiada prok. Leszek Goławski, rzecznik Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach.

Pomysł podchwycili przestępcy obracający lewymi paliwami. Na podstawione osoby zakładano firmy. Przechodziły przez nie dokumenty, na których dochodziło do cudownego przemienienia np. oleju grzewczego w pełnowartościowe paliwo. Wyłudzano VAT, akcyzę. – Podstawione osoby raz w miesiącu podpisywały konieczne dokumenty i dostawały za to pieniądze. Zwykle nie znały organizatorów procederu. Rozpracowanie takich grup było trudne – mówi prokurator Goławski.

Na Śląsku działały także trzy warszawskie grupy mafijne: ożarowska, mokotowska i pruszkowska. Zajmowały się wyłudzaniem towarów. – Kupowano zadłużoną firmę, przeprowadzano kilka transakcji dla uwiarygodnienia. W końcu zamawiano duże partie, sprzedawano i znikano z pieniędzmi – relacjonuje Goławski.

Można szybko i łatwo zarobić spore pieniądze, a potem... trafić za kratki na 10 lat

Przestępców, których listy trafiają teraz do naszych skrzynek mejlowych, wcale nie jest łatwo namierzyć. Co prawda można prześledzić przepływ pieniędzy, ale często śledczym potrzebna jest pomoc prawna z innych krajów. Jednak serwery i firmy lokowane są często w państwach, które nie chcą współpracować. To m.in. Armenia, Azerbejdżan. Tymczasem internauta, który połakomił się na łatwe pieniądze, jest... pod ręką.

Bank powiadomi o przelewach

● **W 2011 roku za pranie brudnych pieniędzy skazano w Polsce 128 osób.** Generalny Inspektor Informacji Finansowej prowadzi postępowania na podstawie zawiadomień o podejrzanych transakcjach lub podejrzanej aktywności. Są one przekazywane przez np. banki. W przypadku podejrzenia prania pieniędzy, GIIF zawiadamia prokuraturę. Również banki mogą zawiadomić śledczych, jeśli podejrzewają, że są wykorzystywane w celu ukrycia działań przestępczych lub dla celów mających związek z przestępstwem skarbowym. W takich sytuacjach banki mogą też zablokować środki na rachunku danej osoby.

REKLAMA 1959503/00

Kościelny dzwon ma dzwonić, ale chyba mógłby to robić ciszej

▶ Gdzie w regionie cisza przegrywa z tradycją? Wiemy!

▶ Problemy mają m.in. mieszkańcy Bielska i Tychów

Jacek Drost

Czy bicie kościelnych dzwonów lub melodie wygrywane przez kościelne kuranty mogą komuś przeszkadzać? Czasami tak, zwłaszcza kiedy świątynia znajduje się w środku osiedla lub w bliskim sąsiedztwie domków jednorodzinnych, a dzwony nie dość, że biją głośno, to na dodatek często. Przykłady można mnożyć jak region długi i szeroki. Pierwsze z brzegu: bielska parafia NMP Królowej Świata w Cygańskim Lesie, parafia św. Barbary w Katowicach-Giszowcu czy tyska świątynia św. Maksymiliana Marii Kolbego. – Kościelne dzwony czy melodie potrafią być uciążliwe – mówią ludzie o „wrażliwym uchu". Zwolennicy kościelnych dźwięków ripostują: – Tradycja jest tradycją.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Paradoksalnie im rzadziej dzwon bije, tym lepiej go słychać

Dźwięk dzwonu może zginąć w zgiełku

Nie mam nic przeciwko Kościołowi, jestem osobą wierzącą, ale kiedy z pobliskiej świątyni rozbrzmiewa hejnał o godzinie 8 czy 21, to nie jestem zbyt szczęśliwa, zwłaszcza kiedy kła-dę spać dziecko. Jest za głośny! – mówi Patrycja Kania, mieszkająca w rejonie bielskiej ul. Pocztowej. Jej zdanie podziela kilku innych mieszkańców, ale wolą się nie wypowiadać publicznie, bo – jak zaznaczają – temat jest drażliwy. Parafia nie komentuje tego – proboszcz jest na rekolekcjach.

Problem z dzwonami dostrzega Marek Moś, dyrygent, skrzypek i kameralista, dyrektor artystyczny Orkiestry Kameralnej AUKSO oraz wykładowca akademicki. Być może dlatego, że na dźwięki jest wyczulony bardziej niż przeciętny Polak.

– Przez 50 lat mieszkałem w Bytomiu i tam do dzwonów się przyzwyczaiłem. Ale od dwóch lat mieszkam w tyskim osiedlu Z1 i tutaj dzwonnica przed kościołem pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego jest na poziomie mojego pierwszego piętra. Dzwony bywają dokuczliwe. Często wyjeżdżam na koncerty, więc wtedy nie ma problemu. Kiedy jednak jestem w domu, to nie wstaję wcześnie rano i wówczas dzwony o godzinie 7.15 są uciążliwe. Nie wszystkim sąsiadom przeszkadzają, a mnie pewnie przyjdzie się do nich przyzwyczaić – mówi Moś. Wspomina przy okazji, że dawniej, kiedy większość ludzi nie miała zegarków, dzwony były dla niego zaproszeniem na mszę. Dzisiaj każdy ma – jak mówi – „po pięć komórek, jesteśmy otoczeni czasem", więc dzwony nie pełnią już takiej roli. Poza tym zapraszają na mszę najbliższych mieszkańców, bo pozostali i tak przyjeżdżają samochodami. – Należałoby znaleźć jakiś kompromis, bo dla mnie dzwon powinien coś znaczyć. To jest tak, jak z ludzką wypowiedzią. Jeśli człowiek zbyt często się wypowiada, to jego wypowiedź ginie pośród zgiełku – zauważa Moś.

Dzwon to nasza tradycja, trzeba jej strzec

Czasami ktoś telefonuje do nas, że uśpił dziecko, a my dzwonimy. Możemy nie dzwonić, ale te dzwony zafundowali ludzie, więc wypada z nich korzystać. Generalnie to sprawa jest śmieszna, bo od wieków dzwony były w kościołach. Tu mieszkają chrześcijanie, dzwony powinny bić, choć nie można ich nadużywać, bo to już głupota – uważa ks. Jerzy Fryczowski, proboszcz parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka w bielskim osiedlu Karpackim, gdzie z jednej strony kościół otoczony jest blokami, a z drugiej dwupasmówką. W przeszłości (a i teraz czasami się zdarza) mieszkańcy mieli zastrzeżenia, że dzwony biją za głośno. – Nawet za komuny dzwony nikomu nie przeszkadzały, a teraz żyjemy w takich czasach, że ludziom wszystko przeszkadza. Podam przykład z innej beczki: jak obok nas palono liście, to od razu ktoś zadzwonił na policję. Czysta złośliwość. Przecież jak jedziemy na wczasy do Egiptu i mułła wyje o piątej rano, to potrafimy to tolerować – ripostuje ks. Fryczowski. Zapewnia, że nie nadużywają dzwonów. O godz. 7.30 dzwonią jednym, na Anioł Pański – tylko trzy minuty i o 17.45 – jednym. – Nie jestem wariatem, by wszystkimi dzwonami dzwonić przed każdą mszą. Ale proszę sobie wyobrazić pogrzeb bez dzwonów. Ludzie mieliby do mnie zastrzeżenia, że nie dzwonimy, bo dzwony na pogrzebie to oddanie czci zmarłemu – mówi ks. Fryczowski.

W bielskiej dzielnicy Leszczyny zastrzeżenia niektórych mieszkańców budzą nie tyle dzwony, co trębacz.

Ks. Jarosław Fijołek z parafii pw. Chrystusa Króla na Leszczynach wyjaśnia, że dzwonów używają tylko w południe na Anioł Pański i przy okazji pogrzebów. – W niedzielę w samo południe przychodzi do nas pan, który gra na trąbce ze dwie, trzy pieśni związane z okresem liturgicznym. Ludzie nie mają zastrzeżeń – mówi ks. Fijołek.

Burmistrz mówi, żeby nie dać się zwariować

W Czechowicach-Dziedzicach kościół stoi tuż przy Urzędzie Miejskim. Mimo że docierały do nas sygnały, iż kuranty są za częste i za głośne, wiceburmistrz Maciej Kołeczek zapewnia, że jemu to nie przeszkadza.

– A jeśli ktoś ma z tym problem, to na tę chwilę powinien przymknąć okno. Nie dajmy się zwariować – radzi Kołeczek.

W Twojej okolicy dzwony lub kuranty przeszkadzają, czy może nie ma z nimi problemów? Pisz na: dziennikzachodni.pl

Ksiądz skazany na prace społeczne za łamanie ciszy

● Latem tego roku głośna była sprawa księdza Andrzeja Wróbla, proboszcza parafii w Lewinie pod Łowiczem w województwie łódzkim. Duchowny zamontował w kościele elektroniczne dzwony. Złożyli się na nie parafianie. Gong odzywał się przez całą dobę, wybijając odpowiednią godzinę. A o godz. 6, 12 i 18 odzywał się kurant. Poza tym o godz. 15 zegar wygrywał „Jezu, ufam Tobie", o 21 „Apel Jasnogórski", a w godz. śmierci papieża – „Barkę". Mieszkańcom domów stojących blisko kościoła bijące w nocy dzwony bardzo przeszkadzały. Powiadomili policję, a ta skierowała sprawę przeciwko duchownemu do sądu. Proboszcz trafił przed oblicze Temidy za łamanie ciszy nocnej. Sąd skazał go na 30 godzin prac społecznych.

In vitro nieco dłużej

Termin składania wniosków o dofinansowanie leczenia bezpłodności metodą in vitro w częstochowskim Urzędzie Miasta minął w poniedziałek. Zgłosiło się 29 par, tymczasem w tegorocznym budżecie miasta są pieniądze dla 36 par (po 3 tys. zł dla pary).

Ponieważ w Wydziale Zdrowia Urzędu Miasta odbierano jeszcze telefony od mieszkańców, którzy nie zdążyli ze złożeniem wniosku, postanowiono przedłużyć możliwość składania wniosków o kilka dni, aż do odwołania. Program jest adresowany tylko do małżeństw zameldowanych w Częstochowie przynajmniej od roku. Kobieta powinna być wieku od 20 do 37 lat.

Dzisiaj komisja konkursowa ma wyłonić realizatorów częstochowskiego programu leczenia bezpłodności. Zgłosiło się siedem ośrodków – po dwa wnioski wpłynęły z Warszawy i Łodzi, po jednym z Krakowa, Katowic i Białegostoku. *JS*

Europa w... marcu

Marzec – to nowy termin otwarcia Centrum Handlowego Europa Centralna w Gliwicach. Opóźnienie planowanego na końcówkę listopada i początek grudnia terminu otwarcia o trzy miesiące spowodowane jest „przejściowymi problemami głównego wykonawcy prac – Polimeksu-Mostostal", który prowadzi duże inwestycje w wielu miejscach w kraju. Trudności firmy nie są tajemnicą.

Katarzyna Skalska, dyrektor marketingu Europy Centralnej potwierdza, że to właśnie one są przyczyną opóźnień na budowie. Podkreśla jednak, że Helical Poland, który jest inwestorem EC, doszedł do porozumienia z Polimeksem-Mostostalem i na jego mocy otwarcie ma nastąpić w pierwszych dniach marca. Skalska dodaje, że było to także konsultowane z najemcami.

– Chcemy, aby nieodwołalnie wielkanocne zakupy klienci mogli zrobić w naszym centrum handlowym – podkreśla Katarzyna Skalska. *MAKI*

Decyzja o aresztowaniu matki Madzi dopiero 19 listopada

Katarzyna Kapusta

Dopiero 19 listopada Sąd Okręgowy w Katowicach zdecyduje, czy Katarzyna W. będzie poszukiwana i czy zostanie wydany za nią list gończy. To najbliższy termin, kiedy takie posiedzenie może się odbyć. A do tego czasu podejrzana o zabójstwo swojej córki Madzi Katarzyna W. jest oficjalnie osobą zaginioną.

– Prowadzimy poszukiwania pani Katarzyny jako osoby zaginionej, ponieważ takie zgłoszenie otrzymaliśmy od jej matki. Jeżeli uda nam się ją znaleźć, niezwłocznie o tym fakcie zawiadomimy Prokuraturę Okręgową w Katowicach, która ma wydać nakaz zatrzymania od ręki – mówi nadkomisarz Grzegorz Wierzbicki, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Sosnowcu. – Oczywiście powiadomimy także sąd, który zdecyduje o tym, czy środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego zostanie zmieniony na areszt tymczasowy – dodaje.

Katarzyna W. trafiła po raz drugi do aresztu 13 lipca, po tym jak prokuratura zmieniła stawiany jej zarzut z nieumyślnego spowodowania śmierci na zabójstwo.

FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

Nie wiadomo, gdzie jest Katarzyna W. Przepadła bez śladu

Jednak tydzień później sąd drugiej instancji w Katowicach zdecydował się uchylić areszt tymczasowy i zastosować wobec podejrzanej dozór policyjny oraz zakaz opuszczania kraju. Tymczasem słuch o niej zaginął: od pięciu dni jest osobą zaginioną.

Ostatni raz, wypełniając zasady dozoru, kontaktowała się z policją 12 października. Przypomnijmy – Katarzyna W. miała stawiać się trzy razy w tygodniu w komisariacie w Sosnowcu.

Co na to prokuratura? – Musimy poczekać do posiedzenia sądu. Nie oznacza to jednak, że nie prowadzimy działań – mówi prokurator Marta Zawada-Dybek z Prokuratury Okręgowej w Katowicach. – W dalszym ciągu uważamy, że areszt wobec podejrzanej był i jest zasadny. Zresztą sędzia, w chwili uchylania aresztu, zgodził się z naszymi zarzutami – dodaje prokurator.

Dlaczego trzeba czekać aż dwa tygodnie na decyzję sądu? Pomimo wielu prób nie udało nam się skontaktować z rzecznikiem Sądu Okręgowego w Katowicach.

▶ MOŻESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ ▶ Zarejestruj się na www.dziennikzachodni.pl/piano ▶▶▶

Magda Gessler uczestniczyła w środę w ponownym otwarciu katowickiej „Kryształowej", kultowego śląskiego lokalu

Jaka śląska kuchnia? Pyszna i zdrowa, bo wcale nie tłusta

DZ SPRAWDZA CO ŚLĄSKIE JE

Rozmawiamy z Magdą Gessler

Chcieliśmy zrobić test śląskiej kiełbasy, w końcu jesteśmy na Śląsku, a kiełbasa należy do tych bardziej lubianych produktów. Ale nie brakuje głosów, że w kiełbasach, które możemy dostać w zwykłych marketach, połowa składu to po prostu chemia? Zgadza się z tym pani?
Ja nie odpowiem na to pytanie. Ale wszyscy doskonale wiemy jak jest. Wystarczy przecież przeczytać etykiety.

W takim razie jak rozpoznać idealną, pod względem jakości i smaku, kiełbasę śląską? Jak pani to robi?
Przede wszystkim powiem, że ubóstwiam kiełbasy, a szczególnie kiełbasę śląską. Dlaczego? Bo jest krótka, pękata, przypomina dawne serdelki, ale tu jest grubiej mielona. Jest z bardzo chudego mięsa wieprzowego, ale również z kawałkami podgardla. Nie ma ścięgien, jest bardzo mocno przyprawiona pieprzem i kolendrą, ma czosnek. No i jest bardzo dobrze uwędzona. Czyli ma dużą zawartość soku i tłuszczu. Taka kiełbasa powinna sikać i psikać. To jest moim zdaniem ideał. Atutem kiełbasy jest fakt, że jest mała, przez to smak zawarty w tym flaku jest kompletnie zamknięty i nie rozpływa się po talerzu. Bo w dużym kawałku, kiedy kiełbasa jest przecięta, to wszystko ucieka. Ja akurat strasznie lubię kiełbasę na gorąco i to niekoniecznie z grilla, chyba bardziej wolę ją z wody.

FOTO ARKADIUSZ ŁAWRYWIANIEC

Magda Gessler podczas otwarcia „Kryształowej"

Gdzie zatem szukać takiej idealnej kiełbasy śląskiej?
Znaleźć ją można w zasadzie wyłącznie u prywatnych producentów. Dzisiaj byłam w Cieszynie na targu, gdzie wydaje mi się, że producenci prywatni również byli, ale niestety ich wyroby nie dorównały smakowi prawdziwej kiełbasy śląskiej. Marnie to wyglądało, wydaje się, że większość kiełbas jest potraktowana szybkim dymem, który jest rakotwórczy. Niby domowo, ale jednak bardzo źle. Zresztą w tej chwili w Polsce naprawdę bardzo trudno jest dostać chociażby boczek wędzony prawdziwym zimnym dymem, bo wszystko jest malowane wędzonką, a nie wędzone. I to najbardziej rozczarowuje.

No dobrze, natomiast dla wielu ludzi podstawowym kryterium podczas zakupów, w tym m.in. także kiełbasy, jest zasobność ich portfela. Wyroby prywatnych producentów bywają dużo droższe. A nie każdego człowieka stać na kiełbasę za 50 zł.
Owszem, ale trzeba też pamiętać o tym, że kiełbasa sama w sobie ma tyle cholesterolu, jest tak bardzo tłusta, a zarazem kaloryczna, że jeżeli mam być szczera, to chyba lepiej jest zjeść kiełbasę śląską, powiedzmy raz na dwa miesiące, niż spożywać ją niemal codziennie. I to taką, że później musimy iść do lekarza, by zacząć się leczyć. A to w związku z cholesterolem albo podwyższonym ciśnieniem, a w najgorszych wypadkach musimy leczyć raka.

Kilka razy wspominała pani, że kuchnia śląska należy do pani ulubionych.
W Tychach jest taka restauracja „Pod Prosiakiem", która zachowała chyba całą tradycję śląską. Robiłam tam „kuchenną rewolucję" i oni tylko dostosowali się do moich wskazówek, żeby jeszcze głębiej wejść w ten Śląsk. I to jest prawdziwy kapitał.

Ale o kuchni śląskiej mówi się też, że jest tłusta i niezbyt zdrowa.
Nieprawda, dzisiaj na kolacji pokazałam, że moje udko gęsie było chude. Bo cała filozofia polega na tym, że prawdziwą gęś przygotowuje się na ruszcie, a nie na tłuszczu, bo on po prostu spływa. Na nim można robić milion innych rzeczy, na przykład grzanki, ale najważniejsze jest to, że nikt tego tłuszczu nie musi jeść. Chcąc zdrowo zjeść, a przy tym posmakować śląskich dań należy tylko pamiętać o kilku rzeczach, przede wszystkim nie dodawać mąki, zasmażki pierwszego czy drugiego stopnia, tylko robić wywar z wołowiny, boczku, ogórków kiszonych. Bez mąki i zasmażek, bez tego dodatku kalorycznego, jaki był konieczny dla górników, którzy ciężko fizycznie pracowali. Ale my w większości nie pracujemy tak jak oni i dobrze byłoby pomyśleć też o naszym zdrowiu.

Rozmawiała Ola Szatan

Legenda „Kryształowej" trwa

FOT. ARC

● **Lata dwudzieste minionego wieku. „Kryształowa" święci triumfy.** Lokal słynął słodyczami i trunkami z najwyższej półki. Odwiedzali go ówcześni (nie tylko regionalni) celebryci. A konkurencja była ogromna, wystarczy wspomnieć, że o stolicy województwa mawiało się wtedy mały Wiedeń.

● **Lata siedemdziesiąte. Kawiarnia trochę (?) podupadła.** Cukiernia nadal jednak – pamiętając o powojennych realiach – słynie słodkościami. Jest bardzo popularna, tak wśród seniorów znających jej przedwojenne sukcesy, jak i wśród... studentów z pobliskiego Uniwersytetu Śląskiego.

FOT. ARC

FOT. ARKADIUSZ ŁAWRYWIANIEC

● **Nowe otwarcie, listopad 2012 rok.** „Kryształowa" zachowuje klimat z najlepszych czasów, ale stała się restauracją proponującą kuchnię śląską według koncepcji Magdy Gessler, czyli równie pyszną, ale wcale nie taką znowu tłustą. Jak się sprawdzi w tej roli, dowiemy się wkrótce.

REKLAMA 1950601/00

FREE SKI WYPRZEDAŻ GRUDNIA LAST MINUTE

FREE SKI 8/9-15/16.12.2012: **Madonna di Campiglio** (I) Apt. Ambiez 3*, basen od 995 zł/os. **Val Thorens** (F) Apt. Cheval Blanc 3* od 1120 zł/os. **Livigno** (I) Hotel Original Galli's 3*HB - 1785 zł/os., gratis jeden wstęp do AQUAGRANDA WELLNESS SPA. **Tonale 1800** (I) Apt. Palace w Ponte di Legno/Adamello Ski, od 845 zł/os.

ww. oferta z 6 dniowym karnetem + autokar od 395 zł/os. infolinia 801 326 026 rezerwacje online na www.otium.pl Zapraszamy!

alpytravel.pl 100% otium

REKLAMA 1655800/04

Okulary: Fielmann. 3 lata gwarancji na wszystkie okulary. **Bytom: CH AGORA Bytom, Chorzów: ul. Wolności 30, Częstochowa: Galeria Jurajska, Gliwice: ul. Wyszyńskiego 8 i Katowice: ul. 3 Maja 17.** 19 x w Polsce, ponad 600 x w Europie. **www.fielmann.com**

W parku trwają prace projektowe i pomiarowe. Budowa kolejki ma się rozpocząć na początku przyszłego roku

Kultowa Elka w Parku Śląskim ma być jak nowa w 2013 roku. Zobaczcie

Justyna Toros

Rozpoczęły się już pierwsze prace związane z odbudową kolejki linowej w Parku Śląskim. Na razie prowadzone są konieczne pomiary, a za kilka tygodni zacznie się rozbiórka stacji przy Stadionie Śląskim i Śląskim Wesołym Miasteczku. Elka na całej długości będzie monitorowana, a do poprowadzenia dwukilometrowego odcinka najprawdopodobniej trzeba będzie postawić dwanaście słupów. Prace projektowe mają potrwać do końca roku. Wnioski o pozwolenie na rozbiórkę obu stacji oraz starych słupów są już w chorzowskim magistracie.

Przypomnijmy: Elka (Elektryczne Linowe Koleje) powstała w czynie społecznym. Kolejka została oddana do użytku we wrześniu 1967 roku. Dokładnie 7 września przejechali nią pierwsi pasażerowie. Przez dziesięciolecia cieszyła się niesłabnącą popularnością – w ciągu roku przewoziła ok. 135 tys. pasażerów, a w latach świetności z tras między Stadionem Śląskim, planetarium, a wesołym miasteczkiem korzystało nawet 250 tys. ludzi w ciągu jednego sezonu.

Rok 2005 był ostatnim, w którym uruchomione były wszystkie trzy odcinki trasy Elki. Dwa lata później, po kontroli Transportowego Dozoru Technicznego, kolejka już nie działała, a w 2008 r. władze WPKiW podjęły decyzję o jej likwidacji. Od razu też głośno mówiły o jej odbudowie. W 2010 roku pojawił się pomysł, że budowa najdłuższego odcinka mogłaby się rozpocząć i zakończyć rok później. Na to jednak trzeba było trochę poczekać, ponieważ okazało się, że jedna z działek, przez którą przebiega trasa kolejki, nie należy do parku.

Cała machina związana z odbudową kolejki ruszyła na początku tego roku. Jej pierwszym odcinkiem mamy przejechać w czerwcu 2013 roku. Władze chcą w następnej kolejności przywrócić również inne trasy Elki.

Elka wybudowana zostanie na nowo. Postęp prac znajdziecie na **dziennikzachodni.pl**

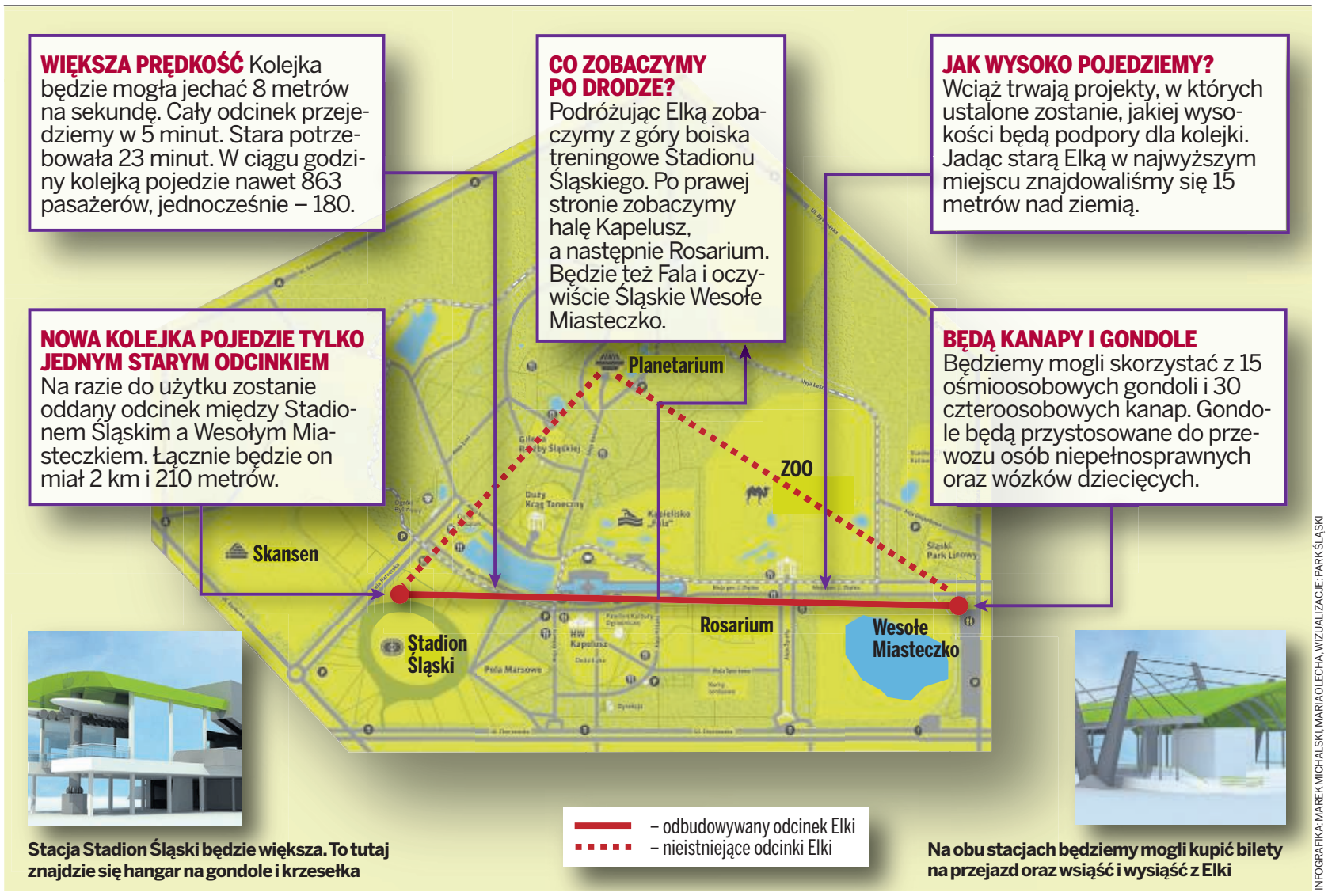

REP. DOROTA NIEĆKO

Uroczyste otwarcie Elki: 7 września 1967 r. Obecni byli Edward Gierek i Jerzy Ziętek

REP. DOROTA NIEĆKO

Przejażdżka kolejką podczas kiermaszu książek? Dlaczego nie! Zdjęcie z lat 70. XX wieku

ARC

W 2008 roku zapadła decyzja o likwidacji kolejki. Podpory zostały rozebrane w 2010 r.

WIZUALIZACJA PARK ŚLĄSKI

Elka będzie miała jedną gondolę dla mediów: bez kanap i z otwartymi oknami

WIZUALIZACJA PARK ŚLĄSKI

W Parku Śląskim do nowej kolejki doprowadzą nas odpowiednie znaki

Zabrze: znów zaśpiewają dla Iskierki

Maria Olecha

Jest taka orkiestra, która koncertuje tylko raz w roku. Bo jeden występ wystarczy, aby naładować pozytywną energią i zarazić optymizmem licznie zgromadzoną na widowni publiczność, a przede wszystkim chore na nowotwory dzieci. To Dziecięca Orkiestra Onkologiczna Fundacji Iskierka i jej „Pasja życia". Ta wyjątkowa orkiestra zagra ponownie 1 grudnia w Zabrzu.

Na scenie Domu Muzyki i Tańca zobaczymy podopiecznych Iskierki, bez kroplówek, za to uśmiechniętych i przejętych, wraz z lekarzami i pielęgniarkami bez fartuchów oraz z rodzicami – wspólnie zagrają i zaśpiewają. Dziecięcą Orkiestrą Onkologiczną dyrygował będzie nieoceniony prof. Piotr Sutt. Towarzyszyć będą im – jak co roku – artyści. Wystąpią: Renata Przemyk, która z Iskierką zaśpiewała już rok temu, Artur Andrus, Raz Dwa Trzy i meksykański muzyk Javier Nandayap.

Jak zapowiada Aneta Klimek-Jędryka, dyrektorka biura Fundacji Iskierka, podczas koncertu w DMiT usłyszymy też utwory z repertuaru muzyki klasycznej – wszystkie w profesjonalnej aranżacji i wykonane wraz z orkiestrą, wspieraną przez znakomitych muzyków: Michała Kuzimskiego i Benedykta Odyę.

– Fundacja sięga po niekonwencjonalne metody uwielbiane przez dzieci i ich rodziców, dlatego podczas koncertu promującego płytę, orkiestrze towarzyszył będzie chór dziennikarzy z różnych redakcji telewizyjnych, prasowych czy radiowych, a także chór policyjny złożony z funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach – zapowiada Klimek-Jędryka. Chór dziennikarsko-policyjny wystąpi pod batutą prof. Grzegorza Rubina i... Szymona Majewskiego.

Podopiecznym fundacji będą towarzyszyć dziennikarze i policjanci

Koncert w zabrzańskim DMiT poprowadzą: Agnieszka Szydłowska z radiowej „Trójki" i Mirosław Neinert, dyrektor Teatru Korez w Katowicach.

Występy poprzedzi gala połączona z wręczeniem statuetek przyjaciołom Fundacji Iskierka.

Bilety na ten wyjątkowy koncert „Pasja życia" kosztują 25, 50 i 80 zł. Są do nabycia w kasach DMiT lub za pośrednictwem strony internetowej placówki: dmit.com.pl.

Gliwice: hala Podium bez unijnej dotacji

Hala widowiskowo-sportowa Podium w Gliwicach, która miała być konkurentką katowickiego Spodka, zostanie wykreślona z listy projektów unijnych. Tak poinformował w czwartek marszałek województwa Adam Matusiewicz.

Projekt był na liście dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013. Dotacja z UE miała wynieść 141 mln zł. Unijni urzędnicy uznali jednak, że hala będzie nierentowna, powstanie zbyt blisko Spodka, a miasta nie będzie stać na jej utrzymanie.

Marszałek Matusiewicz zadeklarował jednak, że samorząd regionu będzie służyć wsparciem przy staraniach o dofinansowanie tej inwestycji w przyszłości. Budowę obiektu gliwicki samorząd przygotowuje od kilku lat. Podium miało stać się jedną z największych hal widowiskowo-sportowych w Polsce, miejscem koncertów, targów i imprez sportowych.

Wewnątrz, prócz hali na 15 tys. osób, a na koncertach do 20 tys., ma znaleźć się m.in. mniejsza sala, w zależności od imprezy mieszcząca 1,2-3 tys. widzów. *PAP*

Śląski męczennik, śląski Lepper, śląski lider. Jaka rola pisana jest Gorzelikowi?

▶ Prowokacja, czyli drugie imię Jerzego Gorzelika

▶ Co dalej? Sam Facebook, to o wiele za mało

Agata Pustułka

FOT. ARKADIUSZ ŁAWRYWIANIEC

Jerzy Gorzelik znalazł się w kluczowym momencie kariery

Jerzy Gorzelik, szef Ruchu Autonomii Śląska, jest już politykiem kojarzonym na scenie ogólnokrajowej. Czy wykorzysta swój kapitał, czy poprzestanie na m.in. facebookowych prowokacjach, które go wprawdzie wyciągnęły z anonimowości, ale mogą się stać obciążeniem.

Marek Migalski, śląski politolog, który zrobił błyskotliwą karierę i został wybrany do europarlamentu z listy PiS, ocenia, że Gorzelik bardzo szybko pojął i umiejętnie wykorzystał mechanizmy marketingu politycznego. – Z ruchu niszowego i hobbystycznego uczynił siłę, która współrządzi województwem. Wie, jak skutecznie dotrzeć do swoich wyborców, operując odpowiednimi środkami przekazu – wyjaśnia Migalski.

Sposób działania Gorzelika polega na oddaniu szybkiego ciosu i powrocie do własnego narożnika, oczywiście w gotowości do kolejnej akcji. Tak było, gdy w przeddzień zapowiedzianej wizyty prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z okazji 90. rocznicy przyłączenia części Górnego Śląska do Polski wystosował do niego list otwarty, w którym stwierdził, że w oczach wielu Ślązaków Polska utraciła wiarygodność. Podobnie jest z jego wpisami na Facebooku. W jednym z ostatnich przestrzegł przed biało-czerwoną tłuszczą kibiców, którzy być może będą jeździć za tenisistą Janowiczem. W ustach Gorzelika biało-czerwona tłuszcza ma swoją obraźliwą wymowę.

Cóż, takie wystąpienia są obliczone na określone reakcje. Najpierw mamy prowokację, potem medialny szum i dyskusję. Obecność w mediach, a przede wszystkim w internecie, który stał się płaszczyzną wymiany poglądów między najmłodszymi wyborcami, a na takich wydaje się stawiać RAŚ, zapewnia stałą, darmową reklamę poglądów i ugrupowania. Bo dzisiaj bez Twittera i Facebooka polityka nie istnieje, zarówno w Polsce, jak i każdym innym kraju świata. Wpisy umieszczają niemal wszyscy, ale do opinii publicznej przedostają się te najbardziej kontrowersyjne, czyli z punktu widzenia propagowania idei najbardziej wartościowe. I trudno się obrażać na informacyjną rzeczywistość. Nie przejdziemy już z komputerów na liczydła, czego zdaje się nie rozumieć wielu politycznych konkurentów RAŚ.

Zdaniem dr. Marcina Gacka, socjologa polityki z Uniwersytetu Śląskiego, do tej pory Gorzelik nie miał wyjścia, bo żeby zaistnieć, musiał prowokować. – Ten etap powinien jednak zostawić za sobą, bo znalazł się w kluczowym momencie swojej kariery – uważa Gacek i dodaje: – Jeśli zamierza nadal odgrywać rolę prowokatora, to w końcu będzie traktowany jak metropolitalny śląski Lepper, czyli w sumie coraz mniej poważnie. Tymczasem moim zdaniem stoi przed nim szansa powołania partii regionalnej, bo tylko w naszym regionie taka siła ma potencjał i mogłaby odegrać ważną rolę i wspierać różne istotne dla województwa przedsięwzięcia.

Prowokacje Gorzelika mają w sobie coś z zabawy nastolatka i nie pasują do roli rozgrywającego na śląskiej scenie politycznej. A przecież właśnie takie aspiracje ma Gorzelik.

By zrobić kolejny krok, musi przejąć od Kazimierza Kutza pałeczkę lidera. Oczywiście nikt na wcześniejszą emeryturę senatora Kutza nie wysyła. Dla każdego, kto interesuje się śląskimi sprawami, jest jasne, że to Kutz stał się dla tzw. centrali i ogólnopolskich mediów głosem Śląska w Polsce. W tym zestawieniu Gorzelik pojawia się jak niesforny uczeń Wielkiego Mistrza. Oczywiście Mistrz też nie unika prowokacji intelektualnych, ale reżyser nie obsadził się w roli organizatora życia politycznego Ślązaków, lecz komentatora. A Gorzelik ze swoim temperamentem nie może się chyba zdecydować.

Jeśli szef RAŚ nie wykorzysta swojej szansy, to może wpaść na równie niebezpieczną jak „lepperiada" minę. Jest nią rola męczennika śląskich spraw. Stanie się tak, gdy nagle zerwie sejmikową koalicję z Platformą i przedstawi się jako ofiara tego oryginalnego politycznego związku. Szef RAŚ co jakiś czas wysyła sygnały, że koalicję tę może poświęcić na ołtarzu Muzeum Śląskiego. Co oczywiste, jest bardzo zaangażowany w spór dotyczący wystawy. – Akurat w kwestii muzeum ma szansę wykazać się elastycznością i dyplomacją, czyli właśnie dojrzałością – ocenia Jan Dziadul, publicysta „Polityki".

Rola męczennika, nawet słusznej sprawy, nie jest dobra na dłuższą metę. Prowadzi np. do oderwania od rzeczywistości, co aż za dobrze znamy z historii. – RAŚ musi pamiętać, że w województwie śląskim nadal jest mniejszością i nie do końca trzeba się aż tak zachwycać wynikami spisu powszechnego, a raczej wziąć się do ciężkiej organicznej pracy – ocenia Gacek. – Jeśli Gorzelik nie chce partii regionalnej, to może krok po kroku będzie dążył do uznania mniejszości śląskiej i uzyskania praw wyborczych należnych mniejszościom, tj. bez konieczności przekroczenia progu wyborczego. To jednak plan obliczony na długie lata. Dziś trudno mówić, czy w ogóle realny.

Czekamy więc na ruch Gorzelika. Ciąg dalszy na pewno nastąpi. Jedno jest pewne, permanentny happening staje się w końcu nudny, o czym przekonuje się już choćby Janusz Palikot.

Onanizm, czyli Gorzelik w sieci

● „No to rozpoczął się tradycyjny, narodowy onanizm, tym razem męskim tenisem. Mnie gra Janowicza się podoba – zwróciłem na nią uwagę już podczas Wimbledonu. Mam nadzieję, że przyjemności z oglądania dobrego tenisisty w akcji nie odbiorą mi patriotyczne spazmy komentatorów i tłuszcza z biało-czerwonymi flagami, która dla odmiany zacznie teraz odwiedzać światowe korty, choć nie wie, co to smecz, lob czy gem". (Na Facebooku).

● „Nie ulega wątpliwości, że w oczach wielu Ślązaków państwo polskie utraciło wiarygodność – wyczerpał się udzielony przez naszych przodków kredyt zaufania. Krytycznego stosunku do Rzeczpospolitej nie można tłumaczyć rzekomym antypolonizmem. To byłoby wątpliwym alibi, zwykłą wymówką, usprawiedliwiającą brak dialogu, którego mieszkańcy Górnego Śląska domagają się od lat". (Z listu do prezydenta Komorowskiego).

▶ MOŻESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ ▶ Zarejestruj się na www.dziennikzachodni.pl/piano ▶▶▶

Zwłoki pod szpitalem: nadal nic nie wiadomo

Grażyna Dębała

Nadal nie wiadomo, jak doszło do tego, że przez ponad rok w okolicach sosnowieckiego Szpitala Górniczego leżały zwłoki 40-letniego mężczyzny. O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy na łamach „Dziennika Zachodniego" tydzień temu.

Przypomnijmy, że przywieziony przez karetkę pogotowia do Szpitala Górniczego mężczyzna wyszedł z izby przyjęć i zaginął. Był poszukiwany przez policję, rodzinę i Fundację Itaka.

9 października tego roku jego ciało odnaleziono niedaleko wejścia do szpitala. Leżał w kępie jałowców, którą przycinali pracownicy szpitala. Gdyby nie wykonywali tych prac, zwłoki najprawdopodobniej leżałyby tam nadal.

– Tej części terenu przy szpitalu nie obejmuje nasz monitoring – wyjaśnia Mirosław Rusecki, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu. – Śmierć człowieka zawsze jest przykra, ale ten mężczyzna nie był ubezwłasnowolniony – dodaje rzecznik. Taką samą opinię przekazują policjanci.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Sosnowiec-Północ, ale postępowanie toczy się opornie.

– Wciąż nie otrzymaliśmy pełnej dokumentacji ze szpitala. Czekamy m.in. na dokumenty związane z przyjęciem do lecznicy. W tej sprawie wysłaliśmy już ponaglenie. Cały czas przesłuchujemy świadków – mówi Mirosław Miszuda, prokurator z Sosnowca.

Śledztwo toczy się w sprawie, a to znaczy, że nikt nie usłyszał jeszcze zarzutów. Jeśli dokumentacja dotrze do prokuratury w ciągu najbliższych dni, to jeszcze w tym miesiącu powinny zapaść dalsze decyzje. – Będziemy wiedzieć, czy w tej sprawie będą zarzuty i ewentualnie kto je usłyszy – mówi prokurator.

Współpraca: TOS

1755941/17

1962461/01

Sprawdziliśmy objazd przy A1: na drogach dziury, są też korki

▶ Przejazd objazdem zajął nam 20 minut

▶ Połowę tego czasu staliśmy na światłach

Arkadiusz Biernat

FOT. ALEKSANDER KRÓL

Arkadiusz Biernat przejechał objazdem A1

Jeszcze w tym roku autostradą A1 dojedziemy do Czech. Na razie... od węzła w Mszanie, ale by ułatwić kierowcom dojazd do niego, wyznaczono objazd. Swój początek będzie on miał na węźle w Świerklanach, skąd drogami wojewódzkimi dotrzemy do węzła w Mszanie, by stamtąd już bez problemów ruszyć dalej na południe Europy. To rozwiązanie tymczasowe, wynikające ze ślimaczących się prac poprawkowych na feralnym moście autostradowym w Mszanie (MA 532). – O szczegółach i ewentualnych pracach remontowych, które będą wykonywane przed otwarciem A1 dla ruchu, będziemy informować później – wyjaśnia Dorota Marzyńska-Kotas, rzeczniczka katowickiego oddziału GDDKiA. Nasz dziennikarz już teraz sprawdził, jak wygląda podróż planowanym objazdem dla aut o masie do 3,5 t.

Zjazd z autostrady na węźle w Świerklanach

Jadąc A1 z Pyrzowic na południe zjeżdżam z autostrady na węźle w Świerklanach. Rozpoczynam mierzenie czasu i odległości. Wjeżdżając na rondo, kieruję się w lewo na Wodzisław Śląski (DW 932). I od razu pierwsze trudności – skrzyżowanie z drogą wojewódzką nr 929 (na Rybnik). Spory ruch i sygnalizacja świetlna powodują, że stoję w korku. Spędziłem tam 8 minut, a przecież nie jechałem w godzinach szczytu.

Dalej jadę ulicą Kościelną w Świerklanach aż do skrzyżowania z DW930. Droga jest szeroka i równa. Niedawno zakończył się jej remont.

Jedziemy w stronę Jastrzębia-Zdroju

Następnie skręcam w lewo w stronę Jastrzębia-Zdroju (DW930). Dużo dziur, łat, a na jezdni trudno zauważyć linie drogowe. Po chwili mijam tunelem autostradę A1, na którą wjedziemy w Mszanie. Droga w kiepskim stanie i strach pomyśleć, jak będzie wyglądała po wprowadzeniu objazdu. Gdy dojeżdżam do Połomi (gmina Mszana), nic się nie zmienia – droga dziurawa, bez pobocza i chodnika. – Jak wprowadzą objazd, to z naszych dróg już nic nie zostanie – obawia się Jerzy Nawrot z Mszany.

Cały czas jestem zmuszony omijać ludzi idących poboczem jezdni. Jest niebezpiecznie, bo droga wiedzie głównie między zabudowaniami (domki jednorodzinne), sporadycznie przez pola i lasy.

Ale najlepszy odcinek objazdu jest również w Połomi. To kilkusetmetrowy fragment ulicy Wolności. Droga jest równa, szeroka i otoczona barierkami. Remont tego fragmentu drogi zakończył się kilkanaście miesięcy temu.

Na kolejnym fragmencie trasy sprawdza się powiedzenie: „im dalej, tym gorzej". Koleiny, dziura na dziurze, łata na łacie. I taką jezdnią dojeżdżam do skrzyżowania z DW 933.

Ostatnia prosta do węzła A1 w Mszanie

Udało mi się uniknąć stania w korku na światłach, skręciłem w prawo, w stronę Wodzisławia. Tu też droga przypomina ser szwajcarski. Nic więc dziwnego, że władze Mszany apelują, by ją wyremontować przed otwarciem objazdu. Tutaj również piesi i kierowcy muszą uważać, bo brakuje chodnika. Po dwóch minutach jestem na węźle i ruszamy w dalszą, już bardziej komfortową podróż na południe Europy.

Drogi dziurawe, staniemy w korku

Podsumowując: podróż drogami wojewódzkimi zajęła mi 20 minut. Połowę z tego czasu spędziłem stojąc na dwóch sygnalizacjach świetlnych. Cały odcinek objazdu wynosi 10,5 km. Jeśli na trasę wjadą jeszcze samochody podróżujące do tej pory autostradą, to ruch będzie znacznie większy i więcej czasu spędzimy stojąc w korkach.

Nawierzchnia większości dróg pozostawia już teraz wiele do życzenia i należy ją wyremontować. Ponadto brakuje chodników, co stwarza niebezpieczeństwo dla pieszych. Dodatkowo na trasie brakuje stacji benzynowej.

Plusy? Tylko fakt, że do użytku zostanie oddany kolejny odcinek A1. Kiedyś...

Proponowany objazd mostu autostradowego A1

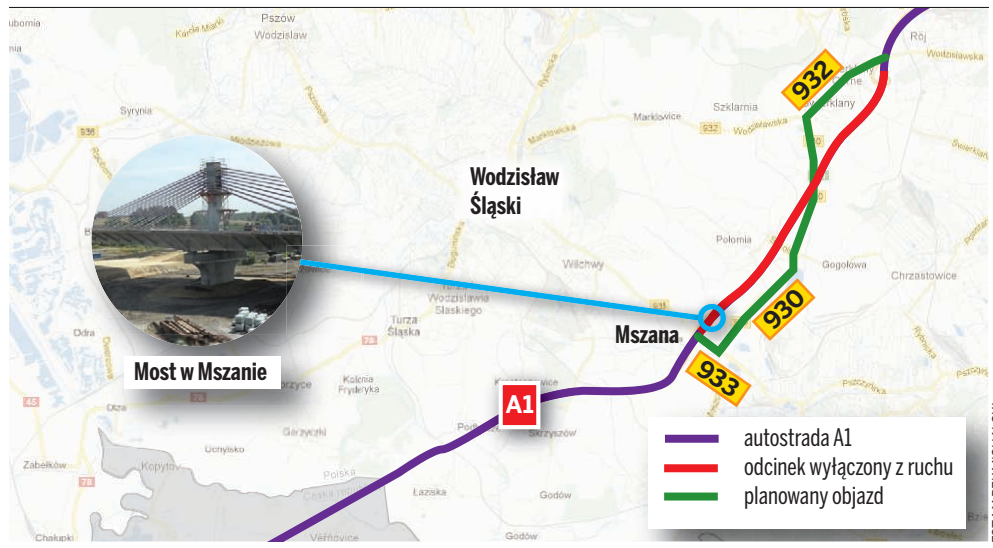

FOT. MAREK MICHALSKI

Zdjęcia z całego objazdu odcinka autostrady A1 zobaczycie na naszej stronie internetowej dziennikzachodni.pl

Blogerzy w DZ to silna grupa

Nasz serwis dziennikzachodni.pl wzbogacił się o nowych autorów i nowe treści. Tym razem miło nam zakomunikować, że w stałych rubrykach zaczęli publikować kolejni autorzy blogów.

- O podróżach i ciekawostkach ze świata pisze Anna Ładuniuk, która zjeździła prawie wszystkie kontynenty.
- O dobrych książkach pisze Małgorzata Powązka, miłośniczka literatury, zwłaszcza współczesnej i polskiej.
- Swe marynistyczne fascynacje przedstawia Adam Daszewski, kolekcjoner, który ma największy w Polsce zbiór pocztówek związanych z morzem.
- Natomiast z Grzegorzem Lisieckim, fanem wszystkiego, co nowe w świecie smartfonów, mogą państwo podyskutować o najnowszych technologiach.
- Ze Sławomirem Cichym, redaktorem, ale ponad wszystko ojcem trójki fajnych dzieci, porozmawiacie o domowych gadżetach.
- Tomasz Borówka, najlepszy (dyplomowany) historyk w szeregach DZ, opisuje z kolei ciekawostki ze starych dziejów.
- Stanisław Bartosik stawia pytania o to, co fascynuje dzisiejszych 50-latków. Raz wraca do PRL-u, innym razem patrzy w przyszłość.

Zapraszamy do lektury i dyskutowania z autorami. Wszystkie pytania dozwolone. Nasi redaktorzy zareagują na wszelkie Państwa wątpliwości zgłaszane w komentarzach do ich notek.

Wszystkie blogi dziennikarzy „Dziennika Zachodniego" na **www.dziennikzachodni.pl**

1977503/00

SPOTKANIA MEDYCZNE im. Krystyny Bochenek

Prof. dr hab. n. med. Bogusław Maciejewski

Najnowsze metody walki z nowotworami

Gościem spotkań będzie prof. dr hab. n. med. **Bogusław Maciejewski**, onkolog,
Dyrektor Naczelny Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Curie-Skłodowskiej Oddziału w Gliwicach

Spotkanie odbędzie się w **poniedziałek** 12 listopada 2012 r.
o godzinie 17.00 w Malarni Teatru Śląskiego, Teatralna 2a

Na pytanie uprawniające do udziału w spotkaniu można odpowiedzieć:

przez SMS:
Należy wysłać SMS o treści **DZSM.imie i nazwisko**
na numer **72355**. Koszt jednego SMS-a to **2,46 zł z VAT**.
Na SMS-y czekamy do 9.11.2012 r. do godz. 15.00.
Nagrodzonych poinformujemy o wygranej SMS-owo.

- Szczegóły w Radiu Katowice w sobotę w godzinach 9-12.
- Kupony można zostawić w Biurze Ogłoszeń Dziennika Zachodniego w Katowicach, ul. Młyńska 3.
- Na zwycięzców czeka 90 podwójnych zaproszeń na spotkanie.

przez kupon:

W jakiej dziedzinie specjalizuje się prof. dr hab. n. med. Bogusław Maciejewski?
Odpowiedź .....
Imię i nazwisko .....
adres .....
.....
adres e-mail .....
telefon .....

Oryginalny kupon wyślij na adres: „Dziennik Zachodni", Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25 a, 41-203 Sosnowiec, w terminie do 8.11.2012 r. (decyduje data wpłynięcia). Nazwiska osób zaproszonych opublikujemy 10.11.2012 r. na łamach naszej gazety.

DZIENNIK ZACHODNI
TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH
PARTNER AKCJI: Wydział Opieki Zdrowotnej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego

Podane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych przez Polskapresse Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie przy ul. Domaniewskiej 41, 02-672 Warszawa, wpisaną do Rejestru Przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod numerem KRS 0000002408 z kapitałem zakładowym w wysokości 41.503.000,00 PLN, NIP 522-01-03-609 dla celów realizacji, dostawy oraz / albo świadczenia zamówionych towarów lub usług, w szeroko pojętych celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polskapresse Sp. z o.o., w tym organizacji takich działań, a także w celach statycznych, analitycznych oraz nawiązywania kontaktu z właścicielem danych. Polskapresse Sp. z o.o. informuje, że jest administratorem danych osobowych w rozumieniu ww. ustawy. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych oraz ich poprawiania w siedzibie Polskapresse Sp. z o.o. Nadto właściciel danych ma prawo w każdym czasie wyrazić sprzeciw co do przetwarzania jego danych przez Spółkę w zakresie dozwolonym przez ww. ustawę. Z uwagi na względy bezpieczeństwa we wszystkich tych sprawach właściciel danych winien osobiście zwracać się do Polskapresse Sp. z o.o. na piśmie.

Biorąc pod uwagę powyższe oświadczam nadto, iż:

[__] *wyrażam zgodę* / [__] *nie wyrażam zgody* na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapresse Sp. z o.o. w szeroko pojętych celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polskapresse Sp. z o.o., w tym organizacji takich działań, a także w celach statystycznych, analitycznych oraz nawiązywania ze mną przez Polskapresse Sp. z o.o. kontaktu;

[__] *wyrażam zgodę* / [__] *nie wyrażam zgody* na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapresse Sp. z o.o. w szeroko pojętych celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług podmiotów współpracujących z Polskapresse Sp. z o.o. na odrębnych zasadach, w tym organizacji takich działań.

podpis .....

Były uchybienia w będzińskim MOPS-ie

Katarzyna Kapusta

Pamiętacie sprawę małego Szymona z Będzina, którego ciało zostało znalezione 19 marca 2010 roku nad cieszyńskim stawem? Wczoraj w mieszkaniu rodziców chłopca na ulicy Piłsudskiego w Będzinie, po raz kolejny, odbyła się wizja lokalna. Zakończyła się także kontrola w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej oraz w Straży Miejskiej w Będzinie. Protokoły z przeprowadzonej kontroli trafiły do rąk prezydenta Będzina.

– Dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej otrzymała ustalenia po kontroli, jaką prowadził powołany przez prezydenta Będzina zespół. Musiała się do nich ustosunkować. Jej odpowiedź została przyjęta – tłumaczy Agnieszka Siemińska, rzecznika Urzędu Miejskiego w Będzinie.

Kontrola w MOPS-ie objęła okres od 1 lutego 2007 roku do 29 czerwca br. Z raportów pokontrolnych wynika, że niektóre dokumenty dostarczone do MOPS-u nie miały daty oraz nie posiadały potwierdzenia zgodności z oryginałem. Pomimo że rodzina Szymona nie kwalifikowała się, ze względu na fakt przekroczenia kryterium dochodowego, do otrzymywania pomocy, to ją dostawała. Mało tego, sytuacja bytowa rodziny była każdorazowo potwierdzana przeprowadzanym przez pracowników socjalnych wywiadem środowiskowym. Ponadto 23 lipca 2010 roku ówczesna dyrektorka MOPS-u poinformowała NZOZ „Syberka", że rodzina nie figuruje w ewidencji ośrodka pomocy społecznej. – Dokumentacja w tej sprawie trafiła także do Prokuratury Rejonowej w Będzinie. Prowadzi ona postępowanie, które ma sprawdzić, czy otrzymywane świadczenia były wyłudzeniem – dodaje rzeczniczka.

Pomimo wykrytych nieprawidłowości, w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej wszyscy pracownicy zachowali swoje stanowiska.

REKLAMA 1991283/00

11 listopada

9 LISTOPADA 2012:

18.00 - 2.00 Nocne zwiedzanie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego połączone z prezentacją wystawy Muzeum Śląskiego "Walka o Górny Śląsk"

"Noc w Urzędzie" poprzedzi akcja oddawania krwi i przyjmowania zgłoszeń do banku dawców szpiku w godzinach od 8.00 do 14.00 (ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa stanie przed wejściem od ulicy Jagiellońskiej)

11 LISTOPADA 2012:

9.00 Odsłonięcie tablicy poświęconej Konstantemu Wolnemu ufundowanej przez Radę Izby Notarialnej w Katowicach (Katowice, ul. Warszawska 1)

10.00 Występ orkiestry oraz chóru uczniów LO im. I. J. Paderewskiego w Katowicach (schody przed Archikatedrą Chrystusa Króla)

10.30 Uroczysta msza św. za Ojczyznę (Archikatedra Chrystusa Króla)

12.30 Uroczystości Obchodów Narodowego Święta Niepodległości z ceremoniałem wojskowym (plac Bolesława Chrobrego, przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego)

WOJEWODA ŚLĄSKI

Śląskie. Pozytywna energia

KATOWICE

Muzeum Śląskie

Unia Europejska walczy z perfumami

Charles Bremner

Brad Pitt twierdzi, że gdzie się nie ruszy, wszędzie otacza go zapach Chanel No 5. To niedługo może się zmienić, bo europejscy naukowcy wzięli na celownik 90-letnie perfumy reklamowane przez aktora.

Francuscy perfumiarze niepokoją się, że najlepiej sprzedające się produkty – w tym między innymi Miss Dior, Shalimar Guerlain i Angel Thierry'ego Muglera – padną ofiarą przepisów, mających chronić obywateli Unii Europejskiej przed rzekomo alergogennym złem. Unijna komisja doradcza zasugerowała Brukseli, że należy zakazać producentom używania mchu, składniku zapewniającego drzewną nutę np. No 5 i Miss Dior, a inne powinno się stosować w ograniczonych ilościach.

– Jeśli nie będziemy mogli używać tych składników, to będzie to koniec pięknych perfum – ostrzega Françoise Montenay z Chanel. Zdaniem Sylvie Jourdet, honorowej przewodniczącej stowarzyszenia francuskich producentów perfum, rozporządzenia regulujące stosowanie składników zniszczą przemysł perfumeryjny.

Zgodnie z przepisem obowiązującym od 2006 roku, na opakowaniu musi znajdować się informacja o tym, że produkt zawiera którąś z 26 substancji alergogennych. Komitet naukowy ds. bezpieczeństwa konsumentów chce poszerzyć tę listę o 100 pozycji.

– Chanel No 5 jeszcze nikomu nie zaszkodziły – twierdzi Jourdet. – Jak tak dalej pójdzie, czeka nas śmierć perfum. Im więcej naturalnych składników, tym większe ryzyko alergii. Cytryna, jaśmin, bergamotka, wszystkie te składniki zawierają alergeny.

Koncern LVMH, właściciel takich marek jak Dior i Guerlain, zaapelował do UE o „ochronę tradycyjnej europejskiej kultury olfaktorycznej".

Komisja Europejska zapewnia, że zdaje sobie sprawę ze znaczenia perfum i nie zamierza likwidować całej grupy marek w branży, która samej Francji przynosi 1,85 mld euro rocznie. Niemniej jednak wkrótce rozpocznie konsultacje z przemysłem i grupami konsumenckimi. Komisja ma zaproponować nowe regulacje w styczniu 2014 roku.

Naukowcy chcą też ograniczyć użycie 12 składników do 0,01 procenta w produkcie. Chodzi m.in. o cytral obecny w cytrynie i mandarynce, kumarynę występującą w bobie tonka i eugenol, składnik olejku goździkowego i cynamonu.

Tłumaczenie Lidia Rafa

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Brad Pitt czaruje w reklamie perfum. Jak długo jeszcze?

Burza trwa, pytania się mnożą. Warto przypomnieć fakty o Smoleńsku

Przyczyny katastrofy już znamy. Jest raport

Z pilotem płk. Piotrem Łukaszewiczem rozmawia Dorota Kowalska

FOT. BARTEK SYTA

Co pan sobie pomyślał, jak przeczytał materiał w „Rzeczpospolitej" o trotylu na wraku prezydenckiego tupolewa?
Tytuł był sensacyjny. A ja odczułem niesmak w związku z tym, że po raz kolejny rozpoczęła się publiczna awantura, która sięgnęła szczytów absurdu.

Przeszło panu przez myśl, że może jednak na wraku Tu-154 były materiały wybuchowe?
Nie, chociaż byłem zaskoczony treścią artykułu. Pierwsza myśl, jaka przyszła mi do głowy, to poczekać na oficjalny komentarz w tej sprawie.

Uważa pan, że spór smoleński da się w ogóle jeszcze rozwiązać?
To zależy, kto czego oczekuje. Dla mnie okoliczności i przyczyny katastrofy smoleńskiej zostały jednoznacznie i wystarczająco ustalone. Wszystko inne to chocholi taniec na trumnach tych, którzy w niej zginęli.

Wyjaśnione przez komisję Jerzego Millera?
Tak, przez komisję Jerzego Millera, Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. Uważam te ustalenia za jednoznaczne oraz poparte wystarczającą ilością faktów i dowodów uzasadniających taką, a nie inną konkluzję tego raportu.

Tak jak dzień po katastrofie jest pan zdania, że ten lot nie powinien się odbyć? Tak mówił mi pan 11 kwietnia 2010 roku.
I nic się w tej kwestii nie zmieniło. Podtrzymuję swoją opinię, którą wyraziłem dzień po katastrofie smoleńskiej. Wciąż uważam, że ten lot nie powinien się odbyć. Praprzyczyna tej katastrofy leżała w Warszawie, a było nią podjęcie decyzji o wykonaniu lotu w warunkach atmosferycznych, które nie pozwalały na jego wykonanie.

Myśli pan, że nie przestrzegano procedur także przed 10 kwietnia 2010 roku?
Komisja jednoznacznie potwierdziła wystąpienie szeregu nieprawidłowości, które miały miejsce, tak w kwestii planowania, jak wykonania tego lotu. To one doprowadziły do katastrofy. Trzeba przypomnieć jedną podstawową zasadę obowiązującą w lotnictwie: niepoprawione na czas błędy popełniane w sytuacji dynamicznej mają, niestety, efekt lawiny śnieżnej.

Jest jeszcze jedna kwestia, dość bulwersująca: piloci jaka-40. Twierdzą, że słyszeli, jak kontrolerzy z wieży pozwolili im zejść, podobnie jak pilotom tupolewa, na wysokość 50 metrów.
Mówimy tu o dwóch różnych rzeczach. Sprawa pierwsza to słowa dwóch członków załogi jaka-40 przeciw zapisom na kilku różnych urządzeniach rejestrujących. Był zapis korespondencji radiowej z wieży, odsłuch rozmów z tupolewa, wreszcie zapis korespondencji z jaka-40. Źródła oficjalne twierdzą, że na żadnym z nich nie ma komendy zezwalającej na zejście do 50 metrów. To jedna rzecz. Druga: zezwolenie kontrolera nie zwalnia z odpowiedzialności za utrzymanie warunków lotu i przestrzeganie ograniczeń. Załoga jest zobowiązana podejmować decyzje zgodnie z obowiązującymi ograniczeniami. W jednym i drugim przypadku, mówię tu i o jaku-40, i o tupolewie, te ograniczenia zostały świadomie naruszone. Dowódca jaka-40 nie miał prawa zniżyć się poniżej 100 metrów nie widząc ziemi, nie widząc progu pasa z odległości 1000 metrów.

Więc nawet, jeśli wieża pozwoliłaby mu zejść do 50 metrów, nie miał prawa tego zrobić?
Tak. Nie miał prawa i nie powinien tego zrobić. Podobnie jak dowódca załogi tupolew nie miał prawa zejść poniżej wysokości 120 metrów.

To skąd ta cała afera?
Chyba w naszej ostatniej rozmowie użyłem stwierdzenia, które w dalszym ciągu podtrzymuję, że lotnictwo jest instytucją zerojedynkową, jest albo tak, albo nie. Jest 100 metrów, albo tych 100 metrów nie ma. Dowódca załogi jest zobowiązany przestrzegać ograniczeń wynikających z posiadanych przez niego uprawnień do wykonywania lotów, z właściwości i wyposażenia samolotu i minimalnych warunków atmosferycznych obowiązujących dla danego lotniska.

Teraz podnoszą się głosy kwestionujące raport komisji Jerzego Millera. Uważa pan, że te głosy są zasadne?
Nie. Ostatnio przewodniczący komisji, mówię o panu Macieju Lasku, przytoczył podstawy, na których komisja wykluczyła eksplozję na pokładzie. Są to zapisy rejestratorów, w tym rejestratora nadciśnienia powietrza w kabinie. On w sytuacji, w której nastąpiłaby eksplozja, odnotowałby gwałtowny wzrost ciśnienia.

A nie odnotował?
Nie odnotował. Komisja zajmując takie a nie inne stanowisko, bazowała również na wynikach badań Instytutu Chemii i Radiometrii. To były badania przeprowadzone na materiałach dostarczonych z miejsca katastrofy, fragmentach ubrań, fragmentach rzeczy zabranych z wnętrza samolotu. Jeśli miałaby miejsce eksplozja ładunku wybuchowego, jego pozostałości byłyby na tyle widoczne, że by je odnotowano.

To po co po tylu miesiącach kolejni eksperci pojechali badać wrak?
Musimy mieć świadomość jednej rzeczy – komisja Millera to komisja, której celem działania było ustalenie przyczyn i okoliczności katastrofy lotniczej, bez wskazywania osób, które mogłyby się do niej przyczynić, bez orzekania o winie konkretnych ludzi. Zadaniem tej komisji było odpowiedzenie na pytanie, co zaszło w trakcie tego lotu i jaka była przyczyna tak tragicznego jego końca. Ustalenie okoliczności i przyczyn zdarzenia. Prokuratura działa absolutnie oddzielnym trybem, jest niezależna w swoich działaniach. Nie musi wykorzystywać raportu komisji państwowej na wyciągnięcie swoich wniosków. Prokuratura ma prawo, w celach procesowych, powołać swoją własną komisję, która może zacząć pracę zupełnie od początku, przeprowadzić cały proces badania katastrofy zgodnie z metodologią, przyjętą przez komisję wypadkową lub jakąkolwiek inną, która prokuratura uzna za właściwą.

A co będzie, jeśli tak prokuratura, jak i jakaś niezależna, międzynarodowa komisja potwierdzi tezy komisji Jerzego Millera i znowu spora grupa ludzi ich nie uzna?
To będzie problem tych, którzy w te tezy nie uwierzą.

Wydarzenia w skrócie

Zarzut, bo zgubiły przedszkolaków

Przedszkolanki, które zagubiły w lesie troje dzieci, usłyszały zarzuty nieumyślnego narażenia ich na utratę zdrowia lub życia – poinformował wczoraj rzecznik policji z Kalisza. Dzieciom nic się nie stało.

We wtorek około południa kierowca jadący drogą w okolicach Brzezin w powiecie kaliskim, zauważył trójkę 4-letnich dzieci, które bez opieki błąkały się w lesie blisko ulicy. Kierowca zaopiekował się nimi. Dzieci oddaliły się od grupy spacerującej z przedszkolankami. Bez opieki przebywały 15-20 minut. *PAP*

Google i Muzeum Historii Polski

Dwie nowe ekspozycje dotyczące Solidarności i transformacji politycznej w Europie pokazało Muzeum Historii Polski na platformie Google Cultural Institute. Uroczyste otwarcie wirtualnych wystaw odbyło się wczoraj w Pałacu Staszica w Warszawie.

Wystawy opracowane przez specjalistów z Muzeum Historii Polski zostały udostępnione w internecie razem z jedenastoma innymi nowymi ekspozycjami przedstawiającymi wydarzenia związane z upadkiem żelaznej kurtyny. *PAP*

Nowy biskup anglikański

Biskup Durham Justin Welby zgodził się objąć stanowisko abp. Canterbury. Będzie nowym, 105. duchowym zwierzchnikiem 77-milionowej społeczności anglikańskiej na świecie – podał wczoraj portal zwykle dobrze poinformowanego w sprawach religii dziennika „Daily Telegraph".

Jego nazwisko przedstawiła do akceptacji urzędu brytyjskiego premiera specjalna komisja (Crown Nominations Commission). Welby może zostać wyznaczony oficjalnie następcą abp. Rowana Williamsa już w piątek. *PAP*

Zimna wojna? Na razie odwołana

Zwycięstwo Baracka Obamy oznacza, że nowa „zimna wojna" między USA i Rosją została odwołana lub co najmniej odłożona na cztery lata – podkreślił wczorajszy dziennik „Kommiersant", komentując wyniki wyborów prezydenckich w USA. „Scenariusz zamrożenia stosunków rosyjsko-amerykańskich na długi czas, który jeszcze kilka dni temu wydawał się nie do uniknięcia w wypadku zwycięstwa Republikanina Mitta Romneya, został zdjęty z porządku dziennego" – dodaje rosyjska gazeta. *PAP*

Poprawili pomnik Jana Pawła II

Od wczoraj w Rzymie przed dworcem Termini można oglądać poprawiony pomnik Jana Pawła II. Jego pierwotna wersja, odsłonięta w maju zeszłego roku, została uznana za szpetną. Pierwszy monument wywołał konsternację. Domagano się natychmiastowego usunięcia statuy przede wszystkim z powodu braku podobieństwa oraz formy bryły płaszcza, przypominającego „budkę strażniczą". Dalej poszło „L'Osservatore Romano" – napisało, że dzieło wyglądało jak „po wybuchu bomby". *PAP*

NIK skontroluje Stadion Narodowy

Najwyższa Izba Kontroli powinna przyjrzeć się funkcjonowaniu Stadionu Narodowego – uznali posłowie przyjmując wczoraj wniosek o zbadanie przez NIK nieprawidłowości m.in. przy realizacji projektu i budowy stadionu.

Projekt wniosku przygotował poseł Mariusz Błaszczak (PiS). Wskazał, że „kompromitujący Polskę fakt niedojścia do skutku meczu Polska-Anglia w dniu 16.10.2012 r. spowodował ożywioną dyskusję na temat rzetelności projektowania, budowy i funkcjonowania Stadionu". *PAP*

REKLAMA 1890901/00

Wyjątkowe okazje

do -59%

na 59. urodziny
Agata Meble

agata® MEBLE

I jesteś w domu!

Promocja ważna
do 18 listopada 2012 r.

Takie okazje trafiają się

raz na 59 lat

Oferta nie obejmuje towarów zamówionych przed 08.11.2012 r.
Promocja „59 urodziny Agata Meble" nie łączy się z innymi promocjami, rabatami, wyprzedażami.
Pełny regulamin promocji dostępny w salonach i na www.agatameble.pl

KATOWICE, Al. Roździeńskiego 93, tel. 32 73 50 752
GLIWICE, ul. Pszczyńska 215, tel. 32 33 27 202
RYBNIK, ul. Żorska 56, tel. 32 43 95 000
BIELSKO-BIAŁA, Al. gen. Andersa 551 (obok Makro), tel. 33 81 96 800

www.agatameble.pl

DEBATA W REDAKCJI DZ: Podróżni chcą wiedzieć, jak Koleje Śląskie poradzą sobie z nowymi obowiązkami, dlacz

W świecie kolej przeżywa rene

Z Adamem Matusiewiczem, marszałkiem województwa, i Łukaszem Wałą, przewodniczącym Stowarzyszenia Rozwoju Kolei Górnego Śląska, rozmawiają dziennikarze DZ: Sławomir Cichy i Michał Wroński

DZ: Za miesiąc czeka nas rewolucja na kolei w województwie śląskim. Do historii odejdą Przewozy Regionalne, a obsługę wszystkich linii regionalnych przejmą Koleje Śląskie. Sceptycy uważają, że spółka miała zbyt mało czasu, by przygotować się do tak dużego zadania. Jaką zatem możemy mieć pewność, że nie powtórzy się koszmar, który przeżywali podróżni korzystający z przewozów kolei w 2010 i 2008 r.?

Adam Matusiewicz: Nie można porównywać tych sytuacji. Dziś nie ma mowy o jakiejkolwiek likwidacji połączeń. Takie incydenty już się nie powtórzą. Nie mogę natomiast wykluczyć, że przez pierwszych kilka tygodni mogą być jakieś problemy z punktualnością pociągów. Podobnie było przed rokiem, gdy Koleje Śląskie rozpoczynały przewozy w regionie. Przez pierwszy miesiąc mieliśmy dość znaczny odsetek opóźnień, co wynikało z tego, że wjechaliśmy na tory z taborem zupełnie nowym, ale kompletnie nieprzetartym. Potem punktualność zdecydowanie się poprawiła. Teraz też – nawet jeśli wystąpią na początku jakieś kłopoty, dość szybko zostaną opanowane.

Łukasz Wała: Likwidacji połączeń nie ma, ale bezpośrednie połączenia z województwem opolskim i świętokrzyskim znikają jednak z rozkładu jazdy.

Adam Matusiewicz: Sprawa nie jest jeszcze przesądzona, rozmawiamy z samorządem województwa świętokrzyskiego i widać po tamtej stronie dobrą wolę, ale poza dobrą wolą muszą być jeszcze konkretne decyzje związane z finansowaniem takich połączeń. Nasi partnerzy z województwa świętokrzyskiego chcieli, abyśmy zapłacili za cały przejazd tych pociągów przez Małopolskę. Na to nie możemy się zgodzić. Musi być pod tym względem jakaś równowaga między obiema stronami. Do tych rozbieżności dotyczących finansów doszły jeszcze problemy na przebudowywanym dworcu w Katowicach. Obecnie nie jest on w stanie przyjmować dużej liczby pociągów. I to w sumie doprowadziło do obecnej sytuacji z połączeniami międzywojewódzkimi.

DZ: Pasażerowie przez ostatni rok przyzwyczaili się do nowych pociągów, a tymczasem nowy tabor Kolei Śląskich wcale nie będzie taki nowy. Dlaczego spółka kupuje stare pociągi?

Adam Matusiewicz: Powód jest prosty – pieniądze. Gdyby było nas stać na kupno samych nowych składów, z pewnością byśmy to zrobili. Nowy skład kosztuje około 20 milionów złotych, a na starszy, lecz dobrze utrzymany, trzeba dać około 4 milionów. Mogę przy tym zapewnić pasażerów, że po wejściu do tych starych pociągów wrażenie i tak będzie lepsze, aniżeli po wejściu

FOT. ARKADIUSZ ŁAWRYWIANIEC

Od lewej: Łukasz Wała i Adam Matusiewicz w redakcji DZ

> Nie stać nas na kupno nowych składów. Nowy kosztuje około 20 milionów złotych, a na starszy, lecz dobrze utrzymany, trzeba dać około 4 milionów zł

do dziś kursujących składów Przewozów Regionalnych.

DZ: Czy jednak za niedługi czas – te dobrze dziś utrzymane pociągi – nie zaczną przypominać tych, które znamy z Przewozów Regionalnych?

Łukasz Wała: Stary pociąg wcale nie musi być złym rozwiązaniem. Na Zachodzie często eksploatuje się pociągi w takim samym wieku, jak u nas, a nawet jeszcze starsze. Tylko że tam są one dobrze utrzymywane. Żywotność taboru kolejowego wynosi około 40 lat, a wiem, że w Austrii czy Szwajcarii na liniach lokalnych wykorzystywany był nawet stuletni tabor i wyglądał dużo lepiej niż pociągi, które u nas jeżdżą od 30 lat. To, że stare pociągi Przewozów Regionalnych wyglądają tak a nie inaczej, to efekt braku ich należytego utrzymania.

Adam Matusiewicz: Poza tym używane pociągi będą systematycznie wymieniane na nowe.

DZ: A skąd nagle wezmą się na to pieniądze?

Adam Matusiewicz: Paradoksalnie, pomoże nam widmo utraty przez kolej unijnych dotacji. Ta groźba spowodowała radykalny zwrot w myśleniu o inwestycjach na kolei. Nie ma miejsca na mrzonki o jakichś fantasmagorycznych projektach w rodzaju Kolei Dużych Prędkości. Musimy te pieniądze wydać dobrze i szybko, a zatem na takie modernizacje infrastruktury, które można przeprowadzić stosunkowo niewielkim nakładem czasu i na zakup taboru. Na pewno zatem będziemy startować do ogłaszanych przez Ministerstwo Transportu konkursów i jeśli się nam powiedzie, będziemy stary tabor sprzedawać, a na jego miejsce kupować nowy. Można tylko żałować, że tak późno zorientowaliśmy się, iż koleje nie będą w stanie wydatkować pieniędzy z unijnych dotacji. Gdybyśmy do takiego wniosku doszli dwa lata temu, to tak jak dziś kupujemy stare pociągi za 4 miliony złotych, tak moglibyśmy kupować nowe pociągi również za 4 miliony złotych. Tyle bowiem wydalibyśmy ze swojej strony, a resztę uzupełniłyby pieniądze z unijnej dotacji.

DZ: Takie zakupy to długofalowy program na lata, a przecież Koleje Śląskie na razie mają podpisaną umowę z urzędem marszałkowskim tylko do 2015 roku. Czyżby już zapadła decyzja, by wydłużyć monopol tej spółki?

Adam Matusiewicz: Prawda jest taka, że sprawy zaszły już trochę za daleko. Koleje Śląskie będą miały tabor za pieniądze podatnika obsługujący wszystkie linie w regionie. Gdyby więc później przegrały ewentualny przetarg, to te pieniądze zostałyby wtedy zamrożone. Dlatego też, przy tak dużej działalności inwestycyjnej Kolei Śląskich, w tej chwili jestem zwolennikiem przedłużenia tej umowy.

DZ: A zatem jeden monopolista zastąpi drugiego. Jaką mamy gwarancję, że Koleje Śląskie nie zaczną nadużywać swojej pozycji?

Adam Matusiewicz: Na rynku kolejowym nie można przygotować oferty w ciągu kilku miesięcy. Wejście przewoźnika na tory wymaga co najmniej półtora roku przygotowań, więc ten rynek ma z samej natury trochę

> Na rynku kolejowym nie można przygotować oferty w ciągu kilku miesięcy. Wejście przewoźnika na tory wymaga co najmniej 1,5 roku przygotowań

monopolistyczny charakter. Różnica względem dotychczasowej sytuacji jest taka, że jeśli pojawią się jakieś wątpliwości co do poczynań Kolei Śląskich, to w każdym momencie mogę zadzwonić do prezesa i zażądać wyjaśnień. Takiej możliwości nie miałem w Przewozach Regionalnych – tam się nawet dodzwonić nie dało.

DZ: Prezes Kolei Śląskich może jednak uzasadnić, że w interesie budżetu województwa jest mocniejsze drenowanie kieszeni pasażera. I co wtedy?

Adam Matusiewicz: Jeśli dam się przekonać do takiej polityki, to będę podcinał gałąź, na której siedzę. Nie jestem samobójcą. Przecież to ja jestem rozliczany przez mieszkańców regionu i cokolwiek złego wydarzy się na kolei, zawsze obwiniany o to będzie właśnie marszałek. Dlatego mam dużą motywację do tego, by patrzeć na koszty przewoźnika.

Smutne listopadowe remanenty

Krzysztof Karwat
publicysta

Każdy z nas ma takie doświadczenia. Idziesz do osiedlowego sklepiku albo jakiegoś punktu usługowego, a tu drzwi zamknięte. A na nich karteczka. Trochę się niepokoisz, bo inwentaryzacja może zakończyć się małym kataklizmem i już nie będziesz mógł tutaj przychodzić. Wprawdzie nie bywasz tu codziennie, ale miejsce jest dogodne, a świadomość, że o każdej porze możesz zrobić zakupy i uzupełnić domowe zapasy, działa na ciebie uspokajająco. Rychło orientujesz się, że wszystko w porządku. Znajoma sprzedawczyni ta sama, no może tylko towary trochę inaczej poukładane na półkach.

W kulturze i życiu społecznym remanenty wypadają inaczej. Wprawdzie mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, lecz ileż razy przekonujemy się, że to nieprawda. Za oknem pozaduszkowe klimaty, które nie nastrajają do wychodzenia z domu, tym bardziej że niektóre adresy przestały istnieć, choć słyszę – na przykład – o próbie reanimacji Piastowskiej 1, gdzie przed laty chętnie zaglądałem, bo tutaj mieściła się pracownia katowickiego malarza i grafika Andrzeja Urbanowicza. Nie wiem, czy to się może udać. Gospodarza już przecież nie ma. Atmosfery twórczego napięcia i niespiesznych rozmów, omijających szerokim łukiem to, co łatwe i oficjalne, już chyba nie uda się w tym miejscu przywrócić.

Nie ma już wśród nas także Antoniego Halora, też kiedyś współtwórcy katowickiej grupy Oneiron. To był człowiek wszechstronnie utalentowany i chodzący własnymi ścieżkami, stąd to poczucie, że jego dorobek nie został należycie doceniony, mimo że rodzinne Siemianowice Śląskie starały się o nim pamiętać. Może udałoby się zebrać w jakąś reprezentacyjną całość już pismem katolickim „Ład” i paroma innymi instytucjami wydawniczymi, czerpiący ze społecznej nauki Kościoła.

Skwara ukończył katowickie Gimnazjum im. św. Jacka, które we wczesnych latach 50., gdy wypędzono tutejszych biskupów, a wokół panoszył się stalinizm, było oazą wolności i nadziei na przetrwanie fundamentalnych wartości humanistycznych.

> Nie ma już wśród nas m.in. Antoniego Halora, kiedyś współtwórcy katowickiej grupy Oneiron. To był człowiek wszechstronnie utalentowany i chodzący własnymi ścieżkami, stąd poczucie, że jego dorobek nie został należycie doceniony, choć rodzinne Siemianowice Śląskie pamiętają o nim

szkice i eseje Halora, tak zręcznie peregrynującego po dziejach i kulturze Górnego Śląska? Wszyscy skorzystalibyśmy na tym.

Kilkanaście dni temu odszedł redaktor Jerzy Skwara, kiedyś związany z nieco zapomnianym Zresztą, ta szkoła wypuściła wielu zacnych i wartościowych absolwentów, choć dość szybko została spacyfikowana.

Zdaje się, że Skwara chodził do tej samej klasy, co późniejszy wybitny szermierz i architekt Wojciech Zabłocki. Można to zresztą sprawdzić, bo Skwara po latach opracował i opublikował monografię swojej szkoły. Przez wiele ostatnich lat był bowiem wydawcą.

Jego prywatna oficyna „Unia”, choć niewielka i w tym sensie marginalna, wydała serię niekomercyjnych książek, zwłaszcza z obszaru historii najnowszej, ze szczególnym uwzględnieniem Kresów Wschodnich i II wojny światowej. Tutaj ukazała się potężna kronika wokoło wojennych dziejów Lwowa. To chyba dzieło życia Skwary.

Katowice i Górny Śląsk stały się dziś – niestety – peryferyjnym ośrodkiem wydawniczym, choć od czasu do czasu pojawiają się nowe inicjatywy, lecz zawsze rodzą się obawy o ich trwałość i stabilność. Dlatego każda wyrwa w tym obszarze jest tak bolesna, bo nie ma pewności, czy ktokolwiek zdoła ją czymś zastąpić.

Kiedy myślę o redaktorskich wysiłkach, jakie podejmował Skwara, to dostrzegam w tych działaniach także polityczną odrębność i osobność.

Wmawia się nam, że społeczeństwo jest podzielone na pół, tak jak sugeruje to nam scena partyjno-polityczna. A to nieprawda, bo książki wydawane przez Skwarę nie wpisują się w te podziały. Najlepszym świadectwem kolejne tomy esejów Włodzimierza Paźniewskiego, nie wyłączając „Hotelu Platon”, który ukazał się kilka miesięcy temu.

Niepokorne pisarstwo byłego redaktora naczelnego „Dziennika Zachodniego” zupełnie nie mieści się w granicach – zdawałoby się – stabilnych linii politycznych i światopoglądowych sporów. Tkwi poza „układem”, choć nie tylko dlatego jest tak wartościowe.

Cóż, teraz Paźniewski stracił swego wiernego wydawcę. I znowu zniknęła drobna, choć istotna wartość w naszym regionie.

zego kupujemy stare pociągi zamiast nowych i czy będzie powtórka z koszmaru 2010 roku

esans. A co ją czeka u nas?

DEBATA DEBATA DEBATA DZIENNIK ZACHODNI

DZ: Na razie jednak jest pan bardzo łaskawy dla swojego przewoźnika. Sankcje nałożone na Koleje Śląskie – w razie spóźnień – są jednymi z najniższych w kraju.

Adam Matusiewicz: Ale my też tych kar nigdy nie umarzamy. Jesteśmy tym województwem, które w sposób najbardziej konsekwentny wymierza kary. Nigdy nie darowaliśmy ich Kolejom Śląskim. Właśnie dlatego, że są nasze i że mają być wizytówką.

Łukasz Wała: Ważne, aby taka polityka była kontynuowana, gdyż samo utworzenie samorządowej spółki nie załatwia wszystkich problemów na kolei. Wręcz przeciwnie, w Wielkopolsce i Mazowieckiem pojawiły się poważne problemy, które wynikają z przekonania, że to jest właśnie owa „nasza" kolej. W przypadku Kolei Mazowieckich zupełnie nie zwraca się uwagi na koszty, natomiast w Wielkopolsce – z dniem, kiedy samorząd przekazał obsługę linii z Przewozów Regionalnych do Kolei Wielkopolskich – niektóre linie po prostu znikały. Pociąg samorządowego przewoźnika ani razu tam nie pojechał.

DZ: Skoro już wybiegamy w dalszą przyszłość, to jaka ma być rola kolei w systemie transportu publicznego w regionie? Kiedy faktycznie doczekamy się przemyślanego systemu? Obecnie można odnieść wrażenie, że każdy z przewoźników i zarządców działa na własną rękę.

Adam Matusiewicz: Jestem przekonany, że kolej ma przyszłość. Dziś w cywilizowanym świecie trwa renesans kolei i w Polsce też musi nastąpić. Uważam jednak, że kolej nie musi być wszędzie. Pociągi powinny kursować na głównych traktach, po komunikacyjnym „kręgosłupie" regionu. A przewoźnicy autobusowi w naturalny i rynkowy sposób będą się dostosowywali do istniejącego modelu.

DZ: A jeśli z przyczyn ekonomicznych nie zechcą się dopasować?

Łukasz Wała: Samorząd nie jest w tej kwestii bezsilny. Ma narzędzie, by kształtować politykę transportową na swoim terenie. Tym narzędziem są plany transportowe.

> Pociągi powinny kursować tylko na głównych traktach, po komunikacyjnym „kręgosłupie" regionu. Autobusy uzupełniłyby już istniejący model

Adam Matusiewicz: Plan transportowy to ważna rzecz, ale jest z nim trochę jak ze strategią. Widziałem już wiele strategii, z których konkluzja była zawsze taka sama: aby wszystkim było dobrze. Prawdziwy plan transportowy to porządnie dograny rozkład jazdy Kolei Śląskich i KZK GOP.

DZ: No właśnie, kiedy doczekamy się wspólnego biletu na pociąg i komunikację miejską? O planach jego stworzenia piszą już kolejne pokolenia dziennikarzy.

Adam Matusiewicz: Powołałem specjalny zespół, który zajmuje się pracami nad wspólnym biletem. Są w nim przedstawiciele KZK GOP, komunalnych związków komunikacyjnych z okolic Rybnika, Bielska-Białej, Czechowic-Dziedzic, Koleje Śląskie, a nawet Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze. Nie sądzę jednak, by było możliwe osiągnięcie sukcesu w tej kadencji, bo sprzeczności interesów są bardzo duże.

Łukasz Wała: I dlatego najlepiej, by integracja transportu odbywała się pod patronatem urzędu marszałkowskiego, bo jest organem nadrzędnym. Śmiem twierdzić, że kilkudziesięciu równorzędnych partnerów nigdy się ze sobą nie dogada.

Adam Matusiewicz: W długofalowej perspektywie na problemy komunikacji jest tylko jedna recepta – musi być prezydent aglomeracji.

DZ: Nasi czytelnicy oraz internauci pytają o szanse na przywrócenie przewozów na liniach, z których pociągi swego czasu zniknęły. Pojawiają się m.in. zapytania o reaktywację połączeń kolejowych do Jastrzębia-Zdroju, z Wodzisławia do Chałupek czy z Żywca do Suchej Beskidzkiej. Czy któreś z nich mają szansę, by wrócić do rozkładu jazdy?

Adam Matusiewicz: Aby tak mogło się stać, to – niezależnie od względów ekonomicznych – powinien być spełniony jeden podstawowy warunek: takie połączenie musi być konkurencyjne. Tymczasem, gdyby dziś jechał pociąg np. z Jastrzębia-Zdroju, to nikt by nim nie chciał jeździć, bo jechałby za długo. Podobnie rzecz ma się z linią Wodzisław Śląski – Chałupki, gdzie tory są do tego stopnia zużyte, że pociąg jeździł z prędkością 20-30 km na godzinę. Przekazałem zatem PKP PLK oficjalną informację, że Koleje Śląskie będą jeździły tą linią, ale dopiero po jej wyremontowaniu.

DZ: Jaka była odpowiedź PKP PLK?

Adam Matusiewicz: Napisali, że będą remontować tę linię. Jak tylko to nastąpi i pociąg będzie mógł jeździć tamtędy z przyzwoitą prędkością, to na tę linię na pewno wrócimy. Nam będzie zależało, by dużo jeździć, gdyż w połowie przyszłego roku prawdopodobnie będziemy już mieli trochę za dużo taboru.

DZ: Internauci pytają też o ewentualne przejmowanie dworców.

> Chcielibyśmy już od przyszłego rozkładu jazdy wprowadzić połączenia do Bohumina i na Słowację – przez Zwardoń – bez przesiadek

FOT. ARC

Życie podróżnych ułatwiłby wspólny bilet na pociąg i autobus lub tramwaj. Piszą o nim już kolejne pokolenia dziennikarzy

Adam Matusiewicz: Ich przejęcie absolutnie nie leży w sferze naszych możliwości finansowych. Pod tym względem samorządy gmin i miast są o wiele mocniejsze od samorządu wojewódzkiego i to one powinny zabiegać o przejmowanie tych obiektów. Rozmawiałem kilkanaście dni temu z zarządem PKP w imieniu samorządów z naszego regionu i prosiłem, by PKP wreszcie im te dworce oddało. Usłyszałem w odpowiedzi, że mają ten proces przyśpieszyć.

Łukasz Wała: A co z połączeniami przez granicę? Chociażby tymi do czeskiego Bohumina? Czy jest szansa, by w kolejnym rozkładzie jazdy ponownie pojawiły się te pociągi?

Adam Matusiewicz: Nie mogę tego z całą pewnością obiecać. Chcielibyśmy od przyszłego rozkładu jazdy zrobić bez przesiadek zarówno połączenia do Bohumina, jak i na Słowację przez Zwardoń, ale żeby prowadzić przewozy do Czech i Słowacji, trzeba mieć ich specjalne certyfikaty. W kontekście nowego rozkładu jazdy myślimy też o nowej linii Oświęcim–Bieruń–Tychy Miasto.

DZ: Co uznałby pan za swój sukces w dziedzinie kolei w Śląskiem, kiedy za dwa lata będzie się pan żegnał z urzędem marszałka?

Adam Matusiewicz: Sukcesem będzie to, jeśli za rok pasażerowie będą mieli podobną opinię o Kolejach Śląskich, jaką mają dzisiaj. Kluczem natomiast do tego sukcesu stało się uwolnienie województwa śląskiego od Przewozów Regionalnych.

Cadykowie śląskiej godki

Michał Smolorz
publicysta

W początku lat 90. ubiegłego wieku pojawiło się w Polsce kilku konkurujących z sobą rabinów. Każdy uważał się za jedynie uprawnionego do wydawania certyfikatów koszerności (zwłaszcza dla koszernych wódek, które wtedy były bardzo popularne), żaden nie uznawał jurysdykcji konkurentów. Dziś podobną sytuację mamy na rynku śląskiej godki, na którym ulokowało się kilku mędrców, z których każdy uważa się za naczelnego rabina śląskości. Ba, za cadyka nawet! Bo rabinem zostaje się po szkole, a cadyka sam Pan Bóg powołał, by ludowi wykładał jego racje. Cadykowie okopali się i żaden na krok nie ustąpi – więc coraz częściej nachodzi mnie myśl, że godka nigdy nie doczeka się rozsądnego uporządkowania, opracowania i wpisania na listę dóbr chronionych. A w końcu przepadnie z kretesem.

Granica podziału wcale nie przebiega wzdłuż linii oddzielającej Marię Pańczyk od reszty świata, pani senator jest tylko jedną z wielu stron sporu o śląską koszerność. Co najwyżej wyróżnia się tym, że wraz ze swym sanhedrynem pragnie utrzymać śląskość w PRL-owskich ryzach ludowości, ubierać w cepeliowskie kubraczki i hodować w rezerwacie aż do naturalnej i nieuniknionej śmierci. Na przeciwległym biegunie jest klub stowarzyszeń skupionych wokół pani prof. Jolanty Tambor, który miał ambicje stworzyć naukowe podstawy godki i promować ją w parlamencie. Organizował konferencje, wizytował Sejm i wydawało się, że zrodzi się z tego poważne dzieło o naukowych podstawach. Niestety, po wydaniu „Ślabikorza" impet tej grupy osłabł i owoców dalszej pracy nie widać. Pani profesor poszła na garnuszek wojewody jako pełnomocnik ds. mniejszości narodowych i etnicznych; efektów tej misji też zresztą nie widać, zwłaszcza gdy spogląda się na jawnie koniunkturalną i konformistyczną działalność pana Zygmunta Łukaszczyka.

Autorytetu ani jednej, ani drugiej grupy nie uznaje nieprzejednany cadyk Dariusz Dyrda, redaktor Ślůnskigo Cajtůnga. Jak głosi anegdota, Dyrda poszedł raz na spotkanie „uczonych", z którego wyszedł z hukiem i z mocnym postanowieniem, że nigdy tam nie wróci – ponieważ stwierdził, że komisja do spraw śląskiej godki nie mówi po śląsku, tylko po polsku. Opracował więc własną pisownię, słownictwo i reguły gramatyczne śląskiego języka, który promuje w swojej gazecie i uznaje za jedynie słuszne. Owszem, czasami dopuszcza wymianę poglądów, ale pogadać sobie można, a on i tak zrobi po swojemu. Przygarnął nawet Mariana Makulę, niezrównanego barda, śląskiego Wernyhorę, autora piosenek i przekładów literackiej klasyki na godkę. Makula też przejawiał inklinacje do bycia samodzielnym cadykiem, ale chyba już mu przeszło, dostał u Dyrdy swój kącik, uznał jego autorytet i pod jego skrzydłami tworzy swoje bery i bojki.

> Na rynku śląskiej godki ulokowało się kilku mędrców, z których każdy uważa się za naczelnego rabina śląskości. Ba, za cadyka nawet! Bo rabinem zostaje się po szkole, a cadyka sam Pan Bóg powołał, by ludowi wykładał jego racje

No i wreszcie – last but not least – jest mój Czcigodny Kolega z łamów DZ Marek Szołtysek, który też nie uznaje autorytetu ani tamborowców, ani dyrdowców, ani żadnego innego. To zrozumiałe, ponieważ jego dzieło – jak sam skromnie przyznaje – jest prekursorskie, najlepsze, najgłębiej przemyślane, najlepiej przyswajalne i jako jedyne odpowiada potrzebom odradzającej się śląskości. Też opracował swoją autorską pisownię, napisał własną literaturę od baśni do biblii, stworzył własne interpretacje dziejów, swoje przekłady i wykłady, własną filozofię i jej autorską egzegezę, swoją geografię, matematykę, fizykę i biologię. Słowem otrzymaliśmy dzieło kompletne, niewymagające dalszej reinterpretacji ani tym bardziej konfrontacji. Jedyne dopuszczalne pole manewru polega na przyłączeniu reszty Górnego Śląska do panaszołtyskowej republiki, czego wykluczyć nie można.

Rabini konkurujący u progu III RP o wyłączność na certyfikowanie spirytualiów, na długie lata pogrążyli się w pieniactwie, wzajemnych oskarżeniach o uzurpację, a w konsekwencji w przewlekłych procesach. A koszerna wódka, która szybko stała się rynkowym szlagierem, skutkiem tych awantur równie szybko stoczyła się w zapomnienie. Dziś jest tylko niszowym trunkiem, po który sięgają co najwyżej hobbyści. Nie mogę wyzbyć się przeczuć, że taki sam los czeka śląską godkę. W odruchu rozpaczy ktoś rzucił sensowne hasło powołania Rady Języka Śląskiego, ale już słychać cadyków, którzy na wszelki wypadek kontestują to ciało, choć jeszcze nie powstało. Teraz już wierzę, że Ślązacy to nieodrodny szczep narodu polskiego, zwłaszcza w kategorii polskiego piekła.

BIZNESOWE OBYCZAJE W POLSCE ANALIZUJE TEORETYK I PRAKTYK W TEJ DZIEDZINIE Część „baranów" może myśleć, że jak się już dorobili i dużo zarobili, to stać ich na maniery, a raczej ich brak

Zmorą w wielkich biurach jest nieustanny hałas i zapach cebuli

FOT. COACHU.PL

Dr Agnieszka Michalska-Rechowicz, *niezależny konsultant personalny i praktyk rozwoju*

Napoleon powiedział kiedyś, że „armia baranów, której przewodzi lew, jest silniejsza od armii lwów, prowadzonej przez barana". Można się w tym powiedzeniu doszukiwać wiele mądrości. Jaki ma ono związek z savoir-vivrem w biznesie? Po pierwsze, najwyraźniej stanowisko managera zobowiązuje, żeby zachowywać się jak „lew" a nie „baran". Po drugie, warto, aby „baran" zastanowił się nad wywieraniem pierwszego wrażenia i etykietą biznesu. Czy komplementować i całować w rękę? Czy klepać pracownika po plecach lub kolanie w zależności od rangi uznania? Czy zdrabniać imiona? Albo mówić klientowi podczas lunchu, że szpinak przykleił mu się do zębów?

Część „baranów" może myśleć, że jak się już dorobili i dużo zarobili, to stać ich na maniery, a raczej ich brak. I tu pojawia się kolejne francuskie słowo: faux pas [gafa – przyp. red.], które jest nieodmienne związane z łamaniem savoir-vivre'u. Czy faux pas jest założenie krótkiej koszuli z krawatem na spotkanie zarządu, lub zbyt krótkich białych skarpet do czarnych butów? Jeśli nawet nie uznamy tego za gafę, jest to potencjalna utrata szansy na zrobienie dobrego pierwszego, drugiego i ... setnego wrażenia. Dlaczego? Dresscode, czyli zasady dotyczące doboru stroju do pracy, są nieodłączną częścią etykiety biznesu. Im bardziej konserwatywna branża tym bardziej należy dbać o ich przestrzeganie.

Jeśli jako słowo savoir-vivre doczeka się już prawidłowej wymowy, to szybko zostaje zastąpione przez incydenty drobnych manier, które rozpłyną się na ocenianie walki tego co „miłe", z tym co „konieczne" w biznesie. Przykład? Coachingowy styl zarządzania uznawany jako „miękkie" podejście do pracowników, przegrywa jeszcze z dyrektywnym stylem, kiedy nie ma miejsca na kulturę osobistą, bo liczą się głównie efekty. Każda firma posiada swoją kulturę bogatą w obyczaje i reguły, które po prostu sprawdzają się. Zatem jeśli przysłowiowe „zarządzanie ręczne" bliskie stylowi dyrektywnemu sprawdza się, to wielu managerów myśli: po co burzyć tę sytuację przez rozmowy o etyce, manierach i atmosferze w pracy.

A jak się ma savoir-vivre do pracy zespołowej? Model aranżacji wnętrz wymusza podstawowe zasady współżycia społecznego. Praca w dużych biurach, szczególnie w otwartej przestrzeni biurowej (ang. open space), wymaga od nas umiejętności współpracy z ludźmi i budowania relacji. Katalog dobrych manier można definiować wymiarem biurka, bo ten teren „prywatny" wyznaczany jest przez ścianki działowe, i wkraczanie na niego bez przyzwolenia właściciela jest nietaktem. Odczują to szczególnie pracownicy Call Center, których zmorą jest nieustanny hałas i zapach cebuli lub śledzia unoszący się z biurka sąsiada. Wpływ środowiska pracy ma zatem duże znaczenie nie tylko dla zdrowia psychicznego, lecz także dla produktywności pracowników. Co ciekawe, savoir- vivre rozwija się także w aspekcie branż, dzięki czemu specyficzniej określa się zasady dotyczące zasad zachowania. Za przykład może posłużyć branża finansowa, gdzie zdecydowana większość firm mówi, czym są zachowania etyczne i gdzie jest granica, której nie można przekroczyć.

FOT. ARC

Katalog dobrych manier można definiować wymiarem biurka

Stanowisko managera zobowiązuje, żeby zachowywać się jak „lew", a nie „baran"

Zdecydowanie wolę powrót do źródła słowa savoir-vivre, bo oznacza ono po prostu „znajomość życia", a dobre intencje i zdrowy rozsądek wyznaczają granice zasad zachowania. W biznesie może to oznaczać powrót do podstawowych pytań: „po co nam to wszystko", „dla kogo" i „jaki wpływ będzie miało to, co robimy".

Autorka ukończyła Akademię Ekonomiczną w Katowicach, uzyskała kilkanaście międzynarodowych certyfikatów, m.in. University of Cambridge Local Examination Syndicate. Jest członkinią Polskiego Stowarzyszenia Zarządzania Kadrami, a także The Chartered Institute of Personnel and Development (CIPD) w Wielkiej Brytanii. Swoją aktywność zawodową dzieli między Śląsk a Cambridge.

Porady Agnieszki Michalskiej-Rechowicz czytaj także na str. 33

REKLAMA 1985122/00

Górnośląska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. 20 lat

PARP

POLSKA AGENCJA ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
oraz GÓRNOŚLĄSKA AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO S.A., pełniąca rolę RIF w woj. śląskim,

zapraszają do składania wniosków o dofinansowanie
w ramach Działania 8.1 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka
od 19 listopada do 14 grudnia 2012 roku

Działanie 8.1 POIG Wspieranie działalności gospodarczej w dziedzinie gospodarki elektronicznej

Korzyści z uzyskania dotacji z działania 8.1 to przede wszystkim przewaga konkurencyjna pozwalająca przełamać bariery wejścia na rynek krajowy i rynki zagraniczne, preferencje dla osób młodych stawiających pierwsze kroki w biznesie, możliwość pozyskania bezzwrotnych środków finansowych przy zachowaniu całkowitej niezależności przedsiębiorcy, wyższa efektywność inwestowania dzięki efektowi dźwigni finansowej.

Na co można uzyskać dofinansowanie

Dofinansowanie jest z przeznaczeniem na realizację projektów polegających na świadczeniu e-usługi, przy czym projekty te mogą obejmować wytworzenie produktów cyfrowych koniecznych do świadczenia e-usługi. Wymaganym produktem projektu kwalifikowanego do wsparcia jest przygotowanie, wdrożenie i świadczenie co najmniej jednej nowej e-usługi.

Podmioty uprawnione do ubiegania się o wsparcie

O dofinansowanie mogą ubiegać się mikroprzedsiębiorcy, mali lub średni przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą i posiadający siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a w przypadku przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną – miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, którzy złożą wniosek o udzielenie wsparcia nie później niż przed upływem 1 roku od dnia uzyskania wpisu do KRS lub rozpoczęcia działalności zgodnie z wpisem w CEIDG oraz nie dłużej niż 2 lata w wybranych województwach.

Poziom i wysokość wsparcia

Wartość wydatków kwalifikujących się do objęcia wsparciem nie może być niższa niż 20 tysięcy złotych i nie może przekroczyć 700 tysięcy złotych. Wielkość wsparcia może wynosić do 70% wydatków kwalifikowanych, a w przypadku przedsiębiorcy, który ma nie więcej niż 27 lat, wielkość wsparcia może wynosić do 80% wydatków kwalifikowanych.

Dodatkowe informacje

Pełna dokumentacja konkursowa znajduje się na stronie internetowej www.parp.gov.pl w zakładce Innowacyjna Gospodarka w podkategorii Działanie 8.1

Zapraszamy do udziału w bezpłatnym spotkaniu informacyjnym, które odbędzie się 14 listopada 2012 roku.
Szczegóły znajdują się na stronie internetowej www.garr.pl w aktualnościach oraz w zakładce Spotkanie informacyjne.

INNOWACYJNA GOSPODARKA NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

PARP

UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Franczyza, czyli sklep własny, ale na licencji

FOT. ARC

Robert Gwiazdowski
prawnik i ekonomista

Każdy, kto pracuje w handlu, dobrze wie, że jest to specyficzna gałąź gospodarki. Wzrost obrotów wcale nie musi zależeć od nakładu pracy. Duże znaczenie mają też – między innymi – wielkość obiektu handlowego, jego usytuowanie, kondycja całej branży czy wyposażenie techniczne przedsiębiorstwa.

W dodatku od kilku lat wyraźnie widać też postępującą integrację w handlu detalicznym w Polsce. Co powoduje, że małym graczom, niezrzeszonym w większej grupie, coraz trudniej wynegocjować korzystne ceny i zwiększyć obroty? Podobnie jest na rynku hurtowym. W połowie lat 90. w Polsce działało około 20 tysięcy hurtowni, sprzedających głównie produkty spożywcze i chemiczne, czyli tzw. FMCG. Dzisiaj liczba hurtowni wynosi około 4 tysięcy.

Podziel się doświadczeniem

Jak więc osiągnąć wzrost i bogactwo, pracując w handlu? Każde przedsiębiorstwo jest inne i na swój sposób specyficzne. Trudno jest znaleźć modelowe rozwiązanie dla wszystkich. Wypracowanie własnej ścieżki rozwoju wymaga doświadczenia, wiedzy, tzw. know-how i umiejętności adaptacji do istniejących warunków na lokalnym rynku.

Zdobyte w ciągu lat doświadczenie przedsiębiorstwa wykorzystują później do wzrostu wewnętrznego lub zewnętrznego. Wzrost wewnętrzny następuje w ramach istniejącej struktury przedsiębiorstwa i polega na jego rozwoju i rozbudowie. Wzrost zewnętrzny realizowany jest poprzez współdziałanie i/lub tworzenie nowych struktur z innymi przedsiębiorstwami. Tradycyjnie następował on poprzez łączenie się bądź przejęcia innych przedsiębiorstw.

W handlu pojawiła się jednak nowa forma rozwoju, nie wymagająca tak dużych nakładów pracy i czasu, czyli franczyza. Przedsiębiorstwo posiadające cenne doświadczenia po prostu przekazuje je innym firmom. Ma w ten sposób nowy produkt służący rozwojowi wewnętrznemu i zewnętrznemu.

Franczyza wpływa również na rozwój samych franczyzobiorców. Jest bezpiecznym rozwiązaniem, ponieważ franczyzodawca – dzieląc się swoim doświadczeniem i know-how – uczy współpracujące z nim firmy sprawdzonych sposobów zarządzania biznesem. Dzięki temu może przyczynić się do obniżenia kosztów ich działalności i maksymalizacji zysku.

Dostęp do know-how ogranicza też ryzyko związane z rozpoczynaniem działalności gospodarczej bądź z jej restrukturyzacją.

Franczyzobiorca może na każdym kroku liczyć na cenne wsparcie franczyzodawcy, analogiczne do wsparcia udzielanego przez centralę swoim oddziałom.

Nic więc dziwnego, że polscy przedsiębiorcy coraz częściej korzystają z tej formy rozwoju swoich firm. Najliczniej do systemów franczyzowych przystępują właściciele sklepów spożywczych. W ubiegłym roku na licencji działało ponad 21 tysięcy takich placówek.

Franczyza szyta na miarę

Jedne z najlepszych i najbardziej wydajnych systemów franczyzowych to takie, które oferują kompletny i sprawdzony pakiet. Przed podpisaniem umowy franczyzodawca powinien przeprowadzić kompleksową analizę rynku i kondycji potencjalnego partnera. Franczyza ma sens tylko wtedy, gdy obie strony zyskają na współpracy.

Dobry program franczyzowy powinien:

– zapewniać dostęp do silnej marki, która pomoże budować przewagę nad konkurencją,

– zapewnić współpracę z zespołem doradców franczyzodawcy, którzy udzielą franczyzobiorcom fachowego wsparcia,

– umożliwiać zakupy towarów w konkurencyjnych cenach,

– ułatwiać prowadzenie reklamy i promocji,

– zapewniać atrakcyjne bonusy kupieckie,

– zapewniać doradztwo i usługi w zakresie zarządzania i rachunkowości,

– zapewniać skuteczną logistykę działania,

– dopasować swój koncept do potrzeb franczyzobiorcy.

Przedsiębiorcy chcący osiągnąć wzrost, nie mogą jednak zapominać o podstawowej zasadzie w handlu: to klient jest najważniejszy i wszystko zależy od niego. Tylko takie podejście gwarantuje sukces.

Autor jest ekspertem w dziedzinie podatków w Centrum im. Adama Smitha, doktorem habilitowanym nauk prawnych, wykładowcą i adwokatem.

Rychłej śmierci życzą jubilatowi

FOT. ARC

Mariusz Urbanke
publicysta DZ

Tylko dwa kraje europejskie – Szwecja i Dania – potrafią precyzyjnie poinformować obywateli o wysokości przyszłej emerytury. Nasz ZUS też przysyła informacje o składkach, ale nic z tego nie można zrozumieć.

Natomiast emerytalne prognozy specjalistów są ogromnie zróżnicowane. Załóżmy bowiem, że ktoś będzie zarabiał w momencie przejścia na emeryturę w 2040 roku dużo, czyli w granicach 9 tys. złotych. Ile dostanie z ZUS-u? Kalkulatory emerytalne pokazują od 2 tys. złotych do 5 tys. złotych (to wyliczenie ZUS-u). Szokująca rozbieżność, ale jeszcze bardziej szokujący spadek dochodów!

Przedsiębiorca, który przez wiele lat zarabiał nawet kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, na emeryturze może być zmuszony przeżyć za niecałe 800 zł. Wszystko przez to, że wielu płaci obecnie najniższe wymagane składki do ZUS-u. Jeśli jednocześnie pracownicy nie

Z usług ZUS-u korzysta około 24 mln klientów. Ale kto go dziś lubi?

odkładają na starość, będą dziadować – jak mówi mój znajomy baca. Szacuje się, że w przyszłości nasze emerytury będą stanowiły zaledwie 30 proc. ostatniego wynagrodzenia, mimo że składki na ubezpieczenie społeczne są dziś wysokie.

Nic więc dziwnego, że ZUS jest postrzegany jako nieprzyjazny urząd. Niedawna 78. rocznica powołania ZUS-u nie wzbudziła – jak zbadał Instytut Monitorowania Mediów – niemal żadnego zainteresowania mediów. „Kilka artykułów w internecie wygenerowało kilkadziesiąt komentarzy, z których: „rychłej śmierci życzę jubilatowi" należy do delikatniejszych" – czytamy w komentarzu do badania.

Z opinii internautów wynika, że niewiele jest spraw, które można w Polsce załatwić oraz form działalności, w których można sobie poradzić bez takiego lub innego papierka z tej instytucji. Na korzyść ZUS-u wypada jedynie porównanie z OFE przeprowadzone przez jednego z internautów: ZUS to jedna z najbardziej uczciwych instytucji. Nigdy nie obiecywała emerytury na Bermudach, jej prezes zarabia niezbyt dużo, pracownicy również. Przeciwieństwem są OFE. Obiecywały bardzo dużo – och, emerytura na Bermudach to standard – prezesi zarabiają koszmarnie dużo i pracownicy również. A wyniki OFE??? Złe, chociaż są takie, które mają i bardzo złe.

REKLAMA 1971791/00

NBP
Narodowy Bank Polski

SKARBNICA WIEDZY O PIENIĄDZU

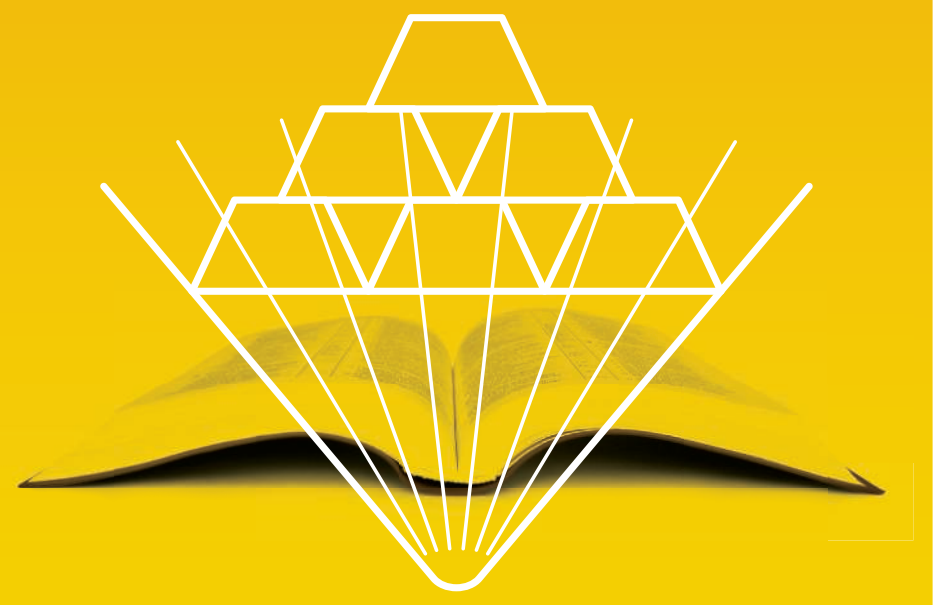

DNI OTWARTE NBP — 10/11 2012

Wstęp wolny!
Oddział Okręgowy NBP w Katowicach
ul. Bankowa 1
godz. 9.00 – 17.00

Więcej informacji: /DniOtwarteNBP

Partnerzy medialni: obserwatorfinansowy.pl DZIENNIK ZACHODNI teSt

Weź do ręki sztabę złota!

10 listopada 2012 r.

Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Katowicach po raz szósty w swojej historii organizuje

Dni Otwarte.

W sobotę, 10 listopada, w godzinach od 9.00 do 17.00 Oddział Okręgowy NBP w Katowicach przy ul. Bankowej 1 będzie otwarty dla wszystkich zainteresowanych.

W programie przewidziano m.in.:

* prezentację sztaby złota
* wystawę pt. „Pieniądz zastępczy na Śląsku"
* prezentację historii bankowości centralnej w Polsce
* pokaz bankowozów
* wystawę numizmatów
* wystawę zabytkowych maszyn biurowych
* stanowisko mincerskie (własnoręczne wybijanie monety)
* możliwość bezpłatnej wyceny numizmatów
* gry i zabawy ekonomiczne
* i inne atrakcje.

Dom Powstańca Śląskiego w Katowicach budowany w latach 1936-1938. Pokonali go sami kombatanci

FOT. WŁADYSŁAW MORAWSKI

Dom Śląski w Krakowie zbudowany w latach 1931-1936 ze składek społecznych. Rządzi w nim LOK

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Powstańcy, odmaszerować

Odchodzą z naszej historii, bo pamięć o nich zbyt wielu uwiera. Odchodzą z przestrzeni miejskiej Katowic, bo wszystko inne jest ważniejsze. Ale dlaczego Dom Powstańca Śląskiego chcą sprzeniewierzyć kombatanci? – pyta **Teresa Semik**

Siedmiokondygnacyjny budynek w sercu Katowic marnieje, bo właściciel – Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Zarząd Główny w Warszawie nie był zdolny nim zarządzać. Kupi go diler samochodowy może za 9,5 mln zł. Takie są plany.

Czy naprawdę władz samorządowych Katowic i województwa śląskiego nie stać, by Dom Powstańca Śląskiego, choć w jakiejś jego części, przypominał o historii regionu? Rok temu te same władze wspólnie zdecydowały o powstaniu Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności. Powstańcy na taką pamięć nie zasługują, bo mają mniej znaczących dziś protektorów?

Okazały gmach przy ul. Matejki w Katowicach wybudowany został w latach 1936-1938, z przeznaczeniem na siedzibę Związku Powstańców Śląskich. Wzniesiono go za pieniądze woj. śląskiego. Sporą sumę ofiarował Zarząd Dóbr Księcia Pszczyńskiego, a Huta Pokój dała 30 ton stali. Dołożyli się sami powstańcy.

Po wojnie gospodarzem całej nieruchomości był związek kombatantów (ZBOWiD) i w końcu przejął go na własność od prezydenta Katowic. De facto olbrzymi majątek otrzymała niejako w darze Warszawa, bo władze regionalne kombatantów w Katowicach nie miały osobowości prawnej. Z Warszawy zaś zrywy powstańcze na Górnym Śląsku widać niezbyt wyraźnie, jeśli w ogóle. To przecież nie warszawiaków historia.

Dom Śląski w Krakowie

Nieco wcześniej, bo w latach 1931-1936, z inicjatywy i składek Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski zbudowano w Krakowie Dom Śląski. Mieściła się w nim bursa i schronisko turystyczne dla młodzieży śląskiej, studiującej i odwiedzającej Kraków, stąd nazwa budynku. Mieściła się tutaj biblioteka, sale wykładowe.

Po wojnie Dom Śląski przekazano w administrowanie Lidze Obrony Kraju, która już w 1967 roku stała się jego formalnym właścicielem. Można to uznać za interes stulecia. Dom Śląski, według projektu Ludwika Wojtyczki i Józefa Rybickiego, miał być symbolem więzi Krakowa z Górnym Śląskiem, który znalazł się w granicach II RP. Kto dziś o tym w ogóle pamięta?

Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski utworzone zostało w Krakowie w grudniu 1918 roku przez Polaków z zaboru pruskiego, w tym wielu Ślązaków, by wspierać powstańców. Niemal cała pomoc ze strony rządu polskiego szła właśnie przez to Towarzystwo. Do III powstania śląskiego wyruszyło blisko 1200 ochotników z Krakowa – młodzieży akademickiej i licealnej.

– W Domu Śląskim prowadzimy swoją działalność statutową – informuje dyrektor LOK, Franciszek Wiaterek. – Mamy tu klub płetwonurków, klub strzelecki, strzelnicę, swój ośrodek szkolenia kierowców, biura LOK-u, resztę wynajmujemy.

Procesy w kinie Zorza

Dlaczego Dom Powstańca Śląskiego jest ważnym miejscem w historii nie tylko Katowic?

– We wrześniu 1939 roku był miejscem oporu wobec wkraczających Niemców – przypomina dr Andrzej Krzystyniak, historyk. – Niektóre relacje mówią nawet, że Niemcy musieli zdobywać w budynku piętro po piętrze. Są to jednak opisy niepotwierdzone przez historyków. Z całą pewnością, by złamać opór obrońców, Niemcy użyli działek przeciwpancernych. Mieli przy tym utrudnione zadanie, gdyż z okolicznych domów co rusz w ich stronę padały strzały. Po złamaniu oporu Polaków Niemcy zamordowali wziętych do niewoli obrońców przy ul. Zamkowej w Katowicach.

Nie mniej tragiczna i mało znana historia rozgrywała się tutaj w latach powojennych. W kinie Zorza, należącym do Domu Powstańca, odbywały sie procesy pokazowe, w których „sądzono" żołnierzy podziemia antykomunistycznego.

– Zdarzało się, że na śmierć za opór przeciwko komunistom skazywano synów powstańców śląskich, tak jak w przypadku Stefana Gurtlera, 25-latka, członka sztabu konspiracyjnego Wojska Polskiego, byłego żołnierza AK. W 1946 roku skazano go na karę śmierci właśnie w pokazowym procesie w sali kina Zorza. Jego brata Joachima, kleryka Śląskiego Seminarium Duchownego, Niemcy zamordowali w 1942 roku w katowickim więzieniu przy ulicy Mikołowskiej przez zgilotynowanie. W tym samym więzieniu komuniści w 1946 roku rozstrzelali Stefana, skazanego po procesie pokazowym w Zorzy. Ojca Stefana Gurtlera, powstańca śląskiego, Niemcy zamordowali w obozie w Mauthausen w 1940 roku.

Śladów tej historii na próżno szukać w przestrzeni publicznej woj. śląskiego. Dlaczego? Przecież dla wielu Polaków historia rodziny Gurtlerów pozostaje esencją śląskości.

Dom Śląski w Krakowie już we wrześniu 1939 roku zajęło gestapo i do 17 stycznia 1945 roku był siedzibą Komendy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w dystrykcie Kraków. W piwnicach urządzono więzienne cele, gdzie na ścianach do dziś pozostają napisy wykonane przez więźniów. W pierwszych latach po wojnie budynek przejął Urząd Bezpieczeństwa i Dom Śląski ponownie stał się miejscem kaźni.

Kraków ma muzeum

W tym właśnie miejscu, w 1981 roku powstał Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, by opiekować się celami byłego aresztu gestapo. Zachowane w pierwotnym kształcie są świadectwem tragicznych dni okupacji niemieckiej. Wystawa stała mówi o Krakowie w latach 1939-1956.

– Nasze muzeum wynajmuje te pomieszczenia od LOK-u – mówi Joanna Boczoń, kierownik administracyjny. Co ciekawe, Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa nie reklamuje się, że ma tę siedzibę oddziału w Domu Śląskim. Reklamuje się samym adresem: „Ulica Pomorska". Niemniej jest to miejsce pamięci narodowej z czasów II wojny światowej objęte muzealną opieką. W Katowicach i okolicy nie ma takiego miejsca.

Na sprzedaż za 9,5 mln zł

Dom Powstańca Śląskiego jest na sprzedaż, bo taki majątek to tylko balast dla kombatantów. Oni potrzebują gotówki.

– Potrzebujemy pieniędzy na zapomogi, sanatoria i opiekę medyczną naszych członków – wyjaśnia dyrektor Andrzej Nosakowski z Zarządu Głównego Związku Kombatantów. Proponowaliśmy Katowicom, by odkupiły go od nas, ale nie wykazały zainteresowania.

A obiekt niszczeje. Przedwojenna sala kinowa nie spełnia swojej funkcji od 10 lat. Ustąpiła miejsca nocnemu klubowi muzycznemu.

Pełnomocnik kombatantów Czesław Solnicki finalizuje transakcję sprzedaży. Umowę przedwstępną podpisał z Bogdanem Pietrzakiem z branży samochodowej i nieruchomości.

Rzeczoznawca wyszacował całą nieruchomość, to jest budynek biurowy, dawne kino Zorza i restaurację, na 12 mln zł. Nie było chętnych. Cenę obniżono do 11 mln zł, ale też bez rezultatu. Mecenas Solnicki mówi, że majątek pójdzie za 9,5 mln zł, ale i tak całej kwoty kombatanci nie dostaną, bo nieruchomość jest obciążona na 1,4 mln zł i trzeba te roszczenia uregulować.

– Nie bierzemy pieniędzy na hulanki ani żeby się wzbogacić – tłumaczy adwokat.

W lipcu br. Dom Powstańca Śląskiego z przyległościami został wpisany na listę zabytków.

– Zdecydowały o tym wyłącznie względy artystyczne i historyczne – wyjaśnia Małgorzata Lachowska, pełniąca obowiązki śląskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Ta wiadomość nie ucieszyła przyszłego właściciela, bo podpisując umowę nic o przyszłych ograniczeniach nie wiedział.

– Myślę, że to powinno wpłynąć na obniżenie ceny kupna – mówi B. Pietrzak. Chce wyremontować budynek i przeznaczyć na biura. Z zewnątrz wygląda nieciekawie, ale środek nie jest w tak złym stanie. – Jego funkcja zasadniczo nie ulegnie zmianie – zapewnia.

Po oddaniu nowej galerii dworcowej to miejsce nabierze innego znaczenia. Dom Powstańca Śląskiego to ciągle jeden z najbardziej rozpoznawalnych budynków w Katowicach. Nietypowa bryła, piękny przykład przedwojennego funkcjonalizmu. Tak właśnie Polska przegrywa Śląsk.

Teresa Semik

Nietypowa bryła Domu Powstańca, przedwojenny funkcjonalizm. Tak właśnie Polska przegrywa Śląsk

Katowicki Dom Powstańca na drzeworycie Pawła Stellera

ZE ZBIORÓW MUZEUM MIASTA KATOWICE, REPR. LUCYNA NENOW

Zamknij się, psie, ty tępa pało!

Szaszłyk zwija leżaki do żłobka, czyli aspirant zabiera pijanych z chodników do izby wytrzeźwień. Co usłyszy na miejscu? Nazwy wszystkich organów płciowych i mniejszości seksualnych. O rozmowach obywatela z policją pisze **Teresa Semik**

Od pieszego, który przechodzi przez jezdnię niewłaściwie, policjant usłyszy: – Panie, coś pan taki przepisowy. No, musi pan być taki nadgorliwy?!

Policjanci przywykli do określenia: „gliny", „gliniarze", a stereotypowy zwrot: „Panie władzo" odchodzi do lamusa. Nie robi też na nich wrażenia ostrzeżenie typu: „Ja cię załatwię, ty nie wiesz, kim jestem". Choć według sondaży, ponad 70 proc. Polaków ma do policji stosunek więcej niż przychylny, coraz częściej funkcjonariusze stają się ofiarami ataków.

Spokojnie, to tylko obelgi

Agresją słowną wobec policjantów podczas rutynowych czynności służbowych interesuje się prof. Jadwiga Stawnicka, filolog z Uniwersytetu Śląskiego. Zakłada czarny uniform i jedzie z policyjnym patrolem na miejsce zdarzenia, by sprawdzić, jakimi określeniami oraz w jakich okolicznościach są obrażani podczas służby. Co usłyszy, zapisuje i publikuje.

– Zwykle policjanci słyszą wtedy: nazwy wszystkich żeńskich i męskich organów płciowych, nazwy mniejszości seksualnych, nazwy różnych przedmiotów, cytuję: „Ty tępa pało", a także nazwy części roślin, cytuję: „Ty głąbie", nazw zwierząt: „Ty ośle". Słyszą też nazwy historyczne: „Ty gestapowcu, zomowcu" – wylicza prof. Stawnicka. – Byłam tylko obserwatorem tych interwencji, ale po tylu obelgach sama czułam się zdenerwowana. Nie zdawałam sobie sprawy, że obecność policjanta wywołuje taką agresję.

Słowna napaść może łatwo przerodzić się w agresję fizyczną. W ostatnich pięciu latach liczba ataków cielesnych na funkcjonariuszy wzrosła o 30 proc.

Jakie określenie jest w stanie wyprowadzić policjanta z równowagi? Zdaniem profesor Stawnickiej w zasadzie żadne nie powinno, choć obelga nigdy nie kończy się na jednym słowie. Policjanci muszą się na tę werbalną agresję uodpornić, reagować spokojnie. To my musimy zmienić podejście do interweniującego patrolu. Jak policjant mówi: „dzień dobry", to nie znaczy, że masz przechlapane.

Zdarzyło się, że po steku obraźliwych epitetów policjant jednak nie wytrzymał i mówi do podchmielonego gościa: – I vice versa! Na co ten zareagował: – Sam jesteś vice versa.

– Najgorsze są obelgi spersonalizowane – uważa pani profesor.

Zamknij się, psie

W 2010 roku prokuratura lubelska uznała, że zwrócenie się do funkcjonariusza słowami: „Zamknij się, psie!" nie jest zniewagą i umorzyła śledztwo. Oparła się przy tym na opinii biegłej językoznawcy.

– Moim zdaniem ten policjant został obrażony trzykrotnie i ja bym wydała inną opinię – twierdzi prof. Stawnicka. – Po pierwsze, zwrócono się do niego na „ty", po drugie, użyto czasownika „zamknij się!" w formie rozkaźnika, a po trzecie, ów pies był niedopuszczalny. Porównanie człowieka do psa było obraźliwe już w średniowieczu, a w literaturze staropolskiej pies stał się symbolem kłamstwa.

GRAFIKA MAREK MICHALSKI

Próbujemy wziąć policję na litość, chorą żonę, teściową

Funkcjonariusze sami czasem mówią o sobie: psy. Jak każde środowisko, mają też swój żargon. Prof. Stawnicka analizuje także tę komunikację wewnętrzną policji. I tak: „dmuchawka" to badanie trzeźwości, a wlepić komuś mandat to „wystawić fakturę". Interwencja w domu to jest „domówka", a policyjna pałka – „blondynka" albo „rabarbar". Grupa antyterrorystyczna to „antki".

Szaszłyk na bulajach

Pijany leżący na chodniku to: „położył się i płyt słucha". Trzeba go zabrać do „żłobka", czyli do izby wytrzeźwień. „Szaszłyk jedzie na bulajach" to znaczy aspirant jedzie na sygnale. Pewnie jedzie szybko i „przeskakuje na kolorze" – przejechał skrzyżowanie na czerwonym świetle. Kierowcy mają swój żargon. Funkcjonariusze drogówki to: „miśki", „drogowskazy" albo „wiatraki". Prof. Stawnicka bada sposób komunikowania się obywatela z policjantem. Jest to komunikacja podszyta strachem. Mundur wzbudza respekt, choć najczęściej właśnie strach.

Dziecko czeka, żona rodzi

Kierowca, który przejeżdża skrzyżowanie na czerwonym świetle, najczęściej wmawia potem policjantom, że przecież było zielone.

– A to światło nawet nie było żółte. Dlaczego nam tak trudno przyznać się do błędu? – zastanawia się prof. Stawnicka. – Ani razu w czasie tych patroli nie słyszałam, by jakiś kierowca powiedział, że wypił pięć piw, na co wskazuje wynik badania jego trzeźwości. Zawsze mówią, że wypili jedno, a co najwyżej dwa. I dlaczego tak trudno powiedzieć: przepraszam?

Kierowcy przyłapani na przekroczeniu prędkości tworzą całe legendy, które mają usprawiedliwić ten pośpiech. – Najczęściej dziecko czeka na nich przy drodze – mówi aspirant Marzena Szwed z katowickiej drogówki.

– Żona rodzi. Pan by się nie spieszył? – dodają inni – mówi aspirant Tomasz Czerniak z sosnowieckiej policji.

Drogówka zna te tłumaczenia na pamięć. Spieszymy się do szpitala, na umówioną wizytę u lekarza, do chorej koleżanki. I tylko nam się wydaje, że te argumenty złapią policjanta za serce, darują winę. Nic z tego. – Naprawdę jechałem tak szybko? – dziwił się jeden z tych przyłapanych kierowców – przypomina prof. Stawnicka. – Zaprzeczał, czy to w ogóle jest możliwe. W końcu wymyślił, że wszystkiemu winien jest samochód, bardzo dobry zresztą. Ledwo nacisnął na gaz, a tu od razu taka prędkość.

Czasem obrona przybiera formę ataku: – Panie, była pusta droga. Grzech jechać z prędkością do 50 km na godzinę.

Każdy jakoś próbuje umniejszyć swoją winę.

– Mężczyzna przyłapany ze 100 g amfetaminy przekonywał funkcjonariuszy, że to na własne potrzeby. Organizuje imprezę dla czterech osób – mówi mł. aspirant Justyna Dziedzic z Chorzowa. Ze 100 g można przygotować sto działek dilerskich.

Najpierw zaatakował kobietę na ulicy, bo jakoś tak spojrzała na niego „z diabłem w oczach". Gdy już leżała na ulicy, zabrał jej torebkę.

– Jak leżała, to nie była jej potrzebna – tłumaczył policjantom.

Policja? Pizzę i pół litra

Jak zaskakujące mogą być telefony na policję i to pod numery alarmowe 997 lub 112, przypomina komisarz Elwira Jurasz, oficer prasowy KMP w Bielsku-Białej. – Właścicielka psa prosi o ratunek, bo jej pupil zadławił się kością – mówi. – Innym razem ktoś zamawia taksówkę pod dyskotekę. Dla kogoś innego gres rozsypany na drodze jest za gruby.

– Policja, słucham.

– Zamawiam pizzę i pół litra, ale tej tańszej.

Teresa Semik

REKLAMA 1966512/00

Partnerzy:

SAMSUNG

mola

LOYD The Magic Experience

PZU

W 1983 roku narodził się zespół Bon Jovi. Jon śpiewa w nim od początku FOT. ADAM WARZAWA

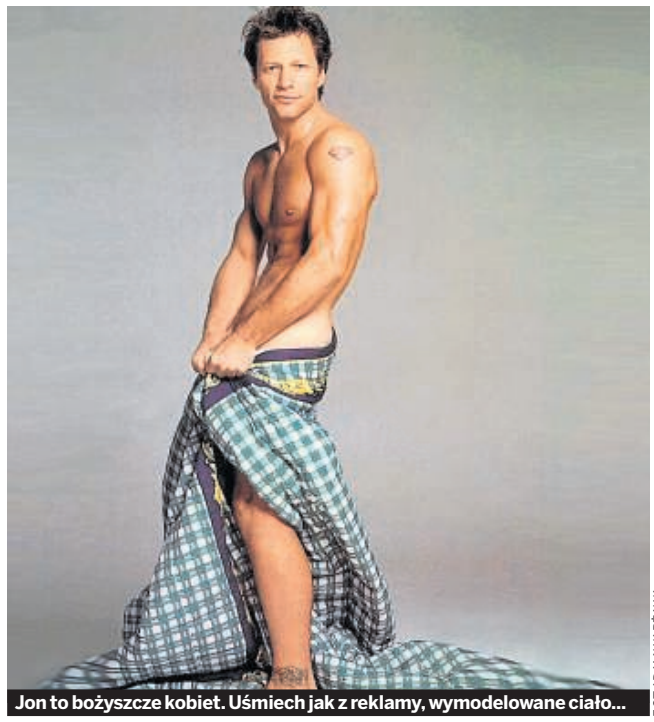

Jon to bożyszcze kobiet. Uśmiech jak z reklamy, wymodelowane ciało... FOT. ADAM WARZAWA

Jako aktor, Jon dał się poznać m.in. jako partner serialowej Ally McBeal FOT. ADAM WARZAWA

Po koncercie żona i dzieci

Muzyk, czasami aktor. Od lat wierny tej samej kobiecie, od trzech dekad lider jednego z czołowych zespołów świata, który w czerwcu zagra w Gdańsku. **Jon Bon Jovi**, wokalista amerykańskiej grupy... zadzwonił kilka dni temu do **Oli Szatan**

„Masz dziesięć minut”... Już to kiedyś słyszałam (podczas wywiadu z Lennym Kravitzem – przyp. red.). Tym razem moim rozmówcą miał być Jon Bon Jovi, który na chwilę zawitał do Londynu w związku z promocją europejskiej części przyszłorocznej trasy koncertowej „Because We Can – The Tour” oraz nowej płyty „What About Now”, która ma się ukazać wiosną. „Cześć, jak mija ci dzień?” – usłyszałam w słuchawce telefonu znajomy głos Jona, gdy zgodnie z umową zadzwonił do mnie z Londynu. Mimo pięćdziesiątki na karku, wciąż seksowny.

Polska. Masz jakieś skojarzenia z naszym krajem?
Pamiętam naszą pierwszą wizytę w Polsce, bodajże w 2000 roku, która była o tyle szczególna, że związana z realizacją krótkiego koncertu Bon Jovi na potrzeby telewizji. Wszystko działo się bardzo szybko, spędziliśmy tu tylko parę godzin. Nie było czasu, żeby coś zobaczyć, więc niestety nie mogę pochwalić się wiedzą na temat waszego kraju.

Ale za to fani pamiętają twoje słowa, wypowiedziane podczas tamtej wizyty, o tym, że chcielibyście przyjechać na duży koncert w czerwcu. No i przyjedziecie, tyle że trzynaście lat później i nie do Warszawy, a do Gdańska.
(śmiech) To prawda. Cieszę się, że ta nadchodząca trasa koncertowa będzie miała nareszcie swój przystanek w Polsce i nastąpi to po premierze najnowszego albumu „What About Now”, nad którym wszyscy bardzo ciężko pracowaliśmy przede wszystkim latem tego roku.

Słyszę zadowolenie w twoim głosie, gdy wspominasz o tej płycie.
Tak, bo uważam, że zrobiliśmy kawał dobrej roboty i udało się na nim zawrzeć chyba wszystko, co chcieliśmy. Prezentuje miejsce, w jakim się aktualnie znajdujemy, z jednej strony mając świadomość zmian, jakie zachodzą na świecie, które zresztą niezmiennie nas inspirują, a z drugiej trzymając się kierunku, charakterystycznego dla naszego bandu. Najnowsza płyta ukaże się wiosną 2013 roku.

Gdański koncert odbędzie się w ramach trasy „Because We Can”. Skąd taki tytuł?
„Because We Can” to tytuł singla z najnowszego albumu. Okazuje się, że najlepsze są te najprostsze rozwiązania (śmiech).

Jesteście w trakcie ogłaszania dat przyszłorocznej światowej trasy koncertowej, która już w tym momencie zapowiada się naprawdę imponująco.
Rzeczywiście, sporo czasu przeznaczymy na koncertowanie. Światową trasę zaczynamy w lutym. Mobilizacji na pewno nie zabraknie. Trasa koncertowa to określony rytm, w który wpadasz. Ciągłe przemieszczanie się z miejsca na miejsce, każdego dnia musi być ta sama gotowość do pracy, wstajesz rano, wszystko jest podporządkowane występowi. No i jest sam koncert, wyzwalający zawsze niesamowite pokłady energii, którą dajemy i czerpiemy zarazem z publiczności. Ale to wszystko jest częścią tego biznesu, tej roboty, którą ja po prostu kocham.

A nie bywasz tym zmęczony? Liczby mówią same za siebie, w przyszłym roku minie 30 lat, odkąd Bon Jovi funkcjonuje na scenie, zagraliście ponad 2700 koncertów, jak się szacuje, dla 35 milionów fanów.
No tak, po 30 latach można poczuć się zmęczonym (śmiech). Ale nam to raczej nie grozi. Granie muzyki jest czymś, co zostaje już w nas na całe życie. I w tym wszystkim równocześnie jest taka potrzeba bycia lepszym niż było się wczoraj, która bardzo napędza do dalszego działania. Zdaję sobie sprawę, że to pewnie banalnie zabrzmi, ale my naprawdę jesteśmy szczęściarzami, że zawodowo możemy zajmować się tym, co najbardziej nas pasjonuje i zarabiać tym na życie. Zespół Bon Jovi to również drużyna, która nauczyła się przez te wszystkie lata funkcjonować, by wszystko razem sprawnie działało. Dojrzewaliśmy z chłopakami jako grupa, wszystko szło naturalnym rytmem. Nie było w tym żadnego fałszu. Nie silibiśmy się na to, żeby być gwiazdami, nie czerpaliśmy też konkretnych inspiracji tylko dlatego, że akurat w tym momencie były modne. Wydaje mi się, że ta szczerość i naturalność dała nam podstawę do tego, by coś w tej muzycznej branży osiągnąć.

Dodajmy, osiągnąć wielki sukces. Do tej pory sprzedaliście imponującą liczbę 125 milionów egzemplarzy płyt!
Klucz do sukcesu tkwi też w dobrej atmosferze w zespole, a my jesteśmy przyjaciółmi. Każdy z nas wnosi do tej grupy coś swojego. W studiu nagraniowym też pracujemy zespołowo, dyskutujemy o tym, jak wyglądać będzie dana piosenka, aż do momentu, gdy mamy zadowalający efekt. A potem naturalną konsekwencją jest to, że chcesz gotowy materiał pokazać innym ludziom, poznać ich opinię, sprawdzić, czy myślą podobnie jak my. Czy to im się podoba. To dają nam koncerty, kiedy mamy namacalny dowód, jak słuchacze reagują zwłaszcza na ten najnowszy materiał. Ja wciąż jestem ciekaw tych reakcji, bardzo lubię to ciągłe zbieranie nowych doświadczeń.

Wszystko fajnie, ale zwykle musi być ktoś, kto ma ostatnie słowo. To zapytam, czy w zespole Bon Jovi panuje pełna demokracja?
Pracujemy zespołowo, demokracja jest, ale wiesz...

Lider jest tylko jeden.
(śmiech) No dobra, w zespole bossem jestem ja, ale w domu „szefostwo” przejmuje już moja żona.

To porozmawiajmy o żonie. To mało rockandrollowe być wciąż szaleńczo zakochanym w tej samej żonie i to od tylu lat. Jaki masz klucz do tego, by stworzyć tak udane małżeństwo?
Do dzisiaj go nie odnalazłem (śmiech). A tak na poważnie, receptą na dobre i udane małżeństwo jest wzajemny szacunek i zrozumienie dla tego, czym się zajmujemy. Do najważniejszych rzeczy w związku należy ponadto partnerstwo i wyczucie, by nie ranić siebie nawzajem. Wsparcie okazane tej drugiej osobie, świadomość, że niezależnie od tego, co się dzieje, może na ciebie liczyć. Idealną żoną jest kobieta, która kocha i jednocześnie jest przyjacielem. Taka jest właśnie Dorothea. Mam to szczęście, że udało mi się trafić na tę właściwą osobę już za pierwszym razem.

Połączenie udanego życia rodzinnego z życiem w trasie też jest wyzwaniem.
I nie mówię, że jest to łatwe. Staram się spędzać z moją rodziną jak najwięcej czasu, zająć dziećmi, kiedy tylko mam taką możliwość. Włączyć się w życie rodzinne, niezależnie, że po koncertach pojawia się zmęczenie.

Macie czworo dzieci. Czy któreś z nich wyraża zainteresowanie twoją muzyką?
Niedawno prosiłem córkę, żeby posłuchała naszej nowej płyty i powiedziała, co o niej myśli. Nasze dzieci interesują się bardzo różnymi stylami muzycznymi, niekoniecznie moim. Ale nie mam z tym problemu.

A co, jeśli zechciałyby się związać z branżą muzyczną tak jak ojciec?
Wychodzę z założenia, że najważniejsze to dać wolną rękę przy wyborze tego, co się będzie robić w dorosłym życiu. Nie będziemy im niczego narzucać ani popychać w danym kierunku. Chciałbym, aby były szczęśliwe.

W tym roku skończyłeś 50 lat. Jesteś uwielbianym przez miliony fanów muzykiem, dodatkowo dałeś się poznać jako niezły aktor, grając w kilku filmach i serialach. Czy jest taki moment w twojej karierze, z którego jesteś szczególnie dumny?
Przyznam, że nie zastanawiałem się nad tym. Cieszę się bardzo z nagród, które otrzymywałem, ze Złotego Globu czy nominacji do Oscara. Ale też szybko potem wracałem na ziemię. Bo trzeba było na nowo rozpocząć pracę, myśleć o nowych piosenkach, stawiać sobie kolejne wyzwania. Nie zatrzymuję się w miejscu, bo szkoda na to czasu.

A nam pozostaje odliczać czas do 19 czerwca, kiedy pojawisz się w Polsce.
Jestem podekscytowany występem naszego zespołu w Gdańsku. Obiecujemy, że będzie czekać na was wielkie show. Zapraszam bardzo serdecznie!
Rozmawiała: Ola Szatan

Od dzisiaj kupisz bilet na Bon Jovi

● **Próbę sprowadzenia zespołu Bon Jovi do Polski podejmowano już kilkakrotnie. W końcu udało się.** 19 czerwca Jon Bon Jovi i jego koledzy wystąpią na stadionie PGE Arena w Gdańsku. Organizatorami są: agencja Prestige MJM i Arena Gdańsk Operator. Bon Jovi to jeden z najbardziej popularnych zespołów na świecie. Przeboje „It's My Life”, „Livin On a Prayer” czy „Always” znane są chyba każdemu. Amerykańska formacja ma na koncie 11 albumów studyjnych, każdy uzyskiwał status złotej lub platynowej płyty. Do tego rekordowe zarobki z występów na żywo. W 2010 roku Bon Jovi był najlepiej zarabiającym zespołem na świecie. Dzisiaj o godzinie 9.00 rozpoczyna się sprzedaż biletów na gdański koncert grupy. Kosztują 99, 180, 190, 250, 350, 500 i 550 (VIP) złotych. Dodatkową ofertą jest pakiet Diamond Circle. Bilety można kupować za pośrednictwem stron: www.imprezyprestige.com oraz www.eventim.pl. oraz w sieci salonów EMPiK i w sklepach MEDIA MARKT. OSZ

Niezłomnie piękna materia

Bytomska fotografka Veroniq Zafon pracuje nad niezwykłym kalendarzem na 2013 rok. Ustawia nagie kobiety na tle żelastwa ze złomowiska. Nikt nie wie, jakie to trudne; sterty metalu są groźne. Ale jaki efekt! – pisze **Grażyna Kuźnik**

Jak skojarzyć wygięty złom, zardzewiałe maszyny, zgnieciony w kleszczach metal z pięknym kobiecym ciałem? Dotąd w artystycznej fotografii żelastwo mogło być tłem dla modelek tylko w postaci samochodów. Ale Veroniq ucieszyła się z pomysłu firmy OLMET, właściciela jednego z największych złomowisk na Śląsku. Zamówili u niej kalendarz, którego głównym tematem miał być – dlaczego nie – złom. Być może nikt dotąd nie wpadł na podobną myśl. Czy taki obiekt może być natchnieniem dla artysty? Dla Veroniq tak. Nie tylko wywiązała się z zadania, ale jej zdjęcia posłużyły również do wystawy „MATERIA nieZŁOMnie piękna, inspirująca i nieZŁOmna". – Cieszę się, że są ludzie, którzy wspierają takie projekty, ufają artystom – mówi fotografka. – Inaczej nie miałabym okazji wykonać tej fascynującej pracy.

Kalendarz na 2013 rok jest już trzeci z tej serii. Gdy robiła pierwszy, oszołomił ją ogrom złomowiska. Stała pod górą starych maszyn, resztek urządzeń, metalowych łap i mechanizmów, nie wiadomo do czego służących. Miała znaleźć miejsce, które będzie odpowiednie na dobre zdjęcie, ustawić tam nagą modelkę i znaleźć kawałek przestrzeni dla siebie. Wszystko to okazało się trudniejsze niż myślała. Ostre części raniły, sterta machin przy nieostrożnym ruchu mogła ją zasypać.

Ale po co ten wysiłek? Jaki w tym sens? Co ma wspólnego złom z kobietą?

– Oczywiście, że jest wspólnota – tłumaczy Veroniq. – Ludzkie ciało, tak jak metal, jest materią. Bywa piękne, nowe, sprawne, jak świeżo wyprodukowana maszyna. Ale w końcu starzeje się tak jak ona i niszczy. Umiera, ale nigdy jednak nie ginie. Znowu staje się materią. To nas łączy. W tańcu życia.

Na fotografiach pierwszego kalendarza modelki stoją na tle maszyn, które kiedyś ciężko pracowały, były użyteczne, a teraz czekają na inne życie. Jakie, kto wie? Dźwigi, koparki, resztki pociągu. Doskonałe ciała kobiet są symbolem młodości, a potem przemijania. Nic nie uratuje przed zmianą, żadna najlepsza technologia, żadna zasługa. Wielkie, potężne niegdyś maszyny kończą jako surowiec.

Co może łączyć żelazo z kobietą? Naprawdę nie tak mało

Drugi kalendarz pokazał złom jako biżuterię. Stroiła modelki w śrubki i metalowe resztki, żeby pokazać, jak niejednoznaczne jest piękno, że można je dostrzec tam, gdzie nikt się go nie spodziewa.

Trzeci, najnowszy kalendarz, pokazuje kobiety na tle zapomnianych urządzeń; kopalnianych, sprzętów użytku domowego. Czas pędzi do przodu, nie przejmując się niczym, zostawiając bez skrupułów wszystko, co nie nadąża.

Veroniq Zafon odkryła fotografię w wieku 18 lat. Fotografowanie ludzi zaczęła od zdjęć jej córeczki, które podobały się znajomym, miały oryginalny klimat. Znajomi mówili, żeby zajęła się tym na poważnie, że jest utalentowana. Nie była pewna. Miała inne plany, chciała wyjechać za granicę, tam zarabiać na życie. W końcu jednak uznała, że zostaje i będzie robić zdjęcia. Kobietom.

– Bo one bardziej ufają kobiecie, która ich fotografuje, odrzucają maski – mówi Veroniq.

Pojawiają się nagrody. Jej praca „Tancerka" otrzymuje wyróżnienie na Międzynarodowym Konkursie Fotograficznym „Portret i akt kobiecy 2009". Na VIVA! Photo Avards 2011 zostaje laureatką w kategorii fotografia przedmiotu. Kalendarz OLMET otrzymuje nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Kalendarzy VIDICAL 2011. Nagradza ją „Playboy" w konkursie „Fotoerotica".

Ale Veroniq nie tylko fotografuje śliczne, zgrabne i młode dziewczyny. Ma ostatnio jeszcze inną pasję, która nazywa rodzajem fototerapii. Przychodzą do niej kobiety, które mają za sobą trudne przeżycia. Na przykład choroby nowotworowe, wylewy, zawały. Albo rozwody, śmierć bliskich, rozstania. Nie są młode, nie są piękne. Często wstydzą się tego, jak wyglądają nago.

– O nie, są piękne – zaprzecza artystka. – Ja to w nich widzę i wydobywam, czasem nawet wbrew nim samym. Robię im zdjęcia po to, żeby zobaczyły, jakie są naprawdę, jak są czarujące. Ani one, ani ja nie chcemy sztucznych upiększeń. Chcą zobaczyć, jak artysta widzi ich ciało. A ja dziękuję, że chciały być moimi modelkami.

Czasem kobiety same nie wiedzą, dlaczego zdecydowały się na taką sesję. Pozują nago, muszą przezwyciężyć wstyd, niepewność, lęk przed oceną. A jednak coraz częściej się zdarza, że chcą mieć taką sesję. – Wszystko zostaje w umyśle i odbija się bliznę, którą jest ciało. Nieunikniony cykl życia i przemijania, historia tego, co odbiło na nas piętno – mówi Veroniq.

Przychodzą kobiety molestowane seksualnie, po operacjach nowotworowych piersi.

– Są bardzo niepewne, a to przeszkadza im w życiu w każdej dziedzinie. Bardzo trudno podnieść im się z takiego przeżycia, uwierzyć w siebie – opowiada Veroniq. – A przecież nie przestały być kobietami, nadal są pociągające, zmienił się tylko kawałek ich ciała. Sposób myślenia o sobie i traktowania siebie.

Najpierw są spięte, zamknięte w sobie, ale później atmosfera się ociepla. Nie ma modnych ubrań, grubej warstwy makijażu, nieszczerych min.

– Tylko prawda o sobie i szczera odpowiedź – mówi Veroniq. – Kim jestem, jaką wartością i pięknem. Uwielbiam, kiedy to czują dzięki sesji.

Dodaje, że dzisiejsze kobiety są zmaltretowane tym, co widzą na okładkach czasopism. Presją nieskazitelnej piękności. A czy taka w ogóle istnieje?

– Przekonuję, że są wyjątkowe. Nigdy nie zdarzyło mi się odmówić. Nie liczy się wiek, choroba. Dla mnie zawsze są artystycznym wyzwaniem – tłumaczy fotografka.

Kiedy kobiety odbierają u niej zdjęcia z nagiej sesji, reagują różnie. Czasem są zachwycone, kiedy indziej speszone.

– Sesja u artysty fotografa to dla nich także próba – przyznaje Veroniq. – Ale wiem, że gdy ją przejdą, są silniejsze. Cieszę się, że mogłam je poznać. Nie leczę dusz, ale daję im chwilkę na lepsze traktowanie siebie, swojego ciała. Szacunku do zmarszczek, blizn i do tego, że piękno jest w każdym.

Grażyna Kuźnik

Do kalendarza na 2013 rok pozowały śląskie tancerki

Złom jako biżuteria to było niecodzienne wyzwanie

Jesteśmy cząstką wielkiego świata rzeczy

Sesja fotograficzna na złomowisku mogła być ryzykowna

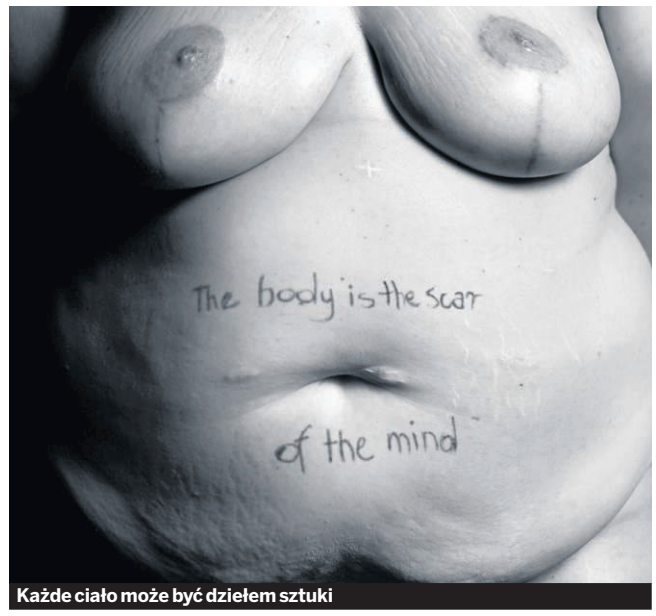

Każde ciało może być dziełem sztuki

Nasz prezydent musi nas słuchać. Po to go wybieramy

Dlaczego Barack Obama wygrał wybory? Może dlatego, że jego żona upiekła lepsze ciasto? O tym, jak wyglądał pojedynek o fotel prezydencki w USA, opowiedzieli nam Ada z Chicago, Paul z Teksasu i Zbyszek z Kolorado. Pisze **Martyna Dyszka**

Uff... Tak pewnie zareagowała po wtorkowych wyborach prezydenckich część Amerykanów, ciesząc się, że szał związany z kampanią wyborczą już się skończył. Niewątpliwie z ulgą odetchnęła też czteroletnia Abigael Evans, młoda gwiazda internetu. Na uwiecznionym przez swoją mamę filmiku, po audycji radiowej poświęconej kampanii wyborczej, mała dama rozpłakała się i stwierdziła, że jest już zmęczona „Bronco Bammą i Mittem Romneyem". Mała dziewczynka zrobiła furorę wśród internautów, bowiem w ciągu tygodnia filmik obejrzało prawie 14 milionów widzów! Natomiast druga część amerykańskiej społeczności, która przez ostatnie miesiące żyła wyłącznie wyścigiem Baracka Obamy i Mitta Romneya, wróciła do szarej rzeczywistości. O tym, jak naprawdę został odebrany w USA pojedynek obu kandydatów o fotel prezydenta, opowiedzieli nam sami Amerykanie.

Po ogłoszeniu wstępnych wyników wyborów prezydenckich w sztabie Obamy zapanowała euforia

FOT. MATT ROURKE/AP

Amerykanie potrzebują prezydenta zdolnego do kompromisu

Również Obama nie uniknął wpadek. Jednej z nich nawet my, Polacy, nie zapomnimy. W maju, podczas uroczystości przyznania Janowi Karskiemu Prezydenckiego Medalu Wolności, prezydent USA użył określenia „polski obóz śmierci". Ten skandal odbił się głośnym echem na całym świecie. Tommy Vietor, rzecznik działającej przy prezydencie USA Rady Bezpieczeństwa Narodowego oświadczył, że Obama po prostu się przejęzyczył i miał na myśli „nazistowski".

Potrzebna lepsza Ameryka

Pomimo wpadek i gaf Obamy, Ada Lubańska podczas kampanii wyborczej nadal była wierna czarnoskóremu kandydatowi. – Uważam, że jest zrównoważony, inteligentny i zależy mu na polepszeniu życia Amerykanów. Natomiast Romney w moim odczuciu od 2001 roku po prostu za wszelką cenę chce być prezydentem. Jest bogaty i być może jest świetnym biznesmenem, ale czy byłby dobrym prezydentem? – pyta Ada.

Zatem jakiego prezydenta życzyliby sobie Amerykanie? Z pewnością takiego, który byłby zdolny do kompromisu. – Nasz kraj jest podzielony na dwie partie: republikańską i demokratyczną i żeby nastąpiły jakieś zmiany, obydwie strony muszą ze sobą rozmawiać. Dobry prezydent musi też słuchać potrzeb Amerykanów i starać się stwarzać lepszą Amerykę dla następnych pokoleń – dodaje Ada.

– Potrzebujemy prezydenta, który zadba o równe traktowanie każdego obywatela. Potrzebujemy prezydenta, który zapewni więcej miejsc pracy, niższe podatki, zbilansuje budżet i będzie wrażliwy na politykę zagraniczną – wymienia Paul Villarreal z Teksasu. Dodaje, że Obama podczas swojej czteroletniej kadencji zrobił naprawdę wiele, jednak potrzebuje więcej czasu, by to kontynuować i pomóc obywatelom USA. – Rządy Busha spowodowały spadek gospodarki w USA i nie da się tego naprawić w zaledwie cztery lata – wyjaśnia mieszkaniec Teksasu.

Problemów jest wiele

Okazuje się, że prawdziwe życie za Oceanem wcale nie jest jak tzw. american dream. Jedno z największych państw świata boryka się z wieloma problemami. – Ludzie średniej klasy co roku, każdego miesiąca martwią się, czy nie zostaną zwolnieni z powodu cięć budżetowych – opowiada Paul.

Według Zbigniewa Żelaznego, Polaka mieszkającego od 2003 roku w Westminster w Kolorado, Ameryka ma ogromne zadłużenie, problemy etniczne i demograficzne, a także niepotrzebnie zaangażowała się w wojny w Azji. Podczas kampanii zastanawiał się, czy nie poprzeć Virgila Goode'a, ale ostatecznie, by przede wszystkim nie dopuścić demokratów, jak określił Zbigniew, do dalszego wyniszczania kraju, zagłosował na Romneya.

Mieszkaniec Kolorado nie potrafi wskazać pozytywnych aspektów prezydentury Obamy. – Ostatnie cztery lata były najgorszymi, odkąd przyjechałem do USA. Obamie „udało się" zadłużyć kraj na kwotę dwukrotnie wyższą niż jego poprzednicy przez 200 lat. Nie rozwiązał problemów międzynarodowych, które zainicjował George Bush, wręcz je pogłębił, zrażając do siebie Polskę oraz Czechy. Wsparł finansjerę i koncerny motoryzacyjne, a z kryzysu kraju nie wyprowadził – ubolewa Zbigniew. Jedno jest teraz pewne: Obama nie będzie mógł tłumaczyć, że złą sytuację odziedziczył po rządach poprzednika.

Z perspektywy Dagny Taggar, Amerykanki pracującej w dużej firmie farmaceutycznej w New Jersey, Obama nie wyrządził ani szkody, ale też nie zrobił nic dla polepszenia życia obywateli USA. – Studenci oraz bezrobotni, którzy są beneficjentami wielu programów socjalnych, uważają, że gdyby Romney został głową państwa, mógłby zmniejszyć ich korzyści. Dlatego opowiadają się za Obamą – tłumaczy Dagny.

Wspierali celebryci i żony

Michelle Obama i Ann Romney, podobnie jak ich mężowie, również rywalizowały. Jednak panie nie zmierzyły się ze sobą w debacie, a w cowyborczym konkursie na... prezydenckie wypieki, organizowanym przez magazyn „Family Circle". Według czytelników, ciasteczka z ciemną i białą czekoladą Michelle okazały się smaczniejsze niż ciasteczka z cukierkami M&M, które piecze Ann.

W mediach porównywano nie tylko wypieki żon kandydatów, ale również ich zachowania i ubiór. Nie ulega wątpliwości, że panie były ważną częścią kampanii wyborczej. – Uważam, że zawsze działa to na plus, gdy kobieta ładnie się u boku męża prezentuje, swoim wdziękiem może wielu wyborców przyciągnąć. Niemniej jednak dla mnie nie jest to meritum sprawy, liczy się konkretny program i szanse na jego realizację – mówi Krystian Żelazny, syn Zbigniewa. Według niego wyborów prezydenckich nie można spłaszczać do rangi konkursu piękności.

Oprócz żon, kandydatów wspierali również celebryci: aktorzy, piosenkarze i sportowcy. Za Obamą murem stanęli m.in.: Scarlett Johansson, Jay-Z i Beyonce, George Clooney, Eva Longoria, Michael Jordan oraz Bruce Springsteen. Natomiast Romneya wspierały takie gwiazdy jak: były mąż Pameli Anderson Kid Rock, Clint Eastwood, Chuck Norris, Donald Trump i Sylvester Stallone.

W pojedynku do Białego Domu wziął udział nawet... Wielki Ptak z programu dla dzieci pt. „Ulica Sezamkowa". Z reklamy dowiadujemy się, że obcięcie świadczeń rządowych, którego domagał się Romney, mogło uderzyć również w „Ulicę Sezamkową". Mimo iż twórcy programu dla dzieci uważali, że nie powinien on być używany w politycznym kontekście, to kampania Obamy nadal trzymała się tematu „Ulicy Sezamkowej".

Żona Michelle czy też gwiazdy z pewnością przyczyniły się do wygranej Obamy, jednak swoje zwycięstwo demokrata zawdzięcza niezwykle udanej kampanii i błędom Romneya. Obama przedstawił swojego rywala jako bezdusznego kapitalistę, niewrażliwego na troski zwykłych Amerykanów i płacącego niskie podatki mimo wielomilionowych dochodów.

Martyna Dyszka

Były wpadki. I to jakie!

Ada Lubańska urodziła się w Chicago. W 1993 roku wraz z mamą przeprowadziły się do Polski, ale pięć lat później ponownie zamieszkały w USA. – Śledziłam kampanię od samego początku i była dość burzliwa. Nie zabrakło ciekawych momentów – opowiada Ada, która we wtorek swój głos oddała na czarnoskórego kandydata. Nie ukrywa, że wpadki republikanina ją cieszyły. Wśród nich znalazła się wypowiedź Romneya, który podczas zamkniętego spotkania z darczyńcami na Florydzie obraził 47 proc. Amerykanów. Według Romneya prawie połowa mieszkańców USA to ludzie, którzy żyją na koszt państwa. Nazwał ich ofiarami losu, które nigdy nie zagłosują na republikanina. Wideo, które wyciekło do internetu, prawdopodobnie zostało nagrane telefonem komórkowym przez kogoś z obsługi.

A pamiętacie wypowiedź Romneya na temat nieotwieranych okien w samolocie? Powiedział, że to prawdziwy problem, jeśli w samolocie wybuchnie pożar i nie ma gdzie uciec. A tlen spoza samolotu nie może dostać się do środka, bo okna się nie otwierają... Takimi przemyśleniami republikanin podzielił się po przymusowym lądowaniu samolotu w Denver, na pokładzie którego znalazł się on i jego żona. Niewiedza Romneya czy głupi żart? Takie pytanie zadawali sobie wtedy wyborcy.

1272111/17

15 LISTOPADA 2012 – ŚWIATOWY DZIEŃ RZUCANIA PALENIA TYTONIU, CZYLI PRAWIE WSZYSTKO O TYM JAK WYLECZYĆ SIĘ Z PALENIA.

W trzeci czwartek listopada każdego roku obchodzimy Światowy Dzień Rzucania Palenia Tytoniu. I choć święto to narodziło się w Stanach Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych, a w Polsce obchodzimy go od 1991 roku, niewielu z nas wie o jego istnieniu. Tymczasem palenie tytoniu jest chorobą, i to chorobą przewlekłą, którą można i którą należy leczyć, tym bardziej, że Polska znajduje się w czołówce, jeśli chodzi o umieralność na nowotwory płuc, występujące prawie wyłącznie u palaczy. Z powodu schorzeń odtytoniowych umiera przedwcześnie coraz więcej Polaków. W tym roku Światowy Dzień Rzucania Palenia obchodzić będziemy 15 listopada. Jednakże każdy dzień jest równie dobry, by już raz na zawsze rozstać się z tym śmiertelnym nałogiem. Dzisiaj więc informacje o programie profilaktyki chorób odtytoniowych wraz z wykazem placówek, które programy te realizują.

■ PROGRAM PROFILAKTYKI CHORÓB ODTYTONIOWYCH – PALENIE JEST ULECZALNE –

DLACZEGO: Palenie tytoniu jest chorobą przewlekłą, a popularność tej używki doprowadziła w Polsce do epidemii chorób odtytoniowych oraz znacznego pogorszenia się stanu zdrowia społeczeństwa polskiego. Nasz kraj znajduje się w światowej czołówce państw o wysokim wskaźniku umieralności na chorobę nowotworową płuc, występującą prawie wyłącznie u palaczy tytoniu. Aż 40% przedwczesnych zgonów mężczyzn spowodowanych jest schorzeniami wywołanymi paleniem tytoniu, a corocznie z powodu schorzeń odtytoniowych umiera przedwcześnie łącznie około 50 tysięcy Polaków. Największe zagrożenie wynika z tego, że objawy chorobowe, występują zwykle po długim okresie bezobjawowym.

CEL:

- zmniejszenie zachorowalności na schorzenia odtytoniowe
- poprawienie świadomości społeczeństwa w zakresie szkodliwości palenia tytoniu oraz metod zapobiegania i leczenia tytoniowego uzależnienia
- poprawienie dostępności do specjalistycznego leczenia uzależnienia od tytoniu, w szczególności dla osób obciążonych chorobami układu krążenia, układu oddechowego oraz chorobami nowotworowymi, a tym samym zmniejszenie kosztów leczenia chorób odtytoniowych

DLA KOGO: Program skierowany jest do **palących, uzależnionych od tytoniu osób.**

■ ETAP PODSTAWOWY – POŁĄCZONY Z PROGRAMEM PROFILAKTYKI PRZEWLEKŁEJ OBTURACYJNEJ CHOROBY PŁUC (POCHP)

Jednym z najczęściej występujących schorzeń u wieloletnich palaczy papierosów jest **przewlekła obturacyjna choroba płuc (przewlekłe zapalenie oskrzeli i rozedma płuc)**. Często jej jedynym objawem przez wiele lat jest przewlekły kaszel. POCHP prowadzi do niedotlenienia organizmu, a w niektórych przypadkach nawet do śmierci. Dlatego każdy palacz papierosów pomiędzy 40 a 65 rokiem życia powinien sprawdzić, czy jego płuca zachowują zdrowie, czy też starzeją się przedwcześnie. Najlepszym sposobem na sprawdzenie rezerw czynnościowych naszych płuc jest badanie spirometryczne. Badanie to jest proste, niebolesne i trwa około pięciu minut, polega na oddychaniu do aparatu mierzącego pojemność płuc i szybkość wydechu. Nieprawidłowy wynik spirometrii oznacza potrzebę wykonania badania lekarskiego i rozpoczęcia leczenia, dzięki któremu można wrócić do zdrowia. Spirometria pozwala też określić ryzyko zachorowania na raka płuc i zawał serca.

DLA KOGO:

- **program profilaktyki chorób odtytoniowych**: kierowany jest do **palących papierosy osób powyżej 18 roku życia**
- **program profilaktyki przewlekłej obturacyjnej choroby płuc:** dotyczy osób pomiędzy **40 a 65 rokiem życia**, które nie miały wykonywanych badań spirometrycznych w ramach tego programu w ciągu **ostatnich 36 miesięcy** i u których nie zdiagnozowano wczesnej, potwierdzonej badaniem spirometrycznym, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, przewlekłego zapalenia oskrzeli lub rozedmy płuc.

Pacjent, który nie spełnia warunków programu również może skorzystać z bezpłatnego badania spirometrycznego **w ramach ubezpieczenia w NFZ**. W tym celu powinien zgłosić się do lekarza specjalisty, który wyda odpowiednie **skierowanie**.

GDZIE: W zakładach podstawowej opieki zdrowotnej, które podpisały z NFZ umowę na realizację programu (patrz wykaz). Lista placówek realizujących badania w ramach programu dostępna jest również w Śląskim Oddziale Wojewódzkim NFZ oraz na stronie internetowej **www.nfz-katowice.pl**.

JAK: Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić na wizytę telefonicznie. Należy zabrać ze sobą dokument tożsamości oraz Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (lub inny ważny dokument potwierdzający prawo do uzyskania świadczeń opieki medycznej). Skierowanie nie jest potrzebne.

W JAKI SPOSÓB: Program obejmuje:

- zapoznanie pacjenta z założeniami programu
- zebranie wywiadu dotyczącego palenia (informacje na temat wieku rozpoczęcia palenia, liczby lat palenia, liczby wypalanych dziennie papierosów, liczby dotychczasowych prób zaprzestania palenia i czasu ich trwania, chęci zaprzestania palenia oraz wiary pacjenta w sukces), a także przeprowadzenie zmodyfikowanego testu oceny wielkości uzależnienia od tytoniu
- u osób kwalifikujących się do profilaktyki POCHP – wypełnienie ankiety o stanie zdrowia
- wykonanie badań lekarskich i diagnostycznych, takich jak pomiar masy ciała, wzrostu, ciśnienia tętniczego krwi oraz – u osób kwalifikujących się do profilaktyki POCHP – badania spirometrycznego
- edukację antytytoniową, dotyczącą skutków zdrowotnych palenia tytoniu (również biernego)
- zaplanowanie terapii odwykowej (dla pacjentów chcących rzucić palenie w ciągu najbliższych 30 dni), a w przypadku braku motywacji do zaprzestania palenia – zidentyfikowanie powodu
- prowadzenie terapii odwykowej zgodnie z ustalonym schematem postępowania
- u osób kwalifikujących się do profilaktyki POCHP – kwalifikacja do grupy ryzyka POCHP z zaleceniem ponownego zgłoszenia się do programu po 36 miesiącach w razie kontynuacji palenia.

CO DALEJ: W przypadku niepowodzenia terapii odwykowej pacjentów ze średnim i wysokim stopniem motywacji do rzucenia palenia, a także wszystkie palące kobiety w ciąży, kieruje się **do etapu specjalistycznego** programu profilaktyki chorób odtytoniowych**.** W sytuacji ujawnienia nieprawidłowych wyników przeprowadzonych badań, pacjent kierowany jest na dalszą diagnostykę lub leczenie do odpowiedniego lekarza specjalisty.

■ ETAP SPECJALISTYCZNY

DLA KOGO: dla osób uzależnionych od palenia tytoniu, **które skierowane zostały z etapu podstawowego**, realizowanego przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej lub z oddziału szpitalnego, a także dla zgłaszających się bez skierowania.

GDZIE: W zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały z NFZ umowę na realizację programu (patrz wykaz). Lista placówek realizujących badania w ramach programu dostępna jest również w Śląskim Oddziale Wojewódzkim NFZ oraz na stronie internetowej **www.nfz-katowice.pl**.

JAK: Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić na wizytę telefonicznie. Należy zabrać ze sobą dokument tożsamości oraz Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (lub inny dokument potwierdzający prawo do uzyskania świadczeń opieki medycznej).

W JAKI SPOSÓB: Etap specjalistyczny programu obejmuje:

- zapoznanie pacjenta z założeniami programu
- zebranie wywiadu dotyczącego palenia
- w przypadku osób skierowanych z etapu podstawowego – ocena informacji o pacjencie, zebranych podczas etapu podstawowego oraz ich aktualizacja
- przeprowadzenie testu Fagerstroma
- przeprowadzenie testu motywacji do zaprzestania palenia
- ocenienie stopnia depresji (wg skali Becka)
- ocenienie objawów abstynencji
- wykonanie badań lekarskich i diagnostycznych, takich jak pomiar masy ciała, wzrostu, ciśnienia tętniczego krwi, badania na oznaczenie tlenku węgla w wydychanym powietrzu oraz badania spirometrycznego
- przeprowadzenie wywiadu dotyczącego chorób współistniejących
- edukację antytytoniową, ustalenie wskazań i przeciwwskazań do terapii grupowej oraz farmakoterapii
- zaplanowanie schematu leczenia i jego realizacja

Pacjent ma jednocześnie możliwość skorzystania z porady telefonicznej w Poradni Pomocy Palącym oraz uzyskania wsparcia podczas leczenia przez specjalistów tej poradni.

TERAPIA GRUPOWA

Do terapii grupowej kwalifikowani są ci pacjenci z:

- przeciwwskazaniami do farmakoterapii
- słabszą motywacją do rzucenia palenia
- chęcią przystąpienia do terapii grupowej

Grupa taka liczy od 10 do 12 osób. Terapia prowadzona jest przez miesiąc (5 spotkań w pierwszym tygodniu, 3 spotkania w drugim, 2 potkania w trzecim i jedno spotkanie miesiąc po rozpoczęciu terapii). Celem spotkań jest wzmocnienie motywacji, opracowanie indywidualnego planu rzucenia palenia, nauka nowych zachowań, interakcji grupowych oraz podtrzymanie chęci niepalenia, a także ćwiczenia relaksacyjne. Badania kontrolne odbywają się po trzech, sześciu, a następnie po dwunastu miesiącach od rozpoczęcia terapii.

FARMAKOTERAPIA

Do farmakoterapii kwalifikowane są osoby:

- palące silnie uzależnione
- ze schorzeniami, w których kontynuacja palenia stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia (w szczególności po zawale mięśnia sercowego, z POCHP, po leczeniu raka krtani, w trakcie chemioterapii)
- bez przeciwwskazań do farmakoterapii

Farmakoterapia obejmuje 3 porady obowiązkowe (w razie potrzeby rozszerzone o dodatkowe dwie) i 3 porady kontrolne przeprowadzane odpowiednio po trzech, sześciu i dwunastu miesiącach od rozpoczęcia leczenia. Porady kontrolne obejmują:

- wywiad dotyczący zaprzestania palenia
- badanie masy ciała i ciśnienia krwi
- badanie tlenku węgla w wydychanym powietrzu
- badanie spirometryczne
- edukację pacjenta i wsparcie psychiczne

UWAGA!!!! Etapem specjalistycznym programu palacz może być objęty tylko raz!

Podstawa prawna:

1. *Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity z 2008 roku, Dz. U. nr 164; poz. 1027 z późn. zm.)*
2. *Zarządzenie nr 57/2009/DSOZ Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 29 października 2009 roku w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów w rodzaju profilaktyczne programy zdrowotne z późn. zm.*

Wykaz zakładów POZ, w których można wykonać bezpłatne badania – ETAP PODSTAWOWY

Nazwa świadczeniodawcy	kod pocztowy	miasto	Ulica	telefon
NZOZ MEDYK	42-500	BĘDZIN	1 Maja 1	32 761 63 22
NZOZ PRIMUS	42-470	BRUDZOWICE	Szkolna 12	32 674 12 27
Prywatna Przychodnia Lekarska	41-407	CHEŁM ŚLĄSKI	Imielińska 189	32 225 58 79
Przychodnia Lekarska Starochorzowskiej Fundacji Zdrowia i Ekologii	41-503	CHORZÓW	Narutowicza 3	32 736 20 59
NZOZ ADO MED2	41-506	CHORZÓW	Batorego 19	32 772 26 68
NZOZ IRYS MED	41-500	CHORZÓW	Księcia Władysława Opolskiego 9	32 249 20 20
NZOZ Przychodnia Lekarska MED AM	42-793	CIASNA	Zjednoczenia 67 C	34 351 23 27
Przychodnia Lekarza Rodzinnego LEKDOM S.C.	42-200	CZĘSTOCHOWA	Jagiellońska 167/169	34 360 82 13
NZOZ Przychodnia Lekarska POŁUDNIE	42-208	CZĘSTOCHOWA	Mireckiego 29 A	34 323 21 53
NZOZ Gaszowice Jureczko Czech, Krajczok, Łączka Lekarska Spółka Partnerska	44-293	GASZOWICE	Rydułtowska 1	32 430 55 70
ZOZ MEDEN	44-100	GLIWICE	Zabrska 6	32 775 59 86
NZOZ PULS	44-335	JASTRZĘBIE-ZDRÓJ	Harcerska 9	32 471 75 70
NZOZ MEDICUS	43-609	JAWORZNO	al. Piłsudskiego 72	32 616 54 17
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej ALFA MED	34-340	JELEŚNIA	Żywiecka 11 A	33 863 66 52
Ośrodek Diagnostyki i Leczenia Chorób Kobiecych oraz Schorzeń Sutka TOMMED	40-952	KATOWICE	Fredry 22	32 202 83 09
NZOZ Przychodnia Lekarska MEDINA	40-085	KATOWICE	Ściegiennego 49 C	32 255 65 47
Prywatne Centrum Medyczne NZOZ	40-139	KATOWICE	Kotlarza 6	32 254 95 74
NZOZ Przychodnia Lekarza Rodzinnego	40-749	KATOWICE	Samsonowicza 25	32 354 29 34
NZOZ MED KOZ	43-340	KOZY	Lipowa 2	33 444 69 50
NZOZ RODZINA	42-300	MYSZKÓW	Traugutta 41	34 313 92 61
NZOZ Centrum Usług Medycznych AA REMEDIUM	44-172	PONISZOWICE	Sportowa 2	32 233 87 63
NZOZ NA LAMŻOWCU	44-370	PSZÓW	ks. Skwary 41	32 455 86 50
NZOZ Centrum Usług Medycznych AA REMEDIUM	44-120	PYSKOWICE	Paderewskiego 11	32 233 87 62
NZOZ RODZINA	44-200	RYBNIK	Reymonta 60	32 755 75 12
Grupowa Praktyka Lekarzy Rodzinnych FAMILIA	41-103	SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE	Wiejska 20	32 229 80 50
NZOZ Prywatna Opieka Stomatologiczno-Lekarska Katarzyna Latos	42-595	SIEMONIA	Kościuszki 49	32 284 07 52
NZOZ Przychodnia PRZY RYNKU	42-470	SIEWIERZ	Rynek 30	32 674 28 22
NZOZ Poradnia Lekarza Rodzinnego i Medycyny Pracy PULS	44-300	SKRZYSZÓW	Zielona 26	32 453 0291
NZOZ Przychodnia Medycyny Rodzinnej	41-600	ŚWIĘTOCHŁOWICE	Katowicka 11	32 770 14 15
NZOZ PROMED	42-624	TAPKOWICE	Zwycięstwa 15	32 285 72 79
NZOZ KROM MED	42-431	ZAWIERCIE	Siewierska 74 A	32 672 43 40
NZOZ MEDYK	44-240	ŻORY	Księcia Władysława 29	32 434 13 55

Wykaz zakładów, w których można wykonać bezpłatne badania – ETAP SPECJALISTYCZNY

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej	41-500	CHORZÓW	św. Pawła 11 A	32 248 15 55
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Poradnia Ogólna IRYS-MED S.C. G. Sołtys, J. Janiszewska	41-500	CHORZÓW	Księcia Władysława Opolskiego 9	32 249 20 20
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Lekarska POŁUDNIE	42-208	CZĘSTOCHOWA	Mireckiego 29 A	34 371 08 15
Szpital im. Stanisława Leszczyńskiego w Katowicach	40-074	KATOWICE	Raciborska 26	32 251 17 61
NZOZ MED-KOZ	43-340	KOZY	Lipowa 2	33 444 69 50

Płatny materiał przygotowany i zlecony przez NFZ

KOLEJNE WYDANIE UKAŻE SIĘ 23 LISTOPADA 2012 ROKU. SZUKAJ NAS W PIĄTKOWYM WYDANIU GAZETY!

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach

www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Informacja ogólna
ul. Kossutha 13, 40-844 Katowice; tel. 32 735 19 00
ul. gen. Jankego 15a, 40-615 Katowice; tel. 32 735 05 05
Biuro Działu Skarg i Wniosków
ul. gen. Jankego 15a, 40-615 Katowice;
tel. 32 735 05 13; 32 735 05 45
Informacja dotycząca Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego (KUZ)
(również zgłoszenia o kartach zgubionych i skradzionych)
ul. Kossutha 13, 40-844 Katowice; tel. 32 735 18 00

Informacja dotycząca Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ)
ul. Kossutha 13, 40-844 Katowice;
tel. 32 735 18 82; 32 735 18 72; 32 735 18 87; 32 735 18 78; 32 735 16 78; 32 735 16 79
Informacja dotycząca zasad rozliczania (refundacji) kosztów leczenia poniesionych przez ubezpieczonych w krajach UE/EFTA
ul. Kossutha 13, 40-844 Katowice;
tel. (0048) 32 735 16 73; 32 735 15 67; 32 735 16 25

Informacja dotycząca planowego leczenia poza granicami kraju
ul. Kossutha 13, 40-844 Katowice;
tel. 32 735 16 25; 32 735 16 73
Informacja Działu Lecznictwa Uzdrowiskowego
ul. gen. Jankego 15a, 40-615 Katowice; tel. 32 735 05 22
Informacja Działu ds. Środków Pomocniczych i Przedmiotów Ortopedycznych
ul. Kossutha 13, 40-844 Katowice;
tel. 32 735 16 05

FOT. LUCYNA NENOW

Ewa Farna okazała się bardzo serdecznym opiekunem dla swojej drużyny. Wspólnie stworzyli zgraną paczkę

FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

Nie tylko śpiew, równie mocno liczy się dobra choreografia. Dlatego nasi w pocie czoła ćwiczyli układy

Nie płacz, Ewka, wygramy!

Sosnowiecka drużyna Ewy Farnej już jutro powalczy w finale „Bitwy na głosy". Na próbie odwiedziła ich **Ola Szatan**

Nie jest łatwo – mówili wokaliści sosnowieckiej drużyny Ewy Farnej, dla których ostatnie dni upłynęły pod znakiem intensywnych przygotowań do najważniejszego odcinka programu „Bitwy na głosy". Wielki finał już jutro. Kto wygra, Sosnowiec czy Kielce? Drużyna Ewy Farnej czy Andrzeja Piasecznego?

W środę postanowiliśmy sprawdzić formę naszych reprezentantów, odwiedzając ich podczas ćwiczeń w Miejskim Klubie im. Jana Kiepury w Sosnowcu. To w tym miejscu spędzali najwięcej czasu, szykując się do występów na żywo, a próby, które odbywały się niemal codziennie, potrafiły trwać do bardzo późnych godzin wieczornych.

Teraz hop i głowa

Wpadliśmy na próbę, a w zasadzie wpadliśmy w prawdziwy kocioł, bo właśnie grupa zaczyna opracowywać choreografię do jednego z dwóch konkursowych utworów (nie zdradzając szczegółów, powiemy tylko, że piosenka ta jest motywem przewodnim reklamy pewnych słodyczy).

– Dół i przeskok. Teraz hop i głowa – instruuje uczestników Ilona Bekier, choreografka, która wcześniej dała się poznać jako uczestniczka TVN-owskiego show „You Can Dance".

Niektórzy wyglądają jakby urodzili się na tanecznym parkiecie, innym opanowanie poszczególnych elementów choreografii przychodzi z większym trudem. I to, co odróżnia ich od profesjonalnych tancerzy, to fakt, że co chwila podśpiewują sobie (niekoniecznie pod nosem) swoje partie wokalne.

– Na początku najtrudniejszą sprawą było połączenie tańca ze śpiewem. Na szczęście z czasem i kolejnymi próbami było lepiej – mówi Damian Kulej, który w tym układzie choreograficznym postanowił zająć „bezpieczny", ostatni rząd.

Nasi reprezentanci są świadomi, jak wielkie oczekiwania są w nich pokładane. Bo szturmem weszli do finału, pokonując na ostatniej prostej drużynę Libera. Teraz czeka ich to najważniejsze starcie.

– Wiemy, że teraz gramy o bardzo wysoką stawkę. Staramy się jak najlepiej przygotować do tego finału, a z drugiej strony czujemy, że powoli zbliża się koniec tej przygody – podkreśla Kamil Kubas, 18-latek z Sosnowca.

Dużo hałasu i ogień

Podczas gdy sosnowiecka drużyna ćwiczyła w sali prób (konkretnie sali baletowej nr 106), mentorka wokalistów, czyli Ewa Farna uczestniczyła w wykładach na swojej uczelni. Ze swoimi podopiecznymi spotkała się w poniedziałek, kolejne były zaplanowane już podczas generalnych prób w studiu telewizyjnym (odbędą się dzisiaj i jutro przed finałem).

– Myślę, że każdy ich kolejny występ był coraz lepszy. Kiedy wykonywaliśmy „Parę chwil" zespołu IRA, to był to odcinek, kiedy byłam niemalże pewna, że odpadniemy. Było sporo emocji, łzy, a później miłe zaskoczenie. Jesteśmy wrażliwymi ludźmi i wszystko bardzo przeżywamy – wspomina Ewa Farna. – Nie stawiamy za wszelką cenę na wygraną, chcemy po sobie zostawić dobre piosenki wykonane z pomysłem i z charakterystyczną dla nas pozytywną energią – dodaje wokalistka.

Członkowie sosnowieckiej ekipy wspólnie z Farną wybrali repertuar do ostatniego odcinka.

– Ewa pomogła nam też wybrać solistów na sobotni finał. W zagranicznej piosence solistkami będą cztery dziewczyny, które zaśpiewają razem z Ewą, natomiast w polskim utworze będą to dwie pary damsko-męskie – ujawnił Kamil.

Czy szykują jakieś specjalne atrakcje na potrzeby finałowych występów? – Trzymamy się rockowego stylu Ewy, będzie dużo hałasu, pojawi się też ogień. Jesteśmy najbardziej zapaloną ekipą – żartuje Kubas.

Ewa Farna: Dla mnie moje Miśki są już wygrane

Udział w telewizyjnym programie to nie tylko dobra zabawa, ale także konieczność podporządkowania temu swojego życia. Czasem nawet reorganizacji zawodowych zobowiązań. Bo próby do kolejnego odcinka są codziennie, a to z choreografem, a to chórmistrzem, który przygotowuje wokalnie uczestników.

– Każdy gdzieś się uczy, pracuje. Ja kształcę się na dwóch kierunkach. Jakoś udało mi się tak poukładać to wszystko, że powinno być dobrze i nie będzie żadnych problemów – mówi Angelika Szczepina, 23-letnia studentka V roku lingwistyki stosowanej na WSE w Krakowie oraz II roku socjologii na krakowskiej AGH.

Sam udział w programie „Bitwa na głosy" Angelika wspomina bardzo dobrze.

Jest już zmęczenie

– Aż szkoda, że to się już kończy i w sobotę ostatni odcinek. Bardzo szybko to wszystko przeleciało. Natomiast da się już odczuć zmęczenie, zarówno to fizyczne, jak i psychiczne. Ale nie ma co się dziwić, za nami są bardzo pracowite tygodnie – dodaje dziewczyna, którą podczas próby niespodziewanie odwiedziła rodzina.

– Chcecie zobaczyć, jak tańczymy? – pyta z uśmiechem Angelika.

Nie były to jedyne odwiedziny, jakich byliśmy świadkami. Sądzimy, że sosnowiecka drużyna może mieć dużą szansę na zwycięstwo za sprawą dodatkowego wsparcia. I to z najwyższych sfer.

Wszystko za sprawą księdza Jacka Bielskiego z parafii pw. św. Rafała Kalinowskiego w Sosnowcu, który przyszedł zobaczyć, jak na próbie radzi sobie Kamil Kubas.

– Znałem Kamila, jak jeszcze był dzieckiem. Najpierw był u nas ministrantem, potem lektorem. Zaczął też współpracować z dziećmi jako animator – opowiada ksiądz, który z zainteresowaniem obserwował poczynania uczestników programu.

– Mam nadzieję, że wygrają, bo to fajna drużyna. Choć już się cieszę, że zaszli w tym programie tak daleko i dzięki temu Sosnowiec może kojarzyć się teraz nie tylko z przykrymi sprawami – podkreślił duchowny, nawiązując do sytuacji związanej z matką Madzi z Sosnowca.

Aby jeszcze bardziej pomóc młodym wokalistom, udzielił im błogosławieństwa.

Zespół Ewy Farnej powalczy w finale o 100 tysięcy zł, przeznaczone na cel charytatywny.

– Walczymy o nagrodę dla naszych kochanych dzieci z Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu, by zbudować im ogród marzeń. Jednak dla mnie moje Miśki są już wygrane. Nie spodziewałam się, że uda się nam zajść tak daleko, że tak świetnie się rozwiną. Finał z Andym to niesamowity sukces – podsumowuje Farna.

A wielki finał już jutro, 10.11 o godz. 20.10 na antenie TVP2.

Ola Szatan

1969661/00

W Jaworznie nie ma kina, dlatego w ramach akcji „Polska Światłoczuła” przyjechała tam sama **Agnieszka Holland**, światowej sławy reżyser filmowa. O jej filmie „W ciemności” i najbliższych planach rozmawiała z nią **Anna Zielonka**

O Śląsku niczego nie nakręcę

„W ciemności” jest filmem znanym na całym świecie, ale, choć był nominowany do Oscara, jednak nie dostał statuetki. Może skończyła się moda na Holocaust oglądany na dużym ekranie?

Muszę przyznać bez bicia, że dzisiaj trudniej przebić się z filmem o tej tematyce niż miało to miejsce 10 lat temu. Na przestrzeni lat powstało bowiem sporo produkcji, które podejmowały zagadnienie Holocaustu. Były wśród nich również słabsze filmy. To one zbanalizowały cały problem. Spójrzmy jednak na oscarową sprawę z innej strony. Sama nominacja to przecież duże osiągnięcie. Oznacza, że „W ciemności” podobał się jury. Ale akurat inny film, irańskiej produkcji, bardziej przypadł do gustu Akademii. I, co trzeba przyznać, jest naprawdę bardzo dobrym filmem. Byłam pewna, że gdy tylko zostanie nominowany, to właśnie on zdobędzie Oscara. Wbrew pozorom, nie denerwowałam się tak strasznie wynikiem. To raczej polskie media podkręcały emocje publiczności. Ale przecież one zawsze tak robią. Podobnie jest przed Euro 2012 czy mundialem – nawet gdy nie ma szans na awans polskich piłkarzy, dziennikarze przekonują, że może być inaczej. Nadzieja umiera ostatnia (śmiech).

To może teraz nakręci pani film o innej tematyce?

W Alwerni pod Krakowem nagrywam muzykę do miniserii, którą kręciłam w Pradze dla telewizji HBO. Produkcja, która składa się z trzech części, nosi tytuł odnoszący się do biblijnej tematyki. „Horzici kerz: Krzew gorejący” opowiada jednak o czasach z mojej młodości, gdy studiowałam w Pradze, a był to koniec lat 60. Historia zaczyna się w momencie, gdy w proteście przeciwko inwazji państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację podpala samego siebie 21-letni student Jan Palach. We wszystkich trzech częściach przedstawiamy losy studenckiej młodzieży. Opowiadamy o tym, co działo się później z tymi działaczami. Jak już wspomniałam, ta tematyka jest mi bliska, nie tylko ze względu na lata, w których się wszystko działo, ale i przez to, że sama byłam zaangażowana w ruch studencki. Ta opowieść została przedstawiona w sposób, który być może zainteresuje nie tylko widzów orientujących się w mechanizmach życia politycznego czy społecznego.

Kiedy będzie można obejrzeć „Horzici kerz: Krzew gorejący” w telewizji?

Przypuszczam, że stanie się to pod koniec stycznia przyszłego roku. W Polsce może nieco później. Na razie finalizujemy projekt. Czas nas goni.

W całym tym zabieganiu znalazła pani jednak wolny termin, aby wziąć udział w projekcie „Polska Światłoczuła” i przyjechać do Jaworzna ze swoim filmem „W ciemności”. Skąd taka decyzja?

Od początku popieram całą akcję. Ale rzeczywiście do tej pory byłam bardzo zajęta i nie mogłam zjawić się na żadnym spotkaniu, choć mój film krążył po kraju w ramach „Polski Światłoczułej”. Moim problemem jest czas. Bardzo mało przebywam w Polsce, a jak już przyjeżdżam do kraju, to zazwyczaj jestem bardzo zajęta. Mam jednak świadomość tego, że nikt nie jest dla widzów tak atrakcyjny jak sam reżyser. Dlatego zrobiłam, co mogłam, aby zjawić się w Jaworznie i Sanoku. Z „Polską Światłoczułą” docieramy do ludzi, którzy na co dzień nie chodzą do kina, bo nie mają takiej możliwości. A to dlatego że w danej miejscowości po prostu nie ma kina albo jest daleko, a jeśli jest, to ma mocno komercyjny repertuar. Dlatego popieram akcję, która przeciwdziała wykluczeniu kulturalnemu Polaków.

Agnieszka Holland odwiedziła Wspólnotę Betlejem w Jaworznie

FOT. LUCYNA NENOW

„Po Kutzu Śląsk nie został jednak dostatecznie wyrażony”

To skoro odwiedziła pani Jaworzno, a tym samym województwo śląskie, być może znalazł się jakiś temat, o którym warto opowiedzieć w filmie? Może uda się coś wyreżyserować?

Kolejny film o Śląsku? Myślę, że ten region został naprawdę dobrze „obkręcony” już wcześniej. Daleko szukać nie trzeba, ostatnio cała Polska poznała historię Magika z „Jesteś Bogiem”, czyli muzyka z Katowic. Poza tym ze Śląskiem związani są tacy znakomici twórcy, jak choćby Adam Sikora czy Lech Majewski. Nie można też pominąć samego Kazimierza Kutza. Ci reżyserzy podejmowali się naprawdę rozmaitej tematyki, przez co Śląsk wśród polskich regionów został, moim zdaniem, pokazany z różnych stron. Dlatego wiemy o nim sporo. A czego wciąż za mało? To, co przychodzi mi na myśl, to odrębność tego regionu. Mam na myśli działania zmierzające do uzyskania autonomii, m.in. Ruchu Autonomii Śląska. W filmach można pokazywać, o co chodzi Ślązakom. Bowiem oni, podobnie jak inne nacje europejskie, np. Katalończycy, Flamandowie czy Walonowie, reagują na unifikację. Pod jej wpływem budzi się ich regionalizm, który chcą zamanifestować. Ślązacy też mają taką potrzebę, aby określić swoją tożsamość. I tak sobie teraz myślę, że Śląsk po Kutzu nie został jednak dostatecznie wyrażony. Ale myślę, że to nie jest zadanie dla mnie. Są tacy, którzy się lepiej na tym znają. Nie mam zamiaru wchodzić im w paradę.

Skoro mowa o województwie śląskim, czy słyszała pani o wojennych pamiętnikach kilkunastoletniej Żydówki z Będzina, Rutki Laskier, której losy jako pierwsza opisała moja redakcyjna koleżanka Magdalena Nowacka-Goik?

Tak, słyszałam. Z pamiętnikami, a raczej z dziennikami żydowskich dzieci, miałam sporo do czynienia. Jest bowiem dużo więcej takich świadectw. A to dlatego, że Żydzi byli stosunkowo dobrze wykształceni. Nawyk obcowania ze słowem pisanym i czytanym mieli wpojony od najmłodszych lat. Chciałam nawet nakręcić serię filmów dla zagranicznych telewizji opartych właśnie na wojennych dziennikach pisanych przez dzieci. Te dzienniki mają zupełnie inną wiarygodność i temperaturę niż wspomnienia spisane po wojnie. W tej sprawie zbierałam materiały z całego świata, z różnych wojen, nie tylko z II wojny światowej. Uważałam bowiem, że zaprezentowanie wspólnoty tych dzieci w różnych epokach i kulturach, z różnym stopniem ich świadomości, byłoby zapewne bardzo ciekawym doświadczeniem. Ale, niestety, nic z tego nie wyszło, bowiem telewizje doszły do wniosku, że jednak nie mają pieniędzy na tego typu produkcje. A dziś nie mam już siły i energii, aby latami wędrować od jednego idioty w jednej telewizji do drugiego w innej i przekonywć, że telenowele to nie jest jedyna rzecz, którą powinno się produkować i pokazywać widzom.

REKLAMA 1996076/00

1992411/00

1930980/01

Posłałam rodziców za kraty

Stanęli przed sądem, bo kazali córce kosić trawnik, odrabiać lekcje i chodzić prosto. Co wolno zbuntowanej nastolatce, kim był Pawka Morozow, jak odwrócić kij od szczotki i czy można posłać rodziców do więzienia, sprawdzała **Irena Łaszyn**

Córka: – Gdy miałam szesnaście lat, oskarżyłam rodziców o znęcanie psychiczne i fizyczne. Wkurzali mnie, więc napisałam do rzecznika praw dziecka.

Ojciec: – Przyjechały dwie młode panie z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Zapytały, co sądzę o wymierzaniu kar cielesnych. Wyraziłem przekonanie, iż tradycja stosowania takich kar liczy sobie 5 tysięcy lat historii starożytnej i 2 tysiące lat historii nowożytnej. Nie zakłócało to rozwoju społeczeństw w tym okresie i nie wywoływało tylu patologii, zbrodni i wynaturzeń, ile obserwujemy w ostatnim czasie, gdy modne, a w wielu krajach obowiązujące, staje się tak zwane wychowanie bezstresowe.

Dziennikarka: – Pan jest historykiem?

Ojciec: – Jestem architektem. Mam 69 lat i sporą wiedzę o życiu.

Córka: – Ale to mnie uwierzono, a nie tobie. Dorośli ludzie, mający być tymi mądrzejszymi i myślącymi bardziej logicznie, zaakceptowali bez sprzeciwu to, co dziecko wymyśliło.

Dziennikarka: – Pani to wszystko wymyśliła?

Córka: – Trochę wymyśliłam, trochę wyolbrzymiłam. Zawsze miałam bujną wyobraźnię i bzika na punkcie wolności. A wtedy miałam też fałszywych przyjaciół, którzy mnie podburzali i mną manipulowali. To było sześć lat temu.

Ojciec: – Stanęliśmy przed sądem, zostaliśmy skazani na karę pozbawienia wolności. Ja na dwa lata, żona – na półtora. Sąd wykonanie orzeczonej kary, tytułem próby, zawiesił na cztery lata. One właśnie mijają, co niczego nie zmienia. Niełatwo żyć z takim piętnem. Z piętnem przestępcy, katującego własne dziecko.

Siedzimy we trójkę, przy suto zastawionym stole. Gospodarze jedzą śniadanie. A właściwie je Ojciec i je Córka, bo Matki nie ma. Jest w pracy. Zresztą nie chce rozmawiać. To zbyt boli. Prosi, by tego nie nagłaśniać.

Nie będzie więc prawdziwych imion i nazwisk. Ustalamy, że Dziennikarka rozmawiała z Ojcem i Córką. Powiedzmy, Janem Kowalskim, bo to może być każdy, i Marią, bo Maria może pochodzić z każdego kraju.

Maria, córka Jana Kowalskiego, jest cudzoziemką. I bezpaństwowcem. Jan jest Polakiem. Jak to możliwe? Wkrótce do tego dojdziemy.

Dziennikarka: – Kiedy najbardziej rodzice panią wkurzali?

Maria: – Gdy nie pozwalali iść do koleżanek, tylko kazali się uczyć. Albo pomagać w domu i w firmie, choć ja akurat zajmowałam się czymś innym, na przykład grałam w „Piekło". Oni do dzisiaj nie rozumieją sensu tej gry i powodów, dla których mnie tak wciągała. Twierdzą, że to strata czasu.

Dziennikarka: – A co to jest „Piekło"?

Maria: – O, pani też się pewnie dopatruje drugiego dna. A to tylko nazwa. To tekstowa gra internetowa, taka sama jak wszystkie inne. Kreuje się własną postać, znajduje się dla niej obrazek, tworzy się jej historię życia. Stwarza się człowieka, elfa, krasnoluda. „Piekło" jest fajne i pozwala poznawać fajnych ludzi. To ważne, kiedy się ma kilkanaście lat i mieszka w małej miejscowości.

Oskarżyłam rodziców o znęcanie się nade mną, a tak naprawdę to ja znęcałam się nad nimi

FOT. 123RF

Dziennikarka: – Bardzo się pani czuła samotna?

Maria: – Bardzo! Czułam się samotna i nieszczęśliwa. Rodzice ciągle pracowali. I ciągle mnie pouczali: To zrób tak, a to siak. Czepiali się. Ograniczali moją wolność. Nienawidziłam wszystkich, którzy czegoś ode mnie chcieli albo kwestionowali to, co robię.

Jan Kowalski: – I wtedy się pojawiła tamta kobieta, Otylia. Tłumaczyła Marii, że dziecko nic nie musi. Nie musi się ciągle uczyć, nie musi sprzątać, nie musi pomagać rodzicom, a już na pewno nie musi podlewać trawnika. Gdy ojciec każe włączyć zraszacz, należy powiedzieć: Nie! To się nazywa asertywność. Gdy ojciec zacznie krzyczeć albo – co gorsza – sięgnie po pas, należy powiadomić odpowiednie instytucje.

Dziennikarka: – Pan Marię bił?

Jan Kowalski: – Jestem impulsywny. W chwili złości krzyczałem, chwytałem Marię za ręce i mocno ściskałem jej palce. Potem zeznała w sądzie, że z bólu aż klękała. Nie wiem, czy tak było. Wiem, że czasami uderzałem pasem o tapczan, na którym siedziała, imitując lanie, ale jej samej krzywdy nie robiłem.

Maria: – Ojciec to choleryk. Wskazywał mi drogę, jaką mam podążać, a ja skarżyłam się Otylii, jakież to mam ciężkie życie. Wkurzał mnie i wkurzał Otylię. Wydawało mi się, że tylko ona mnie rozumie, bo mama trzymała stronę ojca. Zostałyśmy przyjaciółkami. Kiedy rodzice kazali mi coś robić, natychmiast się jej skarżyłam, a ona tłumaczyła, że to nadużywanie władzy rodzicielskiej z ich strony. Wkrótce mój obraz świata był na tyle wypaczony, że gdy rodzice prosili mnie o pomoc, odbierałam to jako oznakę agresji wobec mnie.

Jan Kowalski: – Otylia robiła jej wodę z mózgu.

Maria: – Manipulacja to silne narzędzie, ale manipulowanie dzieckiem jest potwornością, której tylko większy potwór może się dopuścić.

Maria: – Takie zdarzenie. Wbrew usilnym prośbom rodziców, ścięłam włosy. Były długie, do pasa. A ja, ciach, ciach, machnęłam nożyczkami z jednej i drugiej strony, oszpeciłam się totalnie. Ojciec się wściekł, zaczął wrzeszczeć na mnie. Uciekłam z domu, schowałam się w betonowym kręgu, w okolicy lasu, gdzie zwykle przychodziłam z koleżankami, żeby się bawić. Stamtąd zadzwoniłam do Otylii. Kazała mi natychmiast napisać do rzecznika praw dziecka, że rodzice mnie terroryzują i nastają na moje życie. Sprawy potoczyły się lawinowo...

Jan Kowalski: – Wśród zarzutów był i taki, że dziecko głodzimy.

Maria: – Nie wiem, skąd się wziął. Naprawdę nie wyglądałam na zagłodzoną. Powiem więcej – wyglądałam tak, że mogłabym walczyć w zawodach sumo.

Dziennikarka: – Ma pani piękne włosy. Znowu są długie.

Jan Kowalski: – Są przedłużane. Kosztowały mnóstwo pieniędzy. Ale w takich jej najładniej. Nie powinna się oszpecać. Ten tatuaż na przedramieniu też nie jest jej potrzebny.

Maria: – Tato, wyluzuj! Nawet go nie widać.

Jan Kowalski: Po wizycie pań z PCPR pojawili się z wizytą policjanci. Wyjęli aparat fotograficzny i zaczęli robić zdjęcia. Najpierw sfotografowali trawnik, który Maria musiała podlewać, odpowiednio kierując zraszacz, albo kosić na nim trawę za pomocą elektrycznej kosiarki. Potem zapytali o kij od szczotki.

Maria: – Ten kij służył do chodzenia i prostowania mnie.

Jan Kowalski: – Maria garbiła się i niełądnie się poruszała. Nie tak jak żona, która brała kiedyś lekcje baletu. Poprosiłem żonę, by trochę z córką poćwiczyła. Nie była zadowolona, bo wracała z pracy bardzo późno, zmęczona, ale podjęła się tego zadania.

Maria: – Mama stosowała dosyć staromodną metodę. Wkładała mi kij pod ramiona na wysokości pleców i kazała mi z tym chodzić. Dzięki kijowi plecy miały stać się proste. Najpierw się z tego śmiałam, ale potem mi się znudziło i zaczęłam się buntować. Poskarżyłam się Otylii, a ona pewnie przekazała to dalej.

Jan Kowalski: – Jeszcze były rowy, które podobno kazaliśmy córce kopać.

Maria: – Taaak, rowy (śmiech). Chodziło o bruzdy, robione podczas deszczu, żeby woda mogła spływać z parkingu. Nie uważałam, że to ciężka praca. Ja to zajęcie naprawdę lubiłam. Tak piękne kręciły mi się potem loczki. Sąd Rejonowy, Wydział Karny. To tu, cztery lata temu, pod nieobecność Kowalskich, zapadł wyrok, od którego już nie mogli się odwołać. Uzasadnienia wyroku brak, bo sąd pierwszej i drugiej instancji odmówił przywrócenia terminu do złożenia wniosku w tej sprawie.

Maria: – Sąd zesłał mnie do domu dziecka. Rodzice usiłowali mnie stamtąd wydostać. Mimo wszystkich, jakże potwornych oskarżeń pod ich adresem, wciąż mnie tam odwiedzali. Tłumaczyli mi, że mój świat stanął do góry nogami z konkretnej przyczyny. Mieli na myśli Otylię, która mną manipulowała.

SMS wysłany przez Marię do Otylii: „Ciągle mi wypominają ten list. Mówią, że jestem jak Pawka Morozow. Nawet nie wiem kto to".

Wikipedia: „ Pawlik Morozow, chłopiec ze wsi Gierasimowka za Uralem, który doniósł na własnego ojca".

Jan Kowalski: – Bo ojciec, z myślą o swoich bliskich, ukrył przed władzą zboże, które miał oddać do skupu.

SMS wysłany przez Marię do Otylii: „Przemyślałam trochę wszystko. W domu dziecka nie jest mi dobrze. Kiedy mnie wczoraj bolał brzuch, brakowało mi mamy, która by mnie przytuliła".

Maria: – Gdy tylko moje stosunki z rodzicami się poprawiły, Otylia wymyśliła nową intrygę. Zagrała perfidnie, va banque.

Jan Kowalski: – Powiedziała Marii to, co przez całe życie przed nią skrywaliśmy.

Maria: – Usłyszałam, że mój ojciec nie jest moim ojcem. A byle facet nie ma prawa czegokolwiek ode mnie chcieć. Byłam w szoku, nie mogłam do siebie dojść.

Jan Kowalski: – Moja żona jest cudzoziemką. To była miłość od pierwszego wejrzenia, największa, jaką znam. Żeby być razem, każde z nas musiało zostawić poprzednie życie. Ale częścią tamtego życia była też Maria, wówczas malutka. Powiem tylko tyle, że w końcu postanowiliśmy ściągnąć małą do Polski. Ona nigdy nie znała biologicznego ojca.

Maria: – Nie mogę wręcz uwierzyć, że tak długo trwający proces nie ujawnił prawdziwej wersji wydarzeń. Wyrok, który zapadł, jest nie tylko pomyłką, ale i rażącą niesprawiedliwością, bo z perspektywy dnia dzisiejszego, bijąc się w piersi, mogę stwierdzić, że to ja znęcałam się czasami nad rodzicami, a nigdy oni nade mną.

Dziennikarka: – Studiuje pani w Toruniu, w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej, założonej przez ojca Tadeusza Rydzyka. Rodzice mówią, że to ta uczelnia panią zmieniła.

Maria: – Nie sądzę. Ta uczelnia nie jest sanktuarium kleru. Zmieniłam się dzięki ludziom, których na swej drodze spotkałam. Wciąż to sobie układam.

Irena Łaszyn

REKLAMA 1996467/00

Prof. Agnieszka Zalewska – pierwsza kobieta, która została przewodniczącą Rady Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych (CERN). O tym, jak fizyka zmieniła jej charakter i dlaczego nie została modelką – rozmawia z **Anną Górską**

Pierwsza dama od atomu

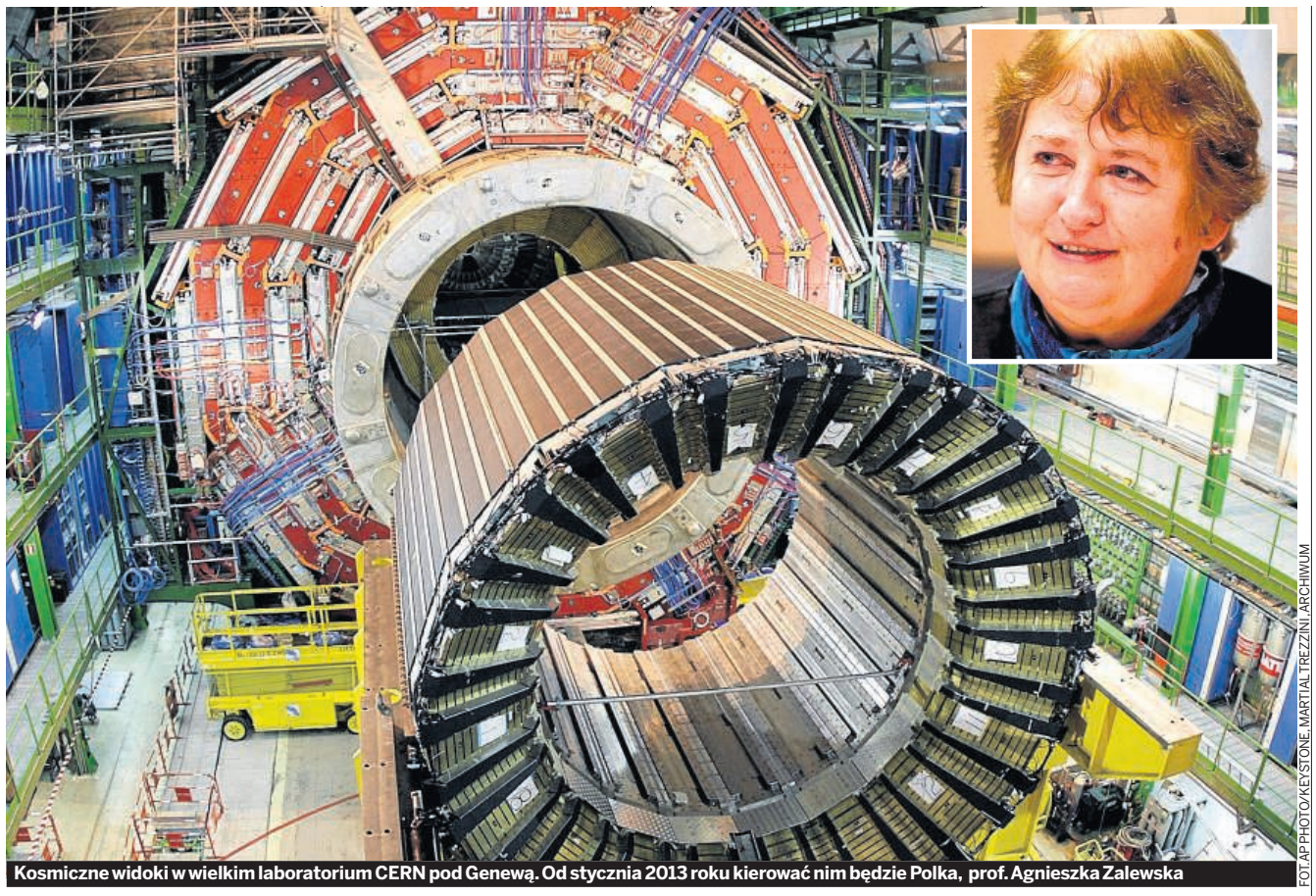

Kosmiczne widoki w wielkim laboratorium CERN pod Genewą. Od stycznia 2013 roku kierować nim będzie Polka, prof. Agnieszka Zalewska

FOT. AP PHOTO/KEYSTONE, MARTIAL TREZZINI, ARCHIWUM

Jest pani kobietą rozważną czy romantyczną?
Rozważnym pracusiem, który ma cechy romantyczne. Nie brakuje mi rozwagi, gdyż zwykłam planować i przewidywać.

Musiała się pani tego nauczyć?
Tak. Byłam dzieckiem żywym i do tej pory spora dawka entuzjazmu we mnie siedzi. Spontanicznie biorę się za trudne rzeczy. Cieszę się, ale muszę się trzymać w ryzach, by spontaniczność nie przysłoniła systematyczności w wykonywaniu pracy.

Spontaniczność może być przydatna w nauce?
Dzięki niej lepiej sobie radzę w sytuacjach trudnych.

Jak na przykład w tej, gdy w ciągu jednego dnia została pani celebrytką po ogłoszeniu nominacji?
Źle się czuję w tej roli. To było totalne zaskoczenie.

W Instytucie urywały się telefony od dziennikarzy. Spodziewała się pani takiego rozgłosu?
Szczerze: nie. Akurat wtedy w Instytucie Fizyki Jądrowej padł serwer e-mailowy, a ja byłam na zebraniach w CERN-ie.

Może padł przez namolnych dziennikarzy?
Koledzy też tak żartowali. Zapewniam jednak, że awaria nie miała nic wspólnego ze mną. Była to sytuacja wyjątkowa, ale wówczas ułatwiła mi życie. Pewnie ten brak kontaktu spowodował, że gdy po nominacji wracałam do Krakowa, na lotnisku w Balicach czekało na mnie wielu dziennikarzy. Była to zupełna niespodzianka. Czułam się jak sportowiec, który wygrał złoty medal na igrzyskach olimpijskich.

Ale zakupy na razie pani robi bez rozdawania autografów?
Na zakupach jest zwyczajnie, ale zdarza się, że nieznani mi ludzie uśmiechają się do mnie lub pozdrawiają. To miłe.

Skąd ten pomysł na życie: fizyka jądrowa?
Na początku liceum wiedziałam już, że chcę pracować naukowo, choć jeszcze nie wiedziałam, co konkretnie chciałabym robić. Interesowałam się wieloma dziedzinami: fizyką, chemią, matematyką, czytałam mnóstwo książek z geografii i historii. Miałam też łatwość pisania i przez chwilę zastanawiałam się nad dziennikarstwem. W połowie nauki w liceum zdecydowałam jednak, że zajmę się fizyką.

Dlaczego?
W fizyce zafascynowały mnie dwa aspekty. Z jednej strony można ją opisać formalnym językiem matematycznym, z drugiej zaś fizyka ma związek z tym, co się dzieje wokół nas, opisuje zjawiska, z którymi mamy do czynienia na co dzień.

Rodzina popierała?
W domu szanowano naukę. Fakt, że ja rodzicom nie sprawiałam problemów. Byłam typową prymuską. Ale taką, co daje odpisać i podpowiada, więc miałam dobre relacje z kolegami. Szczególny stosunek do nauki w mojej rodzinie bierze się z głębszej tradycji.

Kto był prekursorem?
Mój pradziadek Franciszek Wójcik. Wybitny, uzdolniony człowiek, który w 1895 roku współzałożył Stronnictwo Ludowe w Galicji. Był posłem do Sejmu Galicyjskiego, pierwszym chłopskim posłem z okręgu krakowskiego do austriackiej Rady Państwa oraz posłem do pierwszego Sejmu Ustawodawczego niepodległej Polski. Dbał o wiejskie szkolnictwo. Jako wójt w Wyciążach otworzył jedną z pierwszych pełnych szkół podstawowych na wsi – takich, które pozwalały ubiegać się o wstęp do szkoły średniej.

Czuje pani jego krew w swoich żyłach?
Tak, bardzo się z nim identyfikuję. To od niego pochodzi tradycja rodzinna, że warto się uczyć, że nauka to coś bardzo wartościowego. Patrzę z zachwytem, jak świetnie pisał, był rewelacyjnym publicystą. Nigdy nie widziałam pradziadka, ale jestem zafascynowana jego osobowością. Kolejna osoba, która wywarła na mnie olbrzymi wpływ, to moja babcia – Józefa Czekaj. Mój pierwszy damski ideał.

Uczyła panią elegancji?
Tak, panowała szarość peerelowska, a moja babcia zawsze była porządnie ubrana, miała pięknie ułożone włosy. Imponowała mi. Dzięki niej też nigdy nie byłam i nie będę antysemitką.

Jakaś historia związana z wojną?
Spytałam kiedyś babcię o jej najgorsze wspomnienia z okresu wojny. Opowiedziała o młodej pięknej Żydówce, która przed wojną pomagała jej w pracach domowych, szyjąc i reperując ubrania dzieci. Już podczas wojny pewnego dnia o świcie babcia usłyszała walenie w drzwi. Na progu stała ta przerażona dziewczyna i prosiła o pomoc. Babcia widziała policjantów, którzy ją ścigali. Nie zdołała jej pomóc, miała w domu czworo dzieci. Dziewczyna pobiegła dalej i na oczach babci została zastrzelona.

Sytuacja, w której nie ma dobrego wyboru.
Postanowiła sobie wtedy, że zrobi wszystko, aby drugi raz nie przeżyć czegoś tak strasznego. Wiem, że później pomagała żydowskiej rodzinie. Ale jest i anegdotyczna historia o babci. W wieku 14 lat byłam tego wzrostu co i teraz...

Czyli?
Mam 176 cm wzrostu.

Niewiele brakowało, by zostać modelką...
Okropnie się czułam, bo byłam wyższa od swoich koleżanek. Garbiłam się, więc na modelkę raczej się nie nadawałam. Babcia zobaczyła, jak idę ulicą zgarbiona. Postanowiła działać, poradziła mamie, by kupiła mi buty na obcasach.

Zadziałało?
Oczywiście. Pomyślałam sobie: skoro mama mi kupuje buty na obcasach, to nie jest aż tak źle ze mną.

Dobry psychologiczny chwyt.
Był jeszcze taki jeden w moim życiu. Siostra babci, która mieszkała w Stanach Zjednoczonych, przed urodzeniem mojego brata przysłała wielką paczkę. Znajdowały się w niej głównie ubrania dla niego, ale i wspaniała lalka dla mnie. Do tego pełna lalczyna garderoba – od eleganckiej bielizny po futerko. W życiu nie miałam tak pięknie wystrojonej lalki.

W mojej rodzinie patriotyzm był ważnym słowem. Ale nie baliśmy się Europy

Czyli i lalki były też ważne, nie tylko książki?
Lubiłam bawić się lalkami, a tą z USA szczególnie. Kiedy ją dostałam, po raz pierwszy pomyślałam życzliwie o swoim bracie. Byłam jedynaczką i nie bardzo wyobrażałam sobie, że to się zmieni. Paczka z lalką była znakomitym psychologicznym chwytem. Później powtarzaliśmy go z mężem przy okazji narodzin naszych kolejnych dzieci.

Rodzina ukształtowała panią?
Tak, dlatego opowiadam o tym. Historie rodzinne mają duży wpływ na to, kim jesteśmy. W mojej rodzinie na przykład słowo „patriotyzm" było ważnym słowem. Nie baliśmy się jednak Europy, byliśmy otwarci na świat. Pradziadek w wiedeńskim parlamencie był jakimś symbolem. Wspaniałe było to, że inteligencka rodzina męża z Warszawy, choć z zupełnie innego środowiska niż moja, uznawała podobne wartości i obie rodziny bardzo się lubiły i szanowały.

Na męża wybrała pani fizyka?
Mój mąż miał 35 lat, kiedy się ożenił ze mną. Był już po habilitacji, autorem podręcznika z fizyki i serii publikacji z modelu kwarków. A ja byłam jeszcze studentką. Pobraliśmy się po IV roku. Decyzja była niezwykle szybka, co potwierdza, że jest we mnie romantyczka.

Od razu wyczuł w pani potencjał naukowy?
Chcę zauważyć, że nie byłam złą studentką *(śmiech)*.

Kto rządzi w domu?
Zawsze byliśmy małżeństwem partnerskim i wzajemnie się wspieraliśmy. Wiele się od męża nauczyłam, bo jest lepszym fizykiem ode mnie.

Wychodzi na dwór czy pole?
Na dwór. Nawet po tylu latach życia w Krakowie.

Jak udało się ściągnąć warszawiaka do Krakowa?
Nie było to trudne. Dom moich teściów na Saskiej Kępie został zbombardowany jako jeden z pierwszych w 1939 r. Teść po wojnie uruchamiał huty na Śląsku. Zamieszkali więc w Krakowie. Teść, jako jeden z najlepszych specjalistów w hutnictwie, miał propozycję kierowania hutą w Belgii, ale nie skorzystał. Uważał, że cokolwiek by się działo w kraju, „miejsce Polaków jest nad Wisłą".

Rodzina panią ukształtowała. A czy nauka zmieniła pani charakter?
Tak, bo nauka wymaga dyscypliny i predyspozycji psychicznych. W fizyce trzeba nieraz wykonać pięć różnych rzeczy i tylko jedna z nich wyjdzie. Naukowiec musi mieć hart ducha, aby dla radości, jaką daje jeden udany pomysł, spokojnie przejść do porządku dziennego nad pracą włożoną w nieudane pomysły.

Pani nie wątpi, że na samym początku był umysł?
Jako naukowiec nie wątpię, że ludzki umysł dobrze nadaje się do badania świata.

Czy nowe odkrycia w fizyce mogą zaprzeczyć lub potwierdzić obecność Boga?
To zarozumialstwo twierdzić, że nauka zaprzecza lub potwierdza obecność Boga. Teraz ani ateizmu, ani wiary nie da się wytłumaczyć naukowo. Ale wśród fizyków nie spotkałam wojujących ateistów. Nierzadki jest agnostycyzm.

Wiara zaczyna się tam, gdzie kończy rozum?
Pojęcie rozumu jest szersze niż pojęcie nauki i dla mnie wiara jest niesprzeczna z rozumem. Strefa wiary i strefa nauki są rozłączne. Niektórzy naukowcy używają nauki do wyjaśnienia wiary. Ja do nich nie należę. Jestem osobą wierzącą. Wielu rzeczy nie da się wytłumaczyć naukowo. Może to tylko kwestia czasu. Wiem jednak z fizyki, że w miarę coraz lepszego poznawania świata pojawiają się coraz to nowe pytania, które wcale nie są ani płytsze, ani mniej ważne.

Fiatem 126p do Hollywood?

Amerykanie chcą zawłaszczyć naszego malucha! Motoryzacyjna legenda PRL zadebiutowała właśnie w hollywoodzkiej produkcji. Czy jankesi docenią walory kultowego polskiego autka – pisze **Lucjan Strzyga**

Gdy w 2001 r. Polskie Radio zorganizowało konkurs na najbardziej kultowy symbol PRL – maluch wygrał w cuglach. Pokonał blok z wielkiej płyty, pralkę Franię i Irenę Dziedzic. Nic dziwnego – tylko bezduszni technokraci mogą traktować to niepozorne autko jako środek do przemieszczania się z miejsca na miejsce. Dla milionów sierot po socjalizmie maluch jest symbolem luksusu, o którym marzyli przez dziesięciolecia. Legendą, która choć terkocząca, zżarta przez korozję i mająca wieczne problemy z zapłonem, jest częścią – jakkolwiek patetycznie by to zabrzmiało – naszej najnowszej historii.

A tu proszę, okazuje się, że chrapkę na malucha mają też Amerykanie. W reżyserowanym przez Paula Haggisa filmie „The Third Person" nasz fiacik służy za środek lokomocji Adrienowi Brody'emu. Ma bijący w oczy groteskowy pomarańczowy lakier i niepozornie sunie po ulicach rzymskiej starówki, gdzie Brody załatwia swoje szemrane interesiki. Co tu dużo gadać, nasz kultowy wóz nie został przez jankesów potraktowany z powagą, na jaką zasługuje. Już sam fakt obsadzenia go w drugorzędnej produkcji, pełnej przeterminowanych gwiazd w rodzaju Kim Basinger, powinien do żywego ranić polskie serca.

Historia polskiego fiata 126p rozpoczęła się z fasonem. 22 lipca 1973 r. z taśmy montażowej w Bielsku-Białej zjechał pierwszy egzemplarz malucha. Filmowe kroniki pokazują tłum rozanielonych towarzyszy, na oczach których ziściły się obiecanki towarzysza Edwarda Gierka o tym, żeby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej. Ludzie jak to ludzie, o socjalizmie myśleli znacznie rzadziej niż o zdobyciu talonu na to motoryzacyjne cudo. To prawda, samochód wymyślili Włosi, konkretnie inżynierowie Fiata, pod koniec lat 60. Ale to Polacy sprawili, że stał się symbolem motoryzacji lat 70. To my z chimerycznego czterosuwa, przeznaczonego do jazdy po mieście, uczyniliśmy wielofunkcyjny pojazd na każdą okoliczność. Mieliśmy luksusowe maluchy kabrio, maluchy wzmacniane pancerną podłogą, mogącą przewieźć tonę towaru, maluchy zbrojone, służące w policji, podrasowane do wyścigów, a nawet egzemplarz na gąsienicach dla wojska. Gdy w 1975 r. wierchuszka

W czasach realnego socjalizmu obiekt pożądania, dziś przedmiot drwin. Popularny maluch dzięki występowi w hollywoodzkim filmie ma szansę na drugą młodość. Czy pomoże mu w tym Adrien Brody?

turyńskiego Fiata gościła w Polsce, pokazano im zdjęcie malucha, którym jakiś pomysłowy chłop z Podhala orał pole. Włosi byli zszokowani, ale – co ciekawe – nie przeznaczeniem samochodu, ale faktem, że właściciel przyspawał doń ogromny hak, którym ciągnął czteroskibowy pług.

Maluch okazał się wiernym sprzymierzeńcem Polaków w zmaganiach z absurdami socjalizmu. W niedzielę woził ludzi do kościoła, w dni powszednie dzielnie transportował właścicieli do fabryk, biur i urzędów, a w wakacje zapuszczał się w najodleglejsze miejsca Europy. Można go było spotkać na południu Hiszpanii, w Grecji, w Moskwie, a nawet w śniegach północnej Norwegii. Widok zapakowanego po brzegi polskiego fiata w Trondheim, wypełnionego puszkami, namiotami i stertą dobytku, w którym zmieściło się jeszcze czterech dorosłych facetów, którzy wyruszyli na wakacyjne saksy, to nie wymysł literatów. O czym zaświadcza piszący te słowa, który był jednym z owych czterech pasażerów.

Nic dziwnego, że na malucha patrzymy do dziś z sentymentem. Stanisław Bareja mógł sobie go wykpiwać w „Misiu", ale do serca Polaka bardziej przemawiają znamienne słowa, które wyśpiewał Perfect w „Nie płacz Ewka". „Telewizja, meble, mały fiat. Oto marzeń szczyt". Czy producenci „The Third Person" zdają sobie sprawę, jak wielki ładunek słowiańskiego sentymentu mieści pomarańczowe autko, którym Brody rozbija się po Wiecznym Mieście?

Decyzję o zaprzestaniu produkcji malucha podjęto w 2000 r. Nie pomogły próby unowocześnienia konstrukcji, wstawienia doń podzespołów fiata cinquecento, a nawet instalowania w każdym modelu legendarnej turbinki inż. Kowalskiego, która miała być remedium na kłopoty z benzyną. Obliczono, że przez blisko 40 lat wyprodukowano w Polsce ponad trzy miliony maluchów, trzy razy więcej niż we Włoszech. Fiaty wciąż można spotkać na polskich ulicach. W salonach ich nie uświadczysz, ale ofert dla poszukiwaczy nie brakuje. Ile jest warta motoryzacyjna legenda? Malucha z 1988 r., przebieg 40 tys. km, w stanie niebudzącym raczej szacunku dla jego właścicieli, można w Wadowicach Górnych zafundować sobie już za 400 zł. Za to nówka z 1998 r. (garażowany, z przebiegiem tysiąca kilometrów), miłośnik motoryzacji ze Stargardu Szczecińskiego wycenił na – uwaga – 16 tys. zł. Życiowym minimalistom wystarczy jednak zapewne podręcznik obsługi malucha „126 x 126p" (wyd. Interpress, 1978, cena na Allegro 6 zł). Nad tym kompendium można uronić niejedną łzę, szczególnie gdy czyta się legendarny opis uruchomienia silnika za pomocą kija od szczotki. Czy Adrien Brody potrafiłby tak odpalić malucha? W życiu!

Lucjan Strzyga

REKLAMA 1990914/01

Grają na wszystkim - od zapalniczek Zippo, aż po wielkie, metalowe kosze na śmieci!
STOMP
11-12.11 ZABRZE DOM MUZYKI I TAŃCA
15-16.11 ŁÓDŹ TEATR MUZYCZNY
"Jeżeli wykonawca wypełnia Salę Kongresową pięć razy z rzędu, to jest to wydarzenie bezprecedensowe" (Rzeczpospolita 2008)

THE ORIGINAL ORQUESTA BUENA VISTA SOCIAL CLUB featuring Omara Portuondo
12.11 POZNAŃ, 13.11 WARSZAWA, 14.11 GDYNIA
HALA ARENA SALA KONGRESOWA HALA GDYNIA

SEAL
18.11 WROCŁAW HALA STULECIA
20.11 GDYNIA HALA GDYNIA
21.11 WARSZAWA SALA KONGRESOWA

Smokie z Orkiestrą Symfoniczną
10.12 Poznań
12.12 Gdynia
14.12 Łódź
15.12 Zabrze
16.12 Kraków
18.12 Warszawa
19.12 Wrocław

NAJSEKSOWNIEJSZA KOMEDIA 2012
Sztuka Wolfganga Weinbergera
JAK ZOSTAĆ SEX GURU W 247 ŁATWYCH KROKACH
W roli tytułowej TOMASZ KOT
14.11, 28.11, 18.01, 15.02, 27.02 WARSZAWA, 1.12 ŁÓDŹ, 2.12 KRAKÓW, 8.12 GDAŃSK, 26.01 WROCŁAW

KOBIETA PIERWOTNA
GŁÓWNA NAGRODA KARNAWAŁU KOMEDII
"...ŚLESZYŃSKA ROBI FURORĘ..." (POLITYKA)
21.11 ŁÓDŹ, 25.11, 12.01 WARSZAWA, 9.12 GDAŃSK

Bilety: eBilet.pl eventim empik www.MAKROCONCERT.pl Dołącz do nas i wygraj bilety

Największe marzenie ludzi na świecie to być nieśmiertelnymi

Żyć jak najdłużej, a najlepiej zostać nieśmiertelnym. O tym marzą ludzie od tysiącleci. Z pomocą przychodzi nam medycyna, na razie jednak bez skutku. Czy ludzkość zdobędzie kod nieśmiertelności – sprawdzał **Jonathan Leake**

Bez względu na rasę, płeć czy wyznawaną religię każdy człowiek chciałby jak najdłużej przebywać na Ziemi. Strach przed śmiercią jest tak wielki, a chęć życia tak duża, że robi się bardzo wiele, by najpierw przedłużyć lata życia, potem zmierzać ku nieśmiertelności.

I nie powstrzymują tych prób ostrzeżenia wielu naukowców, że wydłużanie życia w nieskończoność byłoby zagrożeniem dla naszego gatunku, byłoby to ze szkodą dla reprodukcji, dla naszych genów.

Sędziwy profesor Leonard Hayflick z San Francisco, jak opisuje Colin Blakemore z działu Eureka „The Times", odkrył w laboratorium, iż nasze komórki dzielą się tylko w określonym czasie. Dzieje się tak dzięki telomerazie – enzymowi, którego zadaniem jest dobudowanie brakującego odcinka nici DNA.

Inni zwracają uwagę, iż za wydłużaniem życia stoi odpowiednia dieta. Już w latach 30. naukowcy odkryli, że szczury żyją dłużej, jeśli są na niskokalorycznej diecie. Podobnie było z myszami i psami. Zaczęto zastanawiać się, czy taka dieta nie wydłużyłaby także życia ludzkiego. Mechanizm korzyści, jakie można odnieść z takiej diety, jest nieznany, ale przy okazji okazało się, że angażuje się wtedy rodzina enzymów nazywanych sirtuinami. Jeden z tych enzymów znaleziono w czerwonych winogronach. Jeden z gigantów farmaceutycznych przeznaczył setki milionów dolarów na badanie tych enzymów, uważanych za klucz do długowieczności.

Nie wszyscy jednak mieli szansę doczekania się leku na długowieczność. Dlatego wielu postanowiło zamrozić swoje ciała, by w momencie, gdy medycyna wynajdzie lek na ich śmiertelne schorzenia, wybudzić się z lodowego snu. Tak ponoć zrobiono z ciałem zmarłego cztery dekady temu Walta Disneya, który zmarł na raka płuc. W momencie jego śmierci zaczęły działać w USA instytucje propagujące ideę zamrażania ludzi w stanie śpiączki w nadziei, że kiedyś zostaną wyleczeni. Jako pierwszego zamrożono psychologa Jamesa Bedforda, a stało się to 12 stycznia 1967 r.

Dziś liderem na rynku takich usług jest amerykańska firma Alcor, z usług której miał też skorzystać znany bejsbolista Ted Williams.

To jednak pieśń przyszłości, na razie musimy liczyć na ten dział medycyny, który pozwala na wytwarzanie ludzkich „części zamiennych". Udało się już wyhodować proste narządy, takie jak pęcherz, cewkę moczową czy tchawicę, teraz naukowcy chcą stworzyć w laboratorium ludzkie serce i wątrobę. Nauka zna już ponad 20 metod hodowania ludzkich organów. Osiągnięcia w tej dziedzinie mogą przyczynić się do wydłużenia naszego życia i znacząco skrócić okres oczekiwania na przeszczep.

Na etapie badań klinicznych pacjentom wszczepiono co najmniej trzy organy – pęcherz, cewkę moczową i tchawicę – wyhodowane w laboratorium. Jeśli powiodą się próby opracowania metod pozyskiwania innych organów, jak wątroby, serca, nerek, trzustki czy grasicy – a więc narządów odpowiedzialnych za walkę z chorobami – spełnią się nadzieje tysięcy pacjentów oczekujących na przeszczep.

Choć wcześniej badaczom wielokrotnie udało się wyhodować tkankę w warunkach laboratoryjnych, stworzenie całych narządów okazuje się większym wyzwaniem ze względu na ich skomplikowaną budowę.

FOTO EASTNEWS

Być może zamrożeni w takich komorach będziemy czekali, aż medycyna wynajdzie leki na najgroźniejsze choroby nękające ludzkość

W Stanach Zjednoczonych działa już kilkanaście firm, które oferują usługi zamrażania ludzkich ciał

Podczas ubiegłorocznej konferencji w Cambridge zaprezentowano osiągnięcia w dziedzinie „technologii odnawiania".

Prof. Paolo Macchiarini z Karolinska Institute w Szwecji wyjaśnił, w jaki sposób wszczepił wyhodowaną w laboratorium tchawicę pacjentowi z Islandii z rakiem gardła.

Naukowiec wykorzystał specjalne sztuczne „rusztowanie" w kształcie tchawicy, na którym rozrosły się komórki macierzyste pacjenta. – W ten sposób przed cierpiącymi na problemy dróg oddechowych otwierają się nowe możliwości terapeutyczne – powiedział Macchiarini.

Inny badacz John Jackson z instytutu medycyny regeneracyjnej przy Wake Forest University w Północnej Karolinie przybliżył metodę hodowania grasicy do przeszczepu.

Gruczoł odgrywający kluczową rolę w układzie odpornościowym z wiekiem przestaje sprawnie funkcjonować i zaczyna zanikać. Odkrycie Jacksona pozwala mieć nadzieję, że w przyszłości dzięki hodowanej laboratoryjnie grasicy starsi ludzie nie będą tak podatni na infekcje, a nawet nowotwory.

– Jesteśmy świadkami nadejścia nowej ery w medycynie, ery, w której można blokować, a nawet odwracać choroby wynikające z wieku – mówił dr Aubrey de Grey, organizator konferencji. – Na razie te terapie są na etapie badań, ale z czasem wejdą do użytku.

Jeszcze dziesięć lat temu przekonanie, że skutki starzenia można ograniczać, a nawet powstrzymać proces za pomocą chirurgii i innych terapii, uważano za pomysł z pogranicza nauki. Najnowsze osiągnięcia sprawiły, że takie myślenie i badania należą dziś do głównego nurtu.

Jednym z pionierów w tej dziedzinie jest prof. Anthony Atala z Wake Forest University, który wyhodował ludzki pęcherz – do tej pory przeszczepił taki narząd siedmiu pacjentom. W laboratoriach Wake Forest wyhodowano też fragmenty cewki moczowej do pięciu przeszczepów.

Te osiągnięcia wykorzystują odkrycie, jakiego dokonano 10 lat temu – że szkielet białkowy, nadający narządom strukturę, można oczyścić z oryginalnych komórek, a następnie wykorzystać jako rusztowanie, które porasta komórkami pobranymi od pacjenta. Z czasem komórki macierzyste pacjenta „wrastają" w szkielet, tworząc nowy, zdrowy narząd.

Sukces przy tworzeniu mniej skomplikowanych narządów zachęcił badaczy do podjęcia prób wyhodowania większych i bardziej złożonych organów jak wątroba, serce i nerki.

Profesor Shay Soker z Wake Forest wyhodował miniaturową wątrobę ludzką, przeszczepiając komórki macierzyste z wątroby pacjenta na szkielet białkowy pobrany z wątroby szczura. Podobny eksperyment wykonała też prof. Doris Taylor z Minnesota University, która stworzyła bijące ludzkie serce – po usunięciu martwych komórek z narządu od dawcy obsadziła szkielet żywymi komórkami.

Oboje podkreślają, że techniki wciąż są w fazie eksperymentalnej i wymagają wielu badań, zanim znajdą zastosowanie w klinikach.

Badacze są zgodni, że jednego narządu nigdy nie uda się wyhodować w laboratorium. Chodzi o mózg, który ze względu na podatność na schorzenia w rodzaju choroby Alzheimera czy Parkinsona jest głównym celem badań nad procesem starzenia.

Jedna z metod walki z chorobami natury neurologicznej polega na rozwiązaniu problemu gromadzenia uszkodzonych białek. Za rozkład tych białek odpowiedzialne są lizosomy, pęcherzyki, które za pomocą enzymów usuwają z organizmu obumarłe części cytoplazmy. Z wiekiem ich działanie słabnie, prowadząc do nagromadzenia złogów toksycznego białka.

W Cambridge badacze testują preparat zawierający rilmenidynę, przeznaczony dla pacjentów cierpiących na pląsawicę Huntingtona, chorobę genetyczną atakującą osoby w średnim wieku, a prowadzącą do demencji i śmierci. Jej przyczyną jest mutacja w genie kodującym białko zwane huntingtyną. Naukowcy mają nadzieję, że rilmenidyna pobudzi lizosomy do usuwania szkodliwego białka z mózgu, spowolni rozwój choroby.

David Rubinstein, profesor z Uniwersytetu w Cambridge, przypomniał przypadek Sarah Winckless, brytyjskiej wioślarki i absolwentki wydziału chemii w Cambridge, która zaangażowała się w kampanię szerzącą wiedzę o pląsawicy Huntingtona po tym, jak badanie potwierdziło u niej obecność wadliwego genu. – Huntington niszczy życie zdrowych młodych ludzi, takich jak Winckless. Mamy nadzieję, że zdołamy przynajmniej spowolnić rozwój choroby, a któregoś dnia być może go zablokować – powiedział naukowiec.

Tłum Lidia Rafa

REKLAMA 1996763/00

REKLAMA 1998954/00

MICHAŁ SMOLORZ PRZEDSTAWIA

Radny PiS Tomasz Mędrzak ze stołeczno-metropolitalnego miasta Sosnowiec bardzo chciał przejść do historii – niczym marynarz, który w 1917 roku wystrzelił z „Aurory". Kiedy „Rzeczpospolita" i prezes Kaczyński zgodnie proklamowali mord smoleński, Mędrzak wskoczył na barykadę i wysoko wznosząc sztandar rewolucji, wezwał do organizowania zamieszek, opanowania gmachów rządowych i palenia wozów transmisyjnych. Niestety, salwa „Rzeczypospolitej" okazała się przedwczesna, więc zagłębiowski aktywista z niewinnym uśmiechem obwieścił : „Ja tylko żartowałem". Redakcja „Scenek" proponuje w zamian marsz na Sosnowiec połączony ze zrównaniem z ziemią tamtejszych gmachów urzędowych, odzyskanie terenów bezprawnie zagarniętych pod Stadion Ludowy, weryfikację tożsamościową mieszkańców (wraz z przymusową resocjalizacją dla niezweryfikowanych), przemianowanie ulic oraz likwidację postoju dla ekspresów Intercity. Nie od rzeczy byłaby też rozbiórka pomnika Jana Kiepury i zastąpienie go „Pomnikiem Braterstwa", na którym Edward Gierek z Jerzym Ziętkiem obejmować się będą w uścisku. Bez nerwów, my tylko żartujemy.

Zlikwidowanie przystanku Intercity w Sosnowcu? Spokojnie, to tylko żart

FOT.GRZEGORZ DEMBIŃSKI

Szczęśliwie narozrabiał też Jerzy Gorzelik, więc wszyscy odetchnęli z ulgą, a casus Mędrzak błyskawicznie rozszedł się po kościach. Lider Ruchu Autonomii Śląska od lat bezskutecznie usiłuje oderwać się

od swego pamiętnego bon motu z małpą psującą zegarek, który po równo wypominają mu politycy, publicyści oraz internetowe plujki każdego wieku i stanu. Stosując zasadę stopniowalności bólu, Gorzelik dawkuje coraz ostrzejsze hasła z nadzieją, że w końcu któreś wyprze małpę ze zbiorowej pamięci. Tym razem wystrzelił z narodowym onanizmem w kontekście sukcesów nowej gwiazdy polskiego tenisa. Oburzenie przemknęło przez media, ale jakieś niewyraźne. Ponieważ nie przeprowadzono w tej sprawie badań socjologicznych, kontrowersyjnemu politykowi przyjdzie rozpoznać bojem, czy lepszy efekt dałoby zastąpienie onanizmu ciut modniejszą masturbacją, samogwałtem lub nawet autoerotyzmem. Bo jak to nie pomoże, Gorzelik będzie zmuszony od razu palnąć z grubej rury o narodowym marszczeniu freda, trzepaniu kapucyna, albo jeszcze bardziej hardcore'owo. Wtedy być może małpa pójdzie w niepamięć.

SCENKI METROPOLITALNO-GMINNE

Po okresie medialnej nudy mamy zaskakujący zwrot akcji w maksiserialu pt. „Mama małej Madzi z Sosnowca" . Katarzyna W. znów znalazła się na czołówkach gazet regionalnych i ogólnopolskich. Niepozorne dziewczę, które robi wrażenie jakby nie potrafiło zliczyć do trzech, od blisko roku wodzi za nos wszystkich: policję, prokuraturę, sądy, duchowieństwo wszystkich szczebli, rodzinę bliższą i dalszą, dziennikarzy i ich redaktorów, utytułowanych psychologów od poziomu magistra do profesora zwyczajnego, jasnowidzów, biegłych sądowych wszystkich specjalności, urzędników socjalnych, organizacje charytatywne. Nawet stary cwaniak i superpozer Rutkowski, który przed kamerami powalał na ziemię wielkich tego świata, został przez panią W. równo wykorzystany i teraz tłumaczy się przed organami ścigania. A główna bohaterka bawi się świetnie, to pojawia się, to znika. Jak stwierdza, że szum maleje, to wdziewa gustowne body i tańczy na rurze; jak wokół robi się ciasno od zirytowanych prawników, wtedy odziana w szarą kapotę wtapia się w tłum. Dzisiaj znikła, odnajdzie się za miesiąc – i znów będzie we wszystkich serwisach. *Michał Smolorz*

Matka małej Madzi wodzi wszystkich za nos. Pojawia się i znika. Na jak długo?

FOT.MIKOŁAJ SUCHAN

TYGODNIK POSTBRUKOWY. REKLAMACJE PRZYJMUJE MARCIN ZASADA: M.ZASADA@DZ.COM.PL

O jeronie!

UJAWNIAMY: WEDŁUG OBLICZEŃ AMERYKAŃSKICH NAUKOWCÓW, JUTRO JEST SOBOTA. CZY POJUTRZE BĘDZIE NIEDZIELA?

„O JERONIE!" DUMNE JAK PREZYDENT USA I CAŁY ŚWIAT!

DZIŚ WSZYSCY JESTEŚMY OBAMAMI!

SKANDAL! JERZY GORZELIK ZNÓW ŹLE ZROZUMIANY! POWIEDZIAŁ: „ONA NI ZNO RODOWICZ", A NIEPRZYCHYLNI MU USŁYSZELI: „ONANIZM NARODOWY"! JAK TAK MOŻNA?

Czy gdy Gorzelik powie: „MAŁYSZ PAN", wszyscy będą mu bezczelnie wmawiać, że chodziło mu o „MAŁY SZPAN"?

SZLAGIER ENIGMA: TEKSTY ŚLÓNSKICH HITÓW ROZSZYFROWANE

DAMIAN HOLECKI: „DESZCZOWY WEEKEND"

Taki był szary dzień, ciągle padał
letni deszcz. Zimno mi było chyba
dreszcz, słońce błysło, padł mój cień
Taka pogoda wielki pech, tak mijały noce i dnie. Jednak dobry humor
mam i nie jestem wcale zły
Choć ciągle pada deszcz, już nie
wiem, co z tym jest, włosy owiewał
zimny wiatr, no a ja humor mam (...)
Nie mogę więcej chcieć; niejeden
mokry weekend spotkał mnie.
Muzykę słyszę, radio gra, znów stepuje letni deszcz, parasol, płaszcz,
wciąż brał mnie dreszcz
żona moja była zła.

Środki stylistyczne

Epitety uwydatniające cechy opisywanych zjawisk i przedmiotów

Litota: zastąpienie słowa zaprzeczonym antonimem („niezły" zamiast „dobry")

Aporia, czyli powątpiewanie – chwyt retoryczny mający przykuć uwagę czytelnika

Synestezja – skumulowanie wrażeń zmysłowych, m.in. słuchowych i wzrokowych

Był taki wiersz, prawdziwa zmora licealistów: „Deszcz jesienny" Leopolda Staffa. Genialny warsztatowo, malujący emocje, cierpienie w sposób zarezerwowany dla prawdziwych mistrzów. Damian Holecki (kiedyś to już pisaliśmy: szlagrowy marzyciel) niejako ze Staffem koresponduje. Deszcz jest co prawda letni, bardziej ożywczy i znacznie mniej ponury. Ktoś powie: podmiot liryczny jest w tym przypadku nieco bezrefleksyjny. Humor dobry ma, a żona była zła... No tak, rzecz w tym być może, że czasy się zmieniły, Polska jest niepodległa, rząd mamy rozumny, dobrobyt, więc i opady mniej złowrogo nastrajają człowieka. MZ

WYCZYTANE FAKTY, AKTY, TAKTY I NIETAKTY

GDZIE JEST KATARZYNA W.?
W najnowszych badaniach amerykańskich naukowców, powyższe pytanie wyprzedziło: „Skąd ściągnąć nowego Bonda?" wśród pytań najczęściej zadawanych przez ludzkość. Wątpliwość jest uzasadniona, bowiem W. przepadła bez wieści. Dwa tabloidy, do których zajrzeliśmy, postanowiły tropić ją na dwa różne sposoby. Pierwszy po prostu zdradza, gdzie jest pani Katarzyna (uwaga: jest w Anglii), drugi na pierwszej stronie wydrukował coś jakby list gończy.
Redakcja „Faktów i aktów..." ma przeczucie, gdzie szukać tej niewiasty. Podpowiedź znaleźliśmy w reklamie „Old Spajsa": „Jestem na koniu". Rada: przesłuchać wszystkie konie.

TO JUŻ ROK BEZ HANNY M.
Kolejny tabloid przypomina, że od roku nasz świat jest inny niż był przed rokiem. Minęła właśnie rocznica śmierci (uwaga: chusteczki w dłonie): Hanny Mostowiak. Sami już nie wiemy, czy bohaterka „M jak Miłość" istniała naprawdę, czy była tylko fikcyjnym bytem serialowym. Wiemy natomiast, że zmarła w spektakularny sposób – wjeżdżając samochodem w kartonowe pudełka. Po roku bez Hanki jej mąż zaczął ponoć w końcu układać sobie życie na nowo. Czekamy na pomysły, jak uczcić pamięć pani Hanny. Ktoś w internecie zaoferował ustawienie piramidy z kartonów w Grabinie. Kontrowersyjne. MZ

A GDYBY TAK ELVIS I INNI BYLI ZE ŚLĄSKA...

O CO SIĘ ROZCHODZI? O SŁYNNE OKŁADKI SŁYNNYCH PŁYT. ELVIS CZY LENNON NIE BYLI ZE ŚLĄSKA, MOŻEMY WIĘC TYLKO WYOBRAZIĆ SOBIE, JAK WYGLĄDAŁYBY ICH ALBUMY, GDYBY WYROSŁY Z TUTEJSZYCH TRADYCJI. OTO TE WYOBRAŻENIA. TO TEŻ PRÓBA PRZEŁOŻENIA PRZESŁANIA ARTYSTY NA NASZ GRUNT REGIONALNY.

FOT.AG/COLLAGE BOR

SODOM: „SODOM" (2006) kontra SODÛMA: „SODÛMA". Od dziś, aż do świąt redakcja „Gdyby tak Elvis..." będzie spełniać pragnienia swoich wiernych i wybrednych Czytelników, którym niestraszne profanowanie okładek płyt ich ukochanych zespołów. Taki koncert życzeń. Dziś, na specjalną prośbę pana o wymownym pseudonimie Silesian Headbanger, przedstawiamy Państwu grupę Sodom vel Sodûma, legendę niemieckiego thrash metalu. „Mimo iż jest to niemiecki zespół ma całkiem sporo śląskich cech" – podkreśla Headbanger. Fakt, Tom Angelripper założył Sodom, by wyrwać się z pracy w kopalni w rodzinnym Gelsenkirchen. Nasz czytelnik proponował przerobienie okładek jednego z dwóch albumów: „Get What You Deserve" lub „Masquerade In Blood". Wybraliśmy jednak album „Sodom", którego symbole wydały się nam bardziej uniwersalne. PS. Wciąż zastanawiamy się przy tym, w jakiej śląskiej kopalni fedrowałby herr Angelripper. PS 2: Za tydzień kolejna niespodzianka. MZ

JAK ŻYĆ? MY PYTAMY, A ODPOWIADA, BO ŻYJE – ZUS

Nazywa się Monika i jest wirtualnym doradcą dostępnym dla wszystkich na stronie internetowej ZUS-u. Odpowiada na pytania o nasze renty i emerytury, ale my wciągnęliśmy ją w dyskusję na nieco inne tematy. My pytamy, Monika odpowiada. Jak widać, odpowiedzi (generowane automatycznie) bywają zaskakujące.

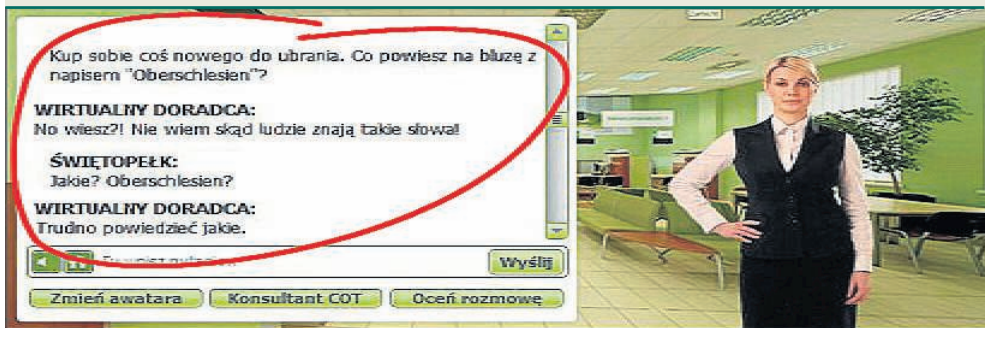

MAREK SZOŁTYSEK

Śląskie TAK i NIE

Niektóre zjawiska tylko z pozoru wydają się być sprzeczne!

W XII wieku we Francji żył Piotr Abelard, znany dziś głównie z tragicznej miłości do Heloizy. A to tylko mały wątek z bogatego żywota tego filozofa. Jednak przywołuję pamięć wielkiego Abelarda z powodów iście śląskich. Nie, nie był on Ślązokiem, ale przesłanie jednego z jego dzieł może nam rozjaśnić kilka śląskich spraw. Chodzi o łaciński traktat „Sic et Non", czyli „Tak i Nie". Daje w nim liczną grupę przykładów sprzeczności, znajdujących się w Biblii i w dziełach ojców Kościoła, czyli pierwszych chrześcijańskich naukowców. A chodzi o to, że coś z pozoru może być sprzeczne, przykładowo cukier i sól, ale są wszak potrawy – jak schab ze śliwkami – gdzie element słodki i słony do siebie pasują. Podobnie też jest ze śląską kulturą, gdzie od wieków przenikają się trzy główne kulturowe wątki – czeskie, polskie i niemieckie. I teraz mądrość powinna nam podpowiadać – niezależnie, czy jesteśmy, czy nie jesteśmy obeznani z filozofią Abelarda – aby podchodzić do tych trzech wątków harmonijnie, czyli dostrzegać ich wzajemne relacje i uzupełnianie się. Powinniśmy też docierać do istoty tych kłębiących się na Śląsku kultur, gdzie zobaczymy, iż nie ma tu sprzeczności. Bowiem przy głębokiej analizie wcale wątek polski i niemiecki – bo one są najczęściej przeciwstawiane – nie są i nie muszą być postrzegane jako wykluczające się kategorie: tak albo tak. Oczywiście były w dziejach Śląska takie momenty skrajne, gdzie polskość i niemieckość tych ziem były sobie przeciwstawiane, jak szczególnie czasy bismarckowskiego kulturkampfu, jak okres powstań śląskich, czas hitleryzmu czy komunizmu. Ale przecież dzisiaj – w tym według mnie jednym z najlepszych okresów w dziejach nowożytnego Śląska – powinniśmy się już wreszcie umieć wznieść trochę wyżej w naszej śląskiej filozofii patrzenia na świat. Ale jak jest? Moje doświadczenia mówią niestety, że jak przykładowo odradzam manierę krytykowania w czambuł powstańców śląskich – to momentalnie krytykowany jestem za polskość, a jak piszę o niemieckich wątkach na Śląsku albo publikuję w swych książkach zdjęcia Ślązoków w niemieckich mundurach – to natychmiast wylewa się na mnie oskarżenia o promowanie niemieckości. Z czego się to bierze? Chyba z braku wiedzy, z nadmiaru emocji i czasami ze złej woli!

A już tak na koniec metodą Abelarda pokażmy kilka otaczających nas sprzeczności.

SPRZECZNOŚĆ NIEMIECKA: Niektórym niemiecka kultura na Śląsku nie odpowiada, ale jeżdżenie niemieckimi autami im odpowiada.

A teraz SPRZECZNOŚĆ POLSKA: Jedni polską kulturę krytykują za nieudacznictwo, a z drugiej strony głoszą, jak to udało się Polsce namówić powstańców śląskich na zrobienie powstań, choć oni rzekomo wcale tego nie chcieli.

Oraz SPRZECZNOŚĆ ŚLĄSKA: Ślązok jest wspaniały, a jednocześnie dupowaty. I czy ktoś z tego coś rozumie, bo ja tak i nie.

szoltysek@szoltysek.com.pl

Pogoda Region

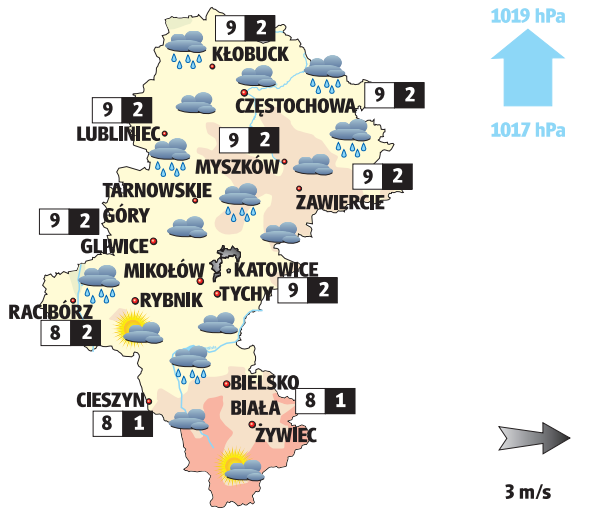

Na dwa dni

sobota

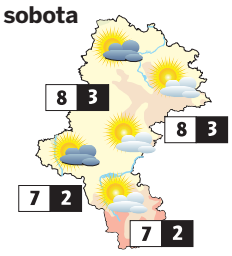

niedziela

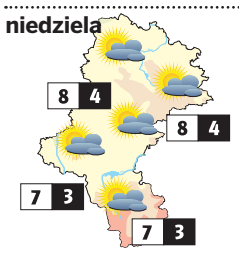

BECZKA ŚMIECHU

Hej, hej, USA...

Niedawno amerykańscy filmowcy dowiedzieli się, że Beethoven komponował muzykę.

– Co za genialny pies! – zdumieli się amerykańscy filmowcy.

***

Turysta wrócił z wycieczki do Arizony.

– To było straszne – opowiada. – Nagle zostałem otoczony przez Indian! Indianie przede mną, za mną, wokół mnie!

– I co zrobiłeś?

– A co mogłem zrobić? Kupiłem od nich jeden z tych koców.

***

Jaka jest różnica między bogatym a biednym mieszkańcem Florydy? Biedny sam myje swojego cadillaca. MAZ

GALERIA MARKA MICHALSKIEGO

Albo — albo

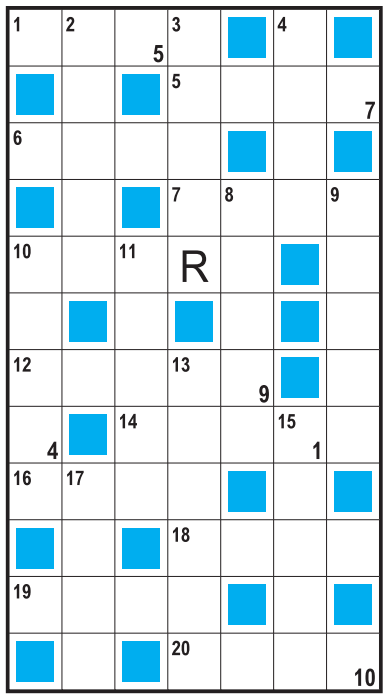

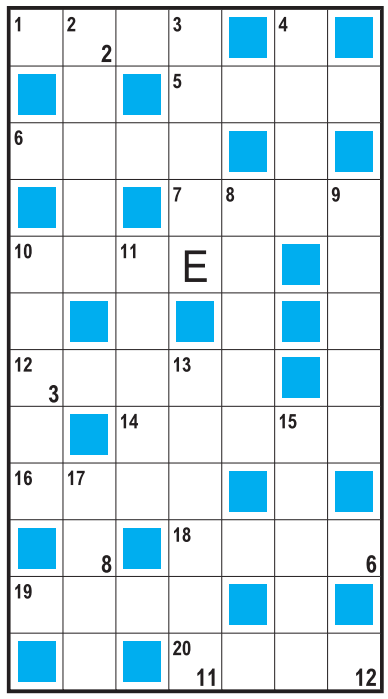

Za każdym razem należy zdecydować, do którego diagramu wpisać odgadnięty wyraz. Litery z pól ponumerowanych, ustawione w kolejności od 1 do 12, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

1) modna w tytule satyry Krasickiego ● np. fatamorgana
5) światło hamowania w aucie ● na podwórze u Hitchcocka
6) jego rządy to teokracja ● Polluks dla Kastora
7) sezon na bałwany ● na jego falach nadaje radio
10) za igłą lub krzyżykowy ● wydzielina z kaszalota
12) rwie z kopyta u Skaldów ● dzieło Rublowa
14) stanowcze polecenie ● ... Ciołek, średniowieczny mnich i uczony
16) szarża ● sieć na flądry
18) odpady po wykopkach ziemniaków ● wodna tendencja
19) „czeka" na wyborców ● na głowie Tomasza Golloba
20) w salonie lub w korku ● składane w ofierze

Pionowo:

2) trzyma się mamy ● imponująca ilość
3) ... Spokoju – na Księżycu ● marcinek na grządce
4) duszek, krasnal ● ... Marsowe – pod Wieżą Eiffla
8) drzewo zielone zimą ● syberyjski las
9) rygor, subordynacja ● zachęca do obejrzenia filmu
10) sznur do chwytania koni ● grono towarzyszące dostojnikowi
11) księżniczka Burgunda u Gombrowicza ● domena Maurice'a Bejarta
13) mieszkanka kraju szachów ● ma wysokość w sztukach
15) w pracy udaje ● niejeden podczas musztry
17) czasówka na szosie ● ... Sachera, słynny wypiek

Wykreślanka

Wykreśl z diagramu podane słowa. Umieszczone są one w diagramie w ośmiu kierunkach: poziomo, pionowo, prawoskośnie, lewoskośnie – w każdym wypadku wprost lub wspak. Nieskreślone litery, czytane kolejno od góry do dołu, utworzą rozwiązanie.

S	Ł	A	C	H	M	A	N	C	W
I	Y	B	A	Ł	W	A	N	E	K
A	I	M	E	H	C	O	I	B	L
R	A	B	U	Ś	W	G	Y	R	A
K	A	W	A	L	A	R	Z	Z	P
O	Z	A	R	Ż	T	T	B	Y	S
W	Ś	M	I	E	T	A	N	K	A
O	N	P	I	E	Z	L	N	F	U
D	C	I	N	E	K	E	Y	K	O
Ó	E	R	O	O	R	R	R	Ł	A
R	O	R	N	S	E	Z	D	F	H
K	W	O	B	Z	E	Y	C	U	L
K	M	A	S	Y	B	K	N	H	U

BAŁWANEK ● BIOCHEMIA ● BYDŁO
CEBRZYK ● DERBY ● FREZER
HAMAK ● KAWALARZ ● KLAPSA
KORNET ● ŁACHMAN ● MONOKL
PRIAM ● RABUŚ ● REZERWA
SIARKOWODÓR ● SYMULTANKA
SZERYF ● ŚMIETANKA ● TALERZYK
WAMPIR ● WNIOSEK
ZMIERZCH ● ŻAGIEW

Tu wpisz rozwiązanie:

Sudoku

W każdym rzędzie, kolumnie i kwadracie 3x3 powinno znaleźć się 9 różnych cyfr od 1 do 9.

7		3		8		2		6
2	1		6		9	8		
					2			
	9				7		2	
5			2	6				4
6	7							
3	2			5		1	4	8
	5			7	4			
8								

Kryptogram

Odgadnij, jaką literę zastępuje każda z liter w kratkach zamieszczonych poniżej i odczytaj rozwiązanie – tekst aforyzmu. Kluczem do szyfru jest wyraz o podanym znaczeniu.

X	F	E	Z	L	H

„Wirtuoz lub medalista"

Z	S	A		C	Z	U		H	B	J	Y	K	

U	E	H	Y	H	R	Q	H	I					

E	H	C	U	Q	H	F		Q	U	P	L	J	X

Rozwiązania zadań sprzed tygodnia

S	Z	K	A	T	U	Ł	A
I	■	O	■	O	■	Y	■
Ł	■	R	■	R	■	K	■
A	U	T	O	S	T	O	P
■	■	■	W	■	C	■	I
M	A	P	A	■	H	■	R
Ł	■	O	D	N	Ó	Ż	A
Y	■	D	■	■	R	■	M
N	O	Ż	Y	C	Z	K	I
■	■	E	■	Y	■	■	D
M	E	G	A	T	O	N	A
Y	■	A	■	R	■	O	■
S	■	C	■	U	■	T	■
Z	D	Z	I	S	Ł	A	W

6	2	3	7	9	5	8	1	4
5	8	7	2	4	1	6	9	3
9	4	1	8	6	3	7	5	2
3	7	4	5	1	8	2	6	9
1	6	8	9	2	7	4	3	5
2	9	5	6	3	4	1	7	8
7	3	9	4	8	6	5	2	1
4	5	2	1	7	9	3	8	6
8	1	6	3	5	2	9	4	7

Jolka od A do Ż: listopad.
Jaki to aforyzm?: Gaduła nim coś powie, mówi najpierw przez pięć minut.
Sudoku: (diagram).
Szyfrówka liczbowa: (diagram)

Serowe fantazje – wygraj nagrodę za przepis

Dzisiaj rozpoczynamy wielki konkurs kulinarny. Zasady są proste: z podanych poniżej składników należy wybrać kilka i stworzyć pyszne danie. Czekamy na przepisy zgodne z regułami programu Gaca System. Autor najciekawszej propozycji otrzyma cenną nagrodę miesiąca, a jego przepis opublikujemy w książce.

Konrad Gaca
prezes Stowarzyszenia Walki z Otyłością, specjalista żywieniowy, trener klasy Master Propta

To nie koniec niespodzianek. Spośród zwycięzców konkursów miesięcznych kapituła wybierze laureata całej edycji akcji. Za najlepszy przepis otrzyma on 3 tys. zł nagrody. Zapraszamy do zabawy. Pokażmy, że dbanie o sylwetkę może odbywać się ze smakiem i być kulinarną przyjemnością!

Nasz konkurs zaczynamy od przepisów z wykorzystaniem białego serka. Ten wybór nie jest przypadkowy. Produkty mleczne powinny zajmować stałe miejsce w diecie, ponieważ zawierają białko, tłuszcze, witaminy B_2, B_{12}, D. Znajdują się w nich też makro- i mikroelementy, tj. fosfor, siarka, magnez, chlor, jod i wapń. Ten ostatni wpływa szczególnie na kondycję i rozwój układu kostnego. Potrzebny jest więc dzieciom i dorosłym, zwłaszcza po 50. roku życia, ponieważ w tym wieku ich kości narażone są na szczególną łamliwość. Zaletą produktów mlecznych jest również niska zawartość tłuszczów. Z tego powodu właśnie osoby otyłe lub dbające o linię mogą, a nawet powinny, spożywać nabiał także na kolację. Powinniśmy unikać jedzenia go razem z pieczywem, a więc węglowodanami, które w nocy, kiedy nasz metabolizm zwalnia, odkładają się w postaci zwałków tłuszczu.

Dla osób dbających o sylwetkę twarogi, powstające przez krótkotrwałe podgrzanie kwaszonego mleka i oddzielenie serwatki, które przechodzą odpowiednią ultrafiltrację, gwarantującą wysoką jakość produktu, są bezpieczniejszym źródłem białka i wapnia niż np. sery żółte. Te ostatnie są znacznie bardziej przetworzoną formą nabiału i mają przeważnie mniej witamin, a dużo więcej tłuszczu oraz sól, będącą wrogiem odchudzania.

Twaróg zawiera spore ilości białka i aminokwasów, niezbędnych do budowy nowych tkanek. Poza tym znajdziemy w nim takie pierwiastki jak: magnez czy wapń, który dobroczynnie wpływa na kondycję zębów i kości oraz bierze udział w procesie kurczliwości mięśni.

Ser biały poprawia też przemianę materii, a do tego łagodzi objawy zatruć pokarmowych. Jego spożywanie jest polecane osobom cierpiącym na chorobę wrzodową, przy nadkwasocie żołądka, a także w stanach zapalnych błony śluzowej jelit. Dzięki zawartości witamin z grupy B poprawia on stan skóry oraz zbawiennie wpływa na pracę narządu wzroku. Ale uwaga: trzeba pamiętać, że nie należy z nim przesadzać, bo nic w nadmiarze nie jest zdrowe ani dietetyczne. Także biały ser. Stale łączony z pomidorami może z czasem doprowadzić do chorób stawów. Dzieje się tak, bowiem zawarte w tym warzywie kwasy redukują przyswajalność wapnia, zawartego w twarogu i tym samym sprawiają, że w stawach odkładają się nierozpuszczalne kryształki wywołujące bolesne schorzenia!

chudniesz-wygrywasz zdrowie

Obok znajdziecie Państwo moje dwa przykładowe przepisy na przygotowanie posiłków z białego sera.
Czekam na Wasze propozycje.

Anielska serowa fantazja

Składniki:
- 150 g twarogu chudego
- 150 g jogurtu naturalnego
- 2 łyżeczki wiórków kokosowych
- odrobina kakao naturalnego
- suszone morele

Przygotowanie:
Do szklanej salaterki nakładamy utarty serek z jogurtem i wiórkami kokosowymi. Całość dekorujemy naturalnym kakao i suszonymi morelami.

Serowy eliksir młodości

Składniki:
- 150 g twarogu chudego
- 150 g jogurtu naturalnego
- 100 g zielonego ogórka
- łyżeczka posiekanego koperku
- pieprz do smaku

Przygotowanie:
Obrany i starty na grubej tarce zielony ogórek łączymy ze zmiksowanym twarogiem i jogurtem, doprawiamy do smaku świeżym posiekanym koperkiem i pieprzem.

KONKURS DLA CZYTELNIKÓW – wygraj atrakcyjne nagrody

1} WYBIERZ, CO CHCESZ I PRZYGOTUJ DANIE

- **Główne składniki:** serek biały, jogurt naturalny
- **Pozostałe składniki:** bakalie (rodzynki, suszone śliwki i morele, migdały); orzechy: włoskie, nerkowca, laskowe; owoce: maliny, truskawki, jabłka, gruszki, pomarańcze, brzoskwinie, żurawina; warzywa: cebula, papryka, ogórek, rzodkiewka; jogurt, kefir, lubczyk, kolendra, wiórki kokosowe, chrzan, czosnek, mąka owsiana, cynamon, prawdziwe kakao, koper i przyprawy (wszystkie, oprócz soli).

2} NAGRODY MIESIĄCA

Autor najlepszego przepisu miesiąca otrzyma w nagrodę bezpłatny 28-dniowy, indywidualnie opracowany żywieniowo-treningowy program odchudzający oraz wsparcie motywacyjne.

Usługa będzie dostępna przez nowoczesny system wideokonferencji na platformie www.sos-odchudzanie.pl. Wyróżnienie miesiąca będzie przepustką do walki o nagrodę główną.

3} NAGRODA GŁÓWNA

3 tysiące złotych
i tytuł Mistrza Zdrowego Gotowania

Otrzyma go autor przepisu wybranego przez kapitułę, w skład której wejdą:
- Konrad Gaca,
- znany polski kucharz,
- przedstawiciel grupy Polskapresse.

PISZ DO NAS

Na propozycje przepisów czekamy do 24 listopada. Można je nadsyłać:
- mailem: dziennikzachodni@chudniesz-wygrywasz.pl
- lub pocztą na adres: Centrum Odchudzania Konrada Gacy, ul. Fabryczna 2, 20-301 Lublin.

Z grona Czytelników co miesiąc wybierzemy autora najlepszego przepisu.

Organizatorem konkursu i sponsorem nagród jest KM Magnum Sp. z o.o.

1910539

ORGANIZATOR AKCJI : fatkillers

PARTNERZY AKCJI : Centrum Odchudzania Konrada Gacy; SOS Odchudzanie; EFCA; PZFW

PATRONI MEDIALNI AKCJI : Kurier Lubelski; Gazeta Wrocławska; Gazeta Krakowska; Dziennik Zachodni; Dziennik Łódzki; Głos Wielkopolski; Dziennik Bałtycki

Konsultacje za darmo!

Konsultantka
tel. 530 846 973
w godz. 10-15

Agata Ogrodowczyk
www.smgkrc.com

Jeśli nie wiesz, jak poradzić sobie ze stresem związanym z Twoją karierą lub pragniesz odnieść sukces, lecz nie wiesz, jaką zapłacisz za niego cenę, zadzwoń i umów się na bezpłatne konsultacje z doradcą personalnym SMG/KRC HR.

Zapraszamy do internetu – www.karieranastart.pl

Jak Kariera na Start robi... karierę

- W drugim etapie programu organizatorom udało się dotrzeć z informacjami o projekcie do ponad 1000 firm.
- Zgłoszenia do konkursu przesłało aż 500 studentów, z których wybranych zostało 17 stażystów.
- Jak będzie teraz – w trzecim etapie? To zależy także od studentów i absolwentów oraz firm fundujących płatne staże. Ale zapowiada się super! Zgłoszenia już są. Jakie? Sprawdź i TY!

Adres do korespondencji: SMG/KRC Poland Human Resources, ul. 3 Maja 22, 40-096 Katowice

Nasz poradnik w internecie
www.dziennikzachodni.pl/gratkapraca

Jak wyliczyć cenę sukcesu w pracy?

Agnieszka Michalska-Rechowicz, niezależny konsultant personalny i praktyk rozwoju (ICC, CIPD).

Inwestycje mają to do siebie, że zawsze brana jest pod uwagę stopa zwrotu z tego, w co inwestujemy. Wiedza o inwestowaniu jest wtórna do decyzji, czy chcemy w ogóle podjąć ryzyko inwestycji. Bez względu na status, czy to przedsiębiorcy, czy to pracownika etatowego, warto od czasu do czasu zatrzymać się, aby policzyć, co przyniosła nam nasza praca, bo czy sukcesy i porażki to jedyny algorytm wyliczania wartości? Najczęściej nie interesuje nas cena porażki i wolimy jej siostrę, czyli sukces. Jak zatem możemy wycenić sukces w pracy z pozycji inwestora?

Wybór domu maklerskiego

Jeśli nasz czas to kapitał, a pracodawcę porównamy do domu maklerskiego, to warto jest go poznać bliżej, zanim otworzymy rachunek inwestycyjny. Rankingów pracodawców czy branż jest wiele, podobnie jak prognoz gospodarczych. Jaki jest sens inwestować w zawód, który jest schyłkowy? Rozpoczęcie współpracy z korporacją zapewne napawa dużą nadzieją na sukces, szczególnie tych, którzy mogą inwestować swój czas w dłuższej perspektywie. W korporacjach mówi się o przywódcach, kulturze organizacyjnej czy ścieżkach kariery. Są jasno określone role, mierniki i kryteria oceny oraz hierarchia, która wraz z kategorią zaszeregowania w pewien sposób determinuje wartość sukcesu. Za elementy ponoszonej ceny można wtedy uznać ilość lat spędzonych na firmowych spotkaniach, odprawach, przygotowaniach raportów i planów aktywności, podróżach służbowych, zjedzonych fast foodach, godzinach stresu pracy pod presją i niepokoju o politykę firmy. Ci, którzy decydują się na samodzielne inwestowanie, zapłacą podobną cenę, jednak z większym wpływem na tempo inwestowania.

Portfel inwestycyjny

Kto trzyma kalendarze zapisane tym, co robimy w życiu, aby osiągać sukces? Wynalazca Thomas Edison miał ponad 3.500 notatników, a ich strony stanowiły prace nad zaledwie wybranymi patentami. Jeśli zatem spisalibyśmy wszystkie działania związane z pracą, byłaby to chyba bardzo długa lista, bo nasza praca stanowi minimum 1.750 godzin rocznie do około 65. roku życia. Pracując nabywamy swoiste akcje, przez co poszerza się zbiór aktywów. Mimo że czasami poświęcamy się w imię poczucia obowiązku, rynek może wcale tej akcji nie wycenić wysoko. Można spekulować, że najbardziej wartościowe są te akcje, które są związane z wykorzystaniem naszych talentów. Niestety, nawet po ich zakupie nie siadamy wygodnie w fotelu, bo większość z nas ma świadomość, że poszczególne elementy portfela inwestycyjnego charakteryzują się różnym zmiennym poziomem dochodu i różnym poziomem ryzyka związanego z ich posiadaniem.

Gwarancja zwrotu z inwestycji

Gdyby sama ciężka praca popłacała, to wszyscy pracoholicy byliby miliarderami. Tymczasem wielu pracoholików wypala się zawodowo i niestety nie żyje z dywidendy, bo jej nie ma. Najczęściej muszą zwolnić, aby nabrać sił i kiedy wracają ponownie na giełdę sukcesu, to zapewne z inną perspektywą niż gdy ją rozpoczynali. Jest też loża uzależnionych od sukcesu i w tej grupie z wypaleniem bywa różnie. Powiedzmy sobie więc szczerze – nie ma żadnej gwarancji zwrotu z inwestycji, którą ponosimy.

Elastyczna definicja sukcesu

Aby ostatecznie oszacować cenę sukcesu, warto wziąć pod uwagę inne obszary życia poza pracą.

Jaka jest cena miłości? Rodziny? Przyjaźni? Relaksu i wolnego czasu? Zdrowia?

Ile warty jest sukces w pracy, który przypłacamy kosztem innych sukcesów?

Całe szczęście każdy z nas ma swoją definicję sukcesu i tylko my wiemy, czy było warto go osiągać. A co, jeśli nie wiemy? Zmiana definicji sukcesu umożliwia przeważnie rozwiązanie tego problemu.

Sukces to również stres i skrajne emocje

Bartosz Fajfer, psycholog i doradca personalny SMG/KRC Poland

Jednym z najczęściej wymienianych kosztów sukcesu jest stres. Czym on tak naprawdę jest? Stres może nadejść wtedy, gdy pojawiają się trudności w realizacji postawionego sobie celu, a w szczególności w momencie, gdy nie działają znane nam sposoby radzenia sobie w podobnych sytuacjach. Stres rodzi się, gdy zagrożona jest realizacja ważnego dla nas zadania lub wyznawanych przez nas wartości. Na drodze do sukcesu przed człowiekiem staje mnóstwo przeszkód – będących tzw. stresorami, czyli czynnikami wywołującymi stres. Jedne z nich mają charakter nieoczekiwanych zdarzeń losowych – może to być np. choroba nasza lub kogoś z rodziny, wypadek samochodowy, zwolnienie z pracy. Są to sytuacje, wobec których najczęściej nie mamy wypracowanych metod działania, a zatem musimy podjąć decyzje co do sposobów radzenia sobie z tego typu stresorem. Drugą grupę stanowią stresory mające charakter ciągły, takie jak trudne relacje z członkami rodziny, złe warunki życia, przeładowanie obowiązkami. Ciągłe napięcie wywoływane przez te stresory sprawia, że z pozoru nieistotne zdarzenie, takie jak np. rozładowana bateria w telefonie, urasta do rangi życiowego problemu, który może doprowadzić do poważnego kryzysu emocjonalnego.

Stresować mogą nas nie tylko sytuacje negatywne. Poważnymi stresorami mogą stać się oczekiwane zdarzenia, które wielu jednoznacznie kojarzą się pozytywnie. Może być to np. ślub, wakacyjna wyprawa, awans czy rodzinne spotkanie przy świątecznym stole. Powszechnie przyjęło się uważać stres za zjawisko negatywne.

> Stres na szczęście można oswoić, choć nie każdemu przyjdzie to łatwo

Natomiast w niektórych sytuacjach stres nie tylko nie przeszkadza nam w osiąganiu zamierzonych zadań, ale wręcz motywuje do lepszego działania. Każdy z nas ma bowiem pewien optymalny dla niego poziom stresu, który sprawia, że działamy efektywnie, dążąc do założonego sobie celu.

Aby skutecznie walczyć ze stresem, należy najpierw umiejętnie rozpoznać jego objawy. Te zaś mogą być bardzo różne i możemy je podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich to objawy typowo fizjologiczne, związane z reakcją naszego organizmu, np. przyspieszone bicie serca, duszności, pocenie się, wzrost napięcia, ból głowy, suchość w ustach czy zmęczenie. Z drugiej strony, mamy objawy psychiczne – takie jak nieuzasadniony niepokój, rozdrażnienie, łatwość wpadania we wzburzenie i gniew, niezadowolenie, strach, problemy ze skupieniem się, kłopoty ze snem czy głębokie poczucie niesprawiedliwości.

Stres na szczęście można oswoić, choć nie każdemu przyjdzie to łatwo. Sposobów jest wiele i każdy powinien odnaleźć swój własny, pozwalający na obniżenie poziomu stresu. Ponieważ nie sposób wymienić wszystkich możliwych sposobów na oswojenie stresu, dlatego zachęcam do szukania ich na własną rękę.

Najważniejszym elementem walki ze stresem jest jednak profilaktyka. To, czy damy się pokonać stresowi, zależy w dużej mierze od naszego stylu życia. Znalezienie równowagi pomiędzy pracą a życiem osobistym w pewnym stopniu pomoże zapobiegać sytuacjom stresującym. Osiągnięcie równowagi sprawi, że nawet w sytuacji trudnej i nieoczekiwanej łatwiej nam będzie sobie poradzić.

REKLAMA 1997051/00

Prezydent Miasta Piekary Śląskie
ogłasza drugi przetarg ustny, nieograniczony,
na oddanie w dzierżawę nieruchomości gruntowej, zabudowanej,
położonej w Piekarach Śląskich przy ulicy Śląskiej.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków:
- działka nr 1603/16, km. 6 dod. 7, obręb Piekary Wielkie, o powierzchni 0,0294 ha, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako tereny zabudowy mieszkaniowej *(B)*, dla której w Sądzie w Tarnowskich Górach prowadzona jest księga wieczysta KW nr 11112.
- Właściciel: Gmina Piekary Śląskie.

Opis nieruchomości:
Nieruchomość zlokalizowana jest w Piekarach Śląskich przy ulicy Śląskiej. W najbliższej okolicy znajduje się zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna oraz usługowa. Zabudowana jest budynkiem murowanym, jednokondygnacyjnym o pow. 138 m^2, w którym prowadzone są działalności handlowo-usługowe.
Na przeznaczonej do oddania w dzierżawę części działki znajduje się kiosk o pow. 25 m^2 będący własnością osoby prawnej.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:
Zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Piekary Śląskie, teren, na którym zlokalizowana jest przedmiotowa działka oznaczony jest symbolem **B 125U – tereny usług**, Uchwały nr LIII/517/06 Rady Miasta w Piekarach Śląskich z dnia 31 maja 2006 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie w obszarze pierwszym. Przeznaczenie podstawowe: tereny obiektów handlu detalicznego i gastronomii, obiektów administracji, turystyki, oświaty, zdrowia, łączności, kultury i centrów wystawienniczych. Przeznaczenie uzupełniające: zgodnie z ustaleniami zapisanymi w §10, ust. 3, pkt 3.

Przedmiot przetargu:
Przedmiotem dzierżawy jest część nieruchomości gruntowej, zabudowanej, obejmującej część działki nr 1603/16 o powierzchni 25 m^2, na której znajduje się kiosk, będący własnością osoby prawnej.

Cel dzierżawy: prowadzenie działalności handlowo-usługowej.

Okres dzierżawy:
Umowa dzierżawy na czas nieoznaczony, z możliwością trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawnego wynosi **250,00 zł netto miesięcznie**.
Do kwoty netto zostanie doliczony podatek VAT według obowiązującej stawki.
O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, co w niniejszym postępowaniu określa się na kwotę 10,00 zł.

Czynsz dzierżawny płatny jest w terminie do końca każdego miesiąca. Wysokość czynszu dzierżawnego może być co roku podwyższana o procentowy wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS na koniec roku kalendarzowego.

Wadium w wysokości 50,00 zł należy wnosić w gotówce w kasie Urzędu Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 84, w pokoju nr 1, w terminie do dnia 5 grudnia 2012 roku włącznie. Za dzień wniesienia wadium uważa się datę dokonania wpłaty gotówki w kasie.
Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet pierwszej wpłaty za czynsz dzierżawny. Osobom, które przetargu nie wygrają, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy dzierżawy. Nakłady na gruncie w postaci kiosku stanowią wartość 3.107,60 zł brutto. Dzierżawca wyłoniony w drodze przetargu zobowiązany jest do zwrotu nakładów właścicielowi kiosku. Warunkiem podpisania umowy dzierżawy jest przedłożenie w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tut. urzędu porozumienia zawartego w formie pisemnej pomiędzy właścicielem kiosku a Dzierżawcą wyłonionym w przetargu w zakresie uregulowanych zobowiązań i braku roszczeń. Porozumienie, o którym mowa wyżej, należy przedłożyć w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami najpóźniej w terminie 14 dni od dnia zamknięcia przetargu. Po bezskutecznym upływie terminu organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie i wymaganej wysokości oraz przedłożą komisji przetargowej w dniu przetargu w chwili jego rozpoczęcia, nie później jednak niż przed rozpoczęciem licytacji następujące dokumenty:
- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości,
- w przypadku osób prawnych, podmiotów gospodarczych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej – aktualny odpis z właściwego dla danego podmiotu rejestru *(ważny 6 miesięcy przed dniem przeprowadzenia przetargu)*, pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym nieruchomości oraz warunkami umowy dzierżawy,
- oświadczenie o zwrocie właścicielowi kiosku nakładów poniesionych na gruncie w postaci kiosku w wysokości 3.107,60 zł brutto,
- oryginał dowodu wpłaty wadium.

Pełnomocnicy osób fizycznych oraz osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych winni przedstawić pełnomocnictwo.

Z warunkami umowy dzierżawy można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, ul. Bytomska 92, pokój 201.
Przetarg odbędzie się w dniu 11 grudnia 2012 roku o godzinie 12.00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 *(II piętro)*.
Pierwszy przetarg ustny, nieograniczony, na oddanie w dzierżawę nieruchomości gruntowej, zabudowanej, położonej w Piekarach Śląskich przy ulicy Śląskiej, przeprowadzony został w dniu 2 października 2012 roku i zakończył się wynikiem negatywnym.

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu
w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą odwołania przetargu.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – pok. 201,tel. 32 39 39 343, fax 32 39 39 416.

Nieruchomości

Mieszkanie sprzedam

●Będzin- Syberka, 2 pok. 39m duży balkon Xp. (32)296-74-45, 664-02-63-63

●Centrum Bytomia 76 m2 / do zamieszkania/ i 120 m2 / ul. Dworcowa /. Tel. 608 654 300.

●Chorzów Szczecińska 33m 512-528-508

●Chrzanów Północ tel. 506-647-661.

●K-ce Grażyńskiego, 52 m2, 2 pok. 210 tys. 1 piętro, osobne WC, 604-110-001.

●K-ce, os. Paderewskiego 68m2, 3 pok., widok na stawy, 32/255-29-79, 664062664

●Kraków, mieszkanie 58 m2, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, 504-236-962

●M4, komfortowe, K-ce, 508-715-183

●Piekary Śl. Os.Wieczorka, Os. Sowińskiego, Centrum, Os. Powstańców 1,2, 3,4-pok. od 73 tys. 504-264-643 Domus

●Piekary Śląskie M3, 43m2, 4 piętro, bez pośredników, pilnie 507-951-099

●Rybnik Św. Józefa, 4 pok. 70 m2, VII p. 145 tys. nowe okna, gładzie. 601515995

●Ustka - Sprzedam umeblowany Apartament 43,4m2, Na Wydmie, 250m do plaży. Tel. 507-030-094

●Zawiercie, M-4,64m2, do zamieszkania od zaraz, okazyjnie! 607-656-395.

Mieszkanie kupię

●FOCUSS Sosnowiec każde. 32/2661060

●K-ce, za gotówkę, prywatnie 609527827

●Kupię zadłużone mieszkanie spółdzielcze lub sp. lokatorskie, możliwa zamiana lub rozliczenie gotówką. Tel. 513-060-808

Mieszkanie do wynajęcia

●Chorzów po remon.-kaucja 888-909-491

●Dąbrowa Górnicza, do wynajęcia firmie komfortowe mieszkanie M-3, bdb lokalizacja 502-253-797

●Gołonóg - pokój, 721-761-261

●K-CE Centrum 36m2, pokój, kuchnia, wc, balkon, 700zł, 503-631-751, 504-719-732

●K-ce Śródmieście, 2 pokoje, po remoncie. 505-980-877

●K-CE Uniwersytecka, 2pok, 38m2, (kaucja) mogą być studenci, 697-115-258

●K-ce, pokój do wynajęcia, 501545455

●K-ce, pokój, 797-631-768

●Kawalerka do wynajęcia Piekary Śląskie, bez pośredników. 664 639 675.

●MPark - Hotel Pracowniczy w Mysłowicach, ul. Fabryczna 7, 600 zł/ m-c, TV, Wi-Fi, 666-500-200

●Mysłowice, 60 m2, tel. 509-285-127

●Nocleg od 15 zł od osoby dla firm i zakochanych par, 502-022-492

●Ruda Śląska Bielszowice mieszkanie nieumeblowane 602-863-570

●S-c 1-pok., Centr. 42m, kuch., łaz. umebl. 12/421-53-07, 668-566-885.

●S-c Centrum M3, 506-770-333

●S-c Centrum umebl. pokój, kuchnia, łazienka 35 m2, 650 zł+media. 603-562-198

●S-c Pogoń bez pośred. 511-767-893.

●S-c ul. Ceglana 9, mieszkania z aneksem umeblowanym. 694 366 085.

●S-C Zagórze 2 pok. IIIp. bloki. 784753646

●S-C Zagórze, kawalerka, 501-303-839.

●S-c, pokój umeblowany. 504-763-748

●Siem-ce Śl. duże mieszkanie do wynajęcia (12)283-96-34, 602-885-675.

●Skoczów, 75 mkw., 1,2 tys. zł + media + kaucja, listopad gratis, 501-132-781

●SOSNOWIEC, pokój. 506-919-764, 501-484-207

●TYCHY, M-3, po remoncie. 601-441-474.

●Tychy, M4, ładne, umeblow. 517194168

Mieszkanie zamienię

●Chorzów Amelung 38m, 2 pok. Blok z c.o. w zasobach PGM. Na większe 518-601-008

Dom sprzedam

●A jeśi chcesz sprzedać dom, kamienicę, działkę w promieniu 20 km od Piekar Śl. dzwoń 32/767-85-21, 504-264-643 Domus

●B-n Małobądz 127m dz. 440m 503981302

●Będzin- Łagisza, dom do remontu, bdb lokalizacja 505-023-182, 501-527-586

●CZĘSTOCHOWA, 150m2, zadbany, 5 pokoi, z ogrodem, dz. 4100 m2, 605-955-345

●Dom 117m2 na działce 750m2 + 2 działki rolne pow. 7790m2 Leśniów, 662-183-287.

●Dom góralski k/Mszany. 607-030-802

●Jawornica, dom 2 poziomowy ponad 100 m2, działka 7a, 2 bud. gosp. 721-580-227

●JURA, gmina Klucze. Gospodarstwo 1 ha z domem do remontu, 139 tys. zł., Nieruchomości na Jurze - 669 923 183.

●Orzesze Zgoń, dom + działka tylko za 2549 zł/m2, tel. 606-747-239

●Orzesze, okazja! Dom po kapitalnym remoncie, 310 tys. zł, 508-544-555

●Piekary Śl. Kamień dom 110 m2, dz.626 m2, 320 tys. 504-264-643 Domus

●Rybnik- dom i działka 10 arów, 250 tys. zł, 608-242-468

Wisła. Dom po generalnym remoncie. Spokojna dzielnica willowa, 20 min od centrum.425.000, tel 604-264-317.

●Zawiercie, nowy dom 140m2, 601246715

Lokale użytkowe sprzedam

●Bytom centrum 42 m2 na przeciw szpitala na Batorego sprzedam / wynajmę. Tel. 608 654 300

●Bytom-centrum odstąpię lokal gastronomiczny z wyposażeniem. 881 228 838

●Gliwice Centrum, lokal 42 m2, parter. Wynajmę lub sprzedam Tel. 32/270-02-18, 784-33-89-68

●K-ce, ul. Panewnicka, 66 m2, po remoncie, odstąpię, niski czynsz. 502-099-520

●Odstąpię Drink Bar 120m główne centrum Chorzów 512-358-327 dzw.po godz.12

●Odstąpię sklep spożywczy w Bytomiu ok. 100 m2. Niski czynsz. Tel. 530 883 763.

Pracownię RTG w Chorzowie działającą od 12 lat, zakres usług- radiologia klasyczna,duża ilość zleceniodawców. 501-747-732, 502-033-486

●Rybnik, ul. Chwałowicka nową myjnię samoch.samoob. 5-cio st. 505-008-778

REKLAMA 1989093/00

1944785/00

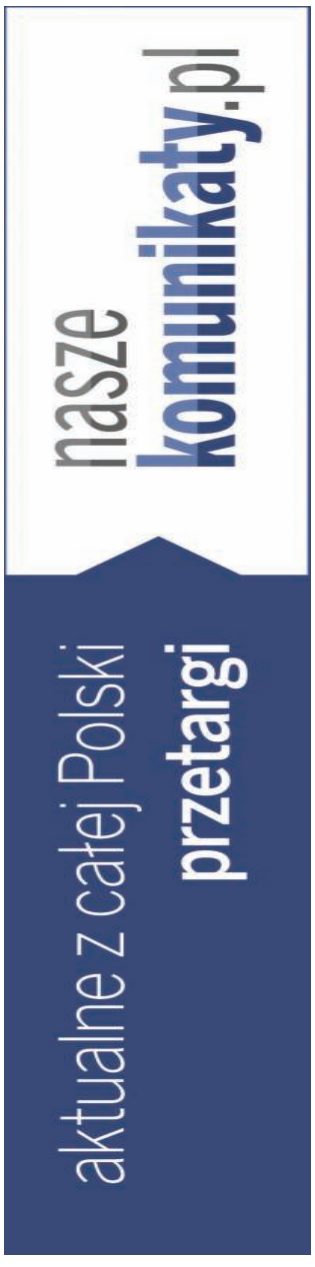

●Zabrze, okazja! Biurowiec 1000 m2, wartość 1,5ml cena 550 tys.zł, 508-544-555

●Zawiercie centrum lokal 50m dobra lokalizacja lub wynajmę 501-465-015

Lokale użytkowe do wynajęcia

●Chorzów Centrum 210 m. Wysoki standard niska cena 603-868-293.

CHORZÓW- ścisłe centrum - lokale do wynajęcia na każdą działalność, handel, biura, tel. 32 / 239-77-77

●Cieszyn Centrum, lokal użytk. 45m, bdb lokalizacja, na sklep, usługi. 504-77-44-75

D-G Reden, od 40 do 100m na każdą działalność, tel. 783-833-555

●DG ścisłe centrum, lokal 50m 696169511

GLIWICE- ścisłe centrum - lokal na parterze do wynajęcia tel. 601-424-929

KATOWICE ul. Gliwicka 125 - do wynajęcia - biura 60 m2, 52,5 m2 tel. 601-83-44-42

●Myjnię parową samochodową wynajmę. Sosnowiec 536-911-116

●Odstąpie lokal z wyposażeniem - obecnie bar około 100 m2. K-ce Józefowska, 518-471-066; 503-823-283.

RACIBÓRZ ul. Bosacka 61- do wynajęcia - biura 37 m2 lokale na parterze o pow. 68 m2 oraz 331 m2 w kompleksie handlowym na każdą działalność - tanio tel. 601- 83-44-42

●Ruda Śl. Halemba- nowe lokale (10 metrów od Intermarche) 602-11-22-64

●S-c Modrzejowska 32m wyrem. w podwórku na usługi, sklep biuro 603-562-198

●S-C Zagórze, pawilon 34 m, 503-573-542

●Sosnowiec- Zagórze, do wynajęcia lokal handlowy 200m 606-873-541

TYCHY centrum - odstąpię pub z dyskoteką.Tel. 501-727-376, www.magicclub.com.pl

Wydzierżawię pomieszczenia po byłej ciastkarni w Jaworznie przy ul. 11 Listopada 2a. Informacje tel. (32)616 30 51 od poniedziałku do piątku od 7.00-15.00.

Lokale użytkowe wynajmę

●Poszukuję lok.handl. do wynajmu ścisłe centrum: Siemianowic Śl.,Olkusz,Myszków, Częstochowa,Zawiercie,Dąbrowa Górn.,Świętochłowice, Gliwice, Zabrze, Bytom, Piekary Śl.,Tarnowskie Góry,Strzelce Opolskie, Opole, Kluczbork, Kępno 792-248-219

Działki, grunty sprzedam

●BOJSZOWY, pole rolne o pow. 4.590 m2, z możliwością przekształcenia pod zabudowę, c.29zł/m2. Bez pośr. 880-612-157

●Działka 1617m2, Myszków, 503-016-848.

●Katowice - Ligota, teren inwestycyjny 10.700m2, z pozwoleniem na budowę hali produkcyjno-magazynowej. Tel. 601-424-414.

●Koszęcin- działki 1450 m2, 2500 m2, 2700 m2 sprzedam. Tel. 600-789-258.

●Kroczyce budowlana. 32/360-48-94

NIEWIESZE (okolice Gliwic) nad zalewem pławniowickim atrakcyjne działki rekreacyjno-budowlane o pow. ponad 7a, tel. 788-455-810

●Nowe Chechło działka budowlana sprzedam tel.32/384-91-60, 607-571-775

●Orzesze, okazja! Działka budowlana 700 m2 - 45 tys. zł, 508-544-555

●Piekary Śl. Dąbrówka ul. Przyjaźni, działka budowlana 160 m2 z możliwością usług 30 tys.504-264-643

●Sprzedam działkę budowlaną w Jaworznie- Jeleniu. 32/616-73-56

●Żory/Jastrzębie 1420 m2, budowl, media, pięknie położona. 502-099-520

Działki, grunty kupię

●Działki budowlane przy głównych drogach kupię, Śląsk, 513-195-005

Gospodarstwa

●Sprzedam piękne gospodarstwo, www.perla-biesczad.pl tel. 603-688-884

Garaże

●"E.Więckowski" (32)4730-995. Garaże ocynkowane, wiaty. Schowki budowlane. Produkcja. www.blaszoki-bramy.pl.

●"Prosper" (32)4707-100 garaże blaszane, bramy, kioski, altany. Obiekty gospodarcze. Wyprzedaż. 601-942-409.

●Absolutnie najtańsze garaże blaszaki, 32\440-12-66, 662-762-065

●Atrakcyjna jesienna promocja, ocynkowana także konstrukcja, 18/332-00-18, 18/332-00-23, 795 477 296.

●Bardzo tanio garaże -Producent, Raty. 18/334-21-19, 32/475-10-25, 514-176-410

●Bramy, garaże blaszane tel. 32/264-41-19, 694-758-758

●Garaże blasz., producent, 608-777-040.

●Garaże blaszane bramy raty 608-648-356 i 18/333-11-87

Garaże blaszane, bramy garażowe. Transport, montaż gratis ! Raty ! - www.stalmex.net 600 962 279; 660 428 745.

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/4453420, 18/3344504, 604397105, www.konstal-garaze.pl

●GARAŻE ocynkowane, schowki budowlane- Najtaniej! 32/739-90-00, 693-600-800, www.garaze.rybnik.pl

Pośrednictwo

●BARBARA FREJ Domus 504-264-643, 32/767-85-21, Piekary Śl. i okolice

Inne

●Docieplanie budynków, elewacje. Tel. 790-290-033

●Gołonóg - pokój, 721-761-261

●K-ce, pokój do wynajęcia, 501545455

●Kompleksowe remonty mieszkań i domów. Tel. 536-381-880

●SOSNOWIEC, pokój. 506-919-764, 501-484-207

Handlowe

Elektronika, komputery

●Kserokopiarka A3, 1150 zł. 792-548-246

Antyki

●"RETROPOL" kupuję starocie meble biblioteki likwidacja mieszkań 604-693-124

●Antyki kupię. Meble, obrazy, srebra, zegary. Gotówka, uczciwie, 605-255-770

●Antyki. Złote, srebrne monety, banknoty, zegarki, srebrne wyroby, widokówki, odznaczenia, starocie. Uczciwie! Gotówka. 32/251-57-54, 691-376-075.

Kupię przedwojenne obrazy, zegary, meble, porcelanę, biżuterię, srebra, rzeźby, itp, 601-428-898.

●Kupię starocie, zegary, zegarki na rękę, monety, obrazy, porcelanę. 32/2663232

●Sprzedam /zamienię pianino 660482319

Maszyny, urządzenia

●Cykliniarki- sprzedam, 693-831-748

●Kupię maszyny szwalnicze 880110024

●Łożyska, skup-sprzedaż, (32)271-27-52

●Tokarki, frezarki i inne maszyny - kupię. Tel. 668-779-566

Materiały budowlane

Poromocyjna sprzedaż kotłów węglowych i gazowych Ruda Śl. 11 ul. Bielszowicka 110 tel. 608-387-002

Więźby deski Tartak 501-610-959

Tekstylia, odzież

REKLAMA 1982405/00

British Clothes
Angielska Hurtownia Odzieży Używanej
CREAM 28 zł/kg
Tel. W. Brytania 004407512454152
603068695
Dostawa gratis

Meble

Krzesła. Stoły. Loże - Producent. Wyprzedaże!!! Promocje!!! 32/351-32-20 do 2, www.demico.pl

●Meble biurowe, kolor wiśnia, stan bdb. 100 zł/szt sprzedam, tel. 792-548-246

Kolekcjonerstwo, Sztuka

●Arkadia - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32\251-16-43, 500-223-234

Monety, banknoty, znaczki kupię, gotówka. Dojazd 33/8189010

Foto, książki

●ANTYKWARIAT i KSIĘGARNIA TEZEUSZ Skupujemy książki i księgozbiory. Dojeżdżamy Gotówka 698110400

Inne

CHOINKI żywe, hurt, detal, jodła, świerk, kl. I, 32/4490059, 502511082

Drewno kominkowe 110zł510272120

●Drewno opałowe, 90 zł. 692 263 493.

●Ekogroszek polski i czeski, groszek, orzech, kostka, miał, flot, koks - luzem iu workowany. Drewno kominkowe, piaski, żwiry, kruszywa drogowe, sól drogowa luzem i workowana, kostka brukowa II gat, gruz betonowy. Transport od 2 do 26 ton. Latem niższe ceny! (32) 221-19-53, (32) 221-40-86, 604-282-216

Motoryzacja

Osobowe sprzedam

Autoskup Tel., 32/279-57-95

AUTO-SKUP Gotówka, 509-908-097

AUDI i inne marki, od 1997r., Gotówka, umowa od ręki Dojazd 518965065

AUTA KUPIĘ, GOTÓWKA 602322233

AUTA- AUTO-SKUP super ceny skupu!, Chorzów Krakowska 8. Kontakt : (32)249-52-10 ; 601-480-570

Auto Skup, gotówka !!! 32/246-25-87

Auto- skup- kupię wszystkie płacimy najwięcej!!!, Dojazd 792-31-31-31

Auto-Skup GOTÓWKA, OD RĘKI !!! Śląsk. Dojazd !!! Tel. 510-750-800

2000357/00

Społeczne Towarzystwo Hospicjum Cordis w Katowicach poszukuje lekarzy do pracy zainteresowanych pracą z chorymi nowotworowymi w okresie terminalnym.

Rozpoczęcie pracy: od zaraz.

Wymagania: aktualne prawo wykonywania zawodu, mile widziana ukończona specjalizacja, umiejętność pracy w zespole.

Warunki zatrudnienia: do ustalenia.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres: **hospicjumcordis@wp.pl** lub kontakt telefoniczny pod nr tel. **32 608 14 86**.

HospicjumCordis
www.hospicjumcordis.pl

REKLAMA 1225776/03

NAWET PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH • NA DOWOLNY CEL • BEZ ZBĘDNYCH ZAŚWIADCZEŃ • DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH I FIRM

40% mniej odsetek*

JESIENNE POŻYCZKI

SPADŁY LIŚCIE A U NAS ODSETKI*

Pożyczka konsolidacja
- na spłatę wszystkich zadłużeń również tych przeterminowanych

Na dowolny cel
- zakup domu, mieszkania
- remont

Pożyczka dla firm
- minimum formalności
- również na spłatę kredytów i Leasingow

DOLNOŚLĄSKIE		**MAŁOPOLSKIE**		**PODKARPACKIE**		KATOWICE I	32 2000434
LUBIN	76 8443302	KRAKÓW I	12 4261081	KROSNO	13 4251343	KATOWICE II	32 7826060
ŚWIDNICA	74 8519763	KRAKÓW II	12 4331035	RZESZÓW	17 8621320	**ŚWIĘTOKRZYSKIE**	
WROCŁAW I	71 3428718	TARNÓW	14 6277175	**PODLASKIE**		KIELCE	41 3434711
WROCŁAW II	71 3357607	**MAZOWIECKIE**		BIAŁYSTOK	85 6537060	**WARMIŃSKO MAZURSKIE**	
KUJAWSKO POMORSKIE		PŁOCK	24 2623229	ŁOMŻA	86 2166111	OLSZTYN	89 5321060
BYDGOSZCZ	52 3455123	RADOM	48 3623123	**POMORSKIE**		**WIELKOPOLSKIE**	
TORUŃ	56 6220392	SIEDLCE	25 6440307	GDAŃSK	58 3074316	KALISZ	62 7671009
LUBELSKIE		WARSZAWA I	22 4360546	SŁUPSK	59 8485305	POZNAŃ I	61 8510090
LUBLIN	81 5284508	WARSZAWA II	22 4203340	**ŚLĄSKIE**		POZNAŃ II	61 8352234
LUBLIN II	81 5323237	**OPOLSKIE**		BIELSKO BIAŁA	33 8164346	**ZACHODNIO POMORSKIE**	
ZAMOŚĆ	84 6392720	OPOLE	77 4022005	BYTOM	32 7876109	SZCZECIN	91 3594053
ŁÓDZKIE				CZĘSTOCHOWA	34 3611475		
ŁÓDŹ	42 6319370			GLIWICE	32 2315611		
SIERADZ	43 8225303						

Przykład reprezentatywny: czas spłaty: 15 lat; kwota kredytu: 45 000,00 zł; rata: 445,59 zł. Składniki raty: nominalna stopa procentowa 4,99%; opłaty administracyjne 90,00 zł. Całkowita kwota kredytu: 45 000,00 zł. Opłata: 2 700,00 zł; prowizja 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 10,25%; całkowita kwota do zapłaty: 82 985,42 zł. **Koszt połączenia wg stawki operatora. Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

www.jedynatakapozyczka.pl

NAWET PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH • NA DOWOLNY CEL • BEZ ZBĘDNYCH ZAŚWIADCZEŃ • DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH I FIRM

AutoSkup całe, rozbite, skorodowane. Każde - osobowe,dostawcze. Złomowanie, gotówka! 503-302-263

●Mercedes B, 180 CDI, 08r. 513-725-521

Osobowe kupię

Autoskup wszystkie gotówka 100% satysfakcji sprzedawcy 322919127

●Skup samochodów na wagę wydajemy zaśw. zwrot OC, laweta Ch-ów 246-25-87

●Absolutnie autoskup wszystkie złomowanie. Gotówka! Katowice 505-939-555

●Auta - autoskup, tel. 880-756-872

AUTA - SKUP - GOTÓWKA!!!!!!!!!!!!!! Osobowe. Dostawcze od 2000 r. 501-192-671, 502-656-149

Auta kupię gotówką - każde,natychmiast, płacę najlepiej ! Chorzów 501-172-900, 32/249-53-03

Auta-gaz po 97r. kupię 518-96-50-65

Auta-gotówką. Sosnowiec, Śląsk Osobowe. Terenowe. 518-96-50-65

Auta-gotówką. Sosnowiec, Śląsk Osobowe. Terenowe. 518-96-50-65

Auto Sosnowiec. Skup. Gotówka od ręki, 1995-2010 każdy, 509-529-614, 32/785-33-77. Będzin, Długa 50

Autosalon-skup za gotówkę samochodów 1991-2006r. Przyjeżdżamy! Kulturalna, profesjonalna transakcja. Zwrot OC, 602-322-233

●Autoskup -Gotówka, Rybnik 604 793 348

AUTOSKUP każdy samochód osobowy i dostawczy. Chorzów Zgrzebnioka 15a, 32/ 793-94-11; 660476276.

Autoskup wszystkie marki osobowe i dostawcze stan obojętny. Najlepsze ceny! 514-012-642; 600-496-470

●Autoskup wszystkie marki, 515-274-430

Autoskup: 514-077-737; 791-504-901

Autozłomowanie 32/ 793-94-11

●Chorzów Autoskup gotówka, cale, rozbite, skorodow. 501-172-900; 249-53-03

●Kupię auta osobowe i dostawcze do 1000zł stan obojętny, 798-718-455.

●Kupię Auto najchętniej od Pierwszego Właściciela do 100 tys/km, 660-789-290.

Użytkowe sprzedam

AutoSkup Chorzów Tel. 32 249-52-10

Użytkowe kupię

●Autoskup got. 501-172-900; Chorzów

●Kupię Forda Transita tel. 600-766-124

Części, wyposażenie sprzedam

●Akumulatory, 32/253-99-59

●Części samochodowe, 32/253-99-59

●Lakiery samochodowe, 32/ 253-99-59

●Opony zimowe Kormoran 13/185/70 Tanio sprzedam Tel.663-324-547

●Silniki, części 32/246-25-87; 503918822

Usługi

●"ABM" autogaz montaż, serwis, opony, mech. 32/2672062, 2669423, 501721368

●"AUTOGAZ- Market-Pol". Najtaniej na Śląsku. Katowice, Bytkowska 1B, rej. MTK. 32/258-97-98

●Autogaz APS S-c, Plonów 21, tel. 32/2912996 www.autogaz.sosnowiec.pl.

●Autogaz Procar Katowice 32/730-25-26

●Autogaz. Bytom - super oferta sekwencyjny wtrysk gazu od 1790 zł., 607843171.

●EURO-HAKI, e20, 32/248-20-74 Ruda Śl.

Finanse biznes

Kredyty, pożyczki

●Pożyczka bez BIK do 10.000 pln. Wysoka Przyznawalność! Szybko, bezpiecznie z dojazdem. Tel. 32/253-73-92; 728-874-259

●Najtańsze chwilówki 300 -1500 PLN, ambulancebanking.com, 601-413-414

Chwilówki 500 zł, 250 zł najtaniej, natychmiast bez zaświadczeń w domu klienta tel. 32/280-40-70

**" AGART" -CHWILÓWKI !!!
20 lat na rynku usług finansowych. Nie przepłacaj za taką samą pożyczkę! Sprawdź!
Katowice, ul. Mickiewicza 28/4, lp.
tel. (32)353-32-29
Zabrze, ul. Wolności 294
tel. (32)278-53-30
Gliwice, ul. Zwycięstwa 14/17, lp.
tel. (32)337-36-30
Tychy, Aleja Piłsudskiego 1
tel. (32)724-80-15**

**" AGART" -CHWILÓWKI !!!
20 lat na rynku usług finansowych. Nie przepłacaj za taką samą pożyczkę! Sprawdź!
Jastrzębie Zdrój, ul. Wrzosowa 12A
tel. (32)471-18-02
Żory, ul. Moniuszki 28
tel. (32)434-02-06
Rybnik, ul. Powstańców Śląskich 7
tel. (32)433-10-83**

●"Agencja Cash-Pol" Pożyczka do 1500 zł. Tel. (32)267-40-27, 510-705-405

"AHU"absolutna nowość!Oddłużenia pod zabezpieczenie hipoteczne nawet z opóźnieniami w spłacie. Kredyty gotówkowe,konsolidacyjne,chwilówki. 32/281-95-37;infolinia: 801-000-626. www.niktex.pl

"Aureus" - chwilówka od 150zł do 500zł w domu klienta wypłata natychmiast 32/282-01-12, 33/497-55-60 www.chwilowkijasnezasady.pl

"Chwilówki Śląsk" 500zł! Natychmiast bez zaświadczeń o dochodach, z zajęciami komorniczymi 32/733-47-33, 32/781-67-81

●"CREDIT ONE" - pożyczki, chwilówki, od 300 - 3000 zł - czyścimy BIK, 512-860-680

●"Gwarant" -Pożyczki, chwilówki bez zdolności kredytowej, do 30.000 zł, Chorzów, ul. 3-go Maja 93, 533-202-604

●"MARTOM" -Kredyty NOWY produkt!!! Chwilówki przyjazne Klientowi!!! Zadzwoń i zapytaj o warunki. Bytom, tel. (32)283-01-47, Katowice, Sosnowiec, Będzin, Czeladź, tel. (32)777-20-00

A 10.000 rata 202 zł, (32)470-48-15

A 15 tys. rata 297 zł, (32)455-68-65

A 30 tys. rata 585 zł, (32)422-50-42

A 50.000 rata 889 zł, (32)423-56-17

A 80 tys. rata 543 zł, (32)415-32-82

●A może chwilówka do 3600 od ręki, spłata od 3-6 m-cy, 32/202-55-45, 502459244.

Absolutnie najlepszy kredyt na dowód !!! Działalność na oświadczenie bez ZUS i US. Umowa o pracę bez zaświadczeń o zarobkach. Pożyczki bez zdolności kredytowej. Działalność bez dochodów lub ze stratą. Dla Emerytów i Rencistów - bez ograniczeń wiekowych. Telefon 531-907-709, kasa.na.czas@gmail.com

Adom - konsolidacja - obniż swoje raty o 50%, oddłużenia, spłata windykacji, tel. 530-618-799

Aktualnie pożyczka PROFIRMOWA dla prowadzących działalność gospodarczą do 50.000 zł bez BIK-u! Duża przyznawalność! 668-681-846

Ale 10 000 rata 179 zł, (32)433-27-38

Ale 10 000 rata 179 zł, (32)433-27-38

Ale 50 000 rata 369 zł, (32)427-01-67

Ale bardzo szybkie pożyczki i chwilówki, również dla firm na oświadczenie do 50.000! Dojeżdżamy - Cały Śląsk, 728-874-276, 668-681-880

Ale gratka! Nowa pożyczka bez BIK Dojeżdżamy do klienta, 602-798-968

Ale hipoteki, konsolidacje, bez zdolności kredytowej, 32/781-79-46, 697-909-719

Ale numer! Dogodne dla Ciebie pożyczki na dowolny cel, 509-708-811

**Ale szybka gotówka - nawet 5000 zł! Proste zasady, bez zbędnych formalności.
Provident: 600 400 170
7 dni w tygodniu 7:00-21.00**

Ale szybka pożyczka bez BIK, długi okres kredytowania, wysokie kwoty ! Chwilówki do 1.300 zł, 662-028-351

●ANTYKI -lombard S-c 32/266-32-32

Atrakcyjna chwilówka 500 lub 250 zł bez zaświadczeń, natychmiast w domu. Cały Śląsk. EUROMAX tel. 32/240-83-20, infolinia: 0801-003-302

Atrakcyjna pożyczka 500zł natychmiast całe wojewódz. 32/350-15-15

Atrakcyjna pożyczka bez BIK i opłat wstępnych do 6.000 zł. Bank Ci odmówił? My pomożemy! 515-876-314

Atrakcyjna pożyczka na działalność, szybko, sprawnie, bez zbędnych zaświadczeń, 514-443-715

●Atrakcyjne jesienne rabaty ! BB POŻYCZKI: od 200-1000 zł bez BIK. Szybko, tanio, dyskretnie, duża przyznawalność, przyjazna pożyczka ! sms/tel "pożyczka" 886-450-002

●Atrakcyjne kredyty dla firm i osób prywatnych, również na oświadczenie, oddłużamy pod zastaw hipoteczny kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, samochodowe, hipoteczne i chwilówki. Tel: 500-113-443, 513-093-347, 32/247-37-96

●Atrakcyjne kredyty gotówkowe, konsolidacyjne - Honorujemy opóźnienia. Chwilówki bez BIK-u, bez zaśw. o dochodach, z zajęciami komorniczymi, (32)370-15-58

Atrakcyjne pożyczki bez BIK, ZUS, US do 500 tys. zł do 30 lat dla wszystkich, tel. Katowice I- 32-782-60-60, Katowice II- 32-200-04-34, Gliwice 32-231-56-11, Częstochowa 34 361-14-75, Bytom 32-787-61-09, Bielsko Biała 33 816-43-46

●Aż 12 tys. bez BIK-u, 504-014-512

Aż do 8.000zł - Jesienna PROMOCJA pożyczek bez BIK-u i opłat wstępnych, szybka decyzja, 668-681-872

●Bank nie dał Ci kredytu? Zadzwoń do nas tel: 884-083-089

●Bez BIK - do 75.000. Tel. 503-914-911

Bez BIK - na działalność do 50 tys. zł! Bez opłat wstępnych! 668-682-342

Bez BIK do 10 tys.! Złóż wniosek przez telefon. Nowe chwilówki!!! 32/760-90-32, 509-695-741

Bez BIK kredyt do 10.000, 512112415

Bez BIK pożyczka od 10 do 200 tys. zł, konsolidacja, z komornikiem. Al. Korfantego 2/538 Vpiętro Katowice, tel. 536-999-290, 600-720-344

Bez BIK, szybka pożyczka od 10-200 tys. zł, konsolidacja, z komornikiem. Bielsko- B. 884-047-070

●Bez BIK-u. Pewne 100%! Kredyty Chwilówki! 32/269-90-33, 504-860-307. Dojazd

Bez zdolności - Gotówka, konsolidacja! Wniosek przez tel. 883-161-798

Bez zdolności! - Kredyty Gotówkowe, Konsolidacyjne bez BIK! Gwarancja niskiej raty! 32/726-34-81

●Błyskawiczne chwilówki 100% kredyty. Bez BIK tel. 608390143, 608388540 Dojazd

●Bo Tobie też potrzebne są pieniądze! Akceptowane opóźnienia, bez zdolności, do 40lat spłata. Bankowe i pozabankowe. Gliwice, 32-230 03 79, 793 07 02 34

●Brak Ci zdolności kredytowej! Kredyty bankowe i pozabankowe! 10 tys. od 147zł, 30 tys. od 459zł, Katowice 32/782-39-20, Dąbrowa Górnicza 32/264-28-76, Bytom 32/283-14-37, Jaworzno 32/282-65-90, Zabrze 32/776-13-40, Tychy 32/7804693.

CDF Chwilówki bez zbędnych formalności. 32/2600033, 503300111

●Chwilówka 32/615-00-71, 507-133-501

●Chwilówka bez zaświadczeń, 500 zł, w domu klienta. Najkorzystniej. Natychmiast. 32/243-29-80

●Chwilówka do 1000zł dojazd 600996020

●Chwilówka natychmiast, bez zaświadczeń, dojazd do klienta (32)761-42-07

Chwilówki 300- 1500 zł bez BIK, bez zaświadczeń o doch. Decyzja 5min. DH Centrum Dąbrowa Górnicza Ipiętro 32/739-07-78, 513-221-105

Chwilówki 500 zł! Natychmiast bez zaświadczeń o dochodach! "Euro-Cash". (32)738-40-27, 801-807-807 (koszt połączenia 0,33 gr)

●Chwilówki 500-660-220, (33)810-55-34

●Chwilówki bez BIK, spłata na raty. Tel. 888-848-176.

●Chwilówki od 270 zł do 660 zł. Tel.(32) 776-13-13, 731 789 731

●Chwilówki w domu klienta - natychmiastowa wypłata. Tel 32 793-05-81, 510-088-469.

●Chwilówki w domu klienta - natychmiastowa wypłata. Tel. 516-036-169

●Chwilówki! 801-807-807 (koszt połączenia 0,33 gr)

●Chwilówki, kredyty Ch-ów 32/241-01-20

●Chwilówki, kredyty. Tel. 500-708-441

●Chwilówki, oddłużenia konsolid. hipoteki b. skutecznie. 32/340-05-78, 692768518

●Chwilówki: Rybnik, Żory Tel. 690-020-740.

Do 8000 bez sprawdzania historii w bankach,mamy też CHWILÓWKI do 1300zł, dochód od 700zł- -514-443-715

●Expres Chwilówka Tel. 513-109-697

●Fundusz Pomocy Zadłużonym - K-ce, ul. 3 Maja 22. Kredyty. Tel. 533-224-200

Gotówka. Brak zdolności. Brak stałego dochodu. Pożyczki na oświadczenie. Konsolidacje do 150 tys. Pożyczki bez BIK. 661-727-629

GOTÓWKA DOMÓWKA - Expresowa Pożyczka tel. (32)72 81 799; kom. 884 955 799 www.gotowkadomowka.pl

●Jesteś w potrzebie finansowej? Masz działkę, grunt - zadzwoń!!! Tel. 508850253

Kredyty gotówkowe i konsolidacyjne do 200 tys. Również bez zaświadczeń i bez stałego dochodu. Nowe banki. Szybko. 661-727-629

●Kredyt konsolidacyjny do 150 tys. bez zabezpieczeń 32/204-48-14, 502-459-244.

●Kredyt, konsolidacja Bank 884 985 448

●Kredyt, również z zajęciami, bez BIK, trudna hipoteka. Dojazd, 601-142-789

●Kredyty bankowe bez zdolności, z opóźnieniem do 90 dni, pozabankowe bez BIK. Tel.512-137-567

●Kredyty do 100 000, Chwilówki do 1000, bez biku, bez opłat wstępnych, tel 881 70 70 70

●KREDYTY KONSOLIDACYJNE od 50 TYS., RATA 376zł, tel.32/700-70-40

●Kredyty! Konsolidacje! Bez ograniczenia wieku ! Niska rata. Tel. 501-207-854.

LEK na Twoje dolegliwości finansowe! Masz dość płacenia co kilka dni wysokich odsetek? Tylko u nas kredyt bez sprawdzania w BIK, z ratami realnymi do spłaty! Dojeżdżamy do klienta, 728-874-276, 660-220-700

●Nowe chwilówki, kredyty, pożyczki. Bytom ul. Kolejowa 1a/8.Tel: 502 311 135

●Ochrona prawna dłużnika, restrukturyzacja długów. Tel. 500-405-358

ODDŁUŻENIOWE! Tel. (32)236-71-44

●Pieniądze na termin 727-911-861

●Pogotowie Finansowe dla zadłużonych, bez BIK i KRD, bez zabezpieczeń, w domu klienta 703-803-026 (7,69/min)

POMOC kredytowa, (32)271-06-05

●Poż. firmy bez ZUS, US Bank 884 985 448

Pożyczka do 1250 zł bez zaśw., minimum formalności, szybka decyzja! 32/255-73-30, 512-255-401

●Pożyczki prywatne bez BIK. Szybko. Solidnie. 507-766-385, j.pilacik@wp.pl

●Pożyczki! Konsolidacje! Brak zdolności. Bez zaświadczeń. Dojazd. 881-625-605

●Prywatne, również komornik 503914911

Specjalista w Kredytach Gotówki na dowolny cel, Konsolidacje bez zabezpieczeń do 200tys!! Kredyty dla firm do 150 tys!! Pożyczki dla rolników.Wstępne decyzje na telefon 661-798-410 669-808-898, 661-065-992

REKLAMA 1973734/00

DoktoRIS

Samorząd Województwa Śląskiego w partnerstwie
z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach
realizuje projekt „DoktoRIS – Program stypendialny na rzecz innowacyjnego Śląska"
skierowany do studentów studiów doktoranckich

Jeżeli mieszkasz w województwie śląskim, jesteś uczestnikiem studiów doktoranckich, swoje zainteresowania naukowe koncentrujesz w jednym z obszarów:

• technologie medyczne (ochrony zdrowia);
• technologie dla energetyki i górnictwa;
• technologie dla ochrony środowiska;
• technologie informacyjne i telekomunikacyjne;
• produkcja i przetwarzanie materiałów;
• transport i infrastruktura transportowa;
• przemysł maszynowy, samochodowy, lotniczy i górniczy;
• nanotechnologie i nanomateriały.

Weź udział w naszym projekcie!

Zostając **STYPENDYSTĄ** otrzymasz wsparcie finansowe dla Twoich badań. Spraw, żeby ich efekt mógł być wykorzystywany w praktyce przedsiębiorstwa. Przyczyń się do poprawy konkurencyjności tych przedsiębiorstw oraz rozwoju gospodarczego Regionu.
Wszystkie niezbędne dokumenty oraz szczegółowe informacje związane z naborem wniosków o przyznanie stypendium dostępne są na stronie internetowej projektu: **www.doktoris.us.edu.pl**

Nabór wniosków o przyznanie stypendium trwa od 29 października do 30 listopada 2012 r.

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Śląskie. Pozytywna energia
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

REKLAMA 1982446/00

Pożyczka bez BIK
Szybka i Dostępna
32 253-73-92
728-874-260

Usługi prawne

DARMOWE porady prawne, pomoc przy wypełnianiu wszelkich formularzy sądowych w zamian za dokonanie wszystkich opłat w tym sądowych KRS, w KASIE pok 204, II piętro Katowice, Lompy 14 w godz. (7.30-15.30 pon. do 17.30). Tel. 508658487

●Windykacje, kupię długi. 791-193-677

Biura rachunkowe

●Podatki międzynarodowe oraz procesy podatkowe. Tel. 509 874 045, www.puzzlepodatkowe.pl

Inne

Dochodowa współpraca dla agencji kredytowych, biur rachunkowych itp. Tel. 668-682-342

Nauka

Kursy, szkolenia

●KOMPUTEROWE, indywidualne kursy, mgr, od g. 6 do g. 23, dojazd, 501-179-640

●Kursy: instruktor nauki jazdy, HDS, wózki widłowe, prawo jazdy, szkolenia okresowe kierowców i inne szkolenia zawodowe. Czeladź 32/265-38-64, 698-613-298.

Średnie i gimnazjum w rok! Matura dla dorosłych ! Kursy ! Tel. 660 365 225, www.ckefekt.pl

Języki obce

●Anglista (UAM) uzdolniony wokalnie. 606-581-229

●Niemiecki, mgr uczciwie. 698-926-887

Korepetycje

●9 zł Matura 791-847-447 Mat-fiz+inne

●Chemia, matematyka, 609313634

●Matematyka Chorzów tel. 501-390-916

●Matematyka, 32/785-62-64

●Matematyka, Chemia, tel. 608-138-035 Również przypadki beznadziejne

●Matematyka, dojazd, mgr, 665832624

Inne

●J. rosyjski - tłumaczenia tekstów technicznych, 501-194-304, 32/733-07-34

Praca

Zatrudnię

●Masz komornika? Potrzebujesz kasy? Poświęć 3 h dziennie i dorabiaj! Wszystkiego nauczymy! Kontakt: 668-681-873

●"QUEENS"-niepowtażalnie najlepszy Club w Polsce zatrudni: tancerki, masażystki, kelnerki.Tylko u nas zarobisz dwa razy więcej niż w innych klubach !! (zadzwoń, sprawdź !!) Zakwaterowanie i dojazd gratis. Gliwice woj.śląskie, ul.Ceglarska 35. Tel. 888-555-008, po 15.Towarzyskie wykluczone.

"TIME WORK SERWICE" Sp. z o.o. zatrudni: kierowców kat. C i E, Zabrze. Informacje pod nr telefonu: (32)762-99-05 Zgłoszenia: e-mail biuro@timeworkservice.pl

"TIME WORK SERWICE" Sp. z o.o. zatrudni: kobiety i mężczyzn do pracy na terenie Niemiec, dobra znajomość j. niemieckiego w mowie i piśmie. Tel. (32)762-99-05 Zgłoszenia: biuro@timeworkservice.pl

"TIME WORK SERWICE" Sp. z o.o. zatrudni: Mechatronika na terenie Niemiec, dobra znajomość j. niemieckiego. Tel. (32)762-99-05 Zgłoszenia: biuro@timeworkservice.pl

●5 osób na stanowisko doradcy finansowego,wysokie prowizje, 668-681-873

A czy masz zajęcia komornicze? Masz 2-3 godziny czasu aby popracować dodatkowo - Wysokie prowizje - Nauczę Pracy: tel. 668-681-869

●A potrzebujesz kasy? Poświęć 3 lub 4 godziny dziennie i zarabiaj!!! Wszystkiego nauczymy! Kontakt: 668-681-873

●ABC "Sfinks"- najlepszy night club na śląsku zatrudni: barmanki, kelnerki, chętne panie masażystki, tancerki. Zakwaterowanie, dojazd- gratis. U nas podwójna stawka. Najwyższe zarobki w kraju. Towarzyskie wykluczone. Chorzów, Katowicka 126; tel. 601-44-36-59, 605-33-70-14 po 15

●Aby zarobić 2.000 zł pracując w domu w wolnym czasie. Młodzież, emeryci i inne ambitne osoby z całego kraju. Składanie długopisów lub adresowanie kopert na umowę. Obsługujemy cały kraj. Napisz i dołącz zaadresowaną kopertę zwrotną ze znaczkiem. "Mini Max", 05-420 Józefów, ul. Moniuszki 1, 500-232-437.

●Ag.Celny.Kurs.Lic.Praca 502-592-214

●Agent ochrony -kursy do licencji, raty (praca). Tel. 32/203-27-01, 605-294-324.

●Atrak. Panie zatrudnię Katowice S-ec. Tow. wykluczone. Tel. 505 699 202.

Atrakcyjna oferta szkoleń i zatrudnienia dla licencjonowanych pracowników ochrony fizycznej z regionu Górnego Śląskaka. Tel. (77)44-323-13, 600-916-605

Bankowych agentów kredytowych, wysokie dodatkowe dochody! Zapewniamy dyskrecję! 668-682-342

●Brygadzistę umiejącego układać kanalizację ok. Katowic 726-783-590

●Bukieciarkę z doświadczeniem zatrudnię do kwiaciarni w K-cach, 694-825-600

●Chorzów - emeryt, rencista itp. znający się na budowlance. Tel. 605-522-612

●Ciastkarnia Kłos zatrudni ciastkarza z dośw. Atrakcyjne wynagrodzenie. Dzwonić od pn-pt 8.00-16.00,509-515-200

●Ciekawa praca dla Pań. Zarobek 400zł. dziennie 789-197-833 (towarzyskie wykluczone).

Cieśli szalunk., zbrojarzy, murarzy. Podejmiemy współpracę z podwykonawcami i grupami zorganiz. Budowa w Bielsku, 537-483-555, biuro@aidabudownictwo.pl

●Cukiernika - Łaziska, 606-826-367

●Cukiernika zatrudni piekarnia. Katowice, 601-435-175, 32/206-15-80 do 15.00

●Czechy- legalna praca dla kobiet i mężczyzn- produkcja. Dobre warunki: Sk Expres (nr cert. 3289) 665-777-463

●Dam pracę do wykończenia wnętrz. Tel. 609-497-929

●Dekarza blacharza od zaraz Sosnowiec Tel. 886-570-502

●Dla kobiet bardzo duże wynagrodzenie, wypłata codziennie. Tel. 500-855-626 (towarzyskie wykluczone)

●Do ochrony mienia emerytów z terenu Jaworzna i Gliwic. Tel. (32)259-83-50, 663731191, 663731190.

●Dyrektor Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Pszczynie - Łące zatrudni: nauczyciela praktycznej nauki zawodu. Wymagania: posiadanie kwalifikacji do pracy jako nauczyciel w Gimnazjum oraz ZSZ lub ukończenie studium technicznego lub posiadanie tytułu mistrza w zawodzie oraz przygotowanie pedagogiczne. Kontakt: Pszczyna, ul. Zdrojowa 64, tel. (32)210 30 17; fax (32)210 58 64 e-mail: sekretariat@zppszczyna.pl

●EKSKLUZYWNY nowootwarty klub, SPA w Bielsku-Białej zatrudni barmanki, kelnerki, tancerki, hostessy z zakwaterowaniem, Wysokie zarobki, tow. wykl., 503-064-847, www.secretdeluxe.pl

●Ekspedientki- sklep spożywczy w Ligocie, 32/250-75-88

●Elektryka. 32/266-93-09, 505-180-131

●Elitarny NIGHT CLUB "37" znajdujący się w samym centrum Krakowa zaprasza do współpracy dziewczyny, tancerki, masażystki. Gwarantujemy bezpieczeństwo, najwyższe ZAROBKI! Nocleg gratis. Tel. 692-934-293. Towarzyskie wykluczone.

●Fantasy Night Club zatrudni Panie 600-877-606 towarzyskie wykluczone

●Firma " NOWA " zatrudnimy pracowników ochrony z grupą inwalidzką na terenie Świętochłowic i Zabrza. Tel: 512-069-356, 503-177-413.

●Firma "NOWA" Sp.z o.o. zatrudni pracowników ochrony z grupą inwalidzką na terenie Mikołowa i okolic. Tel. 501-538-200.

●Firma budowlana o ugruntowanej pozycji na rynku wraz z dynamicznym rozwojem poszukuje kandydata na stanowisko technolog produkcji - konstrukcje stalowe, z doświadczeniem. Prosimy o kontakt pod nr tel. 507-029-049

●Firma budowlana o ugruntowanej pozycji na rynku wraz z dynamicznym rozwojem poszukuje kandydata na stanowisko spawacz konstrukcji stalowych, z doświadczeniem. Prosimy o kontakt pod nr tel. 507-029-049

●Firma budowlana o ugruntowanej pozycji na rynku wraz z dynamicznym rozwojem poszukuje kandydata na stanowisko ślusarz - monter konstrukcji stalowych, z doświadczeniem. Prosimy o kontakt pod nr tel. 507-029-049

Firma Libud z Sosnowca zatrudni od zaraz kierowców kat C, 506-084-115 po 16.00.

●Firma POLTING FOAM Sp.z o.o. ul.Jagodowa 10, 44-109 Gliwice. Zatrudni pracowników na stanowiskach : 1) Operator polterów tnących i frezujących CNC 2) Pracownik produkcji, przetwórstwo spienionych tworzyw sztucznych (pianki). Dokumenty aplikacyjne prosimy przesyłać na adres: mariola.foam@polting.com.pl

●Firma poszukuje kierowców kat. C E, trasy liniowe po Niemczech, zakwaterowanie, 4 tyg. pracy 1 tydz. wolny. 603-977-008, 0049 177 134 4222

●Firma Simet sp. z o.o. z Tworoga, ul. Polna 36. Zatrudni: Ślusarza. Wymagania: dośw. W zakresie polerowania stali nierdzewnej, umiejętności obsługi szlifierek do płaszczyzn, tokarek, itp., zdolności manulane. Zapewniamy dobre warunki wynagrodzenia, umowę o pracę po okresie próbnym. CV prosimy przesyłać na adres: simet@pro.onet.pl

Firma z Tarnowskich Gór zatrudni Frezera CNC i Tokarza CNC 32/783-44-81

●Florystke z praktyka 500-443-907

●Fryzjerkę Będzin 503-084-864

Górników, mechaników oraz pracowników niewykwalifikowanych z rocznym stażem pracy na dole kopalni zatrudni Firma "Permon" Praca w kopalniach w Republice Czeskiej. Info: Sosnowiec, Teatralna 9/414, Tel. 32/296-32-61

●Kelnerki D.G. 518-642-931.

●Kierowce kat. B, Katowice

●Kierowcę C+E z uprawnieniami HDS i na koparko-ładowarkę, Będzin, 884-608-818

Kierowców kat. Coraz C+E na trasach międzynarodowych, baza transportowa- Łaziska Górne, 32\736-78-30, 606-499-213

●Kierownika do restauracji na Śląsku, CV przesyłać na: rfortuna2008@interia.pl

●Krawcowe- emerytki lub rencistki, zatrudnię, tel. 882-775-764 po godz. 15.00

●Kucharz/kucharka - Katowice, 502-484-429

●Kucharza- specjalność kuchnia śląska- zatrudnię, może być emeryt- rencista. Tel. 604-073-697

●Kucharzy DG 504-768-954.

●Kucharzy kucharki DG 504-768-954.

●Lakiernik samochodowy - samodzielny Siemianowice Śląskie tel 506-187-131.

●Menadżera/przedstawiciela (na prowizji) zatrudnią znane restauracje ze Śląska. CV na e-mail: rfortuna2008@interia.pl

●Montaż okien, Piekary Śl., 789-208-519

●Murarza od zaraz. Sosnowiec Tel. 886-570-502

●Niemcy - brygadzistów, ślusarzy-mechaników, elektryków, spawaczy, instalatorów p-poż, regipserzy, pielęgniarki. Tel. 609-226-923

●Operator ładowarki klasa II, operator spycharki klasa II, 607-089-953

●Opieka- Niemcy, przy starszych osobach z językiem dobrym, doświadczeniem, płaca ok. 1200 EURO, tel. 68/363-02-18

Opiekunki Niemcy 32/209-20-16

●Opiekunki Niemcy praca 914853870

●Panią do produkcji garmażerki w Bytomiu. Tel. 503 106 395.

●Panie na stanowisko kucharza, pomocy kuchennej w restauracji w Tychach, doświadczenie min 3 lata. Cechy wymagane: dokładność, obowiązkowość, punktualność, uczciwość, umiejętność pracy w zespole. Kontakt: pracatychy@onet.pl, tel. 666 306 774.

●Panie z Katowic lub okolic do sortowania odzieży używanej ((wymagana sprawność fizyczna), 667-682-800

●Piekarnia Bytom - piekarzy,cukierników i ekspedientki. Tel. 32 387 39 98 od 8.00 do 11.00

REKLAMA 2001273/00

Burmistrz Miasta Cieszyna

ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora

Cieszyńskiego Ośrodka Kultury „Dom Narodowy" w Cieszynie.

Szczegóły konkursu zostały zamieszczone na stronie internetowej **www.um.cieszyn.bip-gov.info.pl.**

REKLAMA 1310083/06

Będzin - Kniewskiego 5, tel. 32/761 17 77, **Będzin - Łagisza** - Odkrywkowa 169, tel. 32/267 75 27; **Bielsko-Biała** - Orzeszkowej 40, tel. 33/811 91 55; Katowicka 19, tel. 33/816 12 59, Żywiecka 285, tel. 33/821 19 16; **Bytom** - Fałata 2/9, tel. 32/387 90 03, Strzelców Bytomskich 69, tel. 32/284 55 66; **Chełmek** - Piastowska 29, tel. 660 664 217; **Chorzów** - 3-go Maja 96/2, tel. 32/241 06 35; **Chrzanów** - Podwale 31a, tel. 32/623 70 02; **Cieszyn** - Katowicka 103, tel. 33/851 23 07; **Czechowice Dziedzice** - Niepodległości 13, tel. 32/738 56 06; **Czeladź** - Reymonta 59, tel. 32/266 21 72; **Częstochowa** - Ikara 157, tel. 34/362 72 05, Kiedrzyńska 24/32, tel. 34/361 31 97, Łódzka 33/4, tel. 34/322 73 44, Wały Dwernickiego 217, tel. 34/322 48 58; **Dąbrowa Górnicza** - Majakowskiego 1a, tel. 32/260 44 75; **Dąbrowa Zielona** - Kościuszki 43, tel. 34/354 80 64; **Gliwice** - Kozielska 236, tel. 32/270 71 72, Pszczyńska 14, tel. 32/230 05 62; **Głubczyce** - Torowa 1 (były PZGS Oświęcimska 11), tel. 77/485 27 14; **Janów** - Plac Grunwaldzki 22, tel. 34/375 15 71; **Jaworzno** - Grunwaldzka 95, tel. 32/753 16 59; **Jeleśnia** -Żywiecka 13, tel. 33/863 68 46; **Kamienica Polska** - Magazynowa 32H, tel. 601 954 452; **Katowice** - Św. Huberta 43-45, tel. 32/253 97 44; **Kędzierzyn-Koźle** - Przyjaźni 102, tel. 77/483 36 09, Targowa 1, tel. 77/482 37 87; **Kłobuck** - Wieluńska 14 tel. 43/317 20 25; **Knurów** - Niepodległości 15, tel. 32/337 01 30; **Koniecpol** - Chrząstowska 15, tel. 34/355 16 01; **Konopiska** - Śląska 133, tel. 34/328 23 31; **Krapkowice** - Drzymały (naprzeciw targowiska), tel. 77/466 37 78; **Krzepice** - Kuków 79, tel. 34/317 54 45; **Lubliniec** - Ligonia 6, tel. 34/351 03 04; **Libiąż** - Beskidzka, tel. 32/627 46 66; **Maków Podhalański** - Wolności 13, tel. 33/877 34 28; **Mikołów** - Konstytucji 3 Maja 69, tel. 32/226 26 99; Pszczyńska 9, tel. 32/221 46 86; **Mykanów** - **Czarny Las**, Częstochowska 168, tel. 34/344 00 77; **Myszków** - 1 Maja 62, tel. 34/313 11 32; **Nawojowa Góra** k/ Krzeszowic - Nawojowa Góra 580, tel. 12/282 61 05; **Olesno** - Drzymały 4, tel. 34/350 43 66; **Olkusz** - Sikorka 21, tel. 32/641 16 74, **Oświęcim** - Zaborska 34, tel. 33/842 21 21; **Piekary Śląskie** - Bytomska 136, tel. 32/767 45 49; **Pilica** - Pl. Mickiewicza 38, tel. 32/673 61 33; **Poraj** - Armii Krajowej 43/P5, tel. 34/343 86 79; **Pszczyna** - Dworcowa 5, tel. 32/447 03 83; **Racibórz** - Rybnicka 49, tel. 32/415 13 52; **Rajcza 481**, tel. 33/864 31 26; **Radków** - 58, tel. 34/35 45 018, 605 98 79 96; **Radzionków** - Szymały 25, tel. 607 158 341; **Rędziny** - Wolności 187A, tel. 34/320 10 52; **Ruda Śląska** - Wirek - Obr. Westerplatte 20, tel. 32/340 78 97; **Rybnik** - Zebrzydowicka 103, tel. 32/423 00 13, 512 204 441; **Sosnowiec** - Ludowa 1, tel. 32/291 09 20; **Stanowice** - Zwycięstwa 31A, tel. 32/433 19 69; **Stara Wieś** - Starowiejskich 20, tel. 33/845 68 39; **Strumień** - 1-go Maja 50, tel. 33/857 12 30; **Strzelce Opolskie** - Plac Targowy 7, tel. 77/461 28 98; **Sucha Beskidzka** - Piłsudskiego 6, tel. 33/874 55 60; **Szczyrk** - Beskidzka 196, tel. 33/814 90 46; Salmopolska 107,tel. 509 565 814; **Tarnowskie Góry** - Ligonia 1, tel. 32/285 38 26; **Toszek** - Parkowa 1, tel. 32/233 41 45; **Tworóg** - Lublinecka 1, tel. 32/284 68 65; **Tychy** - Nowokościelna 34A, tel. 32/227 29 43, Katowicka 189, tel. 32/227 42 47; **Wadowice** - Nadbrzeżna 25, tel. 33/873 39 30; **Wisła** - Towarowa 4, tel. 33/855 18 60; **Wodzisław Śl.** - Radlin II - Chrobrego 129, tel. 32/456 45 56; **Woźniki** - Młyńska 27, tel. 34 357 3801; **Zabrze** - Hagera 6, tel. 32/278 45 67, Legnicka 19, tel. 32/275 60 38; **Zawadzkie** - Opolska 66a, tel. 77/462 21 77; **Zawiercie** - Paderewskiego 35, tel. 32/670 22 63; **Żywiec** - Dworcowa 1a, tel. 33/861 11 67; Wesoła 71, tel. 33 475 19 55.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16
www.stihl.pl

REKLAMA 1916035/00

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

JUŻ PONAD 140 ODDZIAŁÓW W POLSCE

pożyczka **kolorowa jesień**

oprocentowanie pożyczki **8,5 %**

prowizja **1,5 %**

opłata przygotowawcza **0 zł**, wysokość pożyczki do **3000 zł**, okres spłaty **12 miesięcy**

PRZYKŁAD REPREZENTATYWNY: Całkowita kwota pożyczki 3000,00 zł, umowa zawarta w dniu 01.10.2012 r. na okres 12 miesięcy z oprocentowaniem nominalnym 8,50 %, prowizją za udzielenie pożyczki wysokości 45,00 zł, opłatą przygotowawczą w wysokości 0,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania wynosi 11,97 %, całkowita kwota do zapłaty wynosi 3184,90 zł, całkowity koszt kredytu wynosi 184,90 zł (w tym kwota odsetek 139,90 zł), a kwota raty miesięcznej wynosi 261,66 zł.

www.skokchmielewskiego.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY:

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00

Częstochowa, Al. Najświętszej Marii Panny 3, tel. 34 325 25 66

Kłobuck, ul. Powstańców Śląskich 42a (wejście od ul. Szkolnej), tel. 34 317 31 04

Opole, róg ul. Osmańczyka i ul. Staromiejskiej, tel. 77 456 43 37

Kluczbork, ul. Piłsudskiego 10, tel. 77 418 02 26

●Piekarnia Kłos zatrudni ekspedientki do sklepu firmowego w Tychach, Chorzowie, Sosnowcu i Katowicach. Wymagane doświadczenie, orzeczenie o niepełnosprawności, książeczka sanepidowska. 601 552 276, tychy@piekarniaklos.pl

●Piekarnia Kłos zatrudni kierowcę z okolic Katowic do rozwozu pieczywa w weekendy. Wymagane: książeczka, doświadczenie na samochód dostawczy, mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności. Kontakt: kadry@piekarniaklos.pl

●Portier-rewident, 2 gr. lub 3 gr., nie emeryt, Łazy, tel.785-006-720.

●Praca w Niemczech i Austrii dla elektryków od zaraz ! Warumek niemiecki komunikatywny. Tel. 601-671-290 lub Niemcy 0049172-1044062.

Pracownik do produkcji - Katowice, ofertazatrudnienia@poczta.onet.pl

●Pracownik fizyczny do pracy w terenach zieleni z prawem jazdy kategorii B, wskazane C. 881-229-581

●Przedstawicieli handlowych, sprzedawców, branża elektryczna. CV ze zdjęciem na e-mail: electricalgroup@poczta.fm

●Samodzielną główną księgową z praktyką i znajomością transportu- zatrudnię w Dąbrowie Górniczej, tel. 693-928-809

●Samodzielnego cukiernika z doświadczeniem, praca w Żorach. 503-117-014

●Serwis blacharsko -lakierniczy w Katowicach zatrudni blacharza z doświadczeniem, 601-416-817

●Szwaczki, dziurkarka, guzikarka, praca od zaraz 517-828-178 Czeladź- Piaski

●Tancerki do dyskoteki. Towarzyskie wykluczone, 515-262-853

Telemarketerów z Zabrza i okolic zatrudnię, tel. 884-910-906

●Trzech doświadczonych i samodzielnych pracowników budowlanych. Specjalizacja: wykończenia oraz docieplenia budynków. Okręg Zagłębia Dąbrowskiego 502-621-930.

●Wydawca pism branżowych zatrudni Panie z Sosnowca, mile widziane emerytki i rencistki, nie wymagamy znajomości komputera. Tel. 32/296-80-94, 32/661-04-70

Wykrawaczy mięsa oraz osoby niewykwalifikowane do Zakładów Mięsnych we Francji. Umowa o pracę, ZUS, przejazd, zakwaterowanie. 32/2880 832, www.topeex.pl

●Zajazd HETMAN z siedzibą w Lgocie Murowanej zatrudni osoby na stanowisko kelner/ka, 797-011-526

●Zatrudnię automatyka - elektromechanika z uprawnieniami SEP. Zgłoszenia osobiste Katowice, ul. Boya-Żeleńskiego 108c w godz. 8.00 - 9.00

●Zatrudnię kierowcę z kategorią C - praca w terenach zieleni. 881-229-581

●Zatrudnię osoby do rozbioru drobiu, wyłącznie z praktyką, Sosnowiec, 502-415-730

●Zatrudnię Panie Katowice. Towarzyskie wykluczone. Dogodne warunki. 535-283-984.

Zatrudnimy do Działu Telefonicznej Obsługi Klienta. Umowa o pracę. Atrakcyjne wynagrodzenie - podstawa + premia. Mikołów, tel. 500-225-834

●Zatrudnimy instalatora c.o. + cwu z doświadczeniem; tel. 609 447 929.

●Zatrudnimy kierowcę z kat. C+E z doświadczeniem na wywrotki oraz kartą kierowcy. Tel. kont. 511-091-319

●Zatrudnimy konserwatora, montażystę dźwigów osobowych z uprawnieniami na terenie Bytomia i Katowic, prawo jazdy kat. B. Kontakt 601-470-282

●Złota rączka 1/2etatu, S-c 32/266-32-32

●Złota rączka, z pr. jazdy, K-ce 604073697

REKLAMA 1983070/00

Szukam pracy

●Księgowa (32)203-43-87.

●Rencista C+E, HDS, koparki- ładowarki, przwóz rzeczy, 501-265-310

Inne

●KDF zwrot podatku z zagranicy od 100zł Holandia-Niemcy-Anglia-Norwegia Austria-Belgia-Dania-USA Tel. 32/332-64-20

Zdrowie

Chirurgia

●"Panaceum" esperal, tel. 501-31-28-29.

●ALKAMED. Esperal, odtrucia przez lekarzy, 602-194-433, 602-215-494

●Esperal, psychoterapia, 601-502-234

●LASERAMI: żylaki, włosy, naczynka, brodawki, znamiona, odciski www. lasermedic.pl 2514840, 6722867, 606855813

Ginekologia

●Ginekolog, najtaniej, 516-367-314

●Ginekolog. Tanio. Tel. 514-950-673

●Ginekolog -tanio 0-502-865-184

●Ginekolog cały zakres 504-997-742

Ginekolog kobieta- wszystko bezboleśnie 603-484-294

Jeśli masz problem- ginekolog kobieta 603-486-984

●Www.ginekologzabrze.eu 602-610-355

Stomatologia

Narodowy Fundusz Zdrowia - kompleksowe usługi stomatologiczne i protetyczne. DENTAL-LUX, Katowice, ul. 3 Maja 33, tel. 32/253-97-36

Inne specjalizacje

●Androlog-Seksuolog, 601-470-300, niepłodność,impotencja.www.ginandsek.pl

●Esperal odtrucia Tel.504-170-901(902)

●Esperal, wszywa chirurg 512-075-479

●Turnusy rehabilitacyjne, 33\814-66-66

●Www.twoj-psychoterapeuta.pl Tel. 32/230-72-92

Przychodnie, kliniki

"VIMED" 32/2500-005. Wizyty domowe lekarzy specjalistów

Zabiegi

●Masaż Marzenie, 697-447-908

●Masaż zdrowotny 511-507-511 Bytom

Masaże lecznicze 501-158-598

●Masaże lecznicze. 515-975-635

●Pełny masaż zdrowotny 662 871 493.

Opieka

●Dom seniora Brenna, tel. 33\858-71-02

Uroda

●Chudnij. Herbalife 32/615-62-14

Dietetyk skuteczne odchudzanie www.vitaline.pl tel. 530-730-914.

●Herbalife- produkty 32/616-58-16

Inne

●Busko-Zdrój pobyty uzdrowiskowe 41/378-19-48; www.sanato.pl

Dieta dr Ewy Dąbrowskiej Wczasy w Żołyni k/Łańcuta www.villacarpatia.pl, (17)710 00 05 535-185-105, 535-185-205

Usługi

AGD RTV FOTO

●Anteny -montaż, serwis 501-293-383

●AUDIO-SAT-TELE-SERWIS - naprawy domowe telewizorów, VCR, DVD, Polsat, n, 604-249-438, 600-484-085, 666-014-434

Fotografia - obsługa wydarzeń, sesje portretowe, realizacje do stron www. Tel. 501-713-339

●Naprawa telewizorów, 603-898-300

Biurowo - projektowe

●Świadectwa Energetyczne 606307123

Budowlano - remontowe

●"Perfekt" -Remonty A-Z, 510-074-581

●"Raftynk" - Tynki gipsowe, 501-308-233

●A-Z docieplenia, remonty 692-447-990

A-Z remont tanio solidnie 604872631

●A-Z Remonty-Kafelkowanie! 783002748

Adaptacja poddaszy 516-869-817

●Adaptacje poddaszy, remonty wnętrz, ocieplenia- Promocja 10%. 604-154-757

●Awarie hydrauliczne, 24h. 509-451-078

Blacha, dachówka - PHU WIS najtaniej: pokrycia papą termoz. Rynny, obróbki blacharskie, kominy, docieplenie stropodachów. 19 lat tradycji, papiery mistrza. Mamy zwyżkę. Raty 501404611, 32/2020577

●Brukarstwo solidnie!!! Tel. 603-611-164

●Budowy domów murowanych i drewnianych. Remonty, dachy. Brygada górali, www.tedy.com.pl tel. 608-729-122

Budowy, docieplenia, 668-798-214

●C.O, wod.-kan.gaz.Tanio! 693-394-191

●Cykliniarskie (32)243-30-24, 501-281-222 Układanie. Kuśmierski, K-ce

●Cykliniarskie (32)345-35-09, 608-623-246 Adamiec.

●Cykliniarskie 601480719 Kasperek, K-ce

●Cykliniarskie bezpył. 32/258-23-15

●Cyklinowanie 501-845-106, 32 384 90 66

●Cyklinowanie bezpył., 692-039-230

●Cyklinowanie, układanie, 880-331-685

Dach - Bud Krycie papą termoz. Rynny. Kominy. Obróbki. 518-895-223

Dachy - krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie. Docieplanie stropodachów. PHU Termodach 16 lat na rynku, 32/206-71-55; 501-404-612

●Dachy FHU-REM, papa, rynny, kominy, obr. blach., docieplstropu, elewacji. 12 lat na rynku 517-768-748, 32/256-16-10

●Dachy, docieplanie pod ciśnieniem, stropodachy, 10 zł/m2, tel 32/253-00-77.

●Dachy, obróbki, papy termozgrzewalne. "GOLKAR" 32/250-15-57, 602500103

●Dachy, papa zgrzew. rynny 601520350

●Dachy, więźby dachowe, pokrycia, docieplenia- starannie! 789-390-063

Dachy. Atrakcyjne ceny papa termoz. rynny kominy obróbka blacharska wycena gratis 533667887

●Dachy. Remonty. Awarie. 660-785-431

●Elektryka, remonty mieszkań Śląsk tel. 697-01-62-65. Uprawnienia..

●Frezowanie kominów. 607-619-111

●Gładzie gips. sufity podwieszane, malowanie, tapetowanie, panele 661-788-084

●Gładzie glazura remonty, 504-499-848

Gładzie, malowanie 516-869-817

●Gładź, malowanie, regipsy, 513-429-610

●Gładź, płyty, tynki- tanio 508-993-310

●Kafelki, panele, remonty, 606-856-451.

●Kafelkowanie 35zł/m2, kompleksowe remonty: c.o. wod-kan, 32\307-06-47, 666-458-247

Kafelkowanie remonty. 507331178

●Kafelkowanie wymagającym, łazienki pod klucz, referencje. 698-570-621

●Kafelkowanie, hydraulika 32/263-90-39

●Kafelkowanie, malowanie, gładzie, tapetowanie, panele i inne. 698-281-214

●Kominki, obudowy, montaż 668209853, 504528291, www.eurokominki.blk.pl

●Kominki-lubliniec.pl 34/3530-742

Kominy: remont kanału, podgląd kamerą, murowanie, 501 404 611.

●Łazienki 3,5tys. z materiałem 508818803

Malowanie tapety gładź 884196836

●Malowanie, gładzie, 603-388-606.

●Malowanie, tapetowanie, 885067110.

MALOWANIE, tapety, 508-286-313.

●Malowanie, tapety, gładź. 669-314-276

Ocieplenia, elewacje 607-969-200

●Ocieplenia- wolne terminy. Promocja 10%. Ocieplamy od 2000 r. 604-154-757

●Odnawianie wanien 32/384-91-98

●Ogrzewanie, wod-kan., gaz, raty, solary- 45% rabat.32 280 04 76, 604 621 565

●Okna U-06. Drzwi. Rolety. Żaluzje. Ocieplanie, prace ogólnobud. Raty od 3-60 mies., szybkie terminy realizacji. Ogrodzenia, bramy, balustrady, 514-332-690

●Remonty A - Z. Tel. 510 835 428

●Remonty A-Z Tanio, solidnie 604906814

●Remonty, kafelkowanie, 604-934-883

●Rolety antywłamaniowe, bramy garaż., żaluzje, moskitiery. Profesjonalnie. Najtaniej. 660-183-375

Sufity podwieszane, napinane, kafelkowanie, malowanie, 504824410

●Świadectwa energetyczne. 608 37 71 70

●Tapety natryskowe, kompl. remontry wnętrz. 15 lat doświadcz. 503-133-575

Tapicer 32/290-72-98, 601-491-828

●Tynk maszynowy. Tanio!604-906-814

●Tynki gipsowe, cem-wap., 502-522-087

Tynki maszynowe 501-756-374

●Tynki maszynowe, gładzie, 506-438-668.

Tynki maszynowe, tel. 516-869-817

●Usługi budowlane A-Z Tel. 601-269-328

●Wykonujemy okna drewniane typu "euro", ogrody zimowe, zadaszenia, schody oraz drzwi zewnętrzne. Tel. 507-442-017 Nakło Śląskie Ul. Wojciecha 22

●Wylewka maszynowa 601-316-599.

Wylewki maszyn. różne rodz. (stykrobeton), wolne term. 880-835-954.

Wylewki maszynowe 501-756-374

●Wylewki maszynowe Tel.889-381-165

Instalacyjne

●Awaria Hydraulik, Elektryk 799066346

●C.O., wod-kan, gaz. Śląsk. 516-404-107

●Elektryk - uprawnienia. Tel. 510 835 428.

●Elektryk woda gaz tanio 662-721-765

●Instalacje CO wod-kan-gaz 510 835 428

Ogrodnicze

●Wycinka drzew, zwyżki. 692 263 493.

Porządkowe

●Pranie dywanów, sprzatanie. 602403113

●"B.J" Czyszczenie wykładzin tapicerek. Promocja!!! tel. 606-274-056

●Czyszczenie dywanów 32/265-49-89

●Czyszczenie dywanów tapicerki skór pojazdów 798-981-343.

●Pranie dywanów : tel. 696-293-456.

Przeprowadzki

●Przeprowadzki, tanio, 510-482-600

●Przeprowadzę tanio, 783-813-065

!ABC Śląsk. Tel. 517-517-900

!ABC Zagłębie 500-50-60-61

●Ekipa - przeprowadzki tel. 504-70-90-47

●Ekipa - taniuśko, 601-292-699, sprawdź

●EMERYCI, renciści żniżka, 32/308-03-03

●PROMOCJA, Europa, kraj, 537-30-30-33

●Przeprowadzę, dojazd gratis 605109517

●Przeprowadzki + ekipa 510-320-064

●Przeprowadzki - kraj, zagr., 32/2036224

Stolarskie

Renowacja stolarki drzwiowej, 794-902-699.

●Schody dębowe Producent 602-368-928

●SCHODY: wyrób, montaż. 511-798-722

●Stopnie dębowe 85zł, 696-477-939

Transportowe

Busy- Niemcy- pod adres, od 240zl, lech-trans.pl 774691665 604123442

●Chłodnia 12EP 3600 kg winda 500553206

Codzienne oficjalne przewozy "Marecki-Tour" Tanio. Szybko. Pewnie. Z adresu pod adres: Niemcy Holandia Belgia Koszt przewozu od 240zł. Zapraszamy. 774664653, 606317756.

●Do 1,5t usługi od 1,20 zł/km, 504450856

Firma transportowa przyjmie zlecenia na BUSY 8-os., kraj i zagranica, fa-ry VAT. 518-585-100; 501-580-954

●Gregor Trans - transport osobowy do Niemiec pod adres, 604-971-135

●Plandeka 1t, od 1,50zł/km 606-381-740

Uroczystości

●Kwiaty na telefon 500-704-829.

●SYLWESTER, wesela, (32)281-18-54, www.zajazd-poddebem.pl

●Zespół muz. 2 lub 3-osob. 506-35-48-30

Zabezpieczające

●Domofon.Alarm.Kamera 32/258-18-00.

Inne

●Montaż mebli w paczkach 696-293-456.

●Skuteczna windykacja - Polska www.commandbusiness.pl 601-373-466.

●Złomowanie 516-850-840

Turystyka

Wycieczki

●Boże Narodzenie. Sylwester. Autokarem, 3 posiłki. Wisła, Polańczyk i inne. Kulig Travel. Katowice, Plebiscytowa 26, 32/203-07-13

●Wczasy w kraju i za granicą 2013, autokarem. Sprawdzone ośrodki. Kulig Travel. K-ce, Plebiscytowa 26, 32/203-07-13

Obozy i kolonie

●Zielone Szkoły. Kolonie, 33\814-66-66

Noclegi

Hotele

●GÓRY, wczasy świąteczne, noworoczne, autokar, wyżywienie, 5 noclegów od 720 zł. Tramp-Tour, 33\822-10-17

●Święta Bożego Narodzenia i Sylwester w Wiśle D.W."Storczyk", turnus świąteczny 21.12-27.12.2012 - koszt 530,00 zł/os. Sylwestrowy 28.12.2012-2.01.2013 - koszt 625,00 zł/os. Od 8.00-17.00, 33/812-35-67, 33/822-09-04, po 17-tej. 603-636-533

●Wczasy w Wiśle D.W. "Storczyk" dla emerytów (od poniedziałku do piątku, koszt 260,00 zł wyżywienie 2 x dziennie), informacje pod tel. od godz. 08:00-17:00 33/812-35-67 lub 33/822-09-04, po 17-tej 603-636-533.

Pensjonaty

●BESKID ŻYW., pokoje z łaz., grupa 18 os., sylwester, wyżywienie, www.zajazd-sniezka.pl, 33\863-46-08, 605-410-415

●BESKID, Milówka, Święta 495/os., Sylwester 750 zł. Weekendy - nocleg od 30 zł, wesela, zadaszone palenisko. 120 miejsc, pok. z łaz i RTV. Faktury VAT, www.ukubicow.pl, ukubicow@poczta.onet.pl, 33\863-73-59, 502-738-910

●BESKID, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia, pełny komfort. Emeryci, renciści 20 % zniżki, 33\870-30-50

●Brenna, Boże Narodzenie, Sylwester pokoje z wyżywieniem 33/853-63-28.

●JELEŚNIA, kameralna komf. villa - pokoje z łaz., RTV, łoża małż., z bdb kuchnią! Ogród, grill, nordic walking, rowery. Blisko lasy, szlaki górskie, kosmetyka, sauna, jacuzzi. Dieta i relaks! Niedrogo! villamartin.pl, 33\863-68-35, 506-483-483

●Karpacz - Święta, Sylwester. Zapraszamy ! Pokoje z łazienkami. (75)761 92 73.

Kudowa Zdrój nocleg śniadanie od 65; Wczasy zima 1 tydz. 595; dzieci 298; t. (71)344 82 48, k. 697 094 500.

Lądek-Zdrój, www.willanatura.pl, tel. 695-957-561, 662-238-820

Świnoujście święta 20-28.12. - 745; Sylwester 5 dni z zabawą - 715; t. (71)344 82 48, k. 697 094 500.

Pokoje gościnne

●Agro Milówka, święta Bożego Narodzenia już od 400 zł, Sylwester. 506 019 343

●B. DUNAJEC święta, weekendy, wczasy. Smaczna kuchnia, domowa atmosfera. Tel. 18/207-32-34, 608-797-010

●BESKID WYSPOWY,MSZANA DOLNA, domki wypocz. 95 zł/domek, pełne wyposaż., góry, cisza, rzeka. (18)331-22-80 www.noclegi-chmurka.pl, 602-751-210.

0035936/36

●Jesień w Kotlinie Kłodzkiej 420 zł/7 noclegów z wyżywieniem, super wypoczynek. Tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

●Pieniny - sylwester. Tel. 888-432-729

●Rabka- Zdrój.Okolice parku i sanatoriów. W pełni wyposażona kawalerka. 609-100-048.

●Sylwester Wisła "Stenia" 509 059 778.

●SZCZYRK, pok. z łaz. i bez. 603-485-577

●Ustroń: pokoje gościnne, 512-752-073

●ZAKOPANE, pok. 40 zł/os. 691-41-22-21

Zwierzęta, rośliny, ogrody

Zwierzęta

Boluś - Niesforny 5-miesięczny szczeniak o uroczym charakterze. Szybko się uczy i kocha ludzi. tel. 790 10 22 68 magda@viva.org.pl

Cudowna sunia o imieniu Mamusia szuka domku. Jest pogodna i radosna. Bardzo przyjacielska i towarzyska. Uwielbia długie spacery. Świetnie dogaduję się z psami i kotami. Jest b. grzeczna i posłuszna. 509-357-294

800 472852 gratka TELEFONICZNE BIURO OGŁOSZEŃ DZIENNIK ZACHODNI

Dżadża to żywiołowa 5-miesięczna suczka, z wyglądu przypominająca wyżła. Jest towarzyska i przyjacielska, lubi koty. 606-262-956

Dżesika to śliczna 5-miesięczna suczka w typie gończego. Jest żywiołowa i wesoła, rozrabia jak na szczeniaka przystało i bardzo szybko się uczy. tel. 606-262-956

Felek 8-miesięczny szczeniak o pogodnym charakterze szuka domu. Jest dużym psem, kocha ludzi, psy i koty. 606-262-956 lekomanka@wp.pl

REKLAMA 1697224/13

JEST PRACA DZIENNIK ZACHODNI

FIRMA WSPÓŁPRACUJĄCA Z WYDAWCĄ
W ZAKRESIE OBSŁUGI PRENUMERATY

POSZUKUJE

SOLIDNYCH DORĘCZYCIELI GAZET

- wymagana dyspozycyjność w godzinach od 4 do 8
- w przypadku kierowców mile widziany samochód na gaz
- wymagany wiek: minimum ukończony 18. rok życia
- wymagany telefon (stacjonarny lub komórkowy)
- wymagane miejsce zamieszkania w nw. rejonie

z rejonu WODZISŁAW (Radoszowy)
z rejonu RYBNIK (Niewiadom)
Kontakt bezpośredni z osobą odpowiedzialną za proces rekrutacji pod nr. telefonu:
kom. 790 266 995, e-mail: roman.m@fastrans.pl

z rejonu TYCHY
z rejonu LUBLINIEC (Woźniki)
Kontakt bezpośredni z osobą odpowiedzialną za proces rekrutacji pod nr. telefonu:
kom. 790 266 995, 32 259 90 32, e-mail: roman.m@fastrans.pl

Z rejonu ZABRZE (oś. Kopernika, oś. Skłodowskiej, Maciejów, Centrum)
Z rejonu GLIWICE (Sośnica)
Z rejonu RUDA ŚLĄSKA (Kochłowice)
Kontakt bezpośredni z osobą odpowiedzialną za proces rekrutacji pod nr. telefonu:
kom. 796 487 566 po godzinie 10.00, e-mail: an.speed@op.pl

Z rejonu CZELADŹ
Z rejonu SOSNOWIEC (Centrum, Wawel)
Kontakt bezpośredni z osobą odpowiedzialną za proces rekrutacji pod nr. telefonu:
tel. 507 701 928 do godz. 16.00 m.pawlowska75@gmail.com

z rejonu RYBNIK (Świerklany, Czerwionka, Książenice, Orzepowice, Chwałęcice, Stodoły)
z rejonu GLIWICE (Żernica, Wilcza, Nieborowice, Pilchowice, Knurów, Gierałtowice, Ostropa, Wilcze Gardło, Smolnica)
Kontakt bezpośredni z osobą odpowiedzialną za proces rekrutacji pod nr. telefonu:
kom. 603 262 250, e-mail: praca@wypych.biz

Z rejonu MYSŁOWICE (Janów, Miejski Ćmok)
Z rejonu KATOWICE (Janów, Piotrowice)
Kontakt bezpośredni z osobą odpowiedzialną za proces rekrutacji pod nr. telefonu:
kom. 796 123 375, e-mail: anita.s@fastrans.pl

Z rejonu: BYTOM (Centrum)
Kontakt bezpośredni z osobą odpowiedzialną za proces rekrutacji pod nr. telefonu:
kom. 790 266 880, e-mail: beata.u@fastrans.pl

Jula 2 letnia 10kg sunia. To wulkan energii, żywiołowa, przyjacielska, chętna do zabawy, lubi dzieci kom. 501 208 670

Krówka słodka jak cukierek. Ma 5 lat, jest wesoła, lubi kanapy, spragniona kontaktu z człowiekiem. kom. 501 208 670

Mikuś - kilkuletni, średni psiak. Jest energiczny, radosny, kochany. Uwielbia ludzi. Czeka na kochający dom. Tel. 609-403-590

●Owczarek szcz,dł.włos,rod, 695473035

●Owczarki Niemieckie długowłose 4 miesięczne sprzedam. Tel. 507-139-140.

●Owczarki niemieckie, 692-493-549

Sarabi - mała, starsza, łagodna sunia. Skrzywdzona przez los czeka na prawdziwy dom. Marznie w schronisku. Tel. 609-403-590

Tarzan duży 12 letni pies. Przyjazny, towarzyski, lubi sie bawić i chodzić na spacery kom. 501-208-670

●Yorki rodowodowe, tel. 660-524-911.

Matrymonialne

●"Amore" jesień gratis!! 32/67-061-99.

●"ROMEO" -Solidnie i tanio, 502-363-127

●"TY i JA" -znajdź swoją drugą połówkę (32)414-07-77, 500-776-920.

●Dancingi Restauracja "Gomola" dla samotnych i nie tylko. Piątki, soboty, niedziele- wstęp wolny, Wodzisław Śl. Chrobrego 199. Tel. 32/456-43-08

●Pan do 40-stki, wykształcony, spokojny, lubiący pracę i zabawę w dobrym guście, szuka partnerki z ok. Katowic. "K-115" Dziennik Zachodni 40-098 K-ce Młyńska 3

●Potrafisz i pragniesz kochać ? Jesteś prawnie wolnym 50-55 lat. Odezwij się! Wolna, niezależna, uśmiechnięta 50 lat z Bytomia. Tel. 536 160 190.

●Pożegnajmy samotność! Ja: wdowa, niezależna, (bezdzietna) po 60-ce. Ty: wykształcony, wysoki do lat 70. Listy: "K--114" Dziennik Zachodni, 40-954 Katowice, Młyńska 3

Towarzyskie

●Asia K-ce 253-74-07, 696-722-100

Towarzyskie - zatrudnię

Zatrud. Panie Wrocław. 881-693-009

Różne

Preparaty - tanio, 500-620-720

●Astro-Kerim Wróż powraca! Zenga, Tuna 503-129-045, 697-958-303 Będzin

●Dobra wróżka- tanio! 694-551-981

●Gabinet wróżb ZODIAK, sklep. K-ce ul. Jagiellońska 16. Kontakt: (32)251-78-99, www.zodiak.katowice.pl

●Kupię monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, dokumenty 660-482-319

●Panowie preparaty, 696-380-047

Preparat dla panów 501-341-917

●Skup książek, płyt CD. Dojazd. Gotówka. Tel. 508-245-450.

●Tarot tel. 32/249-36-84, 604-218-152

Usługi pogrzebowe

●"AREK" 24h, K-ce Załęże Kremacje,pogrzeby od 1800zł 32/3537418, 507076243

"CHARON" usługi pogrzebowe i kremacyjne. Katowice: ul. Panewnicka 29, (32)782-02-32; ul. Mikołowska 30, (32)252-28-69; ul. Gen. Jankego 207, (32)200-06-20; kom. 880565342

●Bielsko-Biała, Centrum Pogrzebowe "Żurek" ul. Szkolna 1. Czynne całą dobę, 33\812-42-16, 33\815-88-33

●RUDA ŚL. Zakład Zieleni Miejskiej oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe i kremacyjne. Całodobowo, Wojska Polskiego 1, 32/248-13-32, 248-73-41, 503-117-076

REKLAMA 1240554/00

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
Katowice al. Warszawska 58, al. Mieszka I 6, al. gen. Jankego 68, al. Słowackiego 42
tel. całodobowy: 604 539 606, 32 350 90 13

REKLAMA 1882185/00

ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 1883740/00

ZAKŁAD POGRZEBOWY WALOTEK
Dąbrowa Górnicza
ul. Ofiar Katynia 79 (32)264 64 11
ul. Górnicza 14 (32)261 62 71
ul. Kasprzaka 10 (32)260 12 12
kom. 502 314 092

REKLAMA 1934674/00

Zakład Pogrzebowy „Zorza"
Katowice, ul. Piotrowicka 58
32/411-07-57, 501-834-163
całodobowo, od 1800 zł.

REKLAMA 1977716/00

PARK PAMIĘCI
Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5
Firma wyposażona w urządzenia kremacyjne oraz nowoczesny obiekt: kaplica, kwiaciarnia, kawiarnia, sala multimedialna (wielowyznaniowa)
Telefony całodobowe:
(32) 242-70-77 (32) 242-70-66
www.park-pamieci.pl

Usługi kamieniarskie

●Katowice-Ligota Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. (32)252-52-47.

W serwisie internetowym
www.wspomnijbliskich.pl
publikujemy:
nekrologi, kondolencje, wspomnienia,
które ukazały się w „Dzienniku Zachodnim"

2000601/00

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Matki
Panu Piotrowi Kucjasowi
Dyrektorowi TAURON Wytwarzanie S.A.
– Oddział Elektrownia Halemba
składają
Zarząd i pracownicy TAURON Wytwarzanie S.A.

2001403/00

Panu
Ryszardowi Pawlikowi
Zastępcy Przewodniczącego
Rady Nadzorczej
Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci
ŚP
Córki
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

1998779/00

Dnia 31 października 2012 roku,
przeżywszy lat 64, zmarł
śp.
Janusz Ganczarski
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
10 listopada 2012 roku (sobota) o godz. 12.00
w kościele Najświętszych Imion Jezusa i Maryi
w Katowicach-Brynowie przy ul. Nasypowej,
po czym odprowadzimy prochy
Naszego Kochanego Zmarłego
na cmentarz parafialny przy ul. Cisowej.
O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Żona, Córka, Siostra, Siostrzenica,
Rodzina i Przyjaciele

1986607/00

W dniu 19 października 2012 r. w Norymberdze
odszedł na wieczną służbę
nasz Brat oraz Przyjaciel
śp.
Marian Liberak
były operator filmowy TVP Katowice
oraz Telewizji Bawarskiej.
Msza św. za spokój Jego duszy odbędzie się
w dniu 20 listopada 2012 r. o godz. 18.00
w kościele o. Oblatów, Katowice,
ul. Misjonarzy Oblatów 9.
Pogrążeni w smutku i żalu
Brat i Przyjaciele z Polski

FOT. GÓRNIK BYTOM/ROBERT BARAN

Dwa tytuły mistrza Polski drużyna Carbo-Koks Górnik Bytom zdobyła z Jerzym Janowiczem (trzeci z lewej w dolnym rzędzie)

Chcesz być Jerzykiem? Korty czekają na Ciebie

▶ Wzięli Janowicza do Bytomia, bo był niezbyt kosztowny

▶ Roczna opłata na młodą tenisistkę to 100 tys. złotych

Tomasz Kuczyński

Najpierw ciekawostka – polski tenisowy bohater narodowy Jerzy Janowicz ma na swym koncie dwa tytuły mistrza kraju w barwach zespołu z naszego regionu! Chodzi o drużynę Górnika Bytom. Jerzyk pomógł bytomianom w tym sukcesie w 2009 i 2010 roku.

– Po przerwie postanowiliśmy reaktywować drużynę – wspomina trener Górnika Dariusz Łukaszewski. – Przepisy mówią o tym, że w składzie może być jeden zawodnik zagraniczny i jeden wypożyczony. Wypożyczyliśmy Janowicza od MKT Łódź. Miał już sukcesy jako junior, ale był mało znany w seniorskim światku tenisowym, dlatego nie kosztował nas dużo. Przy pierwszym tytule bardzo nam pomógł. W następnym roku w meczu półfinałowym z AZS-em Poznań niespodziewanie przegrał swój mecz z Robertem Godlewskim. Jednak w parze z Mateuszem Kowalczykiem wygrał decydującego debla, co dało nam zwycięstwo 4:3.

Janowicz był też dwa razy w ćwierćfinale turnieju organizowanego przez Górnika – ZRE Katowice Bytom Open. W 2009 roku nie dał rady Czechowi Janowi Hajkowi 2:6, 3:6, w 2010 lepszy od niego okazał się później triumfator imprezy Hiszpan Pere Riba (6:1, 7:6).

Poszukajmy u nas jeszcze innych śladów zawodnika, który jest teraz 26. na świecie.

W 2010 roku w turnieju ITF w Gliwicach dotarł do finału, przegrywając z Czechem Dusanem Lojdą 6:7, 6:7, a rok później na kortach w Katowicach-Janowie odpadł w półfinale z Australijczykiem Jamesem Duckworthem 6:7, 6:7. Co słychać u pogromców Polaka? Hajek zajmuje 109. miejsce w rankingu ATP, Duckworth jest 211, Lojda – 233, a Riba – 442!

Janowicz jest teraz na ustach tenisowego świata i wreszcie zarobił konkretne pieniądze. Za finał w Paryżu zgarnął prawie 270 tys. euro. Przed tym sukcesem jego cały zarobek na korcie wynosił około 235 tys. euro.

I tu dochodzimy do kwestii pieniędzy, które pobudzają wyobraźnię, ale też w przypadku szkolenia tenisistów mogą powalić na kolana. Wszyscy już wiemy, że rodzice „Jerzyka", by ich pociecha mogła grać w tenisa, sprzedali mieszkanie i sieć sklepów. Czy takie wyrzeczenia są konieczne?

– W Polsce aż 80 procent kosztów utrzymania młodego tenisisty spada na rodziców – mówi trener Łukaszewski. – Jakie to pieniądze? Ojciec ubiegłorocznej mistrzyni Polski juniorek, 16-letniej Pauliny Lewandowskiej oblicza roczne wydatki związane z tenisem na 100 tys. złotych. Zawodnicza może się przebić tylko przez starty w turniejach. W Europie jest ogromna konkurencja, dlatego trzeba jeździć po świecie, a to kosztuje. Jako klub staramy się, aby jak najbardziej odciążyć rodziców. Dzieci, które uczą się u nas grać, mają sprzęt za darmo.

W Polsce próbowano już oszacować koszt wychowania zawodnika liczącego się w światowej stawce – jak informuje portal Białe Linie Kortu, wychodzi niecałe 1,5 mln zł. Fachowcy pocieszają rodziców, którzy chcą mieć słynne tenisistki. Dziewczęta przeciętnie 2-3 lata szybciej wchodzą do czołowej „50" rankingu niż chłopcy, dlatego w ich przypadku tenisowe inwestycje szybciej się zwracają i są mniejsze o 20-25 procent.

Zejdźmy jednak na ziemię, a dokładnie na kortową mączkę i spróbujmy od początku. W Bytomiu mają grupę 70 dzieciaków, które trenują dwa razy w tygodniu po godzinie (no i mają darmowy sprzęt). Rodzice płacą za to miesięcznie 190 złotych. Klub współpracuje też z przedszkolami, dzięki czemu około 300 dzieci próbuje sił w tenisie.

– Na razie nie odczuwamy zwiększonego zainteresowania po sukcesie Janowicza, ale bardzo dobry impuls dał finał Agnieszki Radwańskiej w Wimbledonie. Zazwyczaj do naboru zgłaszało się około 20 dzieci, teraz było ich 54 – cieszy się Łukaszewski. – Z grupy początkujących wyławiamy talenty i proponujemy trzy treningi tygodniowo. Rozpoczyna się żmudny proces szkolenia zawodników, których mamy w klubie 34.

Jednak nie wszyscy muszą zostać profesjonalnymi tenisistami. Ten sport jest świetny dla osób w każdym wieku. Rakietę można kupić już za sto złotych, spodenki, koszulka i buty do gry wcale nie muszą być z najwyższej półki. Gorzej z kosztami nauki – godzina gry z trenerem wraz z wynajęciem kortu w Bytomiu to 60-70 zł, w tenisowej hali oczywiście drożej – 90-100 zł.

– Trenerzy biorą między 40 a 60 złotych za godzinę. Do tego trzeba doliczyć wynajęcie kortu (od 15 zł wzwyż – red.) – mówi Wojciech Olsza, syn Barbary, wielokrotnej mistrzyni Polski, i brat Aleksandry, triumfatorki juniorskiego Wimbledonu w 1995 roku.

Gdzie grać? Choć kortom dawnego Baildonu w Katowicach grozi likwidacja, to liczby nie wyglądają źle. Na stronie PZT w województwie śląskim wyszczególniono 25 klubów.

– Najwyżej oceniamy działanie Górnika Bytom, trochę z tonu spuściło Chorzowskie Towarzystwo Sportowe – mówi Wojciech Radomski, prezes Śląskiego Związku Tenisowego. – Gdzie posłać dziecko na naukę? W Zabrzu może to być Mostostal albo Sport-Med, w Bielsku Beskidzki Klub Tenisowy Advantage, w Piekarach Śląskich rozpoczął działalność Servis Area, nastawiony na szkolenie zawodników. Fajne obiekty mają na przykład Silesia Club w Bytomiu i Servicom w Tychach. A Katowice? Tu obecnie nie mogę niczego polecić...

Korzeniowski radzi Janowiczowi, jak dźwigać sławę

Jacek Sroka

Jerzy Janowicz, dzięki dotarciu do finału tenisowego turnieju ATP Masters w Paryżu, błyskawicznie stał się gwiazdą polskiego sportu. Jak policzyli analitycy agencji informacyjnej PRESS-SERVICE Monitoring Mediów, w ciągu ośmiu dni występów naszego tenisisty w hali Bercy w mediach pojawiło się aż 3899 informacji na jego temat.

Jerzyka nie tylko porównywano z Wojciechem Fibakiem i Agnieszką Radwańską (blisko 700 odniesień), ale także określano mianem tenisowej gwiazdy podkreślając, że jest młody (342 publikacje), silny (123), zdolny (41), zadziorny (39), ambitny (24) i niepokorny (18). Dziennikarze pisali, że chłopak, o którym wcześniej mało kto w kraju słyszał, ma talent (150 tekstów), potencjał (80) i charakter (70), a w blisko stu publikacjach określano go mianem bohatera.

– Te wszystkie artykuły oraz uwielbienie dla Janowicza to wyraz naszej tęsknoty za mitem bohatera narodowego, który wygrywa z silniejszymi od siebie – powiedziała Weronika Ślęzak-Tazbir, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego. – W tym wypadku mniej ważna jest dyscyplina, jaką uprawia sportowiec, a bardziej liczy się sukces, nawet w niszowym sporcie. Jako naród odczuwamy ogromne kompleksy z powodu słabych wyników naszych reprezentantów, mając żal do państwa, że nie potrafi wychować mistrzów. Jeśli w Polsce objawiają się jakieś gwiazdy, to dzieje się tak albo dzięki ich ogromnemu talentowi, jak w przypadku Adama Małysza, albo dzięki uporowi i determinacji rodziców, jak w przypadku Agnieszki Radwańskiej i właśnie Jerzego Janowicza, a nie systemowym rozwiązaniom.

W poprzednim tygodniu na temat Janowicza wypowiadali się nawet politycy, że wspomnimy tylko szefa RAŚ Jerzego Gorzelika i posła SLD Ryszarda Kalisza. Wygląda więc na to, że po „małyszomanii", uwielbieniu narodu dla Otylii Jędrzejczak, Roberta Kubicy i Agnieszki Radwańskiej grozi nam teraz wybuch „jerzykomanii". Czy 22-letni chłopak poradzi sobie z wrzawą, jaka nagle zapanowała wokół jego osoby?

– Zwykle młodzi ludzie są mało asertywni i nie potrafią odmawiać, więc Janowiczowi przydałoby się wsparcie z zewnątrz. Powinien jak najszybciej zatrudnić dobrego asystenta, który potrafiłby odsiać rzeczy ważne od mniej istotnych i odpowiednio zorganizować jego czas poza kortem – stwierdził Robert Korzeniowski, czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie sportowym. – Mnie było łatwiej, bo wtedy media, zwłaszcza internetowe, nie były jeszcze tak rozwinięte, ale pamiętam ten stos zaproszeń, który dostałem po złocie w Atlancie od polityków i samorządowców, którzy chcieli mi przyznać różne wyróżnienia i dyplomy tylko po to, by zrobić sobie ze mną zdjęcie. Janowicz musi być przygotowany, że kibice wszędzie będą go teraz zaczepiać, ale jeśli będzie miał świadomość, że nadal jest tym samym człowiekiem, tylko bardziej znanym i nie będzie zgrywał wielkiej gwiazdy, to sobie poradzi.

FOT. REMY DE LA MAUVINIERE/AP

Jerzy Janowicz awansował na 26. miejsce w rankingu ATP. Aż strach pomyśleć, co będzie, jak wejdzie do pierwszej „10"

1755955/14

Oni rządzą w kategorii wszechwag

FOT. ALIK KEPLICZ/AP

Władimir Kliczko – młodszy z ukraińskich braci (ma 36 lat). W karierze amatorskiej zdobył złoto na igrzyskach w Atlancie. Od jego zawodowego debiutu 16 listopada minie 12 lat. W tym czasie stoczył 61 walk, wygrywając 58. Jest panującym mistrzem IBF, WBO i IBO oraz superczempionem WBA.

FOT. ALEXANDER ZEMLIANICHENKO/AP

Witalij Kliczko ma już 41 lat. Powoli żegna się z boksem, zajmując głównie polityką. Jego partia Udar (czyli Cios) jest obecnie trzecią siłą ukraińskiej polityki. Na ringu zawodowym wystąpił 47 razy, zwyciężając 45 pojedynków. Od 2008 roku jest mistrzem federacji WBC – pasa bronił już jedenastokrotnie. Ostatni raz we wrześniu 2012.

Aleksander Powietkin ma 33 lata. Rosjanin był gwiazdą ringów amatorskich, zdobywał tytuły mistrza olimpijskiego, świata i Europy. Jako zawodowiec jest niepokonany w 25 pojedynkach. Posiada pas WBA, ale tytuł superczempiona należy do Władimira Kliczki. Federacja podjęła taką decyzję, bo dominacja Ukraińca osłabiła zainteresowanie walkami o pas.

FOT. AP PHOTO

FOT. TOM HEVEZI/AP

David Haye ma 32 lata, a z kariery amatorskiej pozostał mu srebrny medal mistrzostw świata. Jako zawodowiec rządził w wadze juniorciężkiej. W królewskiej kategorii sięgnął po pas WBA, ale stracił go w 2011 roku po porażce z Władimirem Kliczką. W 28 pojedynkach przegrał w sumie dwa razy. Jego konferencje przed walkami często kończą się awanturami. RM

Ciężko o ten „ciężki" pas. Do siedmiu razy sztuka?

▶ Mariusz Wach jutro wejdzie do ringu z Kliczką

▶ To czwarty Polak z szansą na tytuł mistrza świata

Rafał Musioł

W sobotę po godzinie 23 Mariusz Wach wejdzie na ring w Hamburgu. W drugim narożniku stanie Władimir Kliczko, mistrz świata federacji IBF, WBO i IBO oraz superczempion WBA. Pięściarz z Krakowa, który 14 grudnia będzie obchodził 33. urodziny, został czwartym Polakiem, jaki otrzymał szansę zdobycia mistrzostwa świata wagi ciężkiej. Czy jako pierwszy potrafi ją wykorzystać? Wtedy dokona sztuki, która nie udała się Andrzejowi Gołocie, Albertowi Sosnowskiemu i Tomaszowi Adamkowi.

Przez klęski do kariery

Andrzeja Gołotę Amerykanie pokochali w 1996 roku po wielkich walkach z Riddickiem Bowe. Polak powinien je wygrać, miał sławnego wówczas rywala już na talerzu, ale sfrustrowany jego upartym utrzymywaniem się na nogach, bił poniżej pasa i przegrywał przez dyskwalifikację. Bowe po tych łomotach nigdy nie był już sobą, natomiast Gołocie porażki paradoksalnie otworzyły drzwi do kariery.

Legendarny ekscentryczny promotor Don King wiedział, jak ten potencjał wykorzystać i rzucił Gołotę na głęboką wodę, właściwie bez szans na sukces. Postawił go mianowicie naprzeciw Lennoxa Lewisa, który w październiku 1997 roku był odpowiednikiem Kliczków razem wziętych.

Nowa jednostka czasu

Pojedynek o pas WBC przeszedł do historii jako narodziny nowej jednostki czasu – jednej gołoty. Liczyła ona 92 sekundy, po takim bowiem okresie Polak leżał na macie znokautowany.

– Wszystko przez zastrzyk w kolano, jaki dostałem godzinę przed walką – opowiadał po latach Gołota. – Miał mi zagwarantować, że nie będę odczuwał w nim bólu, a efekt był taki, że gdy bandażowano mi ręce, zacząłem... zasypiać.

Koniec historii? A skąd! To dopiero był początek. Po trzyletnim odpoczynku przez następne cztery lata Gołota wchodził na ring, by pokonać kilku niewiele znaczących rywali, ponieść żenującą klęskę z Michaelem Grantem i uciec z ringu przed Mikiem Tysonem (walkę uznano za niebyłą, gdy w organizmie „Bestii" odkryto ślady niedozwolonych substancji), gdy nieoczekiwanie otrzymał kolejną szansę. W kwietniu 2004 roku zmierzył się z Chrisem Byrdem o tytuł IBF. Efekt? Remis po dwunastu rundach – jeden sędzia widział zwycięstwo Gołoty 115:113, drugi remis 114:114, a jedyna w tym gronie kobieta uznała, że górą był Amerykanin. Ponieważ w boksie obowiązuje zasada, że aby zdetronizować mistrza, trzeba go pokonać, pas został u Byrda.

Gołota swoje najważniejsze walki przegrał przede wszystkim we własnej głowie

– Myślę, że ten werdykt był jednak w jakiś sposób zrozumiały – oceniał Gołota, a eksperci uznali, że do sukcesu zabrakło mu przede wszystkim determinacji.

Za krótka rozgrzewka

Siedem miesięcy później, w listopadzie 2004, Polak znów stanął w świetle kamer: tym razem stawką było mistrzostwo WBA, a rywalem John Ruiz. Gołota przegrał, chociaż rzucił Amerykanina dwa razy na deski, ale potem nie poszedł za ciosem i jednogłośnie przegrał.

– Zostałem oszukany. Co więcej mogłem zrobić? – żalił się niedoszły mistrz świata, ale niczego to już nie zmieniało.

Gołota był jednak zjawiskiem wyjątkowym, w dodatku dochodowym, bo Polonia przychodziła na jego walki w ilościach hurtowych. W efekcie już po sześciu miesiącach dostał – co jest wydarzeniem bez precedensu – czwartą szansę. Na drodze do pasa WBO stanął Lamon Brewster. Warto pamiętać, że były to czasy posuchy w ciężkiej wadze. Wielcy mistrzowie odeszli, a nowi byli bezbarwni. Brewster należał właśnie do tego grona. Wymarzony pas leżał więc na wyciągnięcie ręki, ale po zaledwie 52 sekundach leżał przede wszystkim... Gołota, poprawiając swój wstydliwy rekord z walki z Lewisem.

– Za krótką miałem rozgrzewkę, w dodatku potem stałem w chłodnym korytarzu i w efekcie wyszedłem między liny niemal wyziębiony – tłumaczył Polak. Kolejnej odsłony tego serialu klęsk już nie było.

Rozbijanie banku

Chyba nikt nie przypuszczał, że następnym Polakiem w walce o najcenniejszy pas zostanie Albert Sosnowski. Bracia Kliczko szerzyli jednak już takie spustoszenie, że w 2010 roku trudno było znaleźć rywala, którego już nie zdemolowali, albo który się ich nie bał. Wybór padł więc na plasującego się w czołowej piętnastce rankingu „Dragona". Ten nie odmówił, wiedząc, że nie ma nic do stracenia, a wiele do zyskania. Przede wszystkim pieniędzy oczywiście. Polak za występ w Gelsenkirchen zarobił milion dolarów (Witalij Kliczko zyskał 25 milionów euro). Taka kwota to wystarczająca osłoda za nokaut w 10. rundzie walki o pas WBC, która przypominała zabawę w kotka i myszkę.

Łomot zamiast sławy

Na wpływy do kasy nie mógł narzekać także Tomasz Adamek. On także zmierzył się w ramach federacji WBC z Witalijem i po raz pierwszy w Polsce pojedynek pokazywano w formule PPV. Starcie na stadionie we Wrocławiu miało świetną oprawę marketingową, ale efekt był tradycyjny. Polak, dużo mniejszy od rywala, nie miał szans, by wyrządzić mu krzywdę i przegrał w 10. rundzie, co i tak było głównie efektem hartu ducha. Kliczko, mówiąc kolokwialnie, spuścił pięściarzowi z Gilowic regularny łomot.

– Za krótko byłem w Polsce, zaniedbałem aklimatyzację – tłumaczył „Góral", nieco w stylu Gołoty sprzed lat.

Czy to pasmo polskich porażek przerwie wreszcie Wach? Nazywany polskim olbrzymem i mierzący 202 cm wzrostu krakowianin wierzy, że tak będzie. Ale przed nim podobną wiarę deklarowali Gołota, Sosnowski i Adamek...

Walkę Wacha można zobaczyć za pośrednictwem payper-view. Większość sieci kablowych sprzedaje ją za 40 zł.

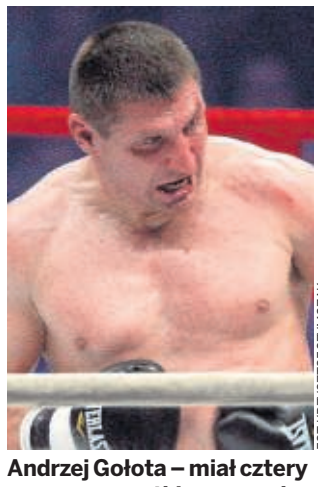

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Andrzej Gołota – miał cztery szanse, wszystkie przegrał

FOT. FRANK AUGSTEIN/AP

Albert Sosnowski – walka o pas była skokiem na kasę

FOT. MEL EVANS/AP

Tomasz Adamek – Kliczko był zdecydowanie za mocny

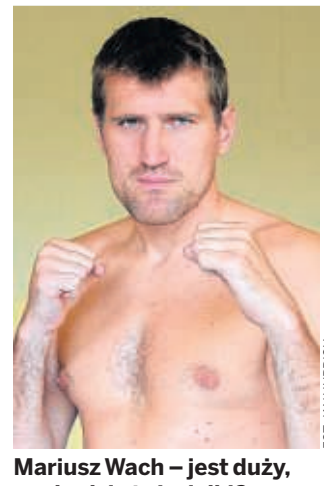

FOT. JAN HUBRICH

Mariusz Wach – jest duży, czy będzie też wielki?

REKLAMA 1910593/05

TG Największy tygodnik branżowy w Unii Europejskiej Zobacz stronę: www.nettg.pl Trybuna Górnicza

Z Cracovią bez kibiców

Komisja Dyscyplinarna PZPN za niewłaściwe zachowanie kibiców GKS Tychy w meczu z ŁKS Łódź postanowiła ukarać beniaminka i nakazała rozegranie sobotniego meczu z Cracovią (godz. 12), przy pustych trybunach. *JAŹ*

I liga piłkarska – 16. kolejka

SOBOTA: GKS Tychy – Cracovia (12, w Jaworznie), GKS Katowice – Stomil (17), Polonia – Kolejarz (17), Olimpia – Termalica (13), Okocimski – ŁKS Łódź (12), Arka – Dolcan (17.30), Sandecja – Bogdanka (17)
NIEDZIELA: Flota – Zawisza (12.30), Miedź – Warta (12.15)

1. Flota Świnoujście	15	40	31-8
2. Cracovia	15	32	24-15
3. Termalica Nieciecza	15	31	26-14
4. Zawisza Bydgoszcz	15	26	27-11
5. GKS TYCHY	15	26	14-10
6. Miedź Legnica	14	25	19-13
7. Olimpia Grudziądz	15	25	19-14
8. Bogdanka Łęczna	15	22	19-20
9. Arka Gdynia	15	21	16-11
10. Warta Poznań	15	21	22-20
11. GKS KATOWICE	15	18	19-21
12. Kolejarz Stróże	15	16	19-25
13. Dolcan Ząbki	14	16	17-19
14. Sandecja Nowy Sącz	15	15	14-30
15. Stomil Olsztyn	15	12	17-24
16. Okocimski Brzesko	15	12	15-25
17. ŁKS Łódź	15	10	16-34
18. POLONIA BYTOM	15	4	11-31

Gortat jest gwiazdą

Marcin Gortat jest najlepiej blokującym w koszykarskiej lidze NBA i współliderem klasyfikacji tzw. double-double! Polak jest też najlepszym zawodnikiem Phoenix Suns w rankingu efficiency, uwzględniającym wszystkie elementy gry. Wskaźnik 22,3 daje mu 22. miejsce w lidze.

W czwartkowym meczu zespół Gortata pokonał na wyjeździe Charlotte Bobcats 117:110. Polak zdobył 23 punkty, miał 10 zbiórek, siedem bloków i uzyskał czwarte double-double w rozgrywkach. Liczba bloków to jego rekord kariery.

Gortat w swoim meczu numer 301. w NBA, przeciwko zespołowi, którego właścicielem jest słynny Michael Jordan, grał ponad 38 minut, na jego 23 punkty złożyło się m.in. 10 celnych z 14 rzutów z gry (to jego rekordy sezonu). *JAŹ/PAP*

Czwartek, 8.11
Multi Multi – g. 14.00
4, 6, 9, 10, 13, 14, 27, 28, 31, 37, 42, 55, 59, 60, 65, 67, 68, 73, [76], 80

Stadion, czyli obiekt pożądania

▶ Kibice żądając nowych aren wychodzą na ulice

▶ Gliwice, Zabrze i Bielsko: Chorzów może im zazdrościć

Leszek Jaźwiecki

Dzięki EURO 2012 mamy piękne stadiony w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku. Nie mają się czego wstydzić także Kraków, Kielce czy Lubin. Nasz region został w tej rywalizacji w dołkach startowych, teraz jednak powoli nadrabia stracony dystans, chociaż na sportowej mapie nadal pozostają białe plamy.

Największa z nich obejmuje Chorzów. Zdesperowani kibice Ruchu wyszli wczoraj na ulice miasta, by przypomnieć prezydentowi Andrzejowi Kotali o przedwyborczych obietnicach. Wicemistrzowie Polski rozgrywają swoje mecze na obiekcie wybudowanym w 1935 roku! Nowystadion ma powstać najwcześniej za trzy lata. Fani Niebieskich nie chcą tak długo czekać, nie interesuje ich również modernizacja, na jaką miasto miało przeznaczyć 1,8 mln zł. Chcą nowego stadionu, a nie, jak powtarzają „pudrowania nieboszczyka".

– Cieszę się, że wierni sympatycy naszego klubu, którzy regularnie dopingują nasz zespół i pomagają nam walczyć o kolejne zwycięstwa, rozumieją, że nowy obiekt sportowy jest niezbędny, by Ruch mógł rozwijać się pod względem sportowym, szkoleniowym, marketingowym i wspierają nas w tych dążeniach - napisał w swoim oświadczeniu prezes Niebieskich Dariusz Smagorowicz. - Jestem także przekonany, że władze Chorzowa doskonale wiedzą, że czołowy klub ekstraklasy, który może pochwalić się 14. tytułami mistrza Polski, to wizytówka naszego miasta i ambasador futboluna najwyższym poziomie. Taka drużyna musi jak najszybciej przenieść się na nową arenę, by skutecznie rywalizować z najlepszymi zespołami w kraju i za granicą. Wierzę, że w sprawie nowoczesnego stadionu Ruchu uda nam się wypracować kompromis i już wkrótce będziemy mówić jednym głosem.

Chorzów może pozazdrościć już kilku miastom na Śląsku. Problemów ze stadionem nie mają już w Gliwicach, za chwilę znikną w Zabrzu, rozpoczyna się budowa w Bielsku-Białej.

Więcej zdjęć z Chorzowa na dziennikzachodni.pl

FOT. LUCYNA NENOW

Kibice Ruchu zorganizowali wczoraj „stadionową" demonstrację

Na razie flagowym przykładem są właśnie Gliwice. Piast, beniaminek naszej ekstraklasy, swoje mecze rozgrywa na nowym obiekcie przy ulicy Okrzei. Budowa stadionu ruszyła we wrześniu 2010 roku, jej koszt wyniósł 54.137.254 zł. Inwestycja pozwoliła dostosować obiekt do wymogów PZPN i UEFA. Trybuny mogą pomieścić ok. 10 tys. widzów z możliwością poszerzenia widowni o kolejne 5 tys. miejsc.

Otwarcie nowego stadionu wypadło okazale. Piast pokonał w I ligowym meczu Wisłę Płock 2:1, a spotkanie oglądała rekordowa liczba 9.432 kibiców. Tego wyniku nie udało się już poprawić, co stanowi przyczynek do dyskusji o optymalnych objętościach stadionów, ale to temat na inną okazje.

W kolejce stoi już Zabrze. Tam budowa odbywa się etapami, co pozwala Górnikowi na rozgrywanie meczów w czasie trwania prac. W pierwszym etapie mają powstać trzy trybuny, który pomieszczą 24 tysiące widzów. Docelowo stadion ma posiadać 31.871 miejsc. Powstają również nowe szatnie, pomieszczenia magazynowe i techniczne, a także garaż podziemny.

W Bielsku najtrudniejsze okazało się pokonanie przeszkód formalnych, związanych z oporem okolicznych mieszkańców.

- Teraz wszystko toczy się już z godnie z planem - z zadowoleniem przyznaje Marcin Nikiel, rzecznik bielskiego klubu.

Prace ruszyły w sierpniu i mają być ukończone w ciągu 28 miesięcy. Wtedy na stadionie będzie mogło zasiąść 15.292 widzów i wszyscy zmieszczą się pod dachem.

Ekstraklasa – 11. kolejka

PIĄTEK **RUCH CHORZÓW – Lechia Gdańsk (18), Widzew Łódź – Lech Poznań (20.45);** SOBOTA **PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA - Polonia Warszawa (13.30), Śląsk Wrocław - PIAST GLIWICE (15.45), Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok (18);** NIEDZIELA **GÓRNIK ZABRZE – Zagłębie Lubin (14.30), Korona Kielce – Wisła Kraków (17);** PONIEDZIAŁEK **GKS Bełchatów – Pogoń Szczecin (18.30)**

1. Legia Warszawa	10	24	24-10
2. Polonia Warszawa	10	20	22-10
3. GÓRNIK ZABRZE	10	20	17-7
4. Lech Poznań	10	20	14-6
5. Śląsk Wrocław	10	19	16-11
6. Widzew Łódź	10	17	14-13
7. Lechia Gdańsk	10	15	15-13
8. RUCH CHORZÓW	10	14	11-14
9. Jagiellonia Białystok	10	12	9-10
10. PIAST GLIWICE	10	12	13-17
11. Pogoń Szczecin	10	11	12-14
12. Wisła Kraków	10	11	8-13
13. Korona Kielce	10	11	7-15
14. Zagłębie Lubin	10	5	8-14
15. PODBESKIDZIE	10	5	12-20
16. GKS Bełchatów	10	4	6-19

Niezbędnik

FOT. JJ

● **Ekspertem jest Robert Kasperczyk, były trener Podbeskidzia**

● **Ruch Chorzów - Lechia (piąt. 18)**
Przypuszczalny skład Pescović - Djokić, Stawarczyk, Sadlok, Lewczuk - Smektała, Malinowski, Panka, Sultes - Jankowski, Kuświk
Nieobecni Zieńczuk, Straka, Janoszka, Niedzielan, Szyndrowski? (kontuzje)
Typ eksperta 3:1

● **Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin (niedz. 14.30)**
Przypuszczalny skład Skorupski – Bemben, Danch, Szeweluchin, Gancarczyk – Olkowski, Przybylski, Mączyński, Kwiek, Nakoulma – Milik
Nieobecni G. Nowak, Jonczyk (kontuzje)
Typ eksperta 1:0

● **Podbeskidzie - Polonia Warszawa (sob. 13.30)**
Przypuszczalny skład Zajac – Sokołowski, Pietrasiak, Byrtek, Król – Chmiel, Łatka, Cohen, Ziajka, – Demjan, Jeleń
Nieobecni Konieczny, Sacha (kontuzje)
Typ eksperta 2:1

● **Śląsk Wrocław - Piast Gliwice (sob. 15.45)**
Przypuszczalny skład Trela – Matras, Klepczyński, Polak, Oleksy – Izvolt, Cuerda, Zganiacz, Lazdins, Podgórski – Kędziora
Nieobecni Świerczok, A. Jurado, Zbozień, Urban (kontuzje), Lisowski (choroba)
Typ eksperta 2:0

Sportowe propozycje na weekend

Piłka nożna. Ekstraklasa: Ruch Chorzów – Lechia Gdańsk (piąt. 18), Podbeskidzie Bielsko-Biała – Polonia Warszawa (sob. 13.30), Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin (niedz. 14.30). **I liga:** GKS Tychy – Cracovia (sob. 12, w Jaworznie), Polonia Bytom – Kolejarz Stróże (sob. 17), GKS Katowice – Stomil Olsztyn (sob. 17). **II liga, grupa zachodnia**: Rozwój Katowice – Tur Turek (sob. 13), Zagłębie Sosnowiec – KS Polkowice (sob. 16.30). **III liga:** Górnik Wesoła – Skra Częstochowa (sob. 13.30), Polonia Łaziska – Pniówek Pawłowice (sob. 11). **Grają obie grupy czwartej ligi oraz ligi niższe**

Siatkówka. Orlen Liga: Tauron MKS Dąbrowa Górnicza – BKS Aluprof Bielsko-Biała (niedz. 14.30)

Futsal. Ekstraklasa: Rekord Bielsko-Biała – Remedium Pyskowice (piąt. 19)

Nasi na wyjazdach

Piłka nożna. Ekstraklasa: Śląsk Wrocław – Piast Gliwice (sob. 15.45). **II liga, grupa zachodnia:** MKS Oława – Raków Częstochowa (sob. 14), Chrobry Głogów – Energetyk ROW Rybnik (piąt. 18). **III liga:** LZS Leśnica – LKS Czaniec (sob. 13.30), Swornica Czarnowąsy – Odra Wodzisław (sob. 13.30), Start Namysłów – Szczakowianka Jaworzno (sob. 13.30), LZS Piotrówka – Przyszłość Rogów (sob. 13.30), Polonia Głubczyce – BKS Stal Bielsko-Biała (sob. 13.30)

Ekstraklasa kobiet: Pogoń Women Szczecin – Unia Racibórz (sob. 11)

Futsal. Ekstraklasa: Gatta Zduńska Wola – GKS Tychy (sob. 18), Marwit Toruń – Clearex Chorzów (piat. 20), Pogoń 04 Szczecin – AZS UŚ Katowice (piąt. 19), Red Devils Chojnice – Gwiazda Ruda Śl. (piąt. 19)

Siatkówka. PlusLiga: ZAKSA Kędzierzyn – Jastrzębski Węgiel (piąt. 20), Resovia – Wkręt-met AZS Częstochowa (sob. 17)

Piłka ręczna. Ekstraklasa mężczyzn: Czuwaj Przemyśl – Powen Zabrze (sob. 18)

* Informacje o meczach i imprezach sportowych prosimy nadsyłać na sport@dz.com.pl lub l.jazwiecki@dz.com.pl. *JAŹ*

REKLAMA 1990992/01

DZIENNIK ZACHODNI

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl www.slask.naszemiasto.pl
Czytaj nas też w iPhone/iPod Touch/iPad
ADRES REDAKCJI: Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00, faks 32 634 21 06, redakcja@dz.com.pl

Redaktor naczelny Marek Twaróg tel. 32 634 21 01, marek.twarog@dz.com.pl

Zastępca redaktora naczelnego Janusz Szymonik tel. 32 634 21 04, j.szymonik@dz.com.pl

Sekretarz redakcji Marcin Kasprzyk tel. 32 634 21 09 m.kasprzyk@dz.com.pl

Redakcja internetowa Marcin Twaróg tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl

Działy:
Wydarzenia Sławomir Cichy tel. 32 634 21 75, s.cichy@dz.com.pl
Regiony Anna Ładuniuk tel. 32 634 21 03, a.laduniuk@dz.com.pl
Publicystyka i magazyny Maria Zawała tel. 32 634 21 51, m.zawala@dz.com.pl
Poradniki i łączność z Czytelnikami Jadwiga Jenczelewska tel. 32 634 21 50, j.jenczelewska@dz.com.pl
Sport Jacek Sroka tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl
Foto Karina Trojok tel. 32 634 21 30, k.trojok@dz.com.pl
Dodatki komercyjne Mariusz Urbanke tel. 32 634 21 16, m.urbanke@dz.com.pl
Wydawca dnia Grzegorz Lisiecki

Redakcje lokalne i biura ogłoszeń:
Katowice, ul. Młyńska 3, tel. 32 254 40 93, faks 32 634 24 94, biuro ogłoszeń 32 634 24 56 do 58,
Bielsko-Biała, ul. Mickiewicza 19, tel. 33 813 78 33,
Bytom, pl. Kościuszki 10/2, tel. 32 634 24 61,
Cieszyn, ul. Mennicza 10, tel. 33 813 78 10,
Chorzów, ul. Zjednoczenia 2/1, tel. 32 634 24 65,
Częstochowa, al. NMP 16, tel. 34 324 21 67,
Dąbrowa Górnicza, ul. M. Konopnickiej 30, tel. 32 634 24 86, **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 14, tel. 32 634 24 69, **Lubliniec**, ul. Kopernika 5, tel. 34 351 33 71,
Ruda Śląska, ul. Czarnoleśna 1, tel. 32 634 25 79,
Rybnik, ul. Sobieskiego 15, tel. 32 634 24 73,
Sosnowiec, biuro ogłoszeń, ul. Warneńczyka 3, tel. 32 634 24 82, **Tarnowskie Góry**, ul. Piastowska 12/3, tel. 32 634 24 77, **Tychy**, al. Niepodległości 87, tel. 32 634 24 78, **Zabrze**, ul. Wolności 307, tel. 32 634 24 87, **Zawiercie**, ul. 3 Maja 21, tel. 32 634 24 85, **Żywiec**, ul. Rynek 7, tel. 33 813 78 20

Wydawca:
Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Prasa Śląska Media Centrum
ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
Tel. 32 634 22 00
Prezes Prasy Śląskiej Zenon Nowak
Biuro reklamy Magdalena Kopka tel. 32 634 23 01, faks 32 634 23 02
Marketing Anna Jawor-Lachowicz tel. 32 634 21 96, faks 32 634 22 27
Kolportaż Tomasz Osoliński tel. 32 634 22 55, faks 32 634 23 90
Dział wydawniczy Piotr Piersiak 32 634 22 30
Prenumerata infolinia 800-16-30-20 (dla telefonów stacjonarnych i telefonów sieci Orange), 32 634 22 70 (dla pozostałych sieci)
Ogłoszenia przez telefon 800-47-28-52
Kolekcje wydawnicze http//dziennikzachodni.pl/sklep
DRUK: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
Milowice, Zdzisław Olszewski, tel. 32 364-21-01

PROJEKT „POLSKA" – REDAKCJA CENTRALNA
Redaktor naczelny Paweł Fąfara
Kraj, polityka i opinie Paweł Siennicki
Świat i „The Times" Wojciech Rogacin
Sekretarz ds. regionów Adam Buła 22 201 43 59
Dział projektów specjalnych Izabela Wilgan 22 201 22 65, Elżbieta Kazibut-Twórz 32 634 21 20
Foto Sylwia Dąbrowa 22 201 42 20
Grafika Piotr Butlewski 22 201 43 98
Projekt graficzny Matt Brown, Neville Brody
www.polskatimes.pl

Nakład kontrolowany ZKDP
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

WYDAWCA
Polskapresse Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 41, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 41 00, faks 22 201 41 16
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Grzegorz Haftarczyk
Wiceprezes Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Marketing i PR Magdalena Chudzikiewicz 22 20144 13
Biuro reklamy Wiktor Pilarczyk 22 201 41 00
Internet, serwisy Paweł Nowacki 22 201 41 01
Internet, reklama Paweł Kossek 22 201 44 36

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione

Polskie Badania Czytelnictwa
pbc polskie badania czytelnictwa

Gwidon Miklaszewski na dobry humor

Trzymam windę, Karolku, pospiesz się z tym goleniem!

Teraz ludzie znacznie szybciej opuszczają windę!...

Bez komentarzy.

Niespodzianka!

Z takim bagażem mogę iść na Mount Everest, ale nie na czwarte piętro? Winda!!!

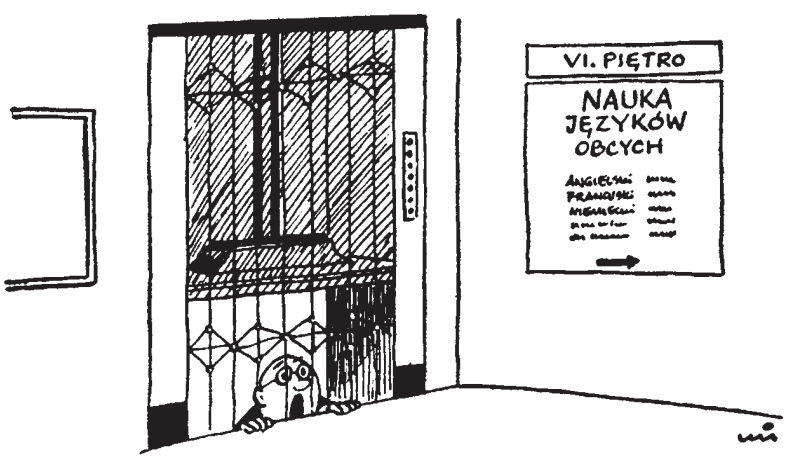

Help! Au secours! Hilfe! Aiuto! Hjalp! Helpen!!!

...?!

Horoskop

Maria Junosza 9–15 XI 2012

BARAN *21.03–20.04*
Nie wszystko i nie od razu! Jeśli naprawdę zależy Ci na tym związku, popracuj nad relacjami z kochaną osobą i naucz się sztuki kompromisu. Powodzenia!

BYK *21.04–21.05*
Dobra (wbrew tej za oknem) aura dla podróżujących w sprawach służbowych. Z sukcesem załatwisz planowane interesy i otrzymasz nowe oferty. W biznesowym biegu nie zapomnij, że ktoś czeka na telefon.

BLIŹNIĘTA *22.05–21.06*
Wygrana (cokolwiek to znaczy) jest coraz bliżej. Pod warunkiem, że jeszcze w tym tygodniu dopniesz formalności. Miłość, mimo Twoich obaw, rozkwita!

RAK *22.06–22.07*
Powodzenie czeka Cię przede w wszystkim w pracy, bo w życiu prywatnym przybędzie spraw do załatwienia „od ręki”. Przy pomocy sprawdzonych przyjaciół i z tym problemem poradzisz sobie szybko.

LEW *23.07–22.08*
Kłopoty bliskiej Ci osoby mijają w coraz szybszym tempie. Trochę to jeszcze potrwa, ale są powody do optymizmu. W pracy znajdzie się ktoś, kto Ci pomoże.

PANNA *23.08–22.09*
Jesienna melancholia jeszcze nikomu nie zaszkodziła, nie martw się więc chwilowym obniżeniem nastroju. Po prostu odpocznij i... opracuj plany na najbliższe dni. Będą jak znalazł, gdy wrócisz do formy.

WAGA *23.09–23.10*
Przed Tobą ważne decyzje, których skutki odczuje (w pozytywnym sensie) cała rodzina. Kropkę nad „i” postawi Koziorożec. Uważaj na podstępną Rybę.

SKORPION *24.10–22.11*
W poniedziałek może dojść do nieprzyjemnej dla Ciebie konfrontacji zawodowej. Mimo dobrego przygotowania konkurencji, wyjdziesz z potyczki obronną ręką. W przyszłości jednak uważaj.

STRZELEC *23.11–21.12*
Wolniejsze obroty to jedyne, co możesz zrobić przy tak obniżonej koncentracji. Nie pchaj palca między drzwi, daj sobie szanse na odzyskanie pewności!

KOZIOROŻEC *22.12–20.01*
W pracy skup się na wybranym problemie, bo inaczej polegniesz w tym zamieszaniu. We wtorek poznasz kogoś, kto wkrótce namiesza w Twoim życiu osobistym. Prawdziwa jazda dopiero się zaczyna!

WODNIK *21.01–20.02*
Przed Tobą tydzień, wypełniony obowiązkami reprezentacyjnymi i spotkaniami. Może nie każde sprawi Ci satysfakcję, ale taki to już życiowo-zawodowy „mus”.

RYBY *21.02–20.03*
Ryby, zajęte pilnowaniem kariery, mogą w tym tygodniu stracić kolejną okazję wyprostowania swoich relacji z najbliższymi. Wbrew pozorom, nie wszystko zostało zapomniane... Lew wie więcej niż Ty.

1237825/44

REKLAMA
1895935/00

Poznaj jesień od kuchni

SKÄNKA patelnia grill, D28xS28 cm, powłoka Telfon® Select, **69,99**

KAVALKAD rondel, 1/1,5/2 l, aluminium, powłoka Teflon® Classic, tworzywo fenolowe, **39,99**/3 szt.

179,99/4 szt.

IKEA 365+ komplet garnków, stal nierdzewna, aluminium, powłoka Teflon® Platinium Plus, 15 lat bezpłatnej gwarancji na garnki i 5 lat na patelnię

KONCIS wyciskacz do czosnku, stal nierdzewna, **14,99**

IKEA 365+ VÄRDEFULL tluczek do mięsa, tworzywo poliamidowe zbrojone, guma syntetyczna, **17,99**

KONCIS chochla do zupy, stal nierdzewna, **9,99**

Bezpłatna gwarancja 15 lat

IKEA 365+ rondel z pokrywką, 1 l, ø15 cm, stal nierdzewna, aluminium, **29,99**

GRUNKA przybory kuchenne, stal nierdzewna, **29,99**/4 szt.

Bezpłatna gwarancja 15 lat

99,99

IKEA 365+ garnek z pokrywką, 10 l, stal nierdzewna

IKEA FAMILY

-15% na **wszystkie** garnki od 9 do 12 listopada tylko dla klubowiczów **IKEA FAMILY**

Regulamin promocji na IKEA.pl

27,99/3 szt.

ÄNDLIG komplet noży, stal nierdzewna, plastik, guma syntetyczna, **29,99**/4 szt.

KONCIS łyżka do makaronu, W28 cm, stal nierdzewna

MEDALJ garnek z pokrywką, 5 l, stal nierdzewna, aluminium, **99,99**

SLIPAD komplet noży, stal nierdzewna, plastik, **6,99**/3 szt.

9,99

RAJTAN słoik na przyprawy, W8 cm, poj. 0,15 l, szkło, plastik, **5,99**/4 szt.

ANNONS komplet garnków, stal nierdzewna, szkło hartowane

FLÄCKIG dzbanek, W14 cm, 1 l, plastik, **4,99**

DRÖMMAR blacha na mufinki, D39xS27 cm, stal, powłoka Teflon® Classic, **29,99**

FLÄCKIG miska,2,4 l, ø20 cm, 5 l, ø26 cm, plastik, **12,99**/2 szt.

SOCKERKAKA forma do pieczenia, silikon kauczukowy, **25,99**/2 szt.

LÄMPLIG deska do krojenia/ stolnica, S46xG53 cm, lity olejowany buk, **39,99**

SOCKERKAKA forma do pieczenia, 1,5 l, silikon kauczukowy, **25,99**

DRÖMMAR forma do pieczenia ciasta, ø23 cm, stal, powłoka Teflon® Prima, 2 wymienne dna, **39,99**

10,99

GLOGG, koncentrat korzenny do grzanego wina

© Inter IKEA Systems B.V. 2012

IKEA. Ty tu urządzisz.

IKEA®